



MIECZYŚŁAW ROKOSZ

W TROSCE
O CZĄSTKĘ
DZIEDZICTWA
NAM
POWIERZONĄ

Przemówienia prezesa
Komitetu Kopca Kościuszki

1994–2024

**W TROSCE
O CZĄSTKĘ DZIEDZICTWA
NAM POWIERZONĄ**



Mieczysław Rokosz

**W TROSCE
O CZĄSTKĘ DZIEDZICTWA
NAM POWIERZONĄ**

Przemówienia prezesa
Komitetu Kopca Kościuszki
1994–2024



KRAKÓW MMXXIV

Mieczysław Rokosz
Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie

© Copyright by Mieczysław Rokosz
& Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie
& Księgarnia Akademicka, 2024

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
Agnieszka Mańko

PROJEKT OKŁADKI
Aleksandra Winiarska

ISBN 978-83-8368-080-4

Na okładce wykorzystano Medal z wizerunkiem Kościuszki
wg projektu Caunoisa, wybity w serii sławnych mężów w Paryżu
w 1818 r. przez Duranda, ze zbiorów Komitetu Kopca Kościuszki
oraz litografię Macieja Bogusza Stęczyńskiego z 1852 r.
przedstawiającą Kopiec Kościuszki od zachodu,
ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

*Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to,
co powinniśmy wykonać.*

Ewangelia Łk 17, 10

A jeśli komu droga otwarta do nieba, Tym, co służą Ojczyźnie.

Jan Kochanowski – Pieśń XII, Księgi wtóre

SŁOWO WSTĘPNE

Zapowiedziana w tytule „częstka dziedzictwa” to bardzo istotny składnik Kościuszkowskiego dziedzictwa, upostaciowany w symbolicznej Mogile Kościuszki, o którą troszczy się istniejący w Krakowie od 1820 roku Komitet Kopca Kościuszki. W jego pierwszym składzie znaleźli się osobiści znajomi Tadeusza Kościuszki i uczestnicy Insurekcji, którzy poczuli się „depozytariuszami” i kustoszami tej „częstki” Kościuszkowskiego dziedzictwa w imieniu Narodu. W ciągu 200 lat swego dotychczasowego istnienia Komitet pielęgnował i współtworzył Kościuszkowską tradycję.

Co się składa na to dziedzictwo i tę tradycję?

Osobowość i duchowość Kościuszki, jego bieg życia i ideały, które niósł sobą, o nie walczył i zabiegał o ich urzeczywistnienie – więc dokonania, lecz także miejsca, które sobą naznaczył i ich duch – *genius loci*. To zatem dworek w Mereczowszczyźnie, gdzie przyszedł na świat, Pałac Kazimierzowski, gdzie mieściła się Szkoła Rycerska, pola bitew, w których uczestniczył, i forty w Ameryce oraz polskie pola bitew, którymi dowodził w czasie wojny w obronie Konstytucji 3 maja. Należy tu kamień przysięgi na krakowskim rynku, od którego zaczął się przez Raławicę, Połaniec, Szczekociny, Warszawę aż do Maciejowic – szlak Insurekcji, którą historia nazwała jego imieniem, a dalej ceka w Twierdzy Pietropawłowskiej w Petersburgu, ogrody, które zakładał lub reformował w Polsce,

w Stanach Zjednoczonych i we Francji, na koniec dom przyjaciół w Solurze, gdzie przeżył ostatnie dwa lata i zmarł, a wreszcie krakowski pogrzeb oraz wawelski pochówek i grób.

Cała dochowana tchnąca Kościuszkowskimi ideałami spuścizna rękopiśmienna i dokumentowa, ale też artystyczna (rysunki i kompozycje muzyczne), wszelkie pamiątki po Generale Naczelniku w postaci szabel, inne przedmioty osobiste, meble, artefakty jego rękodzieła wykonane na tokarce, czy ta misterna szkatułka darowana do skarbcza jasnogórskiego, sztandary i militaria z czasów Kościuszkowskich bojów, również te odnajdowane na polach bitew etc. – wszystko to składa się na Kościuszkowskie dziedzictwo, ale go nie wyczerpuje.

Ludzie prawdziwie wielcy nie umierają, żyją swym pośmiertnym życiem w pokoleniach. I tak cały ten potężny nurt Kościuszkowskiej tradycji wzbierający zwłaszcza z okazji rocznic 1746, 1794, 1817 roku, cała ta niegasnąca w Narodzie pamięć pokoleń, owocująca obfitą twórczością artystyczną, literacką i naukową w ciągu tych dwustu lat, jakie upłynęły od śmierci Naczelnika, również składają się na tradycję Kościuszkowską. A wreszcie też składają się na nią te jakże liczne rzeźbione, graficzne, malowane i haftowane podobizny Naczelnika, te obrazy Kościuszki jeszcze do niedawna wiszące pośród świętych obrazów w polskich domach i w warsztatach rzemieślniczych, te pierścienie z ggemą z konterfektem Kościuszki, te jego podobizny ukryte w czapkach wileńskich filomatów, te medaliki z Kościuszką noszone przez lud polski na jednym łańcuszku ze szkaplerzem. To Kościuszkowskie dziedzictwo jakże wyraźnie sięgnęło też polskiej wojskowości (kosynierzy w powstaniach narodowych), sztuki wojennej i architektury fortecznej, a także pedagogii narodowej (harcerstwo), wyraziło się w toponimii, przekraczając tu gra-

nice Polski, w nazwach jednostek wojskowych i lotniczych oraz niezliczonych instytucji i szkół przyjmujących Kościuszkę za swego patrona. Ta pamięć Kościuszki wyraziła się też w imiennictwie polskim. Rodzącym się chłopcom w 1894 i w 1917 roku w aurze Kościuszkowskich rocznic dawano na chrzcie imię Tadeusz. Wszystko to razem dowodzi, że ta Kościuszkowska spuścizna jest istotnym składnikiem polskiego dziedzictwa narodowego. A skoro wyróżnikiem tożsamościowej cechy Polaków jest umiłowanie wolności i niepodległości własnej, a też solidarna wrażliwość na zagrożenie tych wartości u innych narodów, to Kościuszko jest tego wyrazistym symbolem¹.

Powiedziano o Nim, że „jest samą Polską”, że „imię jego jest Polska”, ale też powiedziano, że On „do całego świata należy”.

Fenomen Kościuszki polega bowiem na tym, że jego pamięć przekracza granice Polski, Białorusi, Francji, Szwajcarii i sięga Ameryki, gdzie przez zasługi w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych jest Bohaterem narodowym. Republikańska Francja wyróżniła Go swym obywatelstwem honorowym, zaliczając do elity ludzkości. Diaspora polska rozniosła tę pamięć poza euroatlantycki krąg kulturowy, po całym świecie. Świadectwem zaś żywotności i globalnej pamięci o Kościuszcze może być tych trzysta pomników i monumentalnych upamiętnień na Globie ziemskim. Ogromne jest to Kościuszkowskie dziedzictwo materialne, jak też to niematerialne, manifestujące się w duchu Kościuszkowskich miejsc pamięci, jak też w jego humanizmie i filantropii, w demokratycznych

¹ W przygotowaniu jest szczegółowy artykuł o dziedzictwie Kościuszkowskim jako składniku polskiego dziedzictwa narodowego i potrzebie jego prawnej ochrony.

i republikańskich programach tego oświeconego romantyka, wyprzedzającego czasem programy pozytywistów.

* * *

Na krakowskim rynku uroczyste zainaugurowano narodowe powstanie o Wolność, Całość i Niepodległość. Gdy zmarł w szwajcarskiej Solurze, został pochowany w Wawelskich kryptach, a Naród na Górze Bronisławy nad starą stolicą Polski wznosił mu ogromną symboliczną Mogiłę za Pomnik. W Krakowie więc – można rzec – ta tradycja Kościuszkowska wyraziła się najdobitniej.

Istnieje w Krakowie Komitet Kopca Kościuszki, którego członkowie najpierw nadzorowali budowę tej Mogiły-Pomnika, a następnie stanęli na straży tego niezwykle miejsca pamięci. Komitet pod zarządem jedenastu kolejnych prezesów od dwustu już z górą lat jest historycznym i prawnym opiekunem tego miejsca. I troszczy się o Kościuszkowskie dziedzictwo jako część polskiego, i nie tylko polskiego, dziedzictwa kulturowego.

Książka ta jest zbiorem przemówień jedenastego prezesa Komitetu, wygłoszonych z różnych okazji w ciągu trzech dekad od 1994 do 2024 roku. Jest to więc zarazem swoista dokumentacja wydarzeń, jakie miały miejsce w Krakowie i poza Krakowem – w Polsce i świecie. Wszystkie one dotyczą – mówiąc ogólnie – spraw Kościuszkowskich lub innych patriotyczno-niepodległościowych, czy życia Komitetu. Przemówienia te są wyrazem troski Komitetu, by Kopiec co wiosnę zielenił się świeżą trawą. Są w nich echa starań o odbudowę, gdy siły natury postawiły go w dramatyczny stan katastrofy budowlanej. Są wyrazem konserwatorskiego starania nie tylko

o fizyczny, materialny stan tego Pomnika, ale też o aurę, jaką spowiły go pokolenia, o ową treść ideową zabytku, o jego wartość niematerialną, słowem: o tożsamość tego Pomnika; gdyż zawsze – jak powiedział Andrzej Tomaszewski – „zmaterializowane dzieło jest nośnikiem zakodowanych w nim wartości”. Staramy się, by Kopiec Kościuszki nie był traktowany tylko jako punkt widokowy, lecz także jako miejsce zadumy i refleksji. Staramy się chronić, by nie uleciał duch tego miejsca.

W przemówieniach tych są ślady konsekwentnych dążeń Komitetu do odziedziczonych po przodkach lub wyznaczonych sobie celów. Jednym z nich były starania o urzeczywistnienie estreicherowskiej idei – Muzeum Kościuszkowskiego pod Kopcem. Są wyrazem starań o pozyskanie zrujnowanych części poaustriackiego Fortu pod Kopcem, a następnie starań o ich konserwatorską odbudowę i adaptację. I powstała stała, nowoczesna, interaktywna i multimedialna, choć nie pozbawiona też muzealiów, wystawa „Kościuszko – bohater wciąż potrzebny”. Jest ona wyrazem świadomości, że należy gromadzić i konserwować Kościuszkowskie pamiątki, ale Kościuszki nie da się zamknąć w muzeum. Wystawa ta – taką mamy nadzieję – przygotowuje duchowo licznie ją odwiedzających pielgrzymów ze świata na „Kosciuszko Mound”, turystów i spacerowiczów do świadomego wstępowania na Kopiec. Jest w tych przemówieniach refleks rocznicowych obchodów w 2017 r., angażowania się w obronę nazwy Góry Kościuszki w Australii. Są też one przejawem troski o miejsca pamięci Kościuszki w Krakowie i nie tylko. Są wyrazem szerokiego otwarcia na młode pokolenie, na uczniów szkół, harcerzy. Są dowodem przyjaznych kontaktów ze środowiskami Kościuszkowskimi w Polsce, ale też sięgających Australii, West Point, Paryża czy Solury. W tekstach tych pojawiają się

sylwetki znakomitych gości Komitetu i jego Członków Honorowych. Są one wyrazem troski o to, by pamięć Kościuszkowskich ideałów była żywa. I dlatego gdy Moskwa napadła na Ukrainę, na Kopcu Kościuszki z woli Członków Komitetu zaczęła powiewać obok flagi polskiej flaga walczącej o swą suwerenność Ukrainy. Teksty te sygnalizują to, czego udało się Komitetowi w ramach pielęgnowania Kościuszkowskiego dziedzictwa dokonać na finiszu 200-lecia jego istnienia, i jak udało się obejść ten jubileusz. I na koniec mamy tu refleksyjne spojrzenie w perspektywę kolejnego etapu.

Przemówienia te były przeważnie przygotowywane, a czasem głoszone *ad horam* – w czasie oznaczonym, nagrywane i spisywane zaraz po... Przed oddaniem do druku zostały poddane adiustacji autora i obróbce redakcyjnej, która w niczym nie zmieniała ich treści ani wymowy. Ich oryginały pozostają w osobnym skoroszybie w zbiorach Komitetu. Ponadto reprodukowane zostały niektóre oryginalne dokumenty, których nie poddano adiustacji redakcyjnej. W aneksie znalazł się też wykaz Sprawozdań z czynności Komitetu Kopca Kościuszki i innych publikacji autora o tematyce Kościuszkowskiej z trzydziestu ostatnich lat.

NA OTWARCIE PIERWSZEJ WYSTAWY
W KAPONIERZE POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

28 V 1994 R.

Witam Państwa w imieniu Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie, ustanowionego 24 listopada 1820 r., który od 171 lat pełni straż obywatelską przy tej symbolicznej Mogile wzniesionej za Pomnik dla Kościuszki.

Poczytuję sobie za zaszczyt przemawianie do Państwa tutaj, u stóp Kopca, w kaponierze bastionu nr V w poaustriackim Forcie pod Kopcem – na moment przed otwarciem wystawy Kościuszkowskiej, do której urzędującego zmobilizował nas jubileusz 200-lecia Insurekcji.

Wystawa jest dziełem mgr. Michała Niezabitowskiego, pracownika Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, który opracował jej scenariusz i podjął się obowiązków jej Komisarza. On też zechce nas po niej za chwilę oprowadzić. Powiedzmy tylko jej tytuł: „Insurekcja i tradycje kościuszkowskie w Krakowie”. W Krakowie Kościuszko uroczyście zainauguował Insurekcję, a gdy zmarł w szwajcarskiej Solurze – tu ostatecznie znalazł miejsce wiecznego spoczynku, tu wreszcie Naród wzniosł mu tę symboliczną Mogiłę za Pomnik. W Krakowie więc tradycja i legenda Kościuszki znalazły swój najpełniejszy wyraz. Ale fakt urzędującego tej wystawy ma swoje antecedencje, które trzeba wspomnieć.

Otóż naprzód należą się słowa podziękowań dla władz miasta za przyznanie nam w styczniu br. w wieczyste użytkowanie

tej kaponiery, a także słowa podziękii Profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu, Prezesowi Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, z którym Komitet nasz jest obecnie w formalnym związku – za konsekwentne i skuteczne starania w tej sprawie. Trzeba z wdzięcznością wspomnieć Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, reprezentowany przez Profesora Tadeusza Chrzanowskiego, który z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa dał szczodry grosz na rozpoczęcie odnowy tego okropnie zaniedbanego obiektu.

Dalej trzeba wspomnieć wysiłek służby konserwatorskiej, w tym osobiście Pana konserwatora Zbigniewa Beiersdorfa oraz ekip remontowych pracujących na zlecenie Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa, reprezentowanego tu zwłaszcza przez Pana Dyrektora Zdzisława Trawińskiego i inż. Jerzego Tylutkiego.

Trzeba podkreślić, że wszystkie te prace konserwatorsko-adaptacyjne i równoczesne z nimi organizowanie wystawy – przeprowadzone w imponującym tempie – mogą być przykładem dobrej roboty.

To jednak początek drogi. Stoimy przed problemem odbudowy sąsiedniego bastionu. Chcemy bowiem mieć przekonanie, że wystawa, którą dziś otwieramy, inauguruje działalność przyszłego Muzeum Kościuszkowskiego pod Kopcem, które obok troski o tę symboliczną Mogiłę jest naczelnym zadaniem Komitetu od dawna, kto wie, czy nie od czasów pierwszego prezesa Komitetu gen. Franciszka Maksymiliana Paszkowskiego. Przed laty planował to Profesor Karol Estreicher, czego świadectwem są gromadzone przez niego pamiątki Kościuszkowskie.

Względy konserwatorskie z uwagi zwłaszcza na zawilgo-
cenie murów tej kaponiery długo jeszcze nie pozwolą na eks-
ponowanie tych muzealiów. Komitet jednak ma wpisane w swe
plany dalsze starania o Muzeum, o muzealną opowieść o feno-
menie Kościuszki, która uwyraźni, pozwoli lepiej odczytać
i zrozumieć, czym jest ten Kopiec i jakie jest jego znaczenie. Ta
wystawa przybliży nas do urzeczywistnienia Estreicherowskiej
idei Muzeum Kościuszkowskiego pod Kopcem.

Lecz przede wszystkim Kopiec! Miejsce szczególnej naro-
dowej pamięci i szczególnej urody pozostaje wciąż obiektem
naszej najserdeczniejszej troski.

Pragniemy, by Kopiec Kościuszki z bogactwem swych
treści rzeczywiście zaistniał w świadomości i w sercach Po-
laków. I wszystkich ludzi dobrej woli. Doceniając dziejową
rolę Kościuszki, nie zapominamy, że fenomen, któremu na
imię Kościuszko, należy do niezbywalnych składników kul-
tury duchowej ludzkości dopóty, dopóki nie wyrzeknie się
ona uniwersalnych ideałów Wolności, Równości, Braterstwa
i Niepodległości.

Uważając wystawę za otwartą, zapraszam Państwa do zwie-
dzenia jej pod przewodem jej Komisarza, a później do wstą-
pienia na tę „górze na górze”.

Komitet Kopca Kościuszki

*pragnąc nawiązać do tradycji swego dorocznego święta
ma zaszczyt najuprzejmiej zaprosić na uroczysty wie-
czór z koncertem muzycznym i spotkanie towarzyskie -
do lokalu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków
Krakowa, w dniu 24 listopada 1994 r. (czwartek)
o godz. 19.30.*

Program

- Przemówienie prezesa Komitetu Kopca Kościuszki
- Koncert: Kwartet Klasyczny w składzie Bożena Hordziej-Mucharska (I skrzypce), Zbigniew Pilch (II skrzypce), Małgorzata Gołogórska (altówka), Tadeusz Błachut (wiolonczela):

Wolfgang Amadeusz Mozart *Kwartet K.V.156*

Divertimento K.V.138

Tadeusz Kościuszko *Dwa Polonezy*

- lampka wina

Zapraszamy serdecznie.

Henryk Rokoss



Z OKAZJI ZŁOŻENIA W KOPCU KOŚCIUSZKI
ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ

15 X 1995 R.

Wielce Szanowni Państwo! W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki witam przybyłych na dzisiejszą uroczystość złożenia w tej Mogile ziemi amerykańskiej. Więc serdecznie witam Panią Konsul Stanów Zjednoczonych w Krakowie Mary B. Marshall, Przedstawiciela Prezydenta Krakowa – Pana Józefa Lassoty, delegację żołnierzy z Krakowskiego Okręgu Wojskowego z Płk. Kazimierzem Laszczakiem, Profesora Jerzego Wyrozumskiego – Prezesa Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Profesora Franciszka Ziękę – Prorektora UJ i Członka Komitetu, Księdza Prałata Jerzego Bryłę – Proboszcza Parafii Najświętszego Salwatora i Członka Komitetu. Witam członków Raclawickiego Towarzystwa Kulturalnego z jego Prezesem Eugeniuszem Skoczeniem oraz przedstawicieli środowisk Kościuszkowskich przybyłych z Połańca, Szczekocin, Maciejowic i Wrocławia. Witam młodzież harcerską ze sztandarem Krakowskiej Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki. Pragnę najserdeczniej objąć tym powitaniem wszystkich i każdego oraz wyrazić radość, że zechcieliście Państwo przybyć.

Spotykamy się dnia 15 października 1995 r. – w 178. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki – bojownika o niepodległość Stanów Zjednoczonych i Naczelnika Insurekcji 1794 roku, Bohatera narodowego Polski, ale i Ameryki, a także – przypomnijmy – honorowego obywatela Republiki Francuskiej.

Spotykamy się więc w 178. rocznicę śmierci Kościuszki, któremu przodkowie nasi wzniesli tę symboliczną Mogiłę za Pomnik, ale my wiemy, że śmierć nie oznacza końca, Mogiła przypomina o zmartwychwstaniu, a ten pomnikowy głaz tatrzańskiego granitu z najlakońiczniejszym napisem dedykacyjnym – KOŚCIUSZCE – jest symbolem trwania pamięci.

Wiele symbolicznych znaczeń ma ten Kopiec dla nas, Polaków, jako Pomnik narodowy. To szczególne znaczenie Kopca i związanych z nim wartości wyższych idealnie podkreślają jego tytuły prawne: jest on własnością Narodu zapisaną na Skarb Państwa, zarządzaną przez Komitet, który od 174 lat pełni tu straż i służbę. Wznoszący się nad Stołecznym Królewskim Miastem Krakowem należy do Polski, ale chcemy pamiętać, że Kopiec Kościuszki, choć w pierwszym rzędzie należy do polskiego krajobrazu kulturowego, jest także znaczącym miejscem na Globie, gdyż ten, któremu taki Pomnik wzniesiono, jest Przyjacielem całej ludzkości. Jest w Kopcu ziemia z polskich pól bitewnych, ale i ziemia z pól bitewnych rewolucji amerykańskiej, którą przed siedemdziesięciu laty przywieźli tu nasi Przyjaciele. Mamy dziś w Kopcu znów złożyć garść ziemi amerykańskiej – ziemi kraju, którego mieszkańcy pierwsi przed innymi wybili się na niepodległość i wolność. I w walkach tych uczestniczył Tadeusz Kościuszko. Ziemię tę przywiózł do Krakowa Płk Bonny McCarty – Prezes Główny Narodowego Stowarzyszenia Synów Amerykańskiej Rewolucji. Jest to – jak mówił – ziemia z pola ostatniej bitwy, w jakiej uczestniczył Kościuszko w Ameryce.

Ziemia – garść ziemi. Wokół znaczenia tych słów można szeroko rozwijać myśl. Mówiąc jednak najkrócej: w śródziemnomorskim europejskim kręgu kulturowym, do którego przecież i kultura amerykańska należy, od czasów antycznych,

greckich, akcentowano mocno część dla ziemi. *Nudis pedibus* – stąpamy po świętych miejscach. Znamy pokorny gest czci dla ziemi przez ucałowanie. Przypomina nam to jego świątobliwość Jan Paweł II w czasie swych nieustrudzonych pielgrzymek po naszym Globie. Słusznie mówimy o Matce Ziemi – ona nas żywi, karmi i w końcu przyjmuje. Nikt jednak lepiej jak chłop rolnik nie zna całej prawdy o ziemi, że wymaga ona mozółu pracy, że daje radość plonu, budzi przywiązanie, miłość i poczucie sprawiedliwej obrony aż do najwyższego poświęcenia i ofiary, że ziemia rodzi dobroczynne zioła i zboże, że wsiąka w nią pot znoju, ale gdy potrzeba także krew, że jest po prostu święta. I złem jest ją kazić. Dlatego dobrze się stało, że świadkami dzisiejszego aktu złożenia ziemi są również mieszkańcy Raławic, gospodarzący na raławickich niwach spowitych w legendę zwycięskiej bitwy w słusznej sprawie. Lecz wydaje się, że głos prawdziwie godny współczesnych czasów powinien wspominać bitwy jedynie jako historyczną przeszłość. Dziś nie plemienne spory i narodowe waśnie, lecz wsparcie dla słabszych i wspólne wysiłki o czystość ziemi i powietrza są najpilniejszą potrzebą. Pamiętamy dobrze zachwyt pierwszego kosmonauty nad widokiem Ziemi z Księżycy. Wykrzyknął, że jest Piękna, lecz wiemy przecież, że nie ma Piękna bez Prawdy i Dobra. Tym ideałom musimy wciąż chcieć służyć wszyscy.

AKT ZŁOŻENIA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ W KOPCU KOŚCIUSZKI

15 X 1995 R.

W obecności nas na tym akcie podpisanych uroczystie złożono w Kopcu Kościuszki ziemię z St. James – pola ostatniej bitwy, w której Kościuszko uczestniczył, walcząc o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Ziemię tę przywiózł w sierpniu 1995 r. Płk Stewart Bonny McCarty JR – Prezes Główny Narodowego Stowarzyszenia Synów Amerykańskiej Rewolucji – powierzając ją Komitetowi Kopca Kościuszki, który jest opiekunem tego Pomnika.

Deponujemy tę garść ziemi w zadumie oraz z należną powagą i czcią – w głowicy Kopca, gdzie przed siedemdziesięciu laty poprzednicy nasiłożyli już ziemię z innych pól bitewnych rewolucji amerykańskiej – na utwierdzenie pamięci o udziale Tadeusza Kościuszki w tamtej wojnie o wolność i niepodległość oraz na potwierdzenie, że Kopiec ten jest miejscem spowitym w aurę niezbywalnych ideałów ludzkości, których wyznawcą i bojownikiem był Kościuszko.

Działo się to dnia 15 X roku 1995, w 178. rocznicę śmierci Kościuszki, w siedemnastym roku pontyfikatu papieża Jana Pawła II, gdy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Lech Wałęsa, Prezydentem USA Bill Clinton, a Konsulem Generalnym USA w Krakowie Mary B. Marshall, Arcybiskupem Metropolita Krakowski był Kardynał Dr Franciszek Macharski, Wojewodą Krakowskim – Tadeusz Piekarczyk, Prezydentem

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa – Józef Lassota,
Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prof. Dr Aleksander
Koj, Dowódcą Krakowskiego Okręgu Wojskowego – Gen. dy-
wizji Zenon Bryk, Prezesem Towarzystwa Miłośników Histo-
rii i Zabytków Krakowa – Prof. Jerzy Wyrozumski, a prezesem
Komitetu Kopca Kościuszki – dr Mieczysław Rokosz.

SOCIÉTÉ HISTORIQUE ET LITTÉRAIRE POLONAISE

(Reconnue d'utilité publique par décret du 10 juin 1866)

6, Quai d'Orléans - 75004 PARIS

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

uprzejmie prosi o przybycie na odczyt *(po polsku)*

Doktora **Mieczysława ROKOSZA**,

Prezesa Komitetu Kopca Kościuszkowskiego w Krakowie,

na temat:

"KOŚCIUSZKO A PRAWA CZŁOWIEKA".

który odbędzie się w środe 23 października 1996 o godz. 18-ej 30

w Bibliotece Polskiej

(6, quai d'Orléans - 75004 Paris - Metro: Pont-Marie).

LA SOCIÉTÉ HISTORIQUE ET LITTÉRAIRE POLONAISE

vous prie de bien vouloir assister à la conférence *(en polonais)*

du Docteur **Mieczysław ROKOSZ**,

Président du Comité du Tertre de Kościusko à Cracovie,

sur le thème suivant:

"KOŚCIUSZKO ET LES DROITS DE L'HOMME",

qui aura lieu le mercredi 23 octobre 1996 à 18 heures 30

à la Bibliothèque Polonaise

(6, quai d'Orléans - 75004 Paris - Métro: Pont-Marie).

Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA POD KOPCEM
TABLICY PAMIĄTKOWEJ
W 250-LECIE URODZIN KOŚCIUSZKI,
UFUNDOWANEJ PRZEZ KONGRES
POLONII AMERYKAŃSKIEJ W BOSTONIE
30 VIII 1997 R.

W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki oraz własnym witam wszystkich Państwa przybyłych na dzisiejszą uroczystość. Jest z nami Pan Wojewoda Krakowski Profesor Jacek Majchrowski. Jest z nami również Pan Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej – Pan Francis E. Scanlan z Małżonką. Obojga Państwa serdecznie witam, jak również Pana wicekonsula Marka Tонера. Pan Konsul, inaugurując dziś swą służbę dyplomatyczną w Polsce, zaczął od nawiedzenia wawelskiej katedry i grobu Kościuszki.

Witam Prezydenta Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa – Pana Józefa Lassotę oraz Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa – Pan Stanisława Handzlika. Są z nami Pan Senator Stefan Jurczak oraz Pan Poseł Tadeusz Syryjczyk.

Cieszymy się obecnością J.M. Rektora UJ Profesora Doktora Aleksandra Koja, jak również obecnością Profesora Jerzego Wyrozumskiego – Sekretarza Generalnego PAU i Prezesa TMHiZK. Cieszy obecność Profesora Tadeusza Chrzanowskiego – Przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Pragnę powitać Przedstawiciela Dowództwa Krakowskiego Okręgu Wojskowego –

Płk. Kazimierza Laszczaka. Są przedstawiciele świata polskiego, przemysłu, kultury, nauki Politechniki Krakowskiej. Są też miłośnicy tradycji Kościuszkowskich.

Szczególnie jednak cieszymy się obecnością sprawców naszego spotkania, którzy przybyli aż z Bostonu. Więc witam najserdeczniej delegację Kongresu Polonii Amerykańskiej Wschodniego Massachusetts, którą składają: Prezes Dr Andrzej Prończuk z Małżonką, Dr Anthony Bajdek z Małżonką, Dr Maciej Speidel z Małżonką, Pani Elżbieta Welz oraz Marek Szpak z Synem. Witajcie, Przyjaciele!

Nie wymieniłem wszystkich z imienia, godności i urzędu, ale pragnę serdecznie, aby każdy z Państwa czuł się objęty tym powitaniem. Obecność każdego z Państwa podnosi wagę tego spotkania.

Skupia nas okazja odsłonięcia tablicy pamiątkowej ufundowanej przez Kongres Polonii Amerykańskiej we Wschodnim Massachusetts z okazji minionej w zeszłym roku 250. rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki. Za chwilę zobaczymy tablicę i poznamy jej treść. Niestety nie mógł być z nami obecny jej wykonawca – Profesor Stefan Dousa.

Wyrażam wdzięczność za ufundowanie tej tablicy. Będzie ona tu pod Kopcem Kościuszki wymownym i trwałym świadectwem Jego pamięci wśród Polonii amerykańskiej i narodu amerykańskiego oraz związków z nami.

Szanowni Państwo, stoimy pod Kopcem Kościuszki, symboliczną Mogiłą wzniesioną za Pomnik „męczennika wolności”, jak go nazwał William H. Harrison. Kopiec Kościuszki w Krakowie jest symbolem niezniszczalnej idei wolności i niepodległości Polski, a zarazem braterstwa i solidarności Polski z innymi narodami w dążeniu do wspólnych, ogólnoludzkich ideałów.

Kopiec ten ma swe szczególne miejsce w tej „wewnętrznej”, serdecznej geografii Polaków, należy do przestrzeni kulturowej naszego kraju, jest pomnikiem narodowej pamięci, ale zarazem jest ważnym punktem na Globie. Jest miejscem refleksji nad niezbywalnymi wartościami ludzkości wyartykułowanymi w *Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki*, we francuskiej *Deklaracji praw człowieka i obywatela*, praw, którymi pobrzmiewają akty Insurekcji i testamentowe zapisy Kościuszki. Kopiec zatem w planie symbolicznym wypada też odczytywać i traktować jako miejsce refleksji wszystkich ludzi dobrej woli nad tymi ogólnoludzkimi wartościami.

Trzeba pamiętać, że w Kopcu tym jest ziemia z pól bitewnych Dubienki, Raclawic, Szczekocin i Maciejowic, ale też ziemia z Yorktown, Saratogi i złożona przez nas niedawno garść ziemi z St. James. Ziemię amerykańską zdeponowano tu – jak głosi inskrypcja u szczytu Kopca – „na dowód i wspomnienie udziału Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych”. Garść zaś ziemi z tego Kopca złożono m.in. u fundamentów pomnika Kościuszki nad Hudson oraz pomnika prezydenta Wilsona w Waszyngtonie, a także pod pomnikiem Mickiewicza Pielgrzyma Wolności w Paryżu. Ze wszech miar słusznie tedy powiewa dziś nad Kopcem Kościuszki flaga Stanów Zjednoczonych obok flagi polskiej. I słusznie rozbrzmiewa nasz *Mazurek Dąbrowskiego* oraz hymn narodu amerykańskiego.

Ze ściśniętym sercem muszę jednak Państwa powiadomić, że nigdy dotąd kondycja tego Pomnika nie była tak zła jak dziś. Ulewy tego lata, które stały się przyczyną katastroficznych powodzi i ogromu ludzkich nieszczęść, spowodowały też katastrofę Kopca. To piękne i ważne miejsce wymaga dziś niestety kosztownej akcji ratowniczej oraz konserwatorskiej.

Wierzę, że społeczeństwo, że nasz Naród, który wzniósł ten Pomnik, sprostą i obecnemu zadaniu. Wierzę, że Kopiec zdolamy odbudować, aby w bogactwie swych znaczeń trwał dla przyszłych pokoleń. Pierwszy prezes Komitetu dozorujący budowę Pomnika – gen. Franciszek Maksymilian Paszkowski – doniósł Jeffersonowi i La Fayette’owi o rozpoczęciu budowy Kopca. Sądzę, że dziś druga Ojczyzna Kościuszki oraz Francja, która niegdyś obdarzyła go swym honorowym obywatelstwem, winny wiedzieć o obecnym zagrożeniu Pomnika. Dzisiejsza uroczystość pozwala żywić nadzieję, że Komitet nasz, dźwigający brzemień odpowiedzialności za Kopiec, nie jest i nie pozostanie osamotniony w swych wołaniach.

KOMITET KOPCA KOŚCIUSZKI
W KRAKOWIE
ul. św. Jana 12, 30-018 Kraków
tel. (0-12) 421 27 83, 423 10 74

O RATUNEK DLA KOPCA KOŚCIUSZKI

Kopiec Kościuszki rozpada się na naszych oczach.

Usypany w latach 1820-1823 przez społeczeństwo polskie, Kopiec Kościuszki w Krakowie jest pomnikiem trwałej pamięci bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Do jego budowy przykładali rękę również cudzoziemcy, którym droga była pamięć Kościuszki. W kopcu złożono ziemię z pól bitewnych Dubienki, Racławic, Szczekocin i Maciejowic, a także z Yorktown, Saratogi, West Point i St. Joannes. Ziemię amerykańską zdeponowano tu na dowód i wspomnienie udziału generała Tadeusza Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Ziemia zaś z tego kopca jest w wielu ważnych punktach naszego globu.

Kopiec był dla pokoleń w niewoli symbolem wolności, znakiem wiary w "wybicie się na niepodległość", był jedynym skrawkiem rzeczywistości wolnej ojczyzny. Wznoszący się na wzgórzu bl. Bronisławy nad starą stolicą Polak, kopiec Naczelnika Insurekcji 1794 roku i bohatera amerykańskich walk o prawa człowieka - jest pomnikiem pamięci narodowej i miejscem refleksji nad niezbywalnymi, trwałymi wartościami ogólnoludzkimi. Jest także cennym zabytkiem polskiej myśli technicznej XIX wieku.

Zbudowany pod nadzorem obywatelskiego komitetu, od 177 lat nieprzerwanie pozostaje pod jego zarządem. Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie, sprawujący opiekę nad pomnikiem w imieniu wszystkich Polaków, czuje się w obowiązku poinformowania Rodaków w kraju i na świecie o obecnej kondycji kopca.

Właśnie gdy energicznie przygotowywaliśmy się do urzeczywistnienia idei Muzeum Kościuszki w przeznaczonej na ten cel części poaustriackiego fortu pod kopcem - stanęliśmy w ostatnich miesiącach wobec katastrofy kopca.

Ulewy minionego lata będące przyczyną niebywałych powodzi i ogromu ludzkiego nieszczęścia, naruszyły także część substancji kultury narodowej - ucierpiał niezwykle poważnie również Kopiec Kościuszki. Penetracja wód opadowych w głąb kopca spowodowała powstanie głębokich, groźnych pęknięć i jam oraz osunięcia mas ziemi. Platforma widokowa na szczycie kopca niebezpiecznie przechyliła się w kierunku północno-zachodnim. Zupełnie rozszarpał się bruk ścieżek, szczególnie na stoku północnym, północno-wschodnim i północno-zachodnim. Szkody na kopcu, zdaniem rzeczoznawców, mają charakter katastrofy budowlanej. Zagrożona jest statyka całego kopca.

Opisany stan wymagał natychmiastowego zabezpieczenia Kopca Kościuszki przed dalszą agresją czynników atmosferycznych. Konieczne roboty zabezpieczające i prowizoryczne naprawy zostały wykonane przez Komitet ze środków własnych pochodzących z opłat wstępu na kopiec.

Przed nami wielka praca odbudowy kopca. Kopiec Kościuszki ze swą symboliczną wymową jest częstką ogólnoludzkiego dziedzictwa kultury. Nie może zniknąć z pejzażu kulturowego Krakowa, Polski, globu. Są fachowcy, którzy potrafią umiejętnie wykonać dzieło odbudowy. Jest wola serdeczna, brak jedynie wystarczających środków.

Komitet Kopca Kościuszki zwraca się do wszystkich Rodaków i do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącym apelem o grosz na ratowanie kopca. Apelujemy o powszechną jałmużnę.

Wierzmy, że Kopiec Kościuszki nad Krakowem ma swoje szczególne miejsce w pamięci i w tej "wewnętrznej", "serdecznej" geografii Polaków. Wierzmy, że sprawa ratowania kopca stanie się rzeczywiście sprawą nas wszystkich. Komitet ufa, że wspólnie podolamy obecnemu zadaniu, że uratujemy kopiec, aby wraz z bogatą treścią jego znaczeń móc go przekazać następnym pokoleniom...

Datek, nawet najdrobniejszy, będzie najlepszą formą uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki w upływającą właśnie 15 października bieżącego roku 180 rocznicę Jego śmierci. Ofiary te można wpłacać na specjalne konto:

**Kredyt Bank PBI S.A.
II Oddział Kraków
15001407-525617-121400010240**

Komitet będzie drukował imienne listy ofiarodawców wraz z wyszczególnieniem kwot - w aneksie do sprawozdań ze swych czynności. Będzie też podawał do publicznej wiadomości stan robót na kopcu.

Za Komitet Kopca Kościuszki

Mieczysław Rokosz

prezes

Kraków, dnia 15 października 1997 r.

NA KONFERENCJI PRASOWEJ O RATUNEK DLA KOPCA

26 I 1998 R.

Intensywne i długotrwałe opady minionego lata spowodowały wielkie szkody na Kopcu Kościuszki. Całkowitej dewastacji uległ bruk ścieżek na stokach: północnym, północno-zachodnim i wschodnim (stosunkowo lepiej zachował się stok południowy). Platforma szczytowa niebezpiecznie przechyliła się w kierunku północno-zachodnim, co może grozić ześlizgnięciem się pomnikowego głazu. Na stokach w wielu miejscach wystąpiły groźne pęknięcia i osuwiska ziemi.

Komitet pismem z 16 VII zawiadomił konserwatora wojewódzkiego o szkodach, jakie na Kopcu wystąpiły – prosząc o zwołanie w trybie pilnym komisji w celu oszacowania szkód i przedsięwzięcia wspólnych kroków zapobiegawczych (pismo wysłaliśmy też do wiadomości Wydz. Nadzoru Budowlanego, Wydz. Ochrony Zabytków Urzędu Miasta i Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa).

Komisja 21 VII, w której uczestniczył statyk miejski dr Stanisław Karczmarczyk, oceniła stan szkód na Kopcu „jako stan katastrofy budowlanej (geotechnicznej)”.

Wydział Nadzoru Budowlanego Urzędu Miasta 22 VII wydał decyzję, mocą której w trybie nakazu zobligował Komitet do prowizorycznych napraw i zabezpieczenia Kopca przed dalszym nasiąkaniem – w terminie do końca września.

Prezes Komitetu, potwierdzając odbiór decyzji i wolę jej wykonania, równocześnie informował o postępującym z dnia na dzień procesie degradacji zabytku.

Osobnymi pismami o złej kondycji Kopca został poinformowany Pan Wojewoda Krakowski [Ryszard Masłowski]² i Przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa [profesor Tadeusz Chrzanowski]³, z którym też prezes Komitetu rozmawiał osobiście.

Udzielano prasie informacji o stanie Kopca. Nakazane prace Komitet jako inwestor wykonał siłami Zakładu Robót Wysokościowych mgr inż. Bogdana Strzeleckiego – pod nadzorem inż. Henryka Schoena.

Próby pozyskania ze skarbu gminy pieniędzy na opłacenie robót napotkały na przeszkody natury prawno-finansowej. Skarb gminy nie może dotować obiektu Skarbu Państwa, jakim jest Kopiec.

Rachunek w łącznej kwocie 70 tys. nowych złotych został pokryty z funduszy własnych Komitetu. Mamy więc doraźnie i prowizorycznie zabezpieczony Kopiec na czas zimy. Równocześnie Komitet działał pro futuro.

Równocześnie zaczęliśmy zabiegać o środki finansowe. Wystosowaliśmy odezwę do Polaków w kraju i na świecie o ratunek dla Kopca. Licząc na szeroką jałmużnę publiczną, założyliśmy konto. Efekt tej ofiarności jest wstydliwie mizerny (7000 zł). Uzyskaliśmy zapewnienie Przewodniczącego

² Ryszard Masłowski w latach 1997–2001 był wojewodą Województwa Krakowskiego w 1999 r. przemianowanego na województwo Małopolskie.

³ Kolejne tego typu uzupełnienia w kwadratowym nawiasie pochodzą od autora i zostały dopisane w trakcie redakcji.

Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa o przyznaniu funduszy na rok 1998.

Na naszą prośbę Pan Rektor Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki [profesor Kazimierz Flaga] powołał zespół konsultacyjno-opiniotwórczy do spraw odbudowy Kopca. Zespołem geotechników kieruje Profesor Mieczysław Wacławski.

Komitet zlecił zespołowi wykonanie ekspertyz koniecznych do opracowania koncepcji zabezpieczenia Kopca. Koncepcja ta ma być gotowa na 28 lutego.

Rekapitułując, mija siódmy miesiąc usilnych zabiegów Komitetu o ratunek dla Kopca Kościuszki. Zabiegów, w których, przyznam, czuliśmy się osamotnieni. Wszystko, co dotychczas zostało tu zrobione, zostało zrobione naszym samotnym staraniem i własnym ekspensem. Chcę zapytać, czy gdyby pękła Kolumna Zygmunta w Warszawie albo Wawel zadrżał w posadach – czy wówczas zachowalibyśmy się tak samo, jak dotąd wobec Kopca Kościuszki? Dlatego z nową nadzieją witamy Pana Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa [Stanisława Handzlika], który popierając wysiłki Komitetu, 1) spowodował rezolucję Rady do najważniejszych władz Rzeczypospolitej o finansowe poparcie akcji ratowania Kopca Kościuszki, 2) był inicjatorem ówczesnej konferencji.

Szanowni Państwo, nie chcę być patetyczny, ale przypomnę: Kopiec Kościuszki jest narodowym pomnikiem, jest symbolem wolności, niepodległości i międzynarodowej solidarności (*fraternité*). Wymienione wartości – rzecz jasna – mają swój byt niezmienny i samoistny; chciałoby się rzec wieczny i niezależny od wyrażających je symboli. A jednak zaniedbanie tych symboli w ich trwaniu byłoby świadectwem hańby, która kładłaby się cieniem na Naród i na jego rządów.

Wierzę, że Kopiec Kościuszki zachowuje wciąż swe wyjątkowe miejsce w tej wewnętrznej, serdecznej geografii Polaków. Musimy tylko wszyscy poczuć się sługami tej sprawy – sprawy odbudowy Kopca. Tak aby Kraków – kulturalna stolica Europy 2000 – nie musiał się wstydzić wobec świata, strasząc haniebną ruiną Kopca Kościuszki.

Wierzę, że zdołamy Kopiec Kościuszki odbudować.

**KOMITET KOPCA KOŚCIUSZKI
W KRAKOWIE**

ul. św. Jana 12 30-018 Kraków
tel. (0-12) 421-27-83, 423-10-74

O patriotyczną ofiarę na Kopiec Kościuszki.

W początkach grudnia ubiegłego roku ruszyła odbudowa Kopca Kościuszki dzięki dotacji rządowej w kwocie 4 mln złotych. Pieniądzy na ten cel potrzeba dwukrotnie więcej. Odbudowa Kopca winna być wspólnym dziełem Państwa i Narodu.

Imieniem Komitetu Kopca Kościuszki - historycznego opiekuna tej narodowej pamiątki, zwracam się do wszystkich Polaków z serdecznym apelem, aby nie zabrakło niczyjego choćby najdrobniejszego datku.

Kiedy przed 180 laty zaczęliśmy wznosić ten pomnik Kościuszcze na wiecznotrwały symbol niezniszczalnej idei niepodległości i suwerenności Polski -łożył na tę budowę Naród. Mamy imienną listę ofiarodawców ze wszystkich zaborów i ziem zabranych - (z dalekiej Kurlandii, Inflant, Żmudzi i Litwy). Są na niej wszyscy od książąt, hrabiów i biskupów po pastuszków i parobków; są studenci, mieszczenie, urzędnicy, nauczyciele, rzemieślnicy; są Żydzi, księża i pastorzy; są rzeczywiście przedstawiciele wszystkich stanów. Są tam nazwiska znane i znaczące i ofiary składane anonimowo. Odnotowano datki od 1 grosza po kilkasety i więcej złotych. Ofiarność była tak wielka, że po zbudowaniu Kopca można było jeszcze wspomóc sieroty.

Mamy więc przykład świetny. Dziś niech będzie tak samo. **Złóż swą patriotyczną ofiarę.** Dla pamięci potomnych odnotujemy każdą Instytucję, każdą Osobę i każdy grosz. **Pokażmy, że sami siebie jesteśmy godni.**

Da Bóg, że tak będzie.



Za Komitet Kopca Kościuszki

Mieczysław Rokosz

Prezes

Kraków, dnia 20 stycznia 2000 Roku.

Wpłaty na cel odbudowy Kopca Kościuszki można dokonywać na konto:

Kredyt Bank PBI S.A.

II Oddział Kraków

15001487-525617-121480013248

OPŁATEK KOMITETU KOPCA KOŚCIUSZKI
W SALI FONTANY
PAŁACU POD KRZYSZTOFORY
20 I 2000 R.

Serdecznie witam wszystkich Czcigodnych Gości, wszystkich i każdego.

Skupia nas chleb, bochen polskiego chleba na stole; odwieczny, istotny składnik egzystencji, kultury i kultu.

Odkąd człowiek zaczął uprawiać rolę, chleb jest jednym z podstawowych pokarmów. Starożytni ludy wierzyły, że to sam Bóg jest dawcą chleba. Nieurodzaj plonów to klęska głodu i kara Niebios. Orka, siew, żniwa, omłoty, mielenie zboża, wreszcie wyrabianie ciasta i codzienny wypiek chleba to nie tylko praca – to obrzędy.

Chleb – owoc ziemi i pracy rąk ludzkich – jest zarazem darem Niebios. Szacunek i pietyzm dla chleba wyrażają się w gestach rąk. W *Dworstwie obyczajów* z 1674 r. czytamy: „Czemu chleb, gdy z trafunku na ziemię upadnie, całujemy, podniosłszy? – Bo chleb jest święty”. A Norwid z emigracji tęskni „do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie...”.

Chleb jest święty, jak święta jest ziemia.

W gościnnej izbie polskiego domu zawsze chleb leżał na stole, lnianym obrusem przykryty.

Obfitym nurtem od głębokiego średniowiecza płynie przez dzieje polskiego piśmiennictwa wątek chlebowy. Musiał być

gościnny i smaczny ten piastowski chleb, którego nie chciał darmo jeść ten anonimowy cudzoziemiec, autor pierwszej polskiej kroniki. Na wspaniałym i pełnym wszelkiego jadła stole piętnastowiecznego rycerza ziemianina, Słoty, chleb był najważniejszy. I tak aż do Reymontowskich *Chłopów*. Potężna w swych znaczeniach jest figura symboliczna oracza i siewcy.

Wyjątkowa obfitość i bogactwo przysłów polskich o chlebie ma różną wymowę, lecz dominuje w nich: szacunek dla chleba i związana z nim pracowitość, sytość i dostatek, pogoda i zdrowie, gościnność i życzliwość, i ta szczególna odmiana miłości bliźniego – *caritas*.

Drodzy Państwo,

skupia nas chlebowy stół i przypominają się obrazy „roli żyznej” i „pól malowanych zbożem rozmaitem” i czujemy „letni dzień, upalny letni dzień” i „żyta łąn” i przypomina się Norwidowska „kruszyna chleba”, Matka, ojcowski dom. I staje przed nami nasz krakowski święty w tercjarskim habicie, który powiada, że „trzeba być dobrym jak chleb leżący na stole”.

To wszystko jest głęboko gdzieś w każdym z nas, choć w codziennym frasunku i zabieganiu to jakbyśmy o tym wszystkim już trochę zapomnieli – a tak naprawdę to przecież chodzi o to, aby być dobrym jak chleb i aby go nikomu w Polsce nie brakowało.

Dzisiejszym opłatkowym spotkaniem, wieczorem styczniowego dnia Roku Pańskiego 2000 w Krakowie, nawiązujemy do wigilii świąt Bożego Narodzenia. 2000 lat temu – pomijając ludzki błąd obliczenia w Betlejem, to znaczy w Domu Chleba – narodził się Ten, który w sposób tak naturalny sakralizował chleb.

Już sam wzajemny gest przełamania się przaśnym chlebem – opłatkiem i podzielenia się nim jest życzeniem, którego

jednak zwykliśmy dopełniać słowami. Więc pora na życzenia: Drodzy Państwo! Jesteśmy w tym najpiękniejszym z krakowskich salonów dzięki uprzejmości Dyrekcji Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, ale zarazem jesteśmy w Komitecie Kopca Kościuszki, więc proszę pozwolić jeszcze na kilka słów.

Otóż przed 180 laty, gdy tylko zdecydowano w Krakowie wznieść Kościuszcze Pomnik – Kopiec Kościuszki – senat ówczesnej Rzeczypospolitej Krakowskiej 24 listopada 1820 r. uchwalił, że „Pomnik ten jest narodową własnością, bo każdą bryłkę ziemi na Mogiłę tę dłoń polska zaniósł. Sprawiedliwe tedy jest, aby skład tyłu uczuć i znoju pod strażą obywatelską zostawał. W tej myśli postanowił Senat utworzyć Komitet, któremu by tak chlubne zatrudnienie powierzone było”.

I to jest nasza metryka. Staraniem Komitetu w ciągu trzech lat Naród ufundował i wznosił Kopiec, zbudowano ze Zwierzynca gościniec na górę, szczyt Kopca zwieńczono głazem tatrzańskiego granitu.

Komitet od 180 lat odnawiający się w każdym pokoleniu przez kooptacje nieprzerwanie spełnia swą służbę, opiekując się tą narodową pamiątką i pielęgnując pamięć Kościuszki. Od 100 lat sekunduje mu w tym Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W składzie Komitetu znajdował wyraz przekrój społeczny Narodu. Prezesami bywali: generał, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent Krakowa.

Więc Komitet od 180 lat już w imieniu siódmego pokolenia Polaków sprawuje swą honorową posługę, opiekując się Kopcem i pielęgnując pamięć Kościuszki.

Kopiec, poza tym, że jest pięknym, dziś w ruinie i odbudowie, serdecznym miejscem w przestrzeni Polski i całego Globu, jest symbolem wiecznotrwałej idei suwerenności Polski. A Kościuszek „to jeden z najlepszych ludzi, którzy zaszczytili naturę

ludzką”; „Kościuszko wśród wszystkich był w najwyższy stopniu dobry” – to mówi o nim cudzoziemiec – Francuz – i „był samą Polską” i ma dziwną moc skupienia.

Ja pragnę z tego miejsca życzyć, abyśmy w zasadniczych sprawach umieli być jedno, pragnę życzyć każdemu spełnienia tego „co się komu w duszy gra”. Krakowowi, by na zawsze pozostał ostoją kultury i tradycji, Polsce mądrych rządów i dobrych obyczajów.

Życzę nam wszystkim, by na rychło, sumiennie odbudowanym Kopcu Kościuszki co wiosny zieleniła się trawa, by na tę niezwykłą górę pielgrzymowały najdalsze pokolenia Polaków i wszyscy ludzie dobrej woli z szerokiego świata.

O GROSZ NA KOPIEC KOŚCIUSZKI
W CZASIE ZGROMADZENIA POD KOPCEM
15 X 2000 R. (W NIEDZIELĘ)

Przybyliśmy pod Kopiec Kościuszki w 183. rocznicę zgonu Kościuszki i w wigilię 180. rocznicy inauguracji budowy tego Pomnika.

Dnia 16 października (w poniedziałek) 1820 roku na Wzgórzu bł. Bronisławy ciągnęła rzesza krakowian, chłopci z okolicznych wsi oraz przybysze z różnych stron Polski. Na wozie ozdobionym kosami i pikami wieziono z Racławic ziemię zebraną z pola bitwy. Stawiły się reprezentacje wszystkich władz Rzeczypospolitej Krakowskiej. Była msza św. i mowa generała Franciszka Paszkowskiego, niebawem prezesa Komitetu mającego zarządzać budową Pomnika.

W ciągu następnych trzech lat Naród w niewoli ofiarą pieniędzy i wysiłkiem wzniosł Naczelnikowi Insurekcji Mogiłę za Pomnik. Dla następnych pokoleń Kopiec ten był symbolem wolności i niepodległości Polski.

Wzniesiono Kopiec na miarę możliwości technicznych swego czasu. Była to śmiała budowla, ziemia narażona była szczególnie na niszczące siły natury.

Mimo poetyckich wizji niezniszczalności Kopca – Pomnik ten konserwowany i wciąż reperowany heroicznym wysiłkiem naszych poprzedników nie wytrzymał wobec żywiołu. Trzy lata temu nastąpiła katastrofa Kopca. Nic, co wzniesione ręką ludzką, nie jest jednak wieczne. Ale też nie ma budowy, której

nie można by dźwignąć z ruiny. I oto widzimy już pierwsze efekty prawdziwie wielkiego dzieła odbudowy Kopca Kościuszki. Za nami już prawie połowa wysiłku, odrestaurowane stoki zaczynają się już zielenić świeżą trawą.

Chcę oświadczyć malkontentom, zresztą wszystkim, co pytają: co się stało z Kopcem? Coście zrobili z Kopcem? – i utyskują: „nawet jak odbudujecie, to już nie będzie ten sam Kopiec...”, otóż chcę oświadczyć: trwa wielkie dzieło odbudowy Pomnika. Jest projekt na miarę obecnych możliwości technicznych opracowany przez warszawską firmę Polibeton, projekt doskonalony w trakcie realizacji. Odbudowę z sumiennością prowadzi krakowskie przedsiębiorstwo Hydrotrest. Jesteśmy w połowie i mamy niezłomną wiarę w ukończenie dzieła.

Na wskroś utyskiwaniom – odbudowany Kopiec będzie tym samym Kopcem, zarazem technicznie mocniejszym, lepiej zabezpieczonym, bardziej odpornym na „wichury i burze”, i topniejące śniegi.

Odbudowany Kopiec będzie tożsamy nie tylko tożsamością budulca – ziemi, tożsamością miejsca i nazwy, ale będzie ten sam, bo odbudujemy go wspólną wolą. I tylko pod tym warunkiem będzie ten Kopiec – dzieło Narodu – naprawdę ten sam, że każdy da grosz na odbudowę.

Naród wzniosł ten Pomnik i Naród winien poczuwać się do jego odbudowy.

Ten gest ofiary, choćby drobnej, której Kopiec dziś od nas potrzebuje, będzie zarazem świadectwem naszej tożsamości.

Nasze dzisiejsze wołanie o wsparcie odbudowy Kopca Kościuszki powinna usłyszeć Warszawa i cała Polska.

Dziś powinien być odezwać się z Wawelu Zygmunt, który ma moc budzenia sumienia Narodu. Staraliśmy się o to.

Przeciwnie okoliczności to uniemożliwiły. Ale odezwie się nasz mały dzwon Tadeusz z kaplicy bł. Bronisławy.

Kopiec Kościuszki potrzebuje dziś walnej pomocy. Dotychczas jest odbudowywany dzięki kwocie 6 mln zł z funduszy rządowych i dotacji Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa – de facto z puli urzędu prezydenckiego – i w minimalnym niestety stopniu z datków społeczeństwa. Potrzeba drugie tyle pieniędzy.

Pragniemy wierzyć, że kolejna faza odbudowy będzie realizowana nadal z dotacji państwowych, ale i ze składki publicznej – z ofiary całego Narodu.

Wierzę, że Pan Marszałek Maciej Płażyński, który odwiedził nasz Komitet, jedna z najpierwszych i najbardziej godna wiary osoba w Rzeczypospolitej, solidaryzujący się z ideą odbudowy Kopca i obradujący pod jego łaską sejm – za sprawą zwłaszcza posłów krakowskich – w debacie nad budżetem państwa weźmie w rachubę tę ważną narodową instytucję.

Organizacje harcerskie, gdzie tyle drużyn ma za patrona Kościuszkę, winny nałożyć groszowe choćby pogłówne na wszystkich młodzież harcerską. Przykład powinien może wyjść od krakowskiej Komendy Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki! Może powinny tu uaktywnić się kuratoria i szkoły. Zbiórka drobnych datków na Kopiec mogłaby być wspólnym przeżyciem dzieci i młodzieży i lekcją patriotyzmu. Powinny dać gminy, poczynając od tych najbliższych Krakowa, tak jak dawały 180 lat temu na budowę Kopca. Odwołujemy się też do polskiej diaspory na całym Globie.

Daj każdy jałmużnę na odbudowę Pomnika narodowej pamięci. Przecież wciąż jeszcze śpiewamy: „Jeszcze Polska nie zginęła” – a czym byłaby polska przestrzeń, czym byłby Kraków bez kompletnie odbudowanego Kopca Kościuszki.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

I kiedy już odbudujemy Kopiec Kościuszki, oddamy go następnym pokoleniom wzbogacony o nowe treści, bo zdeponujemy w nim nasz skarb w postaci pamiątek i świadectw doświadczeń oraz przeżyć ostatnich pokoleń Narodu polskiego. Udowodnimy sobie samym, że Kopiec Kościuszki jest naszą wspólną własnością, naszym szczególnego rodzaju dobrem, o które warto i należy się troszczyć.

I obyśmy się sami siebie nie zawstydzili.

DO UCZESTNIKÓW SPOTKANIA
ŚRODOWISK KOŚCIUSZKOWSKICH
W POŁAŃCU
12 III 2001 R.

Szanowni Państwo.

[...] Mam nadzieję, że spotkamy się na wiosennym festynie Wojciechów i Bartoszków w Raławicach pod koniec kwietnia. Zapraszam też do Krakowa i na odbudowujący się Kopiec. 4 kwietnia otwieramy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa wystawę pt. „Znak wiecznotrwały – Kopiec Kościuszki w Krakowie”. Dopilnuję wysyłki zaproszeń na wystawę.

Najważniejszą jednak jest sprawa odbudowy Kopca Kościuszki.

Mówiąc najkrócej, odbudowa Kopca postępuje zadowalająco. Ostatnie decyzje finansowe Sejmu o dotacjach rządowych na ten cel ukazują dość pomyślną perspektywę tej ważnej narodowej i państwowej instytucji. Jednak wciąż potrzeba pieniędzy. Trudno sobie wyobrazić jak w tym dziele, którego dokonujemy przecie dla naszych dzieci i wnuków, dla najdalszych pokoleń, mogłoby braknąć Środowisk Kościuszkowskich i polskich chłopów, bez których „nic co wielkie, nic co szlachetne w Narodzie” dokonać się nie może.

Apeluję! Niech każdy w swoim środowisku zainicjuje składkę, zorganizuje kwestę i przekaże choćby niewielką kwotę.

W liście ofiarodawców na cel odbudowy Kopca Kościuszki nie może przecie zabraknąć Raławic, Szczekocin, Połańca,

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

Maciejowic, Warszawy, Wrocławia z Panoramą Raławicką, szkół noszących imię Naczelnika, drużyn harcerskich, którym patronuje Kościuszko.

Liczę, że Pan Prezes Skoczeń przewidzi w programie wiosennego festynu w Raławicach krótkie przemówienie prezesa Komitetu Kopca Kościuszki, jak też zechce zorganizować tam wtedy kwestę na rzecz odbudowy Kopca. Liczę na to i o to proszę. Komitet nasz stoi na straży każdego grosza i każdej złotówki. Żadna ofiara nie zostanie przez historię zapomniana. Kopiec Kościuszki w Krakowie musimy odbudować.

Bardzo serdecznie Pana Prezesa i wszystkich obecnych pozdrawiam.

Z OKAZJI MAJÓWKI MIESZKAŃCÓW ZWIERZYŃCA
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI
27 V 2001 R. (NIEDZIELA)

Czcigodny Księżu Infulacie⁴, Szanowni i Drodzy Państwo,
Kochana Młodzieży,

Cieszymy się z tej majówki mieszkańców Zwierzyńca pod Kopcem Kościuszki. To świadectwo naszego przywiązania do tego miejsca. Maj – natura pełna wigoru i piękna – mimo woli nam się udziela.

Zadzwęczał przed chwilą „Tadeusz” na wieżyczce kaplicy bł. Bronisławy. Jeden z moich poprzedników, serdeczny opiekun tego miejsca Profesor Karol Estreicher, mówił: „na Kopcu będzie dzwonić, będzie brzęczeć i pachnieć”. Już dzwoni. Trawa, którą się zielenią odbudowane zachodnie stoki Kopca Kościuszki, jest już po pierwszym pokosie.

Dźwig jest już po drugiej stronie, zaczęliśmy odbudowę wschodnich stoków. Na koniec, gdy zrekonstruujemy głowicę i koronę Kopca – pod granitowym głazem z Tatr zdeponujemy nasz wspólny, serdeczny skarb w postaci pamiątek przeżyć i doświadczeń, które były naszym udziałem w ciągu minionego XX wieku. I na Kopcu będzie tak, jak mówił Estreicher. Znowu będzie można podziwiać z góry piękne krajobrazy od Tatr po skały Jury. Od Oświęcimia, Zatora i Tyńca aż po ciemną ławę

⁴ Chodzi o ks. infulatę Jerzego Bryłę – salwatorskiego proboszcza i członka Komitetu Kopca Kościuszki.

Puszczy Niepołomickiej i nurt Wisły, i sylwetę Wawelu oraz wieże i kopuły krakowskich kościołów. A okiem serdecznym będzie można stąd objąć całą Polskę.

Ale tymczasem Kopiec jest w odbudowie.

Ustne deklaracje polityków, choć zapewne pełne najlepszej woli, nie zawsze od razu się spełniają. Obiecywany duży pieniądź ze źródeł państwowych na odbudowę Kopca w roku bieżącym faktycznie jest mniejszy. Wynika to z ogromu potrzeb i kondycji państwa. Ale przecież Kopiec Kościuszki jest narodową pamiątką i nie przestał być naszą wspólną własnością. Własność nie tylko się posiada, ale się o nią troszczy. Potrzebne są środki. Wołamy o nie już piąty rok. Chcielibyśmy, aby usłyszała nas cała Polska, aby pobudziła aktywność nieposzlakowanej opinii społeczników, urzędów gminnych, szkół, organizacji – aby każdy dał grosz.

Kazimierz Brodziński powiedział, że gdy każdy grudkę ziemi rzuci, usypie się górę. Tak było z Kopcem. Dziś, gdy każdy, ale każdy da grosz, zbierze się ile trzeba. Więc daj każdy.

Ofiarą, nawet najdrobniejszą, na odbudowę Kopca potwierdzamy swoją tożsamość. Prosimy Księdza Infułata o mszę św. w intencji pomyślnej odbudowy Kopca Kościuszki, w intencji nas wszystkich.

NA SZCZYCIE
ODBUDOWANEGO KOPCA KOŚCIUSZKI,
ZWRÓCENIE MOGILE PAMIĄTKI
ZABRANEJ NA CZAS REMONTU
I ZDEPONOWANIE W NIM
PAMIĄTEK NASZEGO CZASU

15 X 2002 R.

Dziś nasi Przyjaciele na obu półkulach obchodzą 185. rocznicę śmierci Kościuszki. Lecz czymże jest śmierć zwłaszcza w przypadku ludzi prawdziwie wielkich swym czynem i zasługą? Oni nie przemijają. Imię Kościuszki należy do całego cywilizowanego świata.

Przed 180 z górą laty Naród w niewoli własną ofiarą i pracą, w romantycznym porywie, wzniosł swemu Bohaterowi symboliczną Mogiłę za Pomnik – wzniosł ten Kopiec. Był on dla pokoleń znakiem wiary w zmartwychwstanie, był wzniesiony na trwały symbol niepodległości. Cóż jest droższego nad wolność, niepodległość, godność? Ale co drogie – trzeba pielęgnować i strzec. Dlatego też i ten Kopiec – symbol – kiedy uległ katastrofie – trzeba było odbudować. Wdzięczni jesteśmy za każdy ofiarowany na odbudowę grosz – za każdą indywidualną ofiarę. Jednak pozostanie faktem, że ten Kopiec usypany kiedyś przez Naród teraz został odbudowany w przeważającej mierze z środków państwowych.

Gromadzimy się dziś na szczycie odbudowanego Kopca Kościuszki, by zwrócić Mogiłę zabrane na czas remontu pa-

miątki. To ołowiana szkatułka Piotra Moszyńskiego z 1860 r. zawierająca *Pamiętnik budowy* tego Pomnika oraz dwa bilety skarbowe z czasu Insurekcji i dokument tego depozytu, którego kopię mamy w archiwum.

W Kopcu jest ziemia z pól bitewnych Dubienki, Raclawic, Maciejowic, ale też z Yorktown i Saratogi, złożona tu 4 lipca 1926 r. na dowód i wspomnienie udziału Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Oddajemy też dziś Mogile ziemię z St. James – pola ostatniej bitwy w tej wojnie, w której uczestniczył Kościuszko – przywiezioną nam przez Płk. Stewarta Bonne McCarty'ego juniora – Prezesa Generalnego The National Society Sons of the American Revolution w maju 1995 r. Jednakowa jest cena krwi przelanej w słusznej sprawie. Dlatego ta ziemia jest święta. Ale również dla pamięci potomnych pragniemy tułożyć pamiątki naszej wierności ideałom, którymi stoi europejska – szerzej euroatlantycka – kultura. Niech nimi będą: plakietka Solidarności z 1980, czarny emaliowany krzyżyk z orłem polskim z czasu stanu wojennego oraz swoisty owoc zwycięstwa tamtego potężnego ruchu ku demokracji i niepodległości – Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z kwietnia 1997 roku. Składamy tu także monetę srebrną – pamiątkę 20-lecia pontyfikatu Jana Pawła II, którego niezmordowana posługa rozjaśniła schyłek obfitującego w „misterium zła” wieku XX. I jeszcze jedno – numer „Tygodnika Powszechnego” z czasu niedawnej wizyty Ojca Świętego w Ojczyźnie z *Orędziem miłosierdzia*, które budzi nadzieję jaśniejszych perspektyw dla świata.

Składamy także plany i sprawozdania z czasu odbudowy Kopca Kościuszki, na świadectwo troski o ten doniosły symbol.

Głaz tatrzańskiego granitu, który przykrywa nasz serdeczny depozyt, niech pozostanie znakiem trwania i pamięci.

NA UROCZYSTOŚCI
ODDANIA KOPCA KOŚCIUSZKI
SPOŁECZEŃSTWU PO ODBUDOWIE
W WIGILIĘ NARODOWEGO ŚWIĘTA
NIEPODLEGŁOŚCI

10 XI 2002 R.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej⁵, Eminencjo Księżę Kardynale⁶, Magnificencjo Panie Rektorze *Almae Matris Jagellonicae Cracoviensis*⁷, Panie Wojewodo⁸, Szanowni Państwo.

Przed 180 laty Naród w niewoli własną ofiarą i pracą w romantycznym porywie serc wzniósł Bohaterowi tę symboliczną Mogiłę za Pomnik. Było pragnieniem tamtego srodze doświadczanego pokolenia, by mieć na swą wyłączną własność choć tę spiętrzoną górę z jedną morgą ziemi u podstawy. Był Kopiec fundacją i własnością Narodu, a jego opiekunem został obywatelski Komitet, odnawiający się w każdym pokoleniu do dziś. Dla żyjących w niewoli był Kopiec Kościuszki jak ta niepodległa pieśń, której melodię przed chwilą słyszeliśmy. Wzniesiony na trwały znak niepodległości – był umiłowaniem pokoleń i górą pielgrzymkową prawie świętą.

⁵ Prezydentem RP był wtedy Aleksander Kwaśniewski.

⁶ Kardynał Franciszek Macharski, metropolita Krakowski.

⁷ Prof. dr hab. Franciszek Ziejka – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁸ Wojewodą małopolskim był wtedy Jerzy A. Adamik.

„Nic droższego nad wolność i niepodległość” – mówił w tym samym miejscu przed 180 laty generał Paszkowski, budowniczy Kopca i pierwszy prezes Komitetu. Ale wolność, jak uczy nas „nauczyciel wolności” papież Jan Paweł II, to dar, którego nie można tylko posiadać, trzeba go stale „zdobywać i tworzyć, utrzymuje się poprzez zmagania”. I dlatego też ten Kopiec – symbol, gdy uległ katastrofie, trzeba było odbudować.

Dziękowania odkładamy do *Pamiętnika odbudowy*, który zamierzamy wydać⁹. Znajduje się tam każdy, kto choćby i groszową ofiarą przyłożył rękę do tego dzieła. Jednak nie zmienimy już faktu, że ten Kopiec usypany kiedyś solidarnym wysiłkiem całego społeczeństwa – teraz został dźwignięty z ruiny w przeważającej mierze ze środków publicznych Rzeczypospolitej.

Kopiec *Redivivus*.

Będąc nowoczesną budowlą geotechniczną, jest zarazem tożsamy, bo odbudowany z tej samej ziemi. Jest w nim ziemia z pól bitewnych polskich i amerykańskich walk o niepodległość.

Pod głazem tatrzańskiego granitu na szczycie Kopca złożyliśmy też dla pamięci potomnych dowody naszej wierności ideałom, którymi stoi europejska kultura. Ten głaz niech pozostanie znakiem trwania i pamięci. Jest dziś ten Kopiec dobrem skarbu państwa i zabytkiem podległym ochronie prawa, i nie przestaje być droższą narodową pamiątką.

⁹ *Pamiętnik odbudowy* nie został wydany, natomiast w sprawozdaniach z czynności Komitetu z lat odbudowy Kopca (1999–2002) znajdują się informacje o kwestach publicznych i listy ofiarodawców z podaniem kwot.

Otwarty dziś – za chwilę na nowo – Kopiec Kościuszki w Krakowie niech pozostanie wyrazem tych treści, w które spowiły go pokolenia. Odczytujemy je jednoznacznie w duchu wolności, niepodległości i braterstwa. Odczytujemy go jako znak NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI i SOLIDARNOŚCI NARODÓW W IMIĘ DOBRA LUDZKOŚCI – jak kazaliśmy wyryć na granitowej płycie na pamiątkę dzisiejszego dnia. Niech więc pozostanie doniosłym miejscem narodowej pamięci na serdecznej mapie Polski i punktem na Globie. Niech nań pielgrzymują Polacy i wędrowcy ze świata. Niech będzie miejscem zachwytu widokiem Krakowa i urodą naszej ziemi – miejscem raczej zadumy niż festynu, miejscem owocnej refleksji nad naszymi ojczystymi sprawami, ale i nad wartościami uniwersalnymi, ogólnoludzkimi. I zechcemy pielęgnować przeświadczenie, że dziejowa rola tego fenomenu, któremu na imię Kościuszko, się nie przedawniła. Polega ona na sile jednoczenia nas, Polaków, i solidaryzowania Polski ze światem. Wykorzystujmy ją w obecnej dobie wielkiej szansy.

Panie Prezydencie, jest czas zamknięcia i czas otwarcia. Kopiec Kościuszki przez ostatnie pięć lat był zamknięty z powodu katastrofy budowlanej i odbudowy, która szczęśliwie dobiegła końca. W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki ustanowionego w 1820 roku jako historycznego i prawnego opiekuna tego przybytku wolności i niepodległości mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o otwarcie na nowo jego podwoi dla nas i następców. Niech to zarazem będzie otwarciem nowej karty w kronice dziejów tego Pomnika i zapraszam do pielgrzymki na tę „górze na górze”, skąd oczyma serca można zobaczyć całą Polskę.

KOPIEC KOŚCIUSZKI
WZNIESIONY PRZEZ NARÓD POLSKI
W LATACH 1820-1823
POWIERZONY PIECZY KOMITETU KOPCA
JAKO NARODOWA PAMIĄTKA WPISANY NA DOBRO SKARBU PAŃSTWA
ZNISZCZONY PRZEZ POWODZIOWE ULEWY 1997 i 1998 ROKU

*

Z TEJ SAMEJ ZIEMI W LATACH 2000-2002
EKSPENSEM PAŃSTWA POLSKIEGO
I NARODOWEGO FUNDUSZU REWALORYZACJI ZABYTEKÓW KRAKOWA
ORAZ TROSKĄ HONOROWEGO KOMITETU RATOWANIA KOPCA
I STARANIEM WIELU
ODBUDOWANY
WEDŁUG PROJEKTU FIRMY POLIBETON
WYSIŁKIEM PRACOWNIKÓW SPÓŁKI HYDROTREST SKANSKA
POD NADZOREM ZARZĄDU REWALORYZACJI
ZESPOŁÓW ZABYTEKOWYCH KRAKOWA
PRZY UDZIALE POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
PRZEZ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ALEKSANDRA KWAŚNIEWSKIEGO
PRZEKAZANY NARODOWI
JAKO WIECZNOTRWAŁY ZNAK NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI
I SOLIDARNOŚCI NARODÓW W IMIĘ DOBRA LUDZKOŚCI

DNIA 11 XI 2002 ROKU

NA OTWARCIE NOWEJ EDYCJI WYSTAWY
„INSUREKCJA I TRADYCJE KOŚCIUSZKOWSKIE
W KRAKOWIE”

8 V 2003 R.

Pragnę powitać wszystkich Państwa przybyłych tu pod Kopiec Kościuszki, aby uczestniczyć w otwarciu nowej edycji wystawy „Insurekcja i tradycje kościuszkowskie w Krakowie”, której autorem jest kustosz naszych zbiorów Pan Michał Niezabitowski. Szczególnie witam Pana Wojewodę i Pana Prezydenta Miasta¹⁰.

Ideę utworzenia Muzeum Kościuszkowskiego pod tą symboliczną Mogiłą Kościuszki pielęgnujemy w gronie Komitetu od 180 lat z górą lat, a właściwie od momentu, kiedy gen. Franciszek Maksymilian Paszkowski, spadkobierca Naczelnika po jego śmierci w Solurze, przywiózł do Krakowa pamiątki po Kościuszcze. Były one przechowywane przez rodzinę Paszkowskich, były pokazywane na jubileuszowych wystawach Kościuszkowskich, aż wreszcie trafiły do Muzeum Narodowego. Znakomity nasz poprzednik Profesor Karol Estreicher gromadził kolekcję pamiątek Kościuszkowskich. Kolekcję tę dziesięć lat temu udało się nam znaleźć i uchronić przed dalszym rozproszeniem i odpowiednio zabezpieczyć, a nawet nieco wzbogacić. Pozyskailiśmy od Gminy Miasta Krakowa

¹⁰ Wojewodą małopolskim był Jerzy A. Adamik, a prezydentem Krakowa prof. Jacek Majchrowski.

bastion V na cel Muzeum. Za 2 530 000 pozyskane w ostatnich latach od Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa przeprowadziliśmy konserwatorsko-adaptacyjny remont piętra i tarasu tego bastionu. Trzeba nam zakończyć jeszcze odbudowę parteru bastionu i dziedzińczyka, ale czy trzeba było czekać z organizacją wystawy do całkowitego odnowienia tego bastionu?

Tylko w trzeciomajowe święto Kopiec odwiedziło 3226 osób. Tym naszym dzieciom, tej naszej młodzieży, wszystkim, którzy tu przybywają, coś się od nas należy. Powtarzamy ciągle, że przyszłość Kopca Kościuszki należy postrzegać w organicznym związku z Muzeum. Kopiec w ten sposób w jeszcze większym stopniu stanie się ważnym miejscem edukacji patriotycznej i obywatelskiej młodego pokolenia, w oparciu o najznakomitszy z możliwych kościuszkowski wzór. Mamy ogromną, serdeczną wolę doprowadzenia do otwarcia tego Muzeum i dysponujemy też potencją rzeczoznawczą. Muzeum to w naszej europejskiej kulturze od czasów greckich przybytek Muz, świątynia słonecznego boga Apollina, to zawsze przybytek Piękna, Prawdy i Dobra, to zawsze miejsce pamięci. To zawsze nam jest potrzebne, aby trwała kultura.

NA OTWARCIE
WYSTAWY FIGUR WOSKOWYCH
„POLAKÓW DROGI DO WOLNOŚCI”

15 VII 2004 R.

W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie oraz naszych partnerów z firmy Oldfoto, Panów Leszka Cierpińskiego oraz Adama Chechelskiego, witam wszystkich przybyłych na otwarcie pierwszej w Krakowie wystawy figur woskowych pt. „Polaków drogi do wolności”. Jest z nami Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych w Krakowie Mr. Kenneth Fairfax.

Zaczęło się z górą 200 lat temu w rewolucyjnym Paryżu. Uwięzionej w okresie rewolucyjnego terroru Madame Tussaud przynoszono głowy zgilotynowanych osobistości, by modelowała je w wosku. Była siostrzenicą Curtiusa – właściciela salonu figur woskowych w Palais-Royal w Paryżu. Z jego wyposażeniem przeniosła się do Londynu, gdzie w 1802 r. otworzyła swój gabinet, który stał się niesłabnącą przez cały wiek XIX atrakcją turystyczną miasta. Znalazła się tu rodzina królewska, politycy, pisarze, artyści, postaci historyczne dobre i złe. W 1925 r. galeria spłonęła, ale w 1928 r. po rekonstrukcji otwarto ją na nowo. Teraz dodano Izbę Okropności – odtwarzającą makabryczne epizody z historii zbrodni i atmosferę ulicy przestępczego wiktoriańskiego Londynu. Do galerii dochodziły wciąż nowe figury idoli filmu, telewizji, sportu, popkultury.

Z punktu widzenia psychologii i socjologii jest coś zastanawiającego w tej karierze, jaką robią na świecie w ciągu XX wieku tego rodzaju gabinety. Nie wiem, czy nie należałoby tu zaliczyć zamkniętego już mauzoleum Lenina na placu Czerwonym w Moskwie z rekordami frekwencji.

Dziś otwieramy stałą wystawę figur woskowych pod Kopcem, jej tytuł to „Polaków drogi do wolności”. Za chwilę spotkamy tu Waszyngtona w rozmowie z Kościuszką i Pułaskim, Chopina, gen. J. H. Dąbrowskiego, Bartosza Głowackiego, Sienkiewicza, Matejkę, Paderewskiego, Piłsudskiego i in. Mam nadzieję, że nie poczujecie się Państwo jak w Sali Okropności. Potraktujcie ją Państwo z humorem. Kopiec Kościuszki jest miejscem narodowej pamięci. Zważywszy na to, jak wiotka jest obecnie nasza pamięć zbiorowa i indywidualna o ludziach i sprawach z naszej historii najważniejszych, to każdy zabieg wydaje się dobry, aby ją wzmocnić.

Ufamy, że i ta wystawa spełni swą edukacyjną rolę wobec odwiedzających ją, zwłaszcza młodzieży i dzieci.

Inicjatorami i realizatorami pomysłu są nasi partnerzy z Oldfoto. My mu tylko przyklasnęliśmy i stworzyliśmy warunki do realizacji, oddając na ten cel na kilka najbliższych lat tę kaponierę. Autorem twarzy jest Profesor ASP Jan Murzyn, modelatorem figur Jacek Pałeczki. Dyrektor Teatru Słowackiego Wiktor Herzig otworzył magazyny kostiumów. Pracowali kostiumolodzy, wnętrzarze, perukarze. Za chwilę sami Państwo ocenicie. Zapraszamy.

NA OTWARCIE
SYMPOZJUM KOŚCIUSZKOWSKIEGO
DLA LICEALISTÓW
W AULI COLLEGIUM NOVUM
23 III 2006 R.

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Szaban – dyrektora IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki, w imieniu Komitetu Kopca Kościuszki, w tym zwłaszcza jego członków – profesorów, którzy wygłoszą do nas swe referaty, witam serdecznie w historycznej Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Novum na tym Sympozjum Kościuszkowskim. Witam wiceprezydenta miasta – pana Henryka Bątkiewicza, profesorów historii szkół krakowskich, lecz przede wszystkim Was, Młodzież liceów krakowskich, a także z Miechowa i Zalasu. Wdzięczni jesteśmy Jego Magnificencji Rektorowi *Almae Matris* profesorowi Karolowi Musiołowi za możliwość przyjęcia Was w tej muzealnej, pełnej wspaniałych treści, Auli. Z portretów patrzy na nas Król Kazimierz Wielki, Święta Królowa Jadwiga, król Władysław Jagiełło i Ojciec Święty Jan Paweł II; widzimy Kopernika – jak rozmawia z Bogiem, patrzy na nas Hugo Kołłątaj i Jan Matejko, są tu portrety badaczy naszych dziejów i kultury: rektora Józefa Szujskiego i rektora Stanisława Tarnowskiego; są tu medycy, przyrodnicy, wielcy społecznicy – ludzie, którzy służyli Prawdzie – Pięknu i Dobru.

Spotykamy się w przededniu rocznicy Przysięgi Kościuszki na krakowskim Rynku – rocznicy wybuchu Insurekcji Kościuszkowskiej. W roku bieżącym świętujemy też 260 rocznice urodzin Tadeusza Kościuszki. Przyszedł na świat 4 lutego 1746 r. w dworcu na Mereczowszczyźnie, na Polesiu w ówczesnym województwie Nowogródzkim. Dziś to Białoruś. Był rówieśnikiem Tadeusza Rejtana, a o 14 lat starszy od niego był król Stanisław August Poniatowski. W 52 lata po Kościuszcze, w Nowogródki urodzi się Adam Mickiewicz już po III rozbiore.

Więc miejsce urodzenia Kościuszki jest poza obecnymi granicami Polski, ale serce jego jest w Warszawie a grób na Wawelu w Krakowie i ta ogromna symboliczna Mogiła-Kopiec. W Krakowie też wybuchła Insurekcja kościuszkowska, do której nawiązywały pokolenia. Tradycja Kościuszkowska jest organicznie wpisana w dzieje Krakowa.

Powiedziano, że „był sama Polską”, ale młody naród amerykański przyjął go za swego bohatera narodowego a Francja uznała w nim swego honorowego obywatela.

Gdzie tajemnica tego uniwersalnego fenomen, któremu na imię KOŚCIUSZKO? Skąd szczególny urok tego nazwiska?

Był Europejczykiem bo wyznawał wywiedzione z grecko-rzymskiego antyku ideały i cnoty Leonidasa i Cyncynata.

Prócz talentów jakie oddawał w służbie własnej i przybranej ojczyźnie, niósł sobą dobroć, sprawiedliwość, ofiarność, skromność i prostotę. Zawsze był blisko ludzkiej biedy. I to nie żadna hagiografia. To są fakty.

Nie można być dobrym obywatelem, nie będąc naprzód dobrym człowiekiem miłującym swoją ojczyznę.

Wierzę, że na tej wypełnionej dziś po brzegi Auli siedzą przyszli wojewodowie, marszałkowie, starostowie, nauczyciele,

lekarze, prawnicy, posłowie, ministrowie, a może? – i sam przyszły prezydent Rzeczypospolitej. I życzę Wam tego. Musimy jednak przede wszystkim pamiętać, że urząd to przede wszystkim SŁUŻBA, służba Bliźnim, a miłość Ojczyzny to czynne pragnienie wspólnego dobra, czym zasługuje się – jak mówi poeta – na Niebo. Jest taki fresk Włodzimierza Tetmajera na sklepieniu kaplicy św. Zofii w Katedrze Wawelskiej, gdzie Michał Archanioł prowadzi do Nieba Kościuszkę, Mickiewicza i Matejkę.

I na koniec – była taka ważna zasada; PRESTANTIBUS VIRIS NEGLIGERE VIRTUTEM CONSENSUM NON EST – nie ma zgody na zaniedbywanie cnoty przez tych, którzy stają na czele. Warto się zwracać do historii by z niej czerpać wciąż żywe przykłady i wzory.

A teraz oddajmy już głos naszym Referentom.

NA POŚWIĘCENIE
WYREMONTOWANEGO BASTIONU V
I OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ
„KOPCE KRAKOWSKIE” NA PARTERZE
18 V 2006 R.

Zgromadziliśmy się, aby uczcić kolejny etap odbudowy tego bastionu, co przybliży nas do urzeczywistnienia idei Muzeum Kościuszkowskiego pod Kopcem.

Idea utworzenia takiego Muzeum nurtuje Komitet od długich dziesiątków lat. W tym celu przodkowie nasi zaczęli gromadzić pamiątki Kościuszkowskie. Tu szczególnie zasłużył się Karol Estreicher, prezes Komitetu w latach 1951–1984. Kolekcja nasza jest w miarę możliwości wzbogacana przez zakupy i dary, a jej kustoszem jest dyrektor Michał Niezabitowski.

Nie ustajemy w trudnych staraniach o utworzenie z mocy ustawy Narodowej Fundacji Kopca Kościuszki w Krakowie, ponieważ sądzimy, że jest to najwłaściwsze rozwiązanie formalnoprawne, godne rangi i tradycji tego szczególnego miejsca, jakim jest Mogiła za Pomnik dla Naczelnika.

Tuż obok nas jest ruina porośnięta samosiewnym lasem¹¹. Właśnie wczoraj nadeszło pismo z gminy informujące o decyzji przekazania nam tej ruiny w użytkowanie. Staraliśmy

¹¹ Mowa o całkowicie zrujnowanym obiekcie fortecznym zwanym kurtyną I-V. Zob. przemówienie z dn. 16 IX 2011 na s. 92-95 i z dn. 20 XI 2013 r. na s. 114-116.

się o to od trzech lat. Chcemy się zatroszczyć o jej odbudowę i adaptację dla użyteczności publicznej. Widzimy tam w przyszłości Centrum Wystawowo-Konferencyjne. Kultura polega między innymi na tym, że się zapobiega ruinie, a jeśli się to już zdarzy, to trzeba dźwignąć z ruiny – odbudować. I przyznacie Państwo, że jest coś fascynującego, coś z gestu ręki Stwórcy, w owym dźwignaniu z ruiny.

W ramach tej przyszłej fundacji narodowej pragniemy z Kopca Kościuszki i ściśle z nim sprzężonego Muzeum uczynić ośrodek edukacji patriotycznej i obywatelskiej w duchu obecnego i przyszłego czasu. Kopiec wciąż jest umiłowanym i licznie odwiedzanym miejscem. Tym, którzy tu przychodzą, coś się od nas należy.

W tym celu od dziesięciu już lat za pieniądze pozyskiwany z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa prowadziliśmy remont konserwatorski bastionu V w Forcie pod Kopcem. Tu słowo „bastion” – zważywszy jego przeznaczenie na Muzeum jako miejsce pamięci i schronienie tradycji – ma znaczenie również symboliczne.

Obecność przedstawicieli naszej władzy lokalnej chcemy odczytywać jako akceptację i deklarację poparcia naszych zamysłów, które realizujemy etapami.

Od 2003 r. na piętrze bastionu funkcjonuje wystawa opowiadająca o życiu i dokonaniach Kościuszki oraz o tradycjach Kościuszkowskich w Krakowie.

Kultywowanie tej pamięci jest ważne zwłaszcza dziś, gdy się ją czasem lekceważy, ignoruje, a nawet niszczy. Oto 3 maja b.r., idąc na Wawel, aby współdzwonić w Zygmunta przed mszą w intencji Polski, którą celebrował Ksiądz Infułat Jerzy Bryła, zauważyłem, że na Wawelu świętokradcza ręka ścięła pamiątkowe drzewo nikomu i niczemu nieprzeszkadzające – wierzbę

placzącą przy forcie Władysława IV, którą chłopcy polscy zasadzili w 100-lecie śmierci Naczelnika. Widać – nigdy dość przypominania¹².

Więc na świeżo wyremontowanym parterze tego bastionu została urządzona wystawa zatytułowana „Kopce krakowskie”. Pomysł rzucił Profesor Marek Zgórniak – członek naszego Komitetu, a zrealizował go Pan Leszek Cierpiałowski przy pomocy kolegów z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Trzeba zaznaczyć, że świeżo wyremontowane mury nie stwarzają warunków pozwalających urządzić tu już teraz prawdziwie muzealnej ekspozycji.

Mimo to wystawy nasze, ta sprzed trzech lat na piętrze i ta, którą za chwilę otworzymy, traktujemy jako zaczątek przyszłego Muzeum.

Proszę teraz Profesora Jerzego Wyrozumskiego o przecięcie wstęgi, a Księdza Infułata Jerzego Bryłę o poświęcenie węglów tego przybytku pamięci.

Po zwiedzeniu wystawy zapraszamy na górę, gdzie jest także coś dla ciała.

¹² Ta wierzbą plączącą została podobno ścięta z powodu spróchniałego wewnątrz pnia i wkrótce potem zasadzono nową.

PRZESŁANIE
Z KOPCA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE
DO ZGROMADZONYCH
NA GÓRZE KOŚCIUSZKI W AUSTRALII
W DNIU ŚWIĘTA GÓRY,
W ROCZNICĘ JEJ ZDOBYCIA I NAZWANIA¹³
5 II 2007 R.

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele!

Glob ziemski – Ojczyzna rodzaju ludzkiego – jest częstką niezmierzonego Kosmosu – cudownego dzieła Stwórcy. Opromienia nas i ogrzewa jedno Słońce.

Plemiona i narody Ziemi wydają ludzi wyjątkowych, których życie, myśl, odkrycie, dzieło lub czyn swą wartością, znaczeniem i pięknem przekraczają granice czasu i przestrzeni. I choć współmieszkańcy partykularnej Ojczyzny wielkiego rodaka mają obowiązek i zaszczyt znać wielkość jego zasługi, to należy ona do całego świata, jest całej ludzkości własnością. I tak świat wie o Koperniku, podziwia dzieła Leonarda, Michała Anioła, Rembrandta czy słucha muzyki

¹³ Przesłanie to opublikowane po angielsku w Sydney przez panią dr Ernestynę Skurjat-Kozek, prezeskę Kościuszk Heritage i redaktorkę „Pulsu Polonii” w Australii, i w tamtejszej prasie polonijnej było też odczytane na Górze Kościuszki w dniu jej święta wobec zgromadzonych tam przedstawicieli Polonii i Aborygenów z klanu Ngarigo, od tysięcy wladających obszarem Gór Śnieżnych.

Bacha, Mozarta, Chopina. Do tych wielkich duchów należy też Tadeusz Kościuszko.

Żył w epoce, w której wybitny angielski żeglarz i odkrywca James Cook wylądował na wschodnim wybrzeżu Australii, dając początek nowym dziejom kontynentu. Była to epoka oświecenia, w której, w toku sprawiedliwej walki o wolność i niepodległość, narodziły się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej – pierwsze nowoczesne, demokratyczne państwo, a z Wielkiej Rewolucji Francuskiej wyłonił się nowy porządek prawny Europy. Była to epoka, w której zaczęto głosić oczywiste dla nas prawdy, że wszyscy ludzie zostali stworzeni jako równi sobie, że Stwórca obdarzył ich prawami naturalnymi (przyrodzonymi), jak prawo do życia w wolności i dążenia do szczęścia, że prawa te są święte, niezbywalne i nie ulegają przedawnieniu, zaś dla utrzymania tych praw powstały rządy mające źródło swej władzy w zgodzie rządzonych. Te ideały wolności, równości, sprawiedliwości społecznej i miłości braterskiej wyznawał Tadeusz Kościuszko. Walczył o nie w Ameryce i we własnej Ojczyźnie – Polsce. Gdy agresja potężnych sąsiadów Polski bezprzykładnie pogwałciła prawo Narodu do własnego państwa i unicestwiła je, Kościuszko stanął na czele narodowego Powstania (Insurekcji), której celem było uratowanie i odbudowa niepodległości Rzeczypospolitej oraz wolność jej obywateli. Idea była słuszna, ale powstanie przegrane. GLORIA VICTIS (chwała zwyciężonym).

Był Kościuszko prekursorem zniesienia niewolnictwa w Ameryce i poddaństwa chłopów w Polsce. Został przez współczesnych sobie zaliczony w poczet bohaterów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i honorowych obywateli Republiki Francuskiej. Należy do elity ludzkości. Jego śmierć

(w 1817 r.) głośnym echem odbiła się w całym cywilizowanym świecie, na obu półkulach. [...] William Henry Harrison, późniejszy prezydent w Kongresie Stanów Zjednoczonych, powiedział wtedy, że sława Kościuszki: „trwać będzie dopóty, dopóki wolność panować będzie nad światem, dopóki na ołtarzu wolności jej obrońcy składać będą swe życie w ofierze, imię jego trwać będzie wśród nas”. Z woli swego Narodu został pochowany w katedrze koronacyjnej i nekropolii królów polskich na Wawelu w Krakowie. W Krakowie też, na wzgórzu, wysiłkiem całego Narodu została wzniesiona symboliczna Mogiła, kopiec ziemny jako wiecznotrwały znak pamięci o Kościuszcze oraz symbol wolności i niepodległości, o którą walczył.

Gdy w 22 lata po śmierci Kościuszki, a w 50 lat od założenia w Australii kolonii – w 1839 r. – przybył tu polski podróżnik i uczony badacz Paweł Edmund Strzelecki, kontynent i jego góry były przez naukę nierozpoznane. Oto, co sam Strzelecki w swym urzędowym sprawozdaniu do gubernatora Nowej Południowej Walii Sir George’a Gippsa pisze o zdobyciu i nazwaniu Góry Kościuszki:

Dn. 15 lutego około południa znalazłem się na wysokości 6510 stóp nad poziom morza¹⁴ i usiadłem na wiecznym śniegu, nade mną było jasne niebo, a poniżej bezkresne widoki. Ten wierzchołek skalisty i nagi wznoszący się ponad wiele innych wyniosłości tych gór wybrałem i zawsze będzie on wybierany jako ważny punkt triangulacyjny. Obnażony, stojący samotnie stanowi jak najkorzystniejszy punkt obserwacyjny [...]. Szczególny wygląd tego wierzchołka uderzył mnie tak silnie przez swe podobieństwo do Kopca w Krakowie usypanego na grobie

¹⁴ Później wysokość ta została zweryfikowana; Góra Kościuszki wznosi się na 2 228 m n.p.m.

bohatera narodowego Kościuszki, że choć w cudzym kraju, na cudzej ziemi, ale wśród ludzi ceniących wolność i jej obrońców, nie mogłem powstrzymać się od tego, żeby nie nadać górze nazwy Mound Kościuszko (Kosciusko).

W liście zaś z dn. 1 sierpnia 1840 r. słanym do Polski, do Adyny Tuzo, która była miłością jego życia, tak pisał m.in.:

Kraj ten nieznany, którego żaden biały do tego dnia nie zwiedził, kraj uważany za niedostępny [...]. Kraj ten jest cudowny. Nazwałem go na cześć gubernatora George'a Gippsa – Ziemią Gippsa; jeziora, osiem rzek, które posiada nazwałem imionami ludzi najbardziej wybitnych w Nowej Walii. Jednak najwyższy szczyt z łańcucha gór zwanego Alpami Australijskimi, szczyt, który króluje nad tym kontynentem, którego nikt przede mną nie zdobył, szczyt z wiecznymi śniegami, otoczony ciszą i dostojnością naokół – zachowałem i poświęciłem, aby przypomnieć i przekazać temu nowemu kontynentowi imię drogie i święte dla każdego Polaka, dla każdego człowieka miłującego wolność i honor. Dziś szczyt ten górujący nad Nową Walią nazywa się Górą Kościuszki i [...] po wydaniu mapy Ziemi Gippsa wszyscy przyklasnęli temu mianu.

Nazwa „Góra Kościuszki” w Alpach Australijskich zyskała sobie prawo obywatelstwa na całym świecie i należy już do dziedzictwa kulturowego ludzkości. W 100-lecie zdobycia i nazwania Góry Kościuszki, w 1940 r. umieszczono na niej żeliwną tablicę z obszerną inskrypcją pamiątkową i niech tak już zostanie do końca świata.

Te nasze myśli słane z Kopca Kościuszki w Krakowie na Górę Kościuszki w jej święto, w rocznicę jej zdobycia i nazwania, niech będą niby pomost między tymi dwoma punktami na Globie, pomost najlepszych życzeń dla ludzi dobrej woli w służbie już nie tylko dawnym, a nieprzedawnionym

ideałom ludzkości, którym służył Kościuszko, lecz także najlepszych życzeń we współczesnej walce o ochronę przyrodniczego piękna i zasobów naturalnych Ziemi, która jest naszą wspólną Matką.

Monsieur le Maire, Messieurs les Directeurs,
Votre Excellence Monsieur l'Ambassadeur,
Mesdames et Messieurs!

Ce n'est pas par hasard que l'on inaugure aujourd'hui au Musée Blumenstein à Soleure (Solothurn) l'exposition consacrée à "Kościuszko – le soldat de la liberté". Les liens qui unissent la Pologne avec la Suisse et Soleure avec Cracovie en particulier ont un caractère tout à fait spécial. Notamment c'était ici, dans la maison accueillante de Xavier Zeltner, homme généreux, que mourut le général Thadée Kościuszko, après y avoir passé les dernières années de sa vie. C'était ici qu'il fit son testament définitif et fut enterré en laissant, surtout parmi les pauvres et pour de longues années, un souvenir d'une véritable bonté.

Dans le "liber mortuorum" (livre des morts) de l'église (cathédrale) collégiale des saints Ursus et Victor à Soleure on fit l'acte de décès de Thadée Kościuszko et on décrivit son enterrement. Des témoignages de ces événements sont entre autres: le Musée dans la maison de la famille Zeltner avec une plaque commémorative en langue latine aussi bien que le tombeau situé à Zuchwil, pas loin d'ici.

Comme on le sait bien, le corps de Kościuszko fut enseveli finalement, de par la volonté du peuple polonais, dans l'église cathédrale des rois de Pologne sur la colline de Wawel à Cracovie. C'était près de cette capitale ancienne de la Pologne que le peuple polonais éleva un tertre appelé Kopiec Kościuszki (Tertre de Kościuszko), tombe symbolique pour commémorer un grand héros qu'était Kościuszko.

De telle façon Cracovie est devenue le lieu où le culte de Kościuszko prit les formes les plus robustes et les plus expressives. A présent le souvenir de Kościuszko unit les deux nations: Polonais et Suisses. Nous autres, les Polonais, nous sommes profondément reconnaissants au peuple généreux suisse qui aime la liberté et bonne harmonie; notre gratitude est grande pour ce beau pays alpin, la patrie de Guillaume Tell et de Winkelried, qui d'une façon tellement magnanime avait ouvert ses portes à ce grand homme, champion de la liberté, de l'indépendance, de l'égalité et de la justice pendant toute sa vie.

Cependant – comme l'a dit après la mort de Kościuszko son ami et compagnon de lutte pour l'indépendance des Etats Unis, La Fayette – Kościuszko appartient à tous les hommes; en effet, ses vertus sont aujourd'hui acquises à toute l'humanité.

Les idéaux que professait et pour lesquels luttait Kościuszko ne sont aucunement périmés. Ils gardent leur actualité. C'est pourquoi des centres de mémoire consacrés à Kościuszko, comme celui-ci, sont très importants.

Mesdames et Messieurs, veuillez agréer l'expression de notre reconnaissance, avec, en même temps, une invitation cordiale à notre ville, à Wawel et au Tertre de Kościuszko.



Mieczysław Rokosz
le président du Comité Tertre Kościuszko à Cracovie

Cracovie, le 26 août 2008

ODCZYTANE W SOLURZE

28 VIII 2008 R.

Panie Burmistrzu¹⁵, Ekszelencje, Panowie Ambasadorzy, Panie, Panowie!

Nie przypadkiem otwiera się dziś w Muzeum Blumenstein w Solurze wystawę „Kościszko – żołnierz wolności”. Polskę ze Szwajcarią łączą związki szczególne i wielorodne, ale istotną przyczyną związku Solury z Polską, z Krakowem, jest fakt, że właśnie tutaj w gościnnym domu szlchetnego Ksawerego Zeltnera spędził ostatnie lata, napisał swój drugi testament i zmarł „ostatni wódz Rzeczypospolitej”, amerykański i polski generał Tadeusz Kościszko, pozostawiając po sobie zwłaszcza wśród ludu i ubogich długotrwałą pamięć – jako człowiek dobry. Tutaj odbył się jego pierwszy pogrzeb. W *liber mortuorum* tutejszego kolegiackiego i parafialnego kościoła pod wezwaniem Świętych Męczenników Ursusa i Wiktora opisano ten uroczysty kondukt z udziałem świetnej kapituły, duchowieństwa świeckiego i zakonnego, senatorów i sędziów, magistratu miasta i „przy wielkim natłoku ludu” – a trumnę nieśli najubożsi, którym na kilka godzin przed zgonem kazał Kościszko rozdać ostatnie swe jałmużny.

Trwałym świadectwem tych faktów jest owa metryka zgonu i Muzeum Kościszki w domu Zeltnerów z tablicą

¹⁵ Burmistrzem Solury – miasta partnerskiego Krakowa – i prezesem tamtejszego Towarzystwa Kościszkiowskiego był Kurt Fluri.

pamiątkową w języku łacińskim i pomnik grobowy w sąsiednim Zuchwil.

Jak wiemy, z woli Narodu polskiego Kościuszko ostatecznie został pochowany w królewskiej katedrze w Krakowie, na Wawelu, a nad starą stolicą Polski Naród wzniósł mu symboliczną Mogiłę za Pomnik – Kopiec Kościuszki – na znak wiecznotrwałości pamięci o Bohaterze.

Łączy nas ta wspólna pamięć o Kościuszcze. My, Polacy, mamy poczucie wdzięczności dla szlachetnego, miłującego wolność i zgodę, narodu szwajcarskiego, dla tego pięknego alpejskiego kraju Wilhelma Tella i Winkelrieda – m.in. za to, że udzielił gościny mężowi, który walczył o wolność i niepodległość, równość i sprawiedliwość. Ale jak powiedział przyjaciel Kościuszki i towarzysz walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, generał La Fayette: „Kościuszko do całego świata należy, a jego cnoty są całej ludzkości własnością”. Ideały zaś, które wyznawał Kościuszko i o których urzeczywistnienie walczył, są nieprzedawnione, zachowują nadal swą aktualność. Dlatego potrzebne są na Globie ziemskim takie miejsca pamięci o Kościuszcze, do których w pierwszym rzędzie należy Solura, ale też Rapperswil, gdzie długo była przechowywana ta najcenniejsza nasza narodowa relikwia – serce Kościuszki – nim nie powróciła do Warszawy – jako stolicy wolnej już i niepodległej Polski.

Proszę przyjąć wyrazy naszej wdzięczności oraz serdeczne zaproszenie do Krakowa, na Wawel i na Kopiec Kościuszki – już za rok – kiedy wspólnie będziemy fetować 200-lecie zgonu nieśmiertelnego Kościuszki.

OTWARCIE
SYMPOZJUM POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO
W MUZEUM HISTORYCZNYM
MIASTA KRAKOWA
15 IX 2008 R., O GODZ. 10

W tych dniach Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie gości Profesora Anthony'ego Bajdka z Małżonką Cynthią ze Stanów Zjednoczonych, których serdecznie witam.

Profesor Bajdek jest historykiem, wykładowcą, a także dziekanem Uniwersytetu w Bostonie i znanym działaczem polsko-amerykańskim w Stanach Zjednoczonych. Jest Wiceprezesem do spraw amerykańskich Polsko-Amerykańskiego Kongresu w Chicago i Waszyngtonie, Prezesem Polsko-Amerykańskiego Kongresu Wschodniego Massachusetts w Bostonie oraz Prezesem fundatorem Amerykańskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Kościuszki w West Point. Małżonka Profesora, Pani Cynthia, także działa we władzach tego Stowarzyszenia. Oboje należą do nielicznych Amerykanów, którzy bezbłędnie wypowiadają to trudne do wypowiedzenia w Stanach Zjednoczonych nazwisko „Kościuszko”.

Nasze przyjazne stosunki sięgają roku 1996, kiedy to obchodziliśmy 250-lecie urodzin Tadeusza Kościuszki. Profesor Bajdek był wtedy współfundatorem tablicy pamiątkowej, którą latem 1997 r. odsłonił wspólnie pod Kopcem. Uroczystość ta zbiegła się z pierwszymi objawami katastrofy Kopca. Profesorostwo złożyło ofiarę na odbudowę.

Jednym z punktów programu pobytu Państwa Bajdków w Krakowie jest to właśnie sympozjum, podczas którego Profesor opowie o West Point jako świeckim sacrum i o roli Kościuszki w początkach Stanów Zjednoczonych. Pani Profesorowa poinformuje nas też o działaniach Amerykańskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Kościuszki. Zostanie też zaprezentowany film o West Point i działającym tam Stowarzyszeniu oraz jedyny amerykański film o Kościuszcze. Profesor ufundował też tablicę pamiątkową, która zostanie odsłonięta pod Kopcem jutro o godz. 14. I na tę uroczystość wszystkich tu obecnych zapraszam.

Serdecznie witam wszystkich przybyłych na to otwarte posiedzenie Komitetu Kopca Kościuszki z takim, jak przedstawiłem programem. Nazwaliśmy go *Sympozjum polsko-amerykańskim*, bo liczymy na pytania i dyskusję na temat obu naszych instytucji oraz kulturowanej przez nie Kościuszkowskiej tradycji.

Dziękujemy Dyrektorowi Michałowi Niezabitowskiemu za użyczenie nam gościny w tym pięknym salonie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa.

Należą się wyrazy najwyższego uznania i wdzięczności Profesorowi Bajdkowi za jego tak pełną energii aktywność na rzecz utrzymania w Ameryce pamięci o generale Kościuszcze, który jest naszym wspólnym Bohaterem.

Należy postawić pytanie o istotę tego fenomenu, któremu na imię Kościuszko. Wychowany i ukształcony na *Żywotach sławnych mężów Grecji i Rzymu* Plutarcha, przejęty oświeceniowymi ideałami Wolności, Równości, Braterstwa i powszechnej szczęśliwości udał się do Ameryki, by swe wojskowe talenty oddać w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych od kolonialnej brytyjskiej zależności. Później stanął na czele

własnego Narodu w walce o niepodległość. Insurekcja Kościuszkowska nie uratowała państwa, które uległo przemocy zaborczych sąsiadów, ale uratowała honor i godność Narodu, który mimo 130-letniej niewoli i rozdarcia między trzech zaborców nie poddał się, nie zwątpił w odzyskanie niepodległości i na koniec zwyciężył.

Nie należy zapominać, że Kościuszko, bojownik wolności, był jej szermierzem także w wymiarze osoby ludzkiej. Gdy najbardziej oświecone umysły jego czasów twierdziły, że wolność osobista nie jest przymiotem „wszystkich klimatów”, on za hańbę ludzkości uważał niewolnictwo Murzynów, a poddaństwo chłopów za największe zło Rzeczypospolitej. Nie było rozziwu między wyznawanymi i głoszonymi przez Kościuszkę ideałami i poglądami a jego postawą i czynem. Filantrop był przyjacielem najbiedniejszych. Testamenty Kościuszki i działania na rzecz zniesienia niewolnictwa i poddaństwa stawiają go w rzędzie najpierwszych bojowników o prawa człowieka. Republika Francuska uznała w Kościuszcze Przyjaciela Ludzkości i zaliczyła go do elity ludzkości.

Symboliczna Mogiła Kościuszki nad Krakowem – starą stolicą Rzeczypospolitej – Kopiec Kościuszki, którym nasz Komitet od początku (od 1820 roku) się opiekuje, była dla pokoleń Polaków w niewoli symbolem wiary w niepodległość. Kiedy zaczęliśmy sypać tę Mogilę-Pomnik, Kopiec Kościuszki, nasi Ojcowie Założyciele nie omieszkali o tym fakcie powiadomić Thomasa Jeffersona. Później, 4 lipca 1926 roku, w 150-lecie ogłoszenia *Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych*, w Kopcu złożono ziemię m.in. z pobojowisk Yorktown i Saratogi „na pamiątkę i świadectwo udziału Kościuszki w tych walkach”. Kiedy na polistopadowej emigracji w Paryżu po 1831 r. umierali ostatni żołnierze Kościuszki, Niemcewicz

i Kniaziewicz, nie doczekawszy się wolnej Polski, życzyli sobie, by choć garść ziemi z Kopca wrzucić do ich grobów w Montmorency. Kopiec Kościuszki bowiem z tą jedną morgą ziemi u podstawy – pod opieką Komitetu jako reprezentanta Narodu i opiekuna tej narodowej pamiątki – uważany był za jedyny skrawek rzeczywiście niepodległej Polski. W następnych zaś latach ziemię z Kopca Kościuszki wysłaliśmy m.in. pod fundament pomnika Mickiewicza w Paryżu i pod fundament pomnika prezydenta Wilsona – rzecznika niepodległej Polski – do Waszyngtonu.

Kopiec Kościuszki jest ważnym miejscem nie tylko polskiej przestrzeni, ale jest też ważnym miejscem na Globie. Zaszczycem i honorem jest opieka nad tym Pomnikiem, którą sprawuje nasz Komitet. Niezwykłość tego wyniosłego miejsca odczuje każdy szlachetny człowiek bez względu na to, spod jakiej szerokości geograficznej przybywa. W 1997 r. Kopiec Kościuszki uległ katastrofie, odbudowaliśmy go jako „wiecznotrwały znak niepodległości Polski i solidarności Narodów w imię dobra ludzkości”.

Dobrze, że są na Globie ziemskim takie miejsca jak West Point, Kopiec Kościuszki w Krakowie, Solura i Zuchwil, nieukończony Kopiec Kościuszki z kapliczką na skraju lasów Fontainebleau w Montini pod Paryżem i tyle innych miejsc, w których dzięki takim wspaniałym ludziom jak Profesor Bajdek kultywuje się pamięć o Kościuszcze, a także Góra Kościuszki w Alpach Australijskich oraz pomniki i toponimy, które go przypominają.

Chcemy być przekonani, że kultywowanie tej pamięci to zarazem uczestnictwo w dążeniu do lepszego, sprawiedliwszego, piękniejszego kształtu świata, świata bez przemocy, agresji, nierówności, nietolerancji, ksenofobii, wyzysku i biedy.

NA ODSŁONIĘCIE
AMERYKAŃSKIEJ TABLICY PAMIĄTKOWEJ
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

16 IX 2008 R., O GODZ. 14

Dziękując w imieniu Komitetu Kopca Kościuszki Panu Profesorowi Anthony'emu Bajdkowi – Prezesowi fundatorowi Amerykańskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Kościuszki w West Point za ufundowanie tej tablicy pamiątkowej, odczuwamy potrzebę wyjaśnienia, jak rozumiemy treść inskrypcji.

Otóż odczytujemy na tablicy dwa miejsca i dwie daty roczne: KRAKÓW 1823 i WEST POINT 1828.

Pierwsza to data oficjalnego ogłoszenia przez Komitet Zarządzający Budową Mogiły-Pomnika (Kopca) Kościuszki w Krakowie, iż „dzieło to wiekopomne, trzeciego roku po zakończeniu, [...] dokończone stanęło”. Tu jednak należy podkreślić, że Kopiec Kościuszki zaistniał w świadomości Polaków z chwilą rozpoczęcia jego budowy już w 1820 roku.

Data zaś 1828 znaczy rok, w którym pierwsza generacja kadetów Akademii Wojskowej w West Point wzniosła Kościuszcze pomnik w formie kolumny, na której później pojawiła się postać Bohatera.

To dwa znaczące i najpierwsze na kuli ziemskiej miejsca pamięci Przyjaciela Ludzkości, któremu na imię Kościuszko.

Traktujemy je jak dwa filary, między którymi porzucamy przeszło euroatlantyckiego ideowego „pomostu wspólnoty myśli i celów”, pomostu stanowiącego wyraz więzi między Komite-

tem Kopca Kościuszki w Krakowie i Amerykańskim Stowarzyszeniem Przyjaciół Kościuszki w West Point.

Komentarza domaga się „wspólnota myśli i celów”. Otóż wynika ona ze wspólnych źródeł z najczystszych, najszlachetniejszych nurtów ze wspólnych źródeł naszej europejskiej i amerykańskiej – euroatlantyckiej – kultury. Źródłami zaś tymi jest humanistyczna tradycja grecko-rzymska i judeo-chrześcijańska. To z niej wiedzie się duch amerykańskiej *Deklaracji niepodległości* i *Aktu Insurekcji Kościuszkowskiej* – duch Kościuszki. Immanentne zaś jego przymioty to wolność osoby ludzkiej, ale i poczucie obowiązku, suwerenne współistnienie w pokoju i przy zaangażowaniu najlepszej woli, nade wszystko człowiecza ufność w Oko Opatrzności Bożej. Potrzebą zaś szczególną współczesnego świata stało się poszanowanie praw natury i zabiegi o czystość powietrza, wód i gleby. Tak rozumiemy tę „wspólnotę myśli i celów”.

W apostrofie zaś do Kościuszki wypowiedzianej przez Johna Latrobe’a, twórcę pomnika w West Point – „Jak długo twa rzeka płynie i twoja Ojczyzna istnieje, każdy rozumie znaczenie tego pomnika i miejsca, w którym stoi” – nie sposób nie dostrzec swoistej genialnej symetrii. Odnoszą się te słowa do rzeki Hudson i do drugiej Ojczyzny Kościuszki – Stanów Zjednoczonych – oraz do kolumny na terenie ogrodów Akademii Wojskowej w West Point, ale przecież wypowiedziane tu i teraz, i odczytywane tu w przyszłości słowa te odnoszą się i będą odnosić także do Wisły, do Polski i do Kopca Kościuszki na Wzgórzu Błogosławionej Bronisławy nad starą stolicą Polski – Krakowem.

Tak rozumiemy tę inskrypcję i tak przyjmujemy tę tablicę.



Kraków 1823 - West Point 1828

JAK DŁUGO TWOJA RZKA PŁYNIE I
TWOJA OJCZYŻNA ISTNIEJE, KAŻDY
ZROZUMIE ZNACZENIE TEGO POMNIKA
I MIEJSCA W KTÓRYM STOI

Słowa Johna H. B. Latrobe[†] (1803-1891), twórcy
Pomnika Kościuszki wzniesionego na terenie
Amerykańskiej Akademii Wojskowej w West Point,
Nowy Jork, USA

★

Tablica ta jest dedykowana powstaniu
transatlantyckiego mostu wspólnoty myśli i
celów, stanowiącego wyraz więzi między
Komitetem Kopca Kościuszki i
Amerykańskim Stowarzyszeniem Przyjaciół
Kościuszki w West Point.

★★

Kraków, 16 września 2008

★★★

Dar Amerykańskiego Stowarzyszenia Przyjaciół
Kościuszki w West Point

WHILE YOUR RIVER FLOWS AND YOUR
COUNTRY EXISTS, NO ONE WILL BE AT A
LOSS TO UNDERSTAND THE MONUMENT,
ITS PURPOSE, AND ITS LOCATION

Written by John H. B. Latrobe (1803-1891), designer of
the Kościuszko Monument, United States Military
Academy, West Point, New York, USA

★

In commemoration of establishing a
transatlantic bridge of kindred spirit and
purpose which connects the Kościuszko
Mound Committee and the American
Association of the Friends of Kościuszko at
West Point, and in witness thereof, this
plaque is dedicated.

★★

Cracow, September 16, 2008

★★★

Gift of the American Association of the Friends of
Kościuszko at West Point

Z OKAZJI POBRANIA ZIEMI
Z MOGIŁY POLEGŁYCH POD SZCZEKOCINAMI
5 VI 2009 R.

6 czerwca 1794 roku – 215 lat temu – na tych rozległych polach stoczył Kościuszko bitwę z przeważającymi siłami Prusaków i Moskali, bitwę przegraną, a właściwie nierozstrzygniętą. Utrata armat, poległo do tysiąca żołnierzy Kościuszki, sam Naczelnik został – szczęśliwie – lekko ranny w nogę. Więc bitwa nie była wygrana, ale GLORIA VICTIS! – chwała zwyciężonym, którzy stanęli, by walczyć w słusznej sprawie. W sto lat po Kościuszcze, Piłsudski powiedział: „Być pokonanym i nie ulec to zwycięstwo [...]”. Gadają niektórzy, że Insurekcja była przyczyną ostatecznej klęski – III rozbioru, że gdyby nie Insurekcja Polacy by doczekali śmierci carycy Katarzyny, a jej syn Paweł miał inny stosunek do Polski, że doczekaliby Francuzów i Bonapartego, którzy zrobiliby im Polskę. To dywagacje małodusznych i niegodne historyka gdybanie. Prawda, Insurekcja nie uratowała państwa, na którego byt łakomie czyhała trójca agresywnych i silnych sąsiadów. Ale Insurekcja uratowała godność i honor Narodu. Polacy wtedy okryli się sławą Narodu, który jak Amerykanie najwyżej cenią sobie niepodległość i jak Francuzi – wolność i równość.

Insurekcja była tygłem, w którym krystalizował się nowoczesny Naród polski, który składa nie tylko szlachta, ale też mieszczaństwo i chłopci, chłopci! Akty prawne Insurekcji podpisywane przez Naczelnika daleko przekraczały horyzont

polityczny Konstytucji 3 maja. Do Kościuszkowskiego programu nawiązywały pokolenia Polaków, którzy wreszcie wybili się na niepodległość w 1918 roku.

Wczorajsza zaś rocznica 20-lecia obalenia komunizmu w Polsce¹⁶ uświadamia nam jeszcze dobitniej cenę oraz wartość niepodległości i suwerenności. Stoi za tym wielka ofiara poświęcenia, cierpień, heroicznej pracy oraz walki i krwi. Musimy o tym pamiętać. Z należną czcią zabieram tę urnę z ziemią z tych pięknych podszczekocińskich pól, ziemię zroszoną potem pokoleń polskiego chłopca i krwią polskiego żołnierza. Zabieram ją do Krakowa na Kopiec Kościuszki, tam, gdzie będzie przechowywana przy kaplicy bł. Bronisławy niczym relikwia.

¹⁶ Chodzi o pierwsze po wojnie częściowo wolne wybory do tzw. Sejmu kontraktowego przeprowadzone 4 czerwca 1989 r., które zakończyły się sukcesem Solidarnościowej opozycji skupionej wokół Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Kandydaci wspierani przez ten Komitet zajęli wszystkie przeznaczone dla bezpartyjnych (w liczbie 35%) miejsca w Sejmie i 99/100 mandatów do Senatu.

W KAPLICY BŁ. BRONISŁAWY
Z OKAZJI ZAŁOŻENIA KOLUMBARIUM
W KRYPCIE PRZY KAPLICY POD KOPCEM

15 X 2009 R.

Serce mi dyktuje powitanie znamienitych Gości, którzy zechcieli uświetnić naszą uroczystość. W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki witam: Wiceprezydenta Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Pana Tadeusza Trzmiela. Witam Konsula Generalnego Stanów Zjednoczonych w Krakowie Pana Allena Greenberga. Witam Was Przyjaciele ze Środowisk Kościuszkowskich z Raclawic, Połańca, ze Szczekocin, Warszawy, Maciejowic i Terespoła. Witam wszystkich i każdego bardzo serdecznie.

Wielce Szanowni Państwo, postanowiliśmy w fortecznej krypcie przy kaplicy bł. Bronisławy pod Kopcem Kościuszki urządzić szczególnego rodzaju sanktuarium, w którym za chwilę, po krótkim liturgicznym obrzędzie, zostaną wzięte z tego ołtarza urny z ziemią z wstawionych udziałem Kościuszki pól bitewnych amerykańskiej wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, polsko-rosyjskiej wojny w obronie Konstytucji 3 maja oraz mogił i kopców Insurekcji 1794 r.

Proszę Księdza Profesora Jacka Urbana, Prałata i Kanonika wawelskiej Kapituły Katedralnej i Członka naszego Komitetu, o pobłogosławienie tych urn.

[*Obrzęd benedykcji urn*].

Szanowni Państwo, zostały więc pobłogosławione urny z ziemią z Saratogi i West Point, z Dubienki, z Raławic, Warszawy, Połańca, Szczekocin, Terespoła i Maciejowic. Przybędą jeszcze inne – z Zieleniec, z Wilna, a także ziemia z miejsca urodzenia – z Mereczowszczyzny – i z miejsca zgonu – z Solury. Urny z ziemią z pól bitewnych, z mogił, kurhanów i kopców.

Ziemia – garść ziemi. Można szeroko rozwijać myśl wokół rozlicznych znaczeń słowa „ziemia” i wokół symboliki ziemi. Mówiąc jednak najkrócej, w śródziemnomorskiej europejskiej – euroatlantyckiej – kulturze, od czasów antycznych, greckich – podobnie jak w innych kręgach kulturowych od pierwotnych czasów – mocno akcentowano cześć dla ziemi. Znamy stary zwyczaj pątniczy bosymi stopami – *nudis pedibus* – docierania do miejsc świętych. Znamy pokorny gest czci dla ziemi przez ucałowanie. Przypomniat nam go Sługa Boży Jan Paweł II w ciągu swoich niestrudzonych pielgrzymek apostołskich po całym okręgu ziemi.

Mówimy Matka Ziemia, *Terra Mater*. Ona daje nam życie, bo nas żywi, karmi, ale i w końcu nas przyjmuje. „Nagi wyszedłem z łona Matki i nagi tam wrócę” – mówi Hiob (1, 21). Egzegeci są zgodni, że owo „łono Matki” to łono Matki Ziemi.

Nikt lepiej niż chłop rolnik nie zna całej prawdy o ziemi. Wie, że wymaga ona mozola pracy, że daje radość z plonu, budzi przywiązanie jako ziemia ojców, ojcowizna, Ojczyzna i budzi poczucie sprawiedliwej obrony aż do najwyższego poświęcenia i ofiary z życia. Stwórca wyprowadził z mułu ziemi wszelkie życie. Wiemy, że ziemia rodzi dobroczynne zioła i chleb, że wsiąka w nią pot znoju, ale gdy potrzeba, wsiąka w nią także krew walczących. Składamy w niej ciała bohaterów. I dlatego ziemia jest po prostu święta.

Tukidydes z Aten w V wieku przed Chrystusem powiedział: „Groblem cnotliwych, bohaterskich mężów jest cała ziemia”. Lecz wiemy, że grób, mogiła nie oznacza kresu. Wierzymy, że dzięki duchowości człowieczej natury życie nasze wraz ze śmiercią się nie kończy.

Bohaterowie z mogił przez wieki wołają. Wołają do dziś bohaterowie z kurhanu Termopil: „Przechodniu, powiedz...”. Wołają tak samo i ci spod Monte Cassino. Przypominają o wierności i obowiązku. To nic, że bitwy i całe wojny – myślimy o wojnach sprawiedliwych – w dziejach były przegrane. To nic, że niektórzy padli w nierównej walce. Zostali pokonani, ale nie zwyciężeni. GLORIA VICTIS – bo polegli w słusznej sprawie, a ideały, za które ginęli, nadal żyją. Żołnierze Kościuszki zza grobu także do nas wołają. I każą pamiętać.

W kulturze chrześcijańskiej symbolem duszy nieśmiertelnej jest gołąb (*columba*), znaczy on zarazem życie, miłość, pokój... Stąd grobowiec rzymski w formie budowli lub sali przeznaczony na urny z prochami zmarłych to kolumbarium.

Na ścianie naszego kolumbarium wypisaliśmy słowa generała Franciszka Maksymiliana Paszkowskiego, Ojca Założyciela naszego Komitetu, wypowiedziane w tym miejscu podczas uroczystości założenia Mogiły-Pomnika dla Kościuszki. Słowa te brzmią: „Nic droższego dla ludzi nad wolność”; wolność i niepodległość. Ale „Wolności – jak uczy nasz Nauczyciel Wolności Jan Paweł II – nie można tylko posiadać. Trzeba ją stale, stale, stale zdobywać”.

Marzy się, że głos godny nowych czasów będzie wspominać wojny i bitwy, wszelkie konflikty zbrojne jako historyczną przeszłość. Dziś nie agresja, plemienne spory i narodowe waśnie, lecz wsparcie dla najsłabszych i wspólne wysiłki o czystość ziemi, wód i powietrza są najpilniejszą potrzebą. Pamiętajmy

słowa Neila Armstronga, który 40 lat temu pierwszy stanąwszy na Księżycu powiedział, że Ziemia Matka ludzi z perspektywy srebrnego globu jest drobna, błyszcząca i niesamowicie piękna. Ziemia jest piękna. Piękno idzie w triadzie z Prawdą i Dobrem. Tym ideałom musimy wciąż chcieć służyć.

SŁOWO W KRYPCIE ŚW. LEONARDA

15 X 2009 R.

Chciałoby się rzec, że dziś cały cywilizowany świat wspomina Kościuszkę w 192. rocznicę zgonu. Czymże jest śmierć zwłaszcza w przypadku ludzi prawdziwie wielkich czynem i zasługą? Oni nie przemijają.

Wiele jest w ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, w Europie i na świecie miejsc żywej pamięci o Kościuszcze. Jego serce jest w Warszawie, jego grób tutaj, w krypcie królewskiej Katedry na Wawelu, pośród Zygmuntów, Batorych i Sobieskich. Jego zaś symboliczna Mogiła wzniesiona przez Naród „z ojczyrztej ziemi i głazu krajowego” jako „znak wiecznotrwały” pamięci o Bohaterze góruje nad starą stolicą. Pamięć Kościuszki najdobitniej wyraża się w Krakowie.

Przybyliśmy tu dziś – my czciciele Kościuszki z całej Polski, ale i ze świata – by oddać hołd ceniom Naczelnika, by wspomnieć jego rodziców oraz jego żołnierzy i pokornie prosić, by wyjednał u Dobrego Nieba pomyślność dla Polski, skuteczność działań dla wszystkich ludzi dobrej woli na Globie ziemskim.

NA UROCZYSTOŚCI
WMUROWANIA AKTU EREKCYJNEGO
I SZKLANEJ AMPUŁKI Z ZIEMIĄ
Z KOPCA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE
W FUNDAMENT POMNIKA KOŚCIUSZKI
W WARSZAWIE
27 IX 2010 R.

Panie Profesorze¹⁷, Panie Generale, Panie, Panowie!

Dziś raduje się nie tylko Warszawa, dziś raduje się również Kraków i cała Polska i myślę, że powinien się radować cały świat, bo oto buduje się tu pomnik tego, który „do całego świata należy”.

To wielki dzień – po 193 latach starań finalizuje się oto budowa Pomnika Kościuszki w Warszawie. To wielki dzień dla Profesora Mariana Marka Drozdowskiego, dla Dra Leszka Marka Krześniaka – Prezesa Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, i Ich wiernych współpracowników. Serdecznie gratulujemy. Wraz z aktem erekcyjnym zamurowaliśmy przed chwilą cementem przy użyciu kielni szklaną ampułkę z ziemią

¹⁷ Profesor Marian Marek Drozdowski, historyk, inicjator budowy Pomnika Kościuszki w Warszawie i przewodniczący Komitetu Budowy tego pomnika, który stanął na placu Żelaznej Bramy na tle pałacu Lubomirskich. Uroczystość odsłonięcia pomnika z udziałem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego odbyła się 16 listopada 2020 r.

z Kopca Kościuszki w Krakowie; z ziemią z symbolicznej Mogiły Naczelnika – niezwykłego miejsca narodowej pamięci.

[...]

Ziemia z Kopca Kościuszki to święta ziemia wolności i niepodległości. Krakowska Mogiła Naczelnika to znak wiary pokoleń w niewoli w niepodległość, dla nas to symbol niepodległości.

I dlatego gdy w Paryżu po 1831 r. umierali ostatni żołnierze Kościuszki, Julian Ursyn Niemcewicz, generał Kniaziewicz, nie doczekawszy wolnej i niepodległej Polski, życzyli sobie, by choć garść ziemi z Mogiły Naczelnika wrzucić do ich grobów w Montmorency. Gdy w Waszyngtonie wznoszono pomnik prezydenta Wilsona, wielkiego przyjaciela Polaków i orędownika Polski z dostępem do morza, w geście wdzięczności rzuciliśmy pod fundament garść ziemi z Kopca Kościuszki. Gdy w Paryżu wznosiliśmy ten niezwykły kolumnowy pomnik Mickiewicza, pielgrzyma i zwiastuna wolności, to również zdeponowano pod fundamentem garść tej świętej ziemi wolności.

W Warszawie, zwłaszcza po 1944 roku, każda pięćdziesiątka jest święta i może by się to obyło bez tej garści ziemi z Krakowa, niech jednak symbolizuje ona całą Polskę i świat pod spiszowymi stopami tego, który – jak powiedział Szymon Askenazy – „był samą Polską”.

NA UROCZYSTYM POSIEDZENIU
W KAPLICY BŁ. BRONISŁAWY
Z OKAZJI PRZYJĘCIA PRZEZ JEGO EMINENCJĘ
KARDYNAŁA FRANCISZKA MACHARSKIEGO
GODNOŚCI CZŁONKA HONOROWEGO KOMITETU
I WRĘCZENIA MEDALU PAMIĄTKOWEGO

21 X 2010 R.

Eminencjo!

Dziś w tym miejscu wokół Osoby Księdza Kardynała skupia się cały Komitet Kopca Kościuszki. Jest nas tu kilkunastu, ale w wymiarze duchowym jest nas tu więcej.

Istniejący od 1820 roku Komitet, odradzający się w każdym pokoleniu przez kooptację, sprawuje konserwatorską opiekę nad symboliczną Mogiłą Kościuszki oraz służy idei wolności i niepodległości Polski, którą ten Kopiec symbolizuje i wyraża. Komitet nigdy nie był liczny. W ciągu 190 lat nieprzerwanego działania przeszło przezeń kilkanaście dziesiątków osób, z których wielu dzięki swym dokonaniom i zasługom wpisało się trwale w dzieje nie tylko Krakowa, ale w dzieje Polski i jej kultury. By wspomnieć wybrane tylko nazwiska: generał Franciszek Maksymilian Paszkowski, Joachim Stattler, Florian Straszewski, Michał Stachowicz, Piotr Moszyński, Stanisław hr. Tarnowski, Juliusz Leo, Józef Sare, Mieczysław Kaplicki, Stanisław Tomkowicz, Fryderyk Zoll, Władysław Belina-Prażmowski, Karol Rolle, Karol Estreicher junior, Klemens Bąkowski, Józef Muczkowski, Jan Józef Fischer senior, Stefan

Komornicki, Bohdan Treter, Wojciech Maria Bartel, obok nazwisk Badenich, Potockich, Wodzickich, Gołuchowskich, Paciejów mamy Józefa Wasserraba i Kaliksta Waligórskiego. Komitet nasz zawsze reprezentował cały Naród w głębokim jego przekroju społecznym i w imieniu Narodu sprawował opiekę nad Kopcem Kościuszki jako fundacją i własnością Narodu. I my dziś „szczęśliwi jesteśmy – powtarzając za Piotrem Moszyńskim – że się przykładamy do przekazania potomności czci i miłości wszystkich Polaków dla pamięci Kościuszki”.

Listę tych świetnych nazwisk naszego Komitetu – otwiera powiernik ostatnich lat Naczelnika i jego spadkobierca – generał wojsk polskich Księstwa Warszawskiego Franciszek Maksymilian Paszkowski, pierwszy prezes Komitetu, dzięki któremu czujemy się na swój sposób bezpośrednio związani z osobą Kościuszki.

Z Komitetem naszym byli też pośrednio związani ci, który przyjęli trumnę Kościuszki do wawelskiej krypty – biskup Jan Paweł Woronicz, biskup Skórkowski oraz ksiądz Teodor Sołtyk, kanonik katedry krakowskiej, oraz ksiądz Jan Dzianotti, proboszcz kolegiaty św. Anny, i ksiądz prałat Czesław Wądolny. I dziś w gronie naszym cieszymy się obecnością Księdza Infułata Jerzego Bryły i Księdza Profesora Jacka Urbana – Kanonika kapituły wawelskiej. W komitetach honorowych obchodów Kościuszkowskich w 1917 i 1946 roku ważne miejsce zajmował biskup, później kardynał – metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha – „książę niezłomny”.

A dziś radujemy się, że Wasza Eminencja zechciał uczynić nam ten zaszczyt i przyjął godność Członka Honorowego w naszym gronie.

Szeroko znane są i chowane w serdecznej pamięci załugi Księdza Kardynała położone na niedawnym, wspólnie

przebytym etapie drogi ku niepodległości, zwłaszcza te z okresu pierwszej posierpniowej Solidarności, a później stanu wojennego, kiedy Ksiądz Kardynał niósł pomoc potrzebującym, poświęcając siebie.

Był, Wasza Eminencjo, jako Metropolita Krakowski najpierwszym, troskliwym kustoszem tego najczcigodniejszego relikwiarza naszych dziejów, jakim jest wawelska katedra, a w tym również kustoszem grobów Mickiewicza i Kościuszki. I z Wawelu zawsze też – również jako rodowity krakowianin – wyraźnie widział Ksiądz Kardynał „tę górę na górze” – Mogiłę Kościuszki na Wzgórzu Błogosławionej Bronisławy.

Dzielił też Ksiądz Kardynał troski Komitetu o Kopiec, gdy był zagrożony całkowitą ruiną i wreszcie też dzielił z nami radość, gdy odbudowany ten Pomnik razem oddawaliśmy Narodowi. Z wdzięcznością też wspominamy poparcie dla starań o utworzenie Fundacji Narodowej Mogiły-Pomnika Kościuszki w Krakowie, które jeszcze się nie urzeczywistniły.

I dlatego postanowiliśmy uczcić Waszą Eminencję medalem z pamiątkową inskrypcją, jest on kopią medalu wybitego po zgonie Kościuszki w Paryżu w 1818 roku, według projektu Caunoisa, a wydanego przez Duranda w ramach serii upamiętniającej sławnych mężów. Na awersie jest profil Kościuszki, na rewersie zaś kazaliśmy wyryć następującą inskrypcję dedykacyjną:

REVERENDISSIMO
AC EMINENTISSIMO
DOMINO FRANCISCO
S. R. E. CARDINALI MACHARSKI
CONSILIIUM MONTIS KOŚCIUSZKO

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

CRACOVIAE
CUM MAXIMA DEVOTIONE
OFFERT
A.D. MMX

O przyjęcie tej pamiątki prosimy.

NA UROCZYSTYM WRĘCZENIU NAGRÓD
LAUREATOM OGÓLNOPOLSKIEGO
KONKURSU WIEDZY O KOŚCIUSZCE
W SALI BALTAZARA FONTANY
W KRZYSZTOFORACH

18 IV 2011 R.

Szanowni Państwo, Kochana Młodzieży – Drodzy Laureaci konkursu wiedzy o Kościuszcze – żołnierzu wolności!

Finis coronat opus – koniec wieńczy dzieło. Dziś macie odebrać nagrody. W starożytnej Grecji, która poniekąd jest ojczyzną nas, Europejczyków, bo tam bije jedno z trzech źródeł naszej europejskiej cywilizacji i kultury – od 776 roku przed Chr., w Olimpii na Peloponezie co cztery lata odbywały się igrzyska olimpijskie ku czci Zeusa. Był to czas zawieszania wojennych waśni, czas pokoju, by każdy z całej Hellady mógł bezpiecznie dotrzeć do Olimpii i wrócić do domu. Czteroletnie okresy olimpiad znaczyły rytm czasu i rachubę lat. Zwycięzców olimpijskich nagradzano, wieńcząc gałązkami oliwki ściętymi złotym nożem ze świętego drzewa oliwki rosnącego w gaju u podnóża Kronionu – góry Kronosa, ojca Zeusa – w kręgu świątyni Hery, żony gromowładnego. Wieniec ten brano z wykonanego ze złota i kości słoniowej chryzolefantowego stolika przechowywanego w skarbcu świątyni Zeusa. Następnie olimpijczyków nagradzano amforą oliwy. Wianek z laurowych liści i dzbanek oliwy – cóż to za nagroda? Ale przecież sława olimpijczyka spływała na cały jego ród, miasto,

które go wydało, miało prawo do postawienia mu pomnika.
Był herosem – półbogiem. Był! Był kimś.

Każdy z nas stoi przed wyborem – mieć czy być?

Osobiście – na wskroś naszym czasem komercji, pogoni
za zyskiem, żądzą posiadania – opowiadał się za tym, by bar-
dziej być niż mieć. Tomasz à Kempis w swym kiedyś bardzo
poczytnym dziełku (*Imaginaciones Christi*) przypomina, że
człowiekowi potrzebna jest „umiarkowana ilość dóbr” – umiar-
kowana ilość dóbr!

Na początku tej Waszej „olimpiady” powiedziałem, że
mniej ważne jest teraz, kto odniesie zwycięstwo, ważne, że sta-
nęliście do zawodów. Bo stając do nich, opowiedzieliście się
za „być”! Taki też był Kościuszko. On praktycznie nic nie miał,
a był wielki i czcimy go już po – bez mała – dwóch wiekach.

Największą majątnością człowieka jest to, co niesie sam
sobą – w swej głowie i w swym sercu. Tego złodziej nie ukrad-
nie ni pożar nie pochłonie.

Gratuluje Wam serdecznie i cieszę się razem z Wami.

NA WMUROWANIE
AKTU EREKCYJNEGO KURTyny I-V
ODBUDOWYWANEJ NA CELE CENTRUM
KONFERENCYJNO-WYSTAWOWEGO

16 IX 2011 R.

Wielce Szanowni Państwo!

Z ogromną radością witam Państwa przybyłych na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego Centrum Konferencyjno-Wystawowego pod Kopcem Kościuszki połączoną z poświęceniem „placu budowy” – pobłogosławieniem dzieła, które ma być tu wzniesione.

Witam Panią Elżbietę Koterbę – Zastępcę Prezydenta Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, Profesora Jacka Majchrowskiego, witam Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Krakowa – Pana Sławomira Pietrzyka, witam Konsula Stanów Zjednoczonych w Krakowie – Pana Brutta Dworaka i witam Wicemarszałka województwa małopolskiego – Pana Witolda Latuska, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – Pana Jana Janczykowskiego, Panią Joannę Florkiewicz-Kamieniarczyk – Dyrektor Wojewódzkiego Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego, Sekretarza Generalnego PAU, a zarazem Prezesa Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa – Profesora Jerzego Wyrozumskiego, oraz Prezesa Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa – Profesora Franciszka Ziejkę. Witam też Pana Andrzeja Fischera – Prezesa bratniego Komitetu Opieki nad Kopcem

Józefa Piłsudskiego na Sowińcu i witam Członków Komitetu Kopca Kościuszki, których mam honor reprezentować. Witam najserdeczniej Wszystkich i każdego z Państwa. Nie mógł przybyć Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – Pan Ireneusz Raś oraz Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego – Pan Kazimierz Barczyk. Zapewniają o swej duchowej obecności.

Szanowni Państwo,

dwie rzeczy wydają się szczególnie ważne w naszej egzystencji: budowanie i miłosierdzie. Budowanie w szerokim tego słowa znaczeniu, budowanie w płaszczyźnie międzyludzkiej jako łagodzenie napięć i tworzenie pomostów porozumienia, budowanie pociągającym przykładem i budowanie w ścisłym rozumieniu tego słowa – jako wiązanie belki z belką, kamiennego ciosu z kamieniem, cegły z cegłą. Zawsze tuż obok tych, którzy przy użyciu młotka, kielni i kątownicy budują, są tacy, którzy w jasnym promieniu światła lub ciszy nocy w pracowitym skupieniu wiążą słowa, tworząc teksty ku zbudowaniu bliźnich.

Budowę należy pieczołowicie doglądać, konserwować, podpieierać, nie dopuszczać, by podupadła i runęła, a gdy już popadanie w ruinę, to należy ją z tej ruiny podźwignąć.

Druga rzecz ważna to wspomaganie na różny sposób naszych bliźnich w biedzie, ubogich i potrzebujących, bo *res sacra miser*. Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski dla tej drugiej posługi nie mógł dziś przybyć na ten nasz plac budowy. Zaręcza jednak o swej duchowej tu z nami obecności, a wyręczy go członek naszego Komitetu, kanonik Krakowskiej Kapituły Katedralnej – Ksiądz Prałat Profesor Jacek Urban.

Proszę Państwa – stoimy przed ruiną zabytkowej kurtyny południowej proaustriackiego Fortu „Kościuszkę”. Cóż to jest

za dzieło architektury obronnej ta tzw. kurtyna? Otóż to wał ziemny umocniony solidnym murem z pochylnią do wytaczania dział, to wał do obrony artyleryjskiej Fortu. Jeszcze trzy tygodnie temu jej mur się sypał i była porośnięta samosiewnym lasem. Została ona przejęta od miasta w roku 2006, gdy Komitet nasz działał w ramach Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Została przejęta w bezterminowe użytkowanie, nie za darmo (roczny koszt użytkowania gruntu wynosi 22 tys. zł) i została przejęta, aby ją odbudować w celu utworzenia w niej Centrum Konferencyjno-Wystawowego.

Ci, którzy przed laty wznosili tę kurtynę forteczną do wytaczania na nią dział, kierowali się zasadą *Si vis pacem – para bellum*. Tragiczne doświadczenia minionego stulecia zdają się pouczać, że ważniejsza jest zasada *Plus ratio quam vis*, że ważniejszą od militarnej jest siła ducha i rozumu. Dlatego podjęty został trud, by chylące się dziś ku pełnemu upadkowi mury odbudować i ocalić. Pragniemy w te wkrótce odbudowane mury tchnąć nowego ducha i nowe życie. Dzieło *architecturae militaris* przeobrażymy w świątynię Muz i miejsce spotkania.

Ta nurtująca nasz Komitet myśl po latach pracy nad projektem konserwatorsko-adaptacyjnym wchodzi dziś w fazę urzeczywistniania i to dzięki dotacjom unijnym oraz Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Przystąpienie do pracy pragniemy zaakcentować należącą do zwyczaju dzisiejszą uroczystością wmurowania aktu erekcyjnego i poświęcenia „placu budowy”.

Dziękuję Profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu, Profesorowi Franciszkowi Ziejce, Panu Prezydentowi Miasta Krakowa, Urzędowi Marszałkowskiemu – dziękuję wszystkim, którzy wspomogli zamysł Komitetu. Wyrażamy radość z dzisiejszych inicjalnych gestów i zapewniamy, że mająca zaistnieć tu pod

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

Kopcem Kościuszki placówka służyć będzie celom Komitetu i dobru publicznemu. Wyrażamy także przeświadczenie, że nasze Centrum stanie się ważnym miejscem przypadających na rok 2017 uroczystych obchodów 200-lecia zgonu Kościuszki.

NA POSIEDZENIU W KAPLICY BŁ. BRONISŁAWY
Z OKAZJI NADANIA

PROFESOROWI FRANCISZKOWI ZIEJCE
GODNOŚCI CZŁONKA HONOROWEGO KOMITETU
I WRĘCZENIA MU MEDALU PAMIĄTKOWEGO

25 VI 2012 R.

Otwierając świętojańskie posiedzenie Komitetu Kopca Kościuszki, witam wszystkich P.T. członków na czele z Członkiem Honorowym Jego Eminencją Księdzem Kardynałem Franciszkiem Macharskim oraz zaproszonych gości. Posiedzenie to ma charakter szczególny. Mamy oto wykonać podjętą jednomyślnie przez nasz Komitet na Zgromadzeniu Walnym 28 marca b.r. uchwałę o nadaniu Członkostwa Honorowego naszego Komitetu Profesorowi Franciszkowi Ziejce.

Do Ciebie więc, Czcigodny Panie Profesorze, zwracamy się szczególnie. Dziś w tym miejscu wokół Twojej osoby skupia się cały nasz Komitet. Jest nas tu kilkunastu, ale w wymiarze duchowym jest nas tu więcej.

Istniejący od 1820 roku Komitet sprawuje konserwatorską opiekę nad symboliczną Mogiłą Kościuszki i pielęgnuje Kościuszkowską ideę wolności i niepodległości, którą ten Kopiec symbolizuje. W ciągu dwustu bez mała lat jego nieprzerwanego działania przeszło przezeń m.in. wielu znakomitych uczonych krakowskiego środowiska naukowego, członków Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, Akademii Umiejętności i profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy

trwale wpisali się w dzieje Polski i jej kultury. Komitet nasz też reprezentował cały Naród w jego szerokim przekroju społecznym i w imieniu Narodu sprawował opiekę nad Mogiłą-Pomnikiem Kościuszki jako fundacją i własnością Narodu.

A dziś radujemy się, że możemy przyjąć i zaliczyć do grona najznamienitszych naszych członków Ciebie, Panie Profesorze. Uprzedziło Cię tu już wielu z krakowskiego środowiska naukowego, zwłaszcza zaś i może szczególnie Ci bliski poprzez urząd rektora *Almae Matris* – Stanisław Tarnowski.

Gdyby choć najgrubszą kreską szkicować przebieg pięknego i pracowitego życia Pana Profesora, trzeba by poświęcić mu sporo czasu. Zresztą na swój sposób jest ten życiorys już publiczną własnością. Zostawiamy to do obszernego biogramu w monumentalnym *Polskim słowniku biograficznym*.

Jeden z polskich mistrzów dziejopisarstwa, twórca i pierwszy redaktor tego słownika – Władysław Konopczyński – jakby w obawie przed mijaniem się z prawdą tych, co będą się silić na osławienie jego własnej biografii, sam napisał swe *curriculum vitae* i w zaklejonej kopercie pozostawił do otwarcia po jego zgonie. Jesteśmy też świadomi, że nie da się całego człowieka wyrazić słowami i jedynie Bóg zna całą o nim prawdę.

Powiedzmy więc krótko – jest Pan Profesor w naszych oczach wybitnym Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego dwu kadencji, który pozostawił trwałe ślady swego urzędowania. Jest Pan Profesor gorliwym czcicielem Naczelnika, który przyczynił się do gruntowania jego pamięci w Narodzie. Znane nam są Twe zasługi w propagowaniu kultury i języka polskiego za granicą. I zostały też one docenione udekorowaniem Cię Legią Honorową. Jako Prezesowi Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa należy Ci się złota kielnia. Znana jest nam Pańska, odziedziczona po przodkach,

którzy nie mitrężyli czasu tylko „wstawali do dnia”, niebywała pracowitość i głęboka wiedza. Znana jest nam też Twa pogoda na wskroś burzom, życzliwość i zwyczajna dobroć. Jest Pan Mężem wielu niewymienionych tu zasług. Jest Pan wreszcie naszym Dobroczyńcą i sprawdzonym Przyjacielem.

I dlatego postanowiliśmy uczcić Cię, Profesorze, wykuwając Twe nazwisko na greckim marmurze w tej tu kaplicy oraz medalem z pamiątkową inskrypcją. Jest to kopia medalu wybitego w Twoim, Franciszku, ukochanym Paryżu w 1818 roku, według projektu Caunoisa, a wydanego przez Duranda po zgonie Kościuszki w serii upamiętniającej sławnych mężów. Na awersie widnieje profil Kościuszki, na rewersie zaś kazaliśmy wyryć następującą inskrypcję:

VIRO
DOCTISSIMO
AC CLARISSIMO
FRANCISCO ZIEJKA
SOCIO HONORABILI
CONSILIUM MONTIS
KOSCIUSZKANI
CRACOVIAE
A.D. MMXII

I prosimy o przyjęcie tej pamiątki.

NA 25-LECIE
TOWARZYSTWA KOŚCIUSZKOWSKIEGO
W POŁAŃCU
24 XI 2012 R.

Panie Prezesie¹⁸, Panie, Panowie!

Gromadzi nas srebrny jubileusz działalności Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu. Naprzód jednak słówko o Połańcu, później o Towarzystwie, bo nie byłoby tu pewnie tego zrzeszenia ludzi dobrej woli, gdyby nie to, co zdarzyło się w obozie Kościuszki pod Połańcem w dniu 7 maja 1794 roku. Tę datę zna każdy z obecnych na tej sali. Jest ona wpisana wyraźnie w dzieje Narodu polskiego. Wydany tu i wtedy ów sławny *Uniwersał połaniecki* jest jednym z najdonioślejszych aktów prawnych czasu Insurekcji.

Kościuszko – Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej – przypomniał tu, co mówił na rynku krakowskim 24 marca, że powstanie Narodu chce przywrócić Polsce Wolność, Całość, Niepodległość. Tymczasem Moskał intryguje, podburza lud wiejski do rabunku dworów. Kościuszko, który uważa niewolę chłopą za największe zło w Rzeczypospolitej, wie, że zwycięską, skuteczną walkę o Wolność, Całość i Niepodległość może

¹⁸ Radosław Matusiewicz, prezes Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu i redaktor „Zeszytów Połanieckich”, a ponadto dowódca (grupy rekonstrukcyjnej) Oddziału Legii Polsko-Włoskiej oraz Regimentu Kosynierów.

wygrać cały nowoczesny Naród, nie tylko sami potomkowie rycerstwa – szlachta-ziemiaństwo, nie tylko szlachta i mieszczaństwo, ale cały Naród, wszystkie jego stany, więc szlachta, mieszczenie, chłopci, a także Żydzci. Kościuszko przypomina więc zapis Konstytucji 3 maja, że: „Lud rolniczy pod opiekę prawa i rządu” przyjmuje się, ale też Kościuszko poszedł dalej, ukonkretnił ten zapis. Powiedział, że „osoba wszelkiego włościanina jest wolna”. Ogłosił konkretne ulgi w robociznach, zwłaszcza dla tych, którzy zgłoszą się do wojska. Ciemniężciom chłopów groził sądem i więzieniem. Ustanowił stróżów nowego porządku prawnego na wsi, a księżom i popom w cerkwiach, tym „najbliższym ludu nauczycielom”, nakazał obwieszczać nowe prawo i pouczać lud wiejski o obowiązku względem Matki Ojczyzny. Nawoływał, by nieść oświatę wśród ludu.

W ten sposób uczynił Kościuszko chłopą polskiego prawowitym członkiem Narodu, uczynił zeń nie tylko żywiciela, ale obywatela i żołnierza. Stąd na sztandarach bojowych chłopów polskich pojawiły się, obok wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, snop zboża – niczym chłopskie godło herbowe – i dewiza „Żywią i Bronią”.

Wprawdzie przed Połanćem były już Raławice i raławickie zwyczajstwo z niemalym udziałem kosynierów w chłopskich sukmanach, ale to Uniwersał połaniecki rozszerzył ramy Narodu, obejmując nimi stan wieśniaczy.

Wprawdzie wiele jeszcze w Wiśle wody upłynie, nim chłop polski dojdzie do pełni narodowej świadomości; dużo jeszcze wody upłynie, nim ksiądz Stojałowski przywiedzie bajecznie kolorowe masy polskich chłopów do Krakowa na obchód wiktoria wiedeńskiej, nim Wojciech Więcek, chłop z nieodległego od Połanica Machowa, przybędzie do Krakowa na wawelski

pogrzeb Mickiewicza, a przy okazji ukłęknie na rynku krakowskim i ucałuje kamień przysięgi Naczelnika jako świętą relikwię, nim powstanie Polskie Stronnictwo Ludowe, a Czepiec w *Weselu* słowami Wyspiańskiego powie, że „chłop i ma coś z Piasta”, że „potęgą jest i basta”. Dużo jeszcze w Wiśle wody upłynie, nim urzeczywistni się i ziści zawarta w Uniwersałach Kościuszki zapowiedź zwycięskiej walki o Wolność, Całość i Niepodległość. Powstanie Kościuszkowskie w 1794 roku do rażnie przegrało, poniosło klęskę, ale duch Naczelnika Kościuszki zwyciężył po 130 latach, wygrał masowym udziałem chłopów polskiego w legionowych bojach pod komendą dru-giego Naczelnika – Józefa Piłsudskiego. Krwawe boje legionów były ceną ostateczną odzyskania niepodległości w 1918 r.

Wkrótce po upadku Insurekcji i po rozbiorach Staszic, porzekając Naród, powiedział, że paść może i Naród wielki, ale zniszczyć nie może, bo zniszczyć może tylko nikczemny, a w sto lat później, jakby w nawiązaniu do tych słów, Piłsudski powiedział: „zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska [ale] być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo”. Polacy ostatecznie wydobyli się z niewoli zaborców, zwyciężyli, zwyciężył nieśmiertelny duch Kościuszki.

To tak brzemiennie w skutkach wydarzenie, jakim było wydanie w obozie pod Połańcem owego Uniwersału, uczyniło z Połania – choć ma on bardzo starożytną i piękną historię – miejsce prawdziwie ważne na mapie Polski. I dlatego też nie mogliście tu w 1917 roku w stulecie zgonu Naczelnika nie usypać Kopca Kościuszki jako miejsca trwałej pamięci tamtych spraw. I dlatego nie mogło w Połańcu nie powstać Towarzystwo

Kościuszkowskie, z którym świętujemy dziś jubileusz 25-lecia jego działalności.

To m.in. dzięki temu Towarzystwu – obok krakowskiej Fundacji Kościuszkowskiej Pana Prezesa Tomasza Otrębskiego, obok warszawskiej Fundacji Kościuszkowskiej Pana Prezesa Doktora Leszka Marka Krześniaka i Towarzystwa Budowy Pomnika Kościuszki w Warszawie z Profesorem Marianem M. Drozdowskim na czele, obok Racławickiego Towarzystwa Kulturalnego z Prezesem Eugeniuszem Skoczeniem, obok Towarzystwa Kulturalnego w Szczekocinach z Prezesem Czesławem Orlińskim, obok szkoły w Stalowej Woli z Panią Dyrektorem Longiną Ordon i dziesiątków szkół Kościuszkowskich, i obok liczącego już 200 bez mała lat Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie – Połaniec jest jednym z ważniejszych ognisk żywej pamięci i kultu Kościuszki. To ważne, to bardzo ważne, bo Kościuszko z tym wszystkim, co to imię znaczy, należy do duchowych skarbów naszego polskiego dziedzictwa, jest wielką naszą majątnością.

* * *

Panie Prezesie, Drodzy Państwo, jubileusz to takie Janusowe święto. Starożytni Rzymianie mieli w swym panteonie boga Janusa, boga o dwóch twarzach. Janus oczyma jednej twarzy patrzył do tyłu – w przeszłość – a drugiej na przód, w przyszłość.

Jubileusz to zatem okazja do spojrzenia na przebytą drogę, do podsumowań i refleksji, ale i otwarcie nowej perspektywy, rysowanie nowych planów na przyszłość.

Więc Komitet Kopca Kościuszki ustanowiony w Krakowie w 1820 roku i odtąd nieprzerwanie sprawujący opiekę nad tą narodową pamiątką, jaką jest Kopiec Kościuszki, ni-

niejszym na ręce Pana Prezesa Radosława Matusiewicza – pamiętając o zasługach i dokonaniach jego znakomitych poprzedników na tym urzędzie – śp. Mieczysława Tarnowskiego i Mieczysława Machulaka – składa serdeczne gratulacje i życzenia na przyszlność.

My ludzie dobrej i nieprzymuszonej woli zrzeszeni w stowarzyszeniach Kościuszkowskich w Polsce, ale i poza jej granicami: w Mereczowszczyźnie, Paryżu, Filadelfii, West Point, Solurze, w Sydney i Bóg wie, gdzie jeszcze na świecie – my wszyscy jesteśmy wielką Kościuszkowską rodziną. Do nas przede wszystkim należy strzeżenie i pielęgnowanie pamięci o Nim.

I pamiętamy, że czeka nas wszystkich ogromne zadanie. Już za pięć lat, w 2017 roku, będziemy wspólnie obchodzić 200-lecie zgonu nieśmiertelnego Kościuszki. W Krakowie już się do tego szykujemy i już w tej chwili zapraszamy wszystkich w 2017 roku do Krakowa na Kopiec-Mogiłę wzniesioną przez Naród dla Naczelnika w Sukmanie – i do wielkiego Muzeum Kościuszki pod Kopcem, które tworzymy.

NA OTWARCIE WYSTAWY
„TADEUSZ KOŚCIUSZKO ROZDZIAŁ PIERWSZY”
W BASTIONIE V POD KOPCEM KOŚCIUSZKI
28 XI 2012 R.

W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki i własnym pragnę serdecznie powitać Państwa, którzy przybyliście na otwarcie naszej piątej już wystawy Kościuszkowskiej, które organizujemy od 1994 roku.

Szczególnie witam: Jego Eminencję Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego, który uczynił nam ten zaszczyt, że przyjął godność Członka Honorowego naszego Komitetu, i witam Jego Ekscelencję Konsula Generalnego Stanów Zjednoczonych w Krakowie – Pana Allena Greenberga.

Witam wszystkich i każdego bardzo serdecznie. Wszyscy Państwo uświetniacie swą obecnością ten wernisaż.

Nie ma niestety z nami autora wystawy – Kustosza zbiorów Komitetu, Dyrektora Michała Niezabitowskiego. Obowiązki zmusiły go do wyjazdu do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie. Postaramy się go wyręczyć i zastąpić.

Proszę Państwa, wystawa historyczna, mająca za cel ukazać przeszłość, a do takich należy też wystawa biograficzna, jest narracją wyrażoną środkami nie tylko werbalnymi, co zwłaszcza przy pomocy pamiątek, dzieł sztuki, artefaktów, dokumentów. Nasza ekspozycja chce nam zasygnalizować lub raczej przypomnieć dzieje doczesne Bohatera i uświadomić jego pamięć kultywowaną przez nasz Komitet. Narracja

nasza jest bardzo niekompletna, jest raczej zbiorem sygnałów, fragmentów biografii, obrazów wyreżyserowanych środkami, jakimi dysponował twórca wystawy. Determinowała go również szczupłość miejsca. Ale też zaznaczył w jej tytule, że to tylko rozdział pierwszy lub raczej koncept kompletniejszej całości. Możecie więc Państwo spodziewać się bardziej rozwiniętej opowieści muzealnej o doczesnym i pośmiertnym życiu tej doprawdy wyjątkowej postaci dziejowej naszego rodaka i Przyjaciela Ludzkości. Chcę powiedzieć, że ta wystawa to kolejny krok na naszej drodze do urzeczywistnienia Muzeum Kościuszkowskiego w Krakowie.

Proszę Państwa, w szwajcarskiej Solurze, w domu, gdzie zmarł Kościuszko, istnieje niewielkie jego muzeum utworzone z inicjatywy Ignacego Paderewskiego przed 75 laty. W Fildelfii trzy lata temu Amerykanie, którym Kościuszko poświęcił osiem lat swego życia i walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych, utworzyli oddział muzeum narodowego w domu, gdzie mieszkał. W Polsce, która go wydała i która na swój sposób żyje nim od 200 lat, nie ma Kościuszko swego Muzeum. Ten brak w topografii muzealnictwa polskiego jest dostrzegalnie wstydlivy.

Nasz Komitet od XIX wieku nurtuje idea utworzenia takiego Muzeum. Przywiezione do Krakowa z Solury przez generała Franciszka Maksymiliana Paszkowskiego pamiątki po Kościuszcze po jego śmierci trafiły do inwentarza Muzeum Narodowego. Ale Komitet nie zarzucił idei muzealnej, idei gromadzenia zbiorów. Historia Kościuszkowskiej kolekcji Komitetu jest długa i dramatyczna. Ma swój czas zbierania i czas rozpraszania, nawet świętokradczych kradzieży.

W dziejach Komitetu dążeniem do urzeczywistnienia idei Muzeum Kościuszki zaznaczył się jego wieloletni członek,

a później wieloletni prezes – Profesor Karol Estreicher, którego ze czcią tu wspominamy. Za jego sprawą Rada Miasta Krakowa w 1964 r. zadeklarowała przeznaczenie części pomieszczeń fortowych na Muzeum. W 1994 roku udało nam się scalić nasze zbiory i odpowiednio je zabezpieczyć. Ustanowiliśmy Kustoszem zbiorów Michała Niezabitowskiego. Kolekcja nasza rośnie powoli w drodze zakupów i darów. Tu wspomnę naszego dobrodzieję kapitana Tomasza Otrębskiego – Prezesa Fundacji im. Kościuszki w Krakowie i znanego kolekcjonera Kościuszkianów, który ofiarował nam ponad 100 obiektów. W roku też 1994 na fali rocznicy 200-lecia Insurekcji miasto przekazało na rzecz działającego wówczas w ramach Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa Komitetu zruderowaną kaponierę południową i bastion na cele przyszłego Muzeum. Wyremontowaliśmy je środkami Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, a następnie przejęliśmy też rozpadającą się kurtynę. Trwa tam teraz remont konserwatorsko-adaptacyjny za środki europejskie i pieniądze od Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Wszystko to na cele muzealne, konferencyjne i wystawowe. A więc Komitet, nie tracąc z oka Kopca-Mogiły – i konserwatorskiej troski o ten Pomnik narodowej pamięci, równocześnie zmierza do utworzenia w cieniu Kopca Muzeum Kościuszkowskiego jako centrum nie tylko pamięci o Bohaterze, lecz również miejsca edukacji i wychowania młodego Polaka na ofiarnego obywatela miłującego ojczyznę, zarazem otwartego na świat i jego potrzeby.

Nadzieję budzi fakt, iż organizowane przy udziale Komitetu adresowane do młodzieży konkursy wiedzy o Kościuszcze cieszą się dużym i rosnącym zainteresowaniem. Ostatnio zgło-

siło się do takiego konkursu 1521 uczniów ze 182 szkół podstawowych i ze 140 gimnazjów – i to tylko z Małopolski.

Kraków, gdzie wybuchła Insurekcja, miasto naznaczone licznymi miejscami pamięci o Kościuszcze, gdzie przecho-
wuje się wiele po nim pamiątek, gdzie pielgrzymują Polacy
i ludzie z całego świata, jest najbardziej predestynowany, upo-
ważniony, zobowiązany do utworzenia tu Muzeum Kościusz-
kowskiego. Takie Muzeum w wyremontowanej części Fortu
„Kościuszko” istnieje już w naszej wizji. Takie Muzeum two-
rzymy i obiecujemy je Państwu w 2017 roku, kiedy Polska
i świat będą składały hołd ceniom tego Przyjaciela Ludzkości
w 200-lecie jego zgonu.

Tymczasem zapraszam na naszą wystawę.

W WIGILIĘ WIGILII ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI
STANÓW ZJEDNOCZONYCH
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

2 VII 2013 R.

Ekscelencjo, Panie Ambasadorku¹⁹, Szanowna Pani Konsul Generalna²⁰, Panie, Panowie!

W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki, który od 200 lat jest prawnym i historycznym opiekunem tego miejsca, wyrażam radość, że Wysokie Przedstawicielstwo Stanów Zjednoczonych w Polsce zechciało nas wszystkich skupić tu w Krakowie pod Kopcem Kościuszki z okazji swego święta narodowego. Z tej okazji na ręce Pana Ambadora i Pani Konsul składam gratulacje i najlepsze życzenia.

Gromadzimy się tu w wigilię wigilii święta 4 lipca w rocznicę ogłoszenia jednego z najdonioślejszych aktów w dziejach ludzkości, jakim jest *Deklaracja niepodległości Stanów Zjednoczonych*. Kopiec Kościuszki to naturalne miejsce do tego świętowania – a to z kilku powodów: – bo Kościuszkę jest naszym i waszym narodowym Bohaterem. [...]; – bo kiedy zaczęto budować ten Kopiec, wysłano notę do przyjaciela Kościuszki

¹⁹ Stephen Mull, ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Stanów Zjednoczonych w Warszawie w latach 2012–2015.

²⁰ Ellen Germain, konsul generalna Stanów Zjednoczonych w Krakowie w latach 2013–2014.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

Thomasa Jeffersona – Ojców Założycieli Stanów Zjednoczonych i pisała o tym amerykańska prasa. Jest też w tym Kopcu ziemia z amerykańskich pól bitewnych o wolność Stanów Zjednoczonych, złożona na znak pamięci udziału Kościuszki w tych walkach. I wreszcie od wielu lat nad Kopcem tym co roku w dniu 4 lipca powiewa obok polskiej flaga amerykańska.

Mogą więc Państwo – zwracam się do Pana Ambasadora i Pani Konsul, do naszych amerykańskich Przyjaciół – mogą więc Państwo czuć się w tym szczególnym miejscu jak u siebie. [...]

Życzę wszystkim Państwu pięknych chwil tutaj dzisiaj-szego wieczoru.

NA OTWARCIE WYSTAWY
„POGRZEB GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO
W OBIEKTYWIE KAROLA BIENIAKA”
W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI
16 VII 2013 R.

Witam Państwa w rozpoczynającym swą działalność Centrum Wystawowo-Konferencyjnym pod Kopcem Kościuszki. Witam zwłaszcza Czcigodnego Pana Płk. Tadeusza Bienkowicza, żołnierza wileńskiej AK i kawalera Virtuti Militari. Miło mi przypomnieć, że poczet kawalerów orderu, później krzyża, Virtuti Militari otwiera generał Tadeusz Kościuszko. Witam Pana Jerzego Bieniaka, dobroczyńcę Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

Cieszę się ze współpracy, jaka się nawiązuje między nami a Muzeum AK. Wyrazem tych kontaktów jest poprzednia wystawa poświęcona Armii Krajowej na Wileńszczyźnie i teraz ta zatytułowana: „Pogrzeb gen. Władysława Sikorskiego w obiektywie Karola Bieniaka”. Jest to wybór kilkudziesięciu fotografii spośród tysiąca zarejestrowanych aparatem fotograficznym przez Karola Bieniaka, fotoreportera dywizji gen. Maczka.

Wystawę otwieramy dokładnie w dniu 70. rocznicy londyńskiego pogrzebu generała i premiera po dramatycznej katastrofie gibraltarskiej, która była i jest wielkim nieszczęściem dla Polski.

Zdjęcia te są cennym dokumentem historycznej chwili. I należy się wdzięczność Panu Jerzemu Bieniakowi, synowi ich autora, że te narodowe pamiątki przekazał do Muzeum.

Co zaś do współpracy Komitetu Kopca Kościuszki z Muzeum Armii Krajowej w Krakowie, to uważamy ją za zupełnie naturalną. To bowiem, co zaczęło się dnia 24 marca 1794 roku w Krakowie, czyli walka o wolność i niepodległość Ojczyzny zagrożonej przez potężnych i wrogich sąsiadów, ma swą kontynuację w działaniach zbrojnych armii Polskiego Państwa Podziemnego w latach II wojny światowej. Wydarzenia zmagają o wolność w roku 1794 i w latach 1939–1945 są swoistą klamrą chronologiczną, która zawiera w sobie daty powstań narodowych, legionowe boje, walkę z bolszewickim najeźdźcą w 1920 r. Pamięć tych świętych spraw to wielkie nasze narodowe dziedzictwo. Zresztą wiemy dobrze, że i po 1945 roku nie mogliśmy spocząć na laurach wolności. Jak to powiedział Mickiewicz w tłumaczeniu byronowego *Giaura*:

*Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
Z ojca krwią spada dziedzictwem syna.*

Wolność to także szukanie porozumienia, szukanie jedności ponad podziałami, a nie zwady i waśnie; one zatruwają, niszczą aurę wolności. I o tym w wymiarze tak indywidualnym, jak i społecznym winniśmy na co dzień pamiętać.

DO UCZESTNIKÓW 38. RAJDU
TOWARZYSTWA SCHRONISK MŁODZIEŻOWYCH
NA KOPCU KOŚCIUSZKI

17 X 2013 R.

Witam Was, Młodzi Przyjaciele, na ważnym miejscu nie tylko polskiej przestrzeni, ale miejscu ważnym w skali ziemskiego Globu – bo ten, na wspomnienie którego został on wzniesiony – Kościuszkowski – do całego świata należy.

Kopiec Kościuszkowski został zbudowany przez Polaków ze wszystkich zaborów w latach 1820–1823 „z ojczyźnej ziemi i głązu krajowego” jako „wiecznotrwały znak” pamięci o Bohaterze walk o wolność i niepodległość w Ameryce i w Polsce. Tym samym był ten Kopiec dla pokoleń Polaków w XIX wieku zaborów i niewoli symbolem wiary w niepodległość Polski i symbolem tych fundamentalnych wartości jak wolność osobista i niepodległość państwowa. „Nic droższego dla ludzi jak wolność” – powiedział tu w trzecią rocznicę śmierci Kościuszkowski gen. Franciszek Maksymilian Paszkowski.

[...] Jest w tym Kopcu ziemia z pól bitewnych nie tylko polskich, ale jest też ziemia amerykańska na pamiątkę i dowód udziału Kościuszkowskiego w walkach o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Jest ten Kopiec znakiem wiecznotrwałym. Krakowski poeta romantyczny Edmund Wasilewski wyraził wiarę w wiecznotrwałość tego pomnika w wierszu:

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

Czy widzisz tam Górę na Górze

Jak czerni się uroczyście?

Choć z Tatrów nadciągną burze

Ona trwać będzie wieczyście.

Ona po wieków głębinie

Święta – nietknięta – przepłynie.

Więc witam Was, Młodzi Przyjaciele, w tym ważnym i pięknym miejscu. I cieszę się, że Was niezmordowany Wasz przewodnik Bogusław Nowak – witam Cię, Bogusiu – właśnie tu przyprowadził. [...].

Cieszę się Waszą tu obecnością, bo za trzy lata świat będzie oddawał hołd ceniom Kościuszki w 200-lecie jego zgonu. Trzeba się do tego przygotować. Jesteście członkami Międzynarodowego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, więc jesteście wędrowcami i krajoznawcami. To piękne. Sam coś o tym wiem. Ale powiem Wam coś. Cudze rzeczy poznawać dobrze jest, lecz własne obowiązek. Poznawajcie więc przede wszystkim Polskę, naszą Ojczyznę. Ojczyzna to – wyjaśnia Jan Paweł II – to samo co ojcowizna, czyli dziedzictwo po ojcach, po przodkach. To nasza wspólna wielka majątność materialna i duchowa. Mówimy też: Ojczyzna Matka. Kto nie kocha matki? Ale by naprawdę pokochać, trzeba poznać. Więc życzę Wam, abyście w swych wędrowkach poznawali Polskę.

NA OFICJALNE OTWARCIE
CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWEGO
W ODBUDOWANEJ KURTYNIE I-V
20 XI 2013 R.

W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki, który jest historycznym i prawnym opiekunem tej ważnej narodowej pamiątki, witam Państwa bardzo serdecznie na inauguracji działalności Centrum Konferencyjno-Wystawowego im. Kościuszki, połączonej z wystawą „Żywe konstrukcje”. Cieszymy się obecnością tak wielu znakomitości, którzy podzielili się z nami swoim czasem.

Panie, Panowie!

Jakkolwiek naczelnym zadaniem Komitetu przekazanym nam przez Ojców Założycieli jest troska o Mogiłę Kościuszki, to zarazem Komitet nasz przyjmuje za obowiązek czynne pielęgnowanie pamięci o Bohaterze. Dlatego też staramy się o utworzenie Muzeum Kościuszki oraz miejsca edukacji kolejnych pokoleń Polaków mądrze i ofiarnie służących swej Ojczyźnie i otwartych na świat oraz potrzeby ludzkości. Dlatego Centrum Wystawowo-Konferencyjne, a w przyszłości – taką mamy nadzieję – wszystko (Kopiec, Muzeum, Biblioteka, Archiwum i to Centrum) powinno zacząć działać w ramach powołanej do istnienia Narodowej Fundacji Mogiły Pomnika Tadeusza Kościuszki lub Narodowego Instytutu Kościuszki.

Szanowni Państwo, miejsce, w którym się znajdujemy, jeszcze przed dwoma laty było rozpaczliwą ceglana rudera,

wypełnioną tonami ziemi i porośniętą samosiewnym lasem. Kiedyś było częścią austriackiego Fortu nr 2 „Kościuszkowski”, zwaną kurtyną południową I-V. Ale została ta ruina odbudowana i zaadoptowana do zgoła innych celów niż te, dla jakich była pierwotnie przeznaczona.

Stało się tak troską Komitetu, pieniężnym nakładem Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, a wysiłkiem budowlanym firmy Skanska i licznych podzespołów wykonawczych – realizujących pod konserwatorskim nadzorem projekt architektoniczny Pracowni Konserwacji Zabytków „Arkona”. Stało się tak dzięki dobrej woli i wysiłkowi wielu z Państwa tu obecnych. Dziękujemy.

Odbudowaliśmy więc tę kurtynę, dziełko *architecturae militaris*, obiekt wojskowy, służący kiedyś ku obronie w czasie wojny, i pragniemy z niej uczynić świątynię Muz. Będzie tu Muzeum oraz przestrzeń na wystawy czasowe i sympozja, będzie to miejsce spotkania. Pragniemy i wierzymy, że będą się tu realizowały Piękno, Prawda i Dobro. A ponieważ – jak wierzymy – bez przychylności Niebios nic dobrego począć się nie może. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski, który zaszczyca nas Członkostwem Honorowym Komitetu, w sam dzień św. Jana tego roku poświęcił już ten przybytek... i pobłogosławił dzieło, które tu ma być czynione.

Cieszymy się, że dziś – choć odbyło się tu już kilka pięknych spotkań – inaugurujemy działalność naszego Centrum wystaw „Żywe konstrukcje” – zorganizowaną wspólnie z Politechniką Krakowską im. Tadeusza Kościuszki, którą Jego Magnificencja Rektor Pan Profesor Dr hab. inż. Kazimierz Furtak za chwilę sam otworzy. Wiele starania w jej przygotowanie włożył nasz członek – Pan Doktor Rafał Sieńko.

Jako laik w dziedzinie fizyki, jednak znając już tę wystawę, mogę za Szekspirem powtórzyć, że „są rzeczy, o których się nie śniło filozofom”. A jako zygmunowski dzwonnik wiem, że kiedy pobudzamy ten wspaniały dzwon, by przemawiał swym niepowtarzalnym, dźwięcznym głosem, wiem, że gdy on dzwoni, jego żeliwne serce na miniułamek sekundy zgina się i odkształca, lecz nasze ludzkie oko tego nie zauważa. Jako zaś opiekunowie Kopca wiemy dobrze, że Kopiec, ta ziemna budowla, „jest istotą jakby żywą” – jak to czytamy w starych naszych protokołach – i dlatego wymaga naszej czujnej opieki i troski.

Wystawa ta nie jest wartością samą dla siebie. Owszem ma służyć diagnozowaniu ruchów tej żywej konstrukcji, jaką jest Kopiec. Bo Kopiec Kościuszki poza wszystkim co symbolizuje i wyraża, jest również żywą konstrukcją.

Wielki fizyk Marian Smoluchowski, któremu sam Albert Einstein poświęcił artykuł pośmiertny – choć potrafił się zachwycać metafizycznym pięknem stworzenia z wysokości alpejskich i tatrzańskich szczytów – traktował naukę jako najdoskonalszą formę twórczości ducha ludzkiego. Fizykę pojmował jako naukę opisującą świat zjawisk empirycznych, a nie ukrytą za nim rzeczywistą budowę świata. I sądzę, że tego dowodzi ta wystawa, w którą Jego Magnificencja nas wtajemniczy.

DO PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH
Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO
DNIA PRZEWODNIKA
W KRAKOWIE POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

22 II 2014 R.

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele! Myślę, że tak mogę się zwrócić do Was, ponieważ sam czuję się przewodnikiem, choć bez patentu i bez szczytnej blachy, wszak w ciągu lat swego życia jako prezes Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego i drużynowy harcerski, a następnie jako coraz starszy pracownik Uniwersytetu nie raz prowadziłem mych kolegów i coraz młodszych kolegów w Tatry, po Krakowie, po Polsce, a także po pięknych włoskich miastach: Neapolu, Rzymie, Florencji i Wenecji oraz po Egipcie i Synaju. A nawet, krótko wprawdzie, prowadziłem zajęcia akademickie z geografii turystycznej Europy. Proszę wybaczyć to osobiste wynurzenie mające jednak służyć potwierdzeniu, iż mówiący rozumie rolę przewodnika.

Przewodnik to ktoś, kto prowadzi drugiego (lub wielu) do obranego wcelu. Cel ten i droga lub drogi do niego są mu znane, nie zbłądzi, nie zgubi się. Prowadzi przez piękne krajobrazy do pięknych, wspaniałych miejsc. Jest na czele, kieruje, nadaje kierunek, wie, dużo wie, objaśnia, „otwiera oczy”, otwiera nowe horyzonty. Pomaga poznać. Pomaga zachłysnąć się pięknem natury i kultury. Jest odważny, lecz rozsądny i odpowiedzialny, przewidujący, godny zaufania. Można na

nim polegać. Jest opiekuńczy, przyjazny. Przewodnictwo jest rodzajem służby. Polega na posłudze prowadzenia, towarzyszenia. Przewodnictwo jest ważne, dlatego też pasja szeroko pojętego przewodnika jest społecznie tak cenna.

Więc witam Państwa na tym zgromadzeniu z okazji Międzynarodowego Dnia Przewodnika, ustanowionego – jak wiadomo – w 1989 r. na III Konwencji Światowej Federacji Stowarzyszeń Przewodników Turystycznych w Nikozji na Cyprze, a obchodzonego w Krakowie i Małopolsce już po raz siódmy.

Witam przewodników tatrzańskich, beskidzkich, miejskich i terenowych PTTK.

Samo ustanowienie takiego świątecznego dnia przez wysoki międzynarodowy organ, a tu i teraz objęcie tego święta patronatem przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego najwymowniej świadczy o docenieniu roli społecznej różnych rodzajów i kategorii przewodnictwa turystycznego.

Szczególnie mi miło powitać Państwa w tym wyjątkowym miejscu w Krakowie, jakim od niedawna jest Centrum Konferencyjno-Wystawowe, a używając starej fortecznej nomenklatury – w kurtynie nr I-V Fortu „Kościuszko”, przez nas ostatnio odbudowanej. Po remoncie konserwatorskim budowlą ta, mającą kiedyś służyć obronie artyleryjskiej, całkowicie zmieniła swoją funkcję.

Proszę Państwa! Turystyka i przewodnictwo ściśle łączą się z krajoznawstwem. Wiemy, jak doniosłą rolę spełniło w XIX wieku uprawiane przez Polaków w okresie zaborów krajoznawstwo, że pobudziło zainteresowanie krajem, jego przyrodą, dziejami, zabytkami oraz ludem, że zacierało ono zaborowe granice, ukazując jedność ziem i kultury polskiej, że było źródłem samoświadomości narodowej i jedną z dróg do niepodległości.

Zaznaczmy też, że jakkolwiek nasze krajoznawstwo budziło się w warunkach specyficznych i zyskiwało specyficzny wydźwięk ideowy, to jednak pozostawało ono w związku z ogólnym ożywieniem zainteresowań w kierunku krajoznawczym w Europie i świecie tamtego czasu, czego symbolicznym znakiem jest nazwisko Aleksandra Humboldta, ale też Pawła Edmunda Strzeleckiego. Ów specyficzny wydźwięk ideowy polskich poczynań krajoznawczych polegał na uporczywym podkreślaniu jedności polskich ziem, polskiego Narodu oraz jego tradycji i kultury.

Wiemy, jak świetną kartę w dziejach naszej kultury zapisało Polskie Towarzystwo Tatrzańskie od 1873 roku i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze od 1906 roku.

Również po 1918 roku ruch ten nadal pełnił doniosłą, nie do przecenienia rolę wychowawczą i kształcącą młode pokolenia, otwierając je na piękno ojczystych krajobrazów, budzące potrzebę ochrony przyrody i jej poszczególnych „pomników”, otwierając też na historie oraz zabytki kultury i sztuki, a wreszcie na tradycje, legendy i obyczaje. Krajoznawstwo poprzez umiejętną i herkulesową pracę wielkich krajoznawców uczyło otwierać oczy i serca młodzieży na Polskę, uczyło też otwierać uszy, aby słuchać szeptu ducha polskiej ziemi, budziło poczucie duchowej spójni wszystkich ziem polskich pokaleczonych rozbiorowymi granicami przez obcych. Przez cały czas swego rozwoju krajoznawstwo było sposobem na uzyskanie większej samowiedzy rzesz Polaków, na które oddziaływało.

I wiemy, jak – mimo wszelkich trudności wynikających z uwarunkowań politycznych PRL-u – PTTK podtrzymywało samowiedzę społeczną o naturze i kulturze Polski, o jej zabytkach przyrodniczych i kulturowych oraz budziło potrzebę ich ochrony. A trzeba też wspomnieć o wytyczaniu szlaków,

budowie schroniska, piśmiennictwie krajoznawczym, inicjatywach muzealnych. We wszystkim tym obecna była społeczna aktywność przewodników turystycznych i krajoznawców.

Każdy z Państwa – Przewodników – dobrze wie, że „przez poznanie [droga prowadzi] do umiłowania kraju, przez umiłowanie do czynów ofiarnych”. Te słowa Aleksandra Janowskiego wypowiedziane 8 grudnia 1906 roku na posiedzeniu założycielskim Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie są niezmiennie aktualne.

Sumiennosc polskiego przewodnictwa i krajoznawstwa dziś uwyrażnia się także w tym, że obejmuje ono obszary ze świadectwami polskości poza granicami państwa (dawne kresy Rzeczypospolitej, Sybir, enklawy polskie na całym świecie). Sumiennosc Waszego krajoznawstwa potwierdza się w tym, że prowadzicie wycieczki na Nowogródczyznę: do dworku w Merczowszczyźnie, do Zaosia i Nowogródka – do miejsc urodzenia i chrztu Kościuszki oraz Mickiewicza; że prowadzicie do Wilna i Zułowa, a także do Krzemieńca i Lwowa oraz w Gorgany i Czarnohorę, gdzie można się jeszcze zetknąć z resztkami Huculszczyzny. Z drugiej zaś strony prowadzi to nasze krajoznawstwo na Śląsk, Pomorze Zachodnie, Mazury, do Wrocławia, Szczecina i Olsztyna – do krain, których więz z piastowską macierzą kiedyś została zerwana, a dziś znów są polskie, choć pełne kulturowych śladów ich niemieckich mieszkańców, które też wymagają naszego poznania i troski.

Krajoznawstwo polskie dobrze zasłużyło się Ojczyźnie, uświadamiając bogactwo i piękno naszego narodowego dziedzictwa z relikdami jego dawnej wielokulturowości, wieloetniczności, wielowyznaniowości – ułatwiając jego przeżycie i w ten sposób rozbudzając obok patriotyzmu narodowego również miłość małych Ojczyzn, patriotyzm regionalny i lo-

kalny oraz związane z tym drogocenne poczucie zakorzenienia. A wreszcie też to dzięki naszemu krajoznawstwu Polska swą atrakcyjnością budziła i budzi coraz większą ciekawość ze strony sąsiadów i świata.

Na koniec nie mogę nie wyrazić radości z Waszej obecności właśnie tu, pod Kopcem Kościuszki, który jest ważnym punktem polskiej przestrzeni, skąd mimo szpetnienia polskich krajobrazów widać jeszcze wiele piękna, na Kopcu, który jest też ważnym punktem na Globie ziemskim.

Wasza przewodnicka i krajoznawcza posługa będzie tym cenniejsza, im więcej znajdzie się pod waszą opieką młodzieży. Zabiegajcie o młodzież – i o dzieci, tak jak to czynicie. Przeprowadzajcie je tu i opowiadajcie o tym, jak mały Tadeuszek z dworku na Merczowszczyźnie wyrósł na wielkiego Tadeusza Kościuszkę i za co powinniśmy go kochać.

Gratulując sukcesów, życzę dalszych satysfakcji ze swej ważnej posługi społecznej, a na dziś życzę miłych wrażeń z tego spotkania tu pod Kopcem Kościuszki.

Wiek XIX, wiek niewoli narodowej, pobudził jeszcze żywsze zainteresowania krajem, jego przyrodą, przeszłością, zabytkami oraz ludem. Sprzyjał zaś temu romantyczny zwrot ku naturze, ku średniowiecznej „gotyckiej” i rycerskiej przeszłości oraz predylekcja do ludowości. Wyniki i owoce tych zaciekań zaczęły spełniać doniosłą rolę w życiu duchowym Narodu w niewoli, budząc i inspirując dalsze poznanie. Pod koniec XIX i na początku XX w. w przededniu odzyskania niepodległości i odrodzenia państwa ruch krajoznawczy zaczął wyrażać kształtować swe oblicze ideowe i sięgnął po zorganizowane już formy. W 1873 r. powstało polskie z ducha Towarzystwo Tatrzańskie, które obrało za obszar swych działań całe galicyjskie Karpaty z ich perłą, jaką są Tatry, a program jego był

dalece obszerniejszy niż tylko poznanie, uprzystępnienie gór i ochrona zagrożonych gatunków. W roku zaś 1906 powstało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które za obszar swej aktywności wzięło całą przestrzeń dawnej Rzeczypospolitej – jej przyrodę, miasta, miasteczka i lud.

Wszystko, co działo się w kulturze polskiej wieku XIX, miało ogólnonarodowy charakter i wymiar wznoszący się ponad granice zaborów. W dzieje kultury polskiej tamtej doby bardzo mocno wpisują się początki i świetny rozwój naszego krajoznawstwa. Tworzyła go plejada ludzi, z których tylko nieliczne nazwiska i dokonania możemy tu przypomnieć.

Około połowy XIX wieku pojawia się wielu niestrudzonych wędrowców, których nęciła dal i urzekała zmienność krajobrazów przyrodniczych i kulturowych, nęcił lud, jego pieśni i obyczaje: Napoleon Orda (1807–1883), Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890), Jan Nepomucen Głowacki (1802–1847) czy także znany ilustrator *Pana Tadeusza* Elwiro Michał Andriolli (1836–1893) Stęczyński, a J.N. Głowacki Oskar Kolberg (1814–1890), Franciszka Wężyka (1785–1862) autora poematu opisowego *Okolice Krakowa* (1820) czy popularna twórczość Wincentego Pola (1807–1872). Michała Balińskiego i Tomasza Lipińskiego *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*. We Lwowie Antoni Schneider podjął opracowanie *Encyklopedii do krajoznawstwa Galicji pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym, orograficznym, hydrograficznym, geograficznym, etnograficznym, handlowym, przemysłowym, sfragistycznym etc., etc.* W roku 1880 ukazał się tom I in folio *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. W latach następnych do 1895 r. ukazało się jeszcze 13 tomów, razem tomów 14, a w latach 1900–1902 wy-

dano jeszcze dwa tomy suplementów. Innego nieco rodzaju dziełem historii i krajoznawstwa była wyrosła w znacznej mierze z kilkunastoletniego wędrownictwa i autopsji czterotomowa *Encyklopedia staropolska ilustrowana* Zygmunta Glogera (1845–1910) wydana w Krakowie 1900–1903 r. Pozostaje ona świadectwem, jak wysoki poziom naukowy pod koniec wieku XIX osiągnęło krajoznawstwo polskie.

Jeden z nurtów polskiego krajoznawstwa w XIX wieku skierował się ku Podhalu i Tatrom. Na dawne szlaki Staszica około połowy wieku poszli Ludwik Zejszner (1805–1871) – geograf i etnograf, Eugeniusz Janota (1823–1878), Walery Eljasz Radzikowski (1840–1905), by wymienić tylko pionierów i propagatorów walorów Zakopanego i mieszkańców Podhala oraz turystyki tatrzańskiej.

Aleksander Ludwik Janowski (1866–1944) był jednym z animatorów i organizatorów społecznego zorganizowanego ruchu krajoznawczego, chodziło teraz o jego pogłębienie. Uznano, że stosunek uczuciowy do krajoznawstwa to ledwo pierwszy krok w realizacji programu. Chodziło o zdobycie głębszej samowiedzy narodowej polegającej na poznaniu braków, z drugiej zaś strony na wyzyskaniu korzystnych warunków naturalnych. Tu „samowiedza narodowa jest nam tym bardziej potrzebna, że nie mamy samodzielności państwowej, która by na straży interesów i dobra narodu stała, owszem, podlegamy obcym państwom, które nad rozbiciem naszej jedności narodowej pracują”. To zdanie Franciszka Bujaka z jego dzieła *Galicja* wprzęgnięto w program PTK. Postanowiono przejść od dziewiętnastowiecznego krajoznawstwa o charakterze archeologiczno-historyczno-etnograficznym i artystycznym do krajoznawstwa o aspekcie bardziej przyrodniczym i społecznym. Tym bardziej było to celowe, że zdążyły już

powstać specjalistyczne towarzystwa naukowe ludoznawcze, historyczne, archeologiczne itp., które dotychczas wyręczała wcale wysoko wyspecjalizowana działalność krajoznawcza nie-wyłączająca tworzenia zbiorów muzealnych krajoznawstwa jako ruchu społecznego. W 1944 r. po Powstaniu zmarł w Warszawie Aleksander Janowski. Ci, którzy przeżyli, stanęli do pracy w nowej rzeczywistości, pośród ruin, zaczęli tworzyć straż nad zabytkami przyrody oraz kultury i sztuki, do inwentaryzacji ocalonego stanu posiadania. Wtedy ułożono wierszowane hasło ruchu:

*Wycieczki, zwiedzanie oto jest nasz cel,
Ojczyzny poznanie od Karpat po Hel,
Zwyczaje ludowe, poznać lepiej lud,
Jej pieśń, jej mowę, jego dolę, trud.*

Pośród tych starych, wypróbowanych mistrzów i wytrawnych przewodników polskiej młodzieży, którzy wchodzili teraz w trzecią już epokę polskiego krajoznawstwa, znaleźli się m.in. Kazimierz Sosnowski i Mieczysław Orłowicz.



Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie
al. Waszyngtona 1
30-204 Kraków

**AKT POBRANIA ZIEMI Z KOPCA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE
POD FUNDAMENT POMNIKA KONNEGO KOŚCIUSZKI
MAJĄCEGO STANĄĆ W TERESPOLU
W 220 ROCZNICĘ I DLA UPAMIĘTNIECIA
TRAGICZNEJ BITWY POD BRZEŚCIEM LITEWSKIM
19 września 1794 roku**

Niniejszym zaświadcza się, że w dniu 25 lutego 2014 roku Pan Szczepan Stanisław Kalinowski w imieniu Komitetu Budowy Pomnika Kościuszki mającego stanąć w Terespolu, z należną czcią i w zadumie pobrał w naszej obecności garść ziemi z symbolicznej Mogiły Tadeusza Kościuszki w Krakowie – zwanej dziś Kopcem Kościuszki – a wzniesionej przez Naród polski w latach 1820 – 1823, za Pomnik nieśmiertelnej pamięci Bohatera nie tylko Polski lecz całej ludzkości.

Ziemia ta ma być złożoną pod fundamentem wyżej wymienionego Pomnika. Gestem tym jego Budowniczowie nawiązują do świetnej tradycji deponowania ziem z ważnych miejsc pamięci w innych, nowych i równie ważnych.

W śródziemnomorskiej, grecko-rzymskiej kulturze i wiodącej się z niej kulturze euroatlantyckiej akcentujemy mocno szacunek dla ziemi. Znamy pokorny gest czci dla ziemi przez ucalowanie. Przypomnił nam to Święty Papiież Jan Paweł II w swych niestrudzonych pielgrzymkach po Globie. Mówimy o Ziemi-Matce. Ona nas karmi i żywi, wsiąka w nią pot pracy i krew walczących w jej obronie, ona nas w końcu przyjmuje. Dla tego ziemia jest święta.

W Kopcu Kościuszki złożono ziemię z pól bitewnych o niepodległość Stanów Zjednoczonych, z Yorktown i Saratogi, na pamiątkę udziału Kościuszki w tamtej wojnie. Złożono w nim ziemię spod Dubienki, której Kościuszkę bronił przed Rosjanami w czasie wojny w obronie Konstytucji 3 Maja, i złożono ziemię z pól bitewnych Insurekcji Kościuszkowskiej: z Raclawic, Szczekocin i Maciejowic.

Również z Kopca Kościuszki pobierano już ziemię pod fundament Jego pomnika Hudson w 1926 r., pod pomnik prezydenta Wilsona w Waszyngtonie w 1928 r. i pod fundament pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu w 1929 r. Również garść ziemi z tego Kopca będącego wiecznotrwałym znakiem i symbolem Niepodległości Polski, złożono jako pierwszą, pod wznoszący się od 1934 r. Kopiec Niepodległości na krakowskim Sowińcu, zwany dziś Kopcem im. Marszałka Józefa Piłsudskiego – którego Naród polski ogłosił drugim po Kościuszcze swym Naczelnikiem.. I złożyliśmy też ampulkę z ziemią z Mogiły Kościuszki pod wzniesiony niedawno w Warszawie Jego pomnik.

Teraz niech ta garść ziemi z tego pełnego znaczeń krakowskiego Pomnika-Mogiły dopełni wartości dzieła jakim jest pomnik konny Tadeusza Kościuszki w Tarnopolu. Życzymy by był on znakiem trwałej pamięci o wartościach dla przyszłych pokoleń Podlasia.



PREZES
Komitetu Kopca Kościuszki
Mieczysław Rokosz
dr hab. Mieczysław Rokosz

PRZY PŁYCI PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI

24 III 2014 R.

W dzieje i przestrzeń królewskiego i stołecznego Krakowa wpisana jest wyraźnie tradycja Kościuszkowska. Tutaj rozpoczęło się powstanie narodowe w 1794 roku, stąd wyruszył Kościuszek na powstańcze boje i tu odbył swój pierwszy tryumf po raclawickim zwycięstwie. W wawelskiej krypcie jest grób Bohatera, a nad miastem, ze Wzgórza Błogosławionej Bronisławy, góruje symboliczna jego Mogiła-Pomnik – Kopiec Kościuszki. Tutaj więc wyraziła się ta Kościuszkowska tradycja najdobitniej. I jest naszym serdecznym obowiązkiem ją pielęgnować.

Płyta przysięgi – ten, jak go dawniej nazywano, „kamień Kościuszki” na krakowskim rynku – jest jednym z tych miejsc narodowej pamięci, który w tym rocznicowym dniu skupia nas od pokoleń.

Naród, jako trwała wspólnota ludzi wytworzona w toku wspólnych doświadczeń dziejowych, charakteryzuje się m.in. pragnieniem posiadania i zachowania własnego, niepodległego państwa. Polacy wykazywali to pragnienie w sposób szczególnie od zarania swych dziejów.

Rankiem 24 marca 1794 roku na rynku krakowskim ogłoszono *Akt powstania* Narodu przeciwko zdradzie, przemocy, niewoli, akt solidarności i determinacji Polaków do walki o Wolność, Całość i Niepodległość Rzeczypospolitej. Kościuszek, jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej,

wypowiedział słowa swej przysięgi, wzywając do walki w imię Rzeczypospolitej, o przyszłość i rozwój idei Konstytucji 3 maja.

Kościuszko złożył swą przysięgę nie jak wcześniej zamierzano w wawelskiej krypcie w wąskim gronie spiskowców, ale w świetle krakowskiego rynku – wobec wojska i ludu.

Nieopodal jest miejsce, na którym przez wieki stołeczny Kraków składał przysięgę wierności królom Polski, tu Naczelnik Kościuszko przysięgał na wierność Narodowi i jego sprawie. Tutaj dzieje polskie wzięły radykalny obrót.

Jak dawniej wszystkie żywioły narodowe skupiał blask królewskiej korony znaczącej niezawisłość, a wewnątrz jedność i niepodzielność, tak teraz wszystkie żywioły narodowe skupiły się wokół osoby Naczelnika.

Jeśli walka o wolność i niepodległość ma jednaką wysoką cenę bez względu na czas i przestrzeń, to Insurekcja Kościuszkowska należy nie tylko do najważniejszych faktów w nowożytnej historii Polski, ale też do doniosłych faktów w dziejach powszechnych. Akt tego Powstania wykazuje wyraźne cechy pokrewieństwa z najdonioślejszymi dokumentami, jakie wydała ludzkość, do których należy amerykańska *Deklaracja niepodległości* i francuska *Deklaracja praw człowieka i obywatela*. Miejsce, w którym Kościuszko wypowiadał przysięgę, przenikało jakby oś Globu ziemskiego; wtedy ono było najważniejsze. I pozostało ważnym miejscem pamięci.

Insurekcja to siedem miesięcy trwania państwa z Najwyższym Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej na czele, król był odsunięty, ale nikt go nie posłał na gilotynę... Państwo w trudnych warunkach wojny z rosyjskim i pruskim agresorem wydawało akty prawne o rozleglejszym horyzoncie politycznym niż świetna Konstytucja majowa.

Insurekcja nie uratowała państwa wobec przewag militarnych nieprzyjanych sąsiadów, ale uratowała godność i honor Narodu. Rzymianie mówili GLORIA VICTIS – chwała zwyciężonym – którzy stanęli w słusznej sprawie. Ale to w czasie Insurekcji rozpoczął się proces krystalizowania nowoczesnego, demokratycznego Narodu, w którym chłop i mieszczanie zyskiwali prawo obywatelstwa. Insurekcja wytyczyła nowy szlak polskich dziejów ku niepodległości i zwyciężyła po latach zmagani w 1918 r.

Głęboko wryła się w świadomość i pamięć wzrokową pokoleń ta scena przysięgi Kościuszki.

Miejsce przysięgi szybko utrwalono kamieniem pamiątkowym. Przy tym kamieniu zatrzymywały się w kondukcje niesione dotąd przez weteranów trumny Kościuszkowskich żołnierzy, by symbolicznie pożegnali się ze swym Naczelnikiem. Dalej nieśli je akademicy. Później na tym miejscu klękał chłop polski, by „ucałować ten kamień pamiątkowy jako świętą relikwię”. I przy tym kamieniu odbywały się główne uroczystości stulecia Insurekcji w 1894 i stulecia zgonu Kościuszki w 1917 roku.

I w dniu 19 października 1919 r. w święto symbolicznego zjednoczenia Armii Polskiej przy tym „kamieniu Kościuszki” Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przyjmował defiladę wojska odrodzonej Rzeczypospolitej. Podkreślano, iż owo zjednoczenie „już dawno dokonało się na polach bitew, przypieczone krwią serdeczną najlepszych synów ojczyzny, [...] wyroki Opatrzności [...] złamały potęgę zaborców i odwalily kamień niewoli przyniatający Polskę”. Podkreślano, jak „różne były drogi, którymi kroczył żołnierz polski, ale jeden był cel”. Było to wielkie narodowe i wojskowe święto w odrodzonej Rzeczypospolitej, któremu patronował nieśmiertelny duch Kościuszki.

W ten sposób Kraków, gdzie zaczęła się Insurekcja Kościuszkowska i który był kolebką czynu niepodległościowego, przeżywał teraz wielkie narodowe i wojskowe święto zjednoczenia i jedności.

W ten sposób spełniały się niejako słowa przysięgi Kościuszki.

Idea Insurekcji – wypisana na jej sztandarze – walki o Wolność, Całość, Niepodległość zwyciężyła.

Niemcy wyrwali z bruku rynku ten kamień przysięgi, a i tak co roku w tym miejscu Polacy 24 marca kładli kwiaty; ale już w 1946 roku, kiedy świętowano w Krakowie 200-lecie urodzin Kościuszki, zarząd miasta położył nowy kamień z inskrypcją, przy którym 24 marca odbyły się główne uroczystości. Później jeszcze raz w 1964 r. nakładem Ludowego Wojska Polskiego wstawiono obecną płytę z czarnego marmuru. Zgromadziliśmy się też przy niej 19 października w roku narodzin „Solidarności”, by odśpiewać hymn narodowy. W „stanie wojennym” 1982 r. nieopodal płyty przysięgi Solidarnościowe podziemie wmurowało niewielką tablicę upamiętniającą drugą rocznicę podpisania porozumień gdańskich, ze słowami „nie oddamy sierpnia”. Wprawdzie ówczesny reżim jeszcze tego samego dnia wyrwał tę tablicę z bruku, ale dla krakowian był to znak zakonspirowanego życia związku, znak, który krzepił i mobilizował wolę oporu. Dziś kopia tamtej solidarnościowej tabliczki znalazła się na swoim miejscu, a umowy gdańskie z Sierpnia 1980 roku są na liście *Pamięci świata* – UNESCO, pośród papierowych skarbów dziedzictwa ludzkości.

I tak przy tym pamiątkowym kamieniu Kościuszki historia wybicia się Polaków na niepodległość, historia narodowych zmagañ o suwerenność Rzeczypospolitej jakby się zamknęła.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

Jest wielki sens w tym naszym rocznicowym spotkaniu tu wokół kamienia nieśmiertelnej pamięci Kościuszki – Bohatera, który jest wciąż potrzebny. Pamięć tamtych faktów umacnia naszą świadomość i wiarę we własne siły.

NA OTWARCIE WYSTAWY
EKSLIBRISU KOŚCIUSZKOWSKIEGO
W 220. ROCZNICĘ INSUREKCJI
6 V 2014 R.

EKSLIBRIS (*ex libris* – z książek) to znak własnościowy posiadacza książek, którym one są oznaczone. Historia ekslibrisu sięga kultur starożytnego Wschodu. W 1875 r. w ruinach stolicy Asyrii – Niniwy – archeolodzy angielscy odkryli zbiór tabliczek z tekstami literackimi zapisanymi pismem klinowym, które okazały się biblioteką króla Assurbanipala z VII w. p.n.e. Te gliniane księgi opatrzone były notą urzędową, że należą do królewskiej księżnicy Assurbanipala, który posiadał sztukę czytania i pisania, że zgromadził tę bibliotekę w swym pałacu, a kto by stąd książkę ukradł lub dopisał do niej swe nazwisko, miał być przeklęty „i bogowie niech nasienie jego wytracą”. Straszne to przekleństwo na księgokradców, pierwsze, ale nie ostatnie w dziejach książki.

Dziś EKSLIBRIS to znak własnościowy, odbity jedną z technik graficznych na karteczce papieru, naklejony na odwrocie okładki książki i legitymujący jej właściciela. Taki mały drzeworyt, miedzioryt, akwatinta, akwaforta, litografia czy linoryt wyobraża herb lub gmerk właściciela, podający jego imię i nazwisko albo treść ikonograficzna nawiązuje do zainteresowań właściciela książki, jakoś go charakteryzuje. Ekslibris to zawsze jest znak. Czasem towarzyszy mu wymowna sentencja – jakby dewiza właściciela. Wywodzi się z sygnetu

drukarskiego – znaku firmowego oficyny, choć znamy też znaki własnościowe malowane przez miniaturzystów na średnio-wiecznych rękopiśmiennych kodeksach. Właścicielem najstarszego znanego drzeworytowego ekslibrisu polskiego, datowanego na rok 1516, był arcybiskup-prymas Maciej Drzewicki. Dawne książki wykwintnych bibliofilów szczyły się wytłoczonym ślepo lub złożonym na zwierciadle oprawy takim znakiem własnościowym; mówimy, że to superekslibris. Szczególnie znane są superekslibrisy księgozbiorów królewskich np. Zygmunta Augusta lub wcześniejsze superekslibrisy bibliofilów-kolekcjonerów doby renesansu. W epoce tej grafika ekslibrisowa osiągnęła szczyty sztuki. Bawili się nią tacy mistrzowie jak Albrecht Dürer, Lucas Cranach, Holbein i inni.

Ekslibris egzystował w organicznym związku z książką. W XIX wieku pojawiło się zbieractwo znaków książkowych. To był początek rozejścia się ekslibrisu z książką. Ekslibris często tracił swą wartość użytkową, a stawał się samoistną minigrafiką. Niektórzy graficy wybierali ją jako jedyną formę swej artystycznej wypowiedzi. Stało się też modne zbieractwo ekslibrisów. Wielkie kolekcje posiadają: Muzeum Brytyjskie (100 tys. ekslibrisów), Biblioteka Narodowa w Wiedniu, Biblioteka Narodowa w Paryżu, a w Polsce: Biblioteka Jagiellońska, Ossolineum czy Biblioteka im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Dziś ekslibrisologia jest ważną nauką pomocniczą księgoznawstwa historycznego, a też ze względu na herby w starych ekslibrisach korzysta z niej heraldyka, a zwłaszcza genealogia. Ekslibris zawsze pozostaje znakiem mówiącym.

Z otaczającej nas ekspozycji widać, że wielu miłośników książek preferuje problematykę Kościuszkowską, inspirując grafików do podjęcia jej w ekslibrisie. Mamy tu konterfekty

Naczelnika, Kościuszkę na koniu, Kościuszkę w kontekście amerykańskim, ale też mamy tu innych bohaterów Insurekcji, ich pomniki, a wreszcie i Kopiec Kościuszki. Właścicielami ekslibrisów są instytucje, szkoły i prywatni amatorzy Kościuszkianów. Mamy ekslibrisy cięte z okazji różnych Kościuszkowskich rocznic. Mamy tu ponad sto oryginalnych, sygnowanych ekslibrisów wykonanych w różnych technikach, autorstwa 33 grafików.

Kościuszko w ekslibrisie! Zawsze marzyliśmy o takiej wystawie. Należy się nasza wdzięczność Galerii Ekslibrisu przy Domu Kultury „Podgórze” w Krakowie, a konkretnie Panu Andrzejowi Znamirowskiemu, z którego inicjatywy ta wystawa dedykowana Tadeuszowi Kościuszce w 220. rocznicę Insurekcji zaistniała. Naturalnie dziękujemy też P.T. autorom ekslibrisów – niektórzy są z zagranicy – i gratulujemy ich posiadaczom. Dziękuję wszystkim. I myślę, że już mogę zapowiedzieć kolejne podobne ekspozycje czasowe tu u nas: „Kościuszko w filatelistyce”, „Kościuszko w numizmatyce i medalierstwie”, o których zorganizowanie będziemy się starać. A teraz oglądajmy te cudniaki.



NA OTWARCIE CZ. II KONFERENCJI:
„W GALICJI I NAD SOCZĄ. POLACY I SŁOWEŃCY
NA FRONTACH I WOJNY ŚWIATOWEJ”
W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM
POD KOPCEM
30 V 2014 R.

Ekscelencjo, Panie Ambasadorko²¹, Panowie Profesorowie,
Panie, Panowie!

Witam Państwa, uczestników międzynarodowej konferencji poświęconej I wojnie światowej z okazji 100-lecia jej wybuchu. Szczególnie witam naszych pobratymców Słoweńców przybyłych z ich pięknej ojczyzny na Bałkanach. Witam w proaustriackim Fortcie „Kościuszko”, który jest jednym z wybitniejszych dzieł architektury obronnej należącym do XIX-wiecznego systemu obrony Twierdzy Kraków.

Wczoraj radziliście Państwo w szacownych murach Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miejsce, w którym znajdujemy się dzisiaj, jest również, choć na inny sposób, szczególne.

Fort ten zbudowany w połowie XIX wieku Austriacy nazywali imieniem generała Tadeusza Kościuszki, ponieważ na tym wzgórzu Polacy w latach 1820–1823 wzniesli symboliczną Mogiłę za Pomnik dla Kościuszki, zwany dziś Kopcem

²¹ Ambasadorem Republiki Słowenii w Warszawie od 2009 do września 2014 r. był Marian Setinc.

Kościuszki. Od tego Pomnika-Mogiły Kopca poszło nazwanie Fortu „Kościuszko”. Fort ten w roku 1880 wizytował cesarz Franciszek Józef I.

Pozwolę sobie przypomnieć, że generał Tadeusz Kościuszko, człowiek wielu talentów, był wybitnym inżynierem wojskowym. Był Naczelnikiem narodowego Powstania broniącego polskiej niepodległości, a wcześniej osiem lat walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Jest więc Bohaterem narodowym Stanów Zjednoczonych i Polski, Bohaterem dwu kontynentów. Symbolizuje uniwersalne ideały wolności, niepodległości, demokracji i braterskiej miłości ludów.

Ten Fort jest dobrym miejscem dla konferencji o Wielkiej Wojnie, która zmieniła mapę polityczną Europy. Walczyli w niej ojcowie niektórych z nas; walczył w niej mój ojciec i walczyli nasi dziadowie. Walczyli w niej m.in. Polacy i Serbowie pod czarno-żółtym sztandarem Monarchii Austro-Węgierskiej i często przeciw swym rodakom z drugiej strony frontu. Słoweńcy bywało, że walczyli w Galicji i na froncie wschodnim, a Polacy z Galicji walczyli i ginęli na froncie Sochy. Polacy i Słoweńcy dzielili wspólny los tej strasznej wojny.

Szanowni Państwo, ale związki nas, Polaków, ze Słowenią są starsze. Myśl moja biegnie w tej chwili do pięknego miasta Celje, miasta o metryce rzymskiej – Claudia Celja, a w średniowieczu stolicy hrabstwa Cylii. Hrabiowie Cylii byli spokrewnieni z Piastami i Jagiellonami. Córka króla Kazimierza Wielkiego była żoną hrabiego Cylii Wilhelma. Na zamku w Cylii urodziła się przyszła królowa Polski, żona Władysława Jagiełły – Anna Cylejska. W Krakowie żyła 15 lat. Czynnie uczestniczyła w polskiej polityce antyniemieckiej – antykrzyżackiej. To do niej Jagiełło napisał list nazajutrz po największej bitwie średniowiecznej Europy – bitwie pod

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

Grunwaldem – donosząc o zwycięstwie. Kraków miał do królowej Anny bardzo ciepły stosunek. Umarła na zamku wawelskim i została pochowana w kościele katedralnym.

Można by szukać wielu historycznych przykładów naszych wzajemnych związków, ale Państwo macie rozprawiać i dyskutować o konkretnych sprawach – więc życzę owocnych obrad i miłych wrażeń, mimo że temat jest wojenny. Jeszcze raz serdecznie każdego z Państwa naszych Gości pozdrawiam. I proszę – zanieście Państwo do swej Ojczyzny imię Tadeusza Kościuszki, bo on do całego świata należy.

DO UCZESTNIKÓW ZJAZDU
LAGIERNIKÓW – ŻOŁNIERZY AK
Z OKAZJI OTWARCIA
WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ
„ŻYCIE CODZIENNE ŻOŁNIERZY
I KORPUSU POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH”
6 VI 2014 R.

Witam Państwa w Centrum Konferencyjno-Wystawowym pod Kopcem Kościuszki. Szczególnie serdecznie witam czcigodnych uczestników Zjazdu Łagierników Żołnierzy AK, którzy zaszczycacie nas swą obecnością. I witam młodzież z patriotycznych szkół z ich nauczycielami.

Otwieramy dziś wystawę fotograficzną: „Życie codzienne żołnierzy i korpusu Polskich Sił Zbrojnych w obiektywie Karola Bieniaka”. Jest ona dziełem syna autora zdjęć oraz Muzeum Armii Krajowej, ale miło nam – Komitetowi Kopca Kościuszki – że została zorganizowana u nas. Nie pierwszy to zresztą przykład naszej współpracy. Niedawno gościliśmy tu wystawę fotograficzną tego samego autora ukazującą londyński pogrzeb generała Sikorskiego.

To miejsce pod Kopcem Kościuszki, który jest symbolem wolności i niepodległości, to dobre miejsce na takie spotkania.

Wiele łączy nasze dwie instytucje: Muzeum Armii Krajowej i Komitet Kopca Kościuszki. Obie służą przechowywaniu pamiątek i kultywowaniu pamięci o walce o wolność i niepodległość Polski.

Ta wystawa ukazuje miniony czas walki żołnierza-tulacza na obczyźnie – w Anglii, czas zatrzymany w kadrze jednego z nich – Pana Karola Bieniaka. Zdjęcia te to cenne i poruszające świadectwa naszej historii – dokumenty i źródła poznania.

Szanowni Państwo, wolność i niepodległość to wartości uniwersalne. Czas, przestrzeń czy kolor skóry nie mają tu znaczenia. Pamiętamy naturalnie o naszych obowiązkach, ale człowiek jest stworzony do życia w wolności. I żadna siła nie jest w stanie pozbawić człowieka ducha wolności, chyba że sam skapitułuje. Zasada ta dotyczy jednostki i zbiorowości, dotyczy narodu i poszczególnego członka narodowej wspólnoty. A jeśli już państwo uległo przemocy wrogich sąsiadów, jak to było w Polsce pod koniec XVIII wieku, a później po 1939 i po 1944–1945 roku, to Naród przecież nie uległ. Walczył pokoleniami o przyrodzone mu naturalne prawo do wolności.

[...]

To, o czym mówię, znakomicie streścił lord Byron – angielski poeta romantyczny walczący o niepodległość i wolność Grecji – ojczyzny ojczyzn Europy, a przełożył na polski Mickiewicz:

*Dość jest wiedzieć, że nikt nie zagrzebie
ducha swobody, chyba on sam siebie.*

A dalej:

*Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna.*

I tę samą myśl wyraża piękny *Hymn Związku Sybiraków* ułożony przez Jana Jonkajtysa, a muzykowany przez Czesława

Majewskiego²². Streszcza on historię walki i polskiego sybiractwa od czasów Konfederacji Barskiej i Insurekcji Kościuszkowskiej po lata walk AK i stalinowskich łagrów. Ten czas, który Państwo tu obecni, Panie, Panowie, w sobie nosicie.

[...]

²² *Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi
Z rezydencji, białych dworów i chat
Myśmy wciąż do niepodległości szli
Szli z uporem ponad 200 lat.*

*Wydłużyli drogę carscy kaci,
Przez Syberię wiodł najdłuższy szlak
I w kajdanach szli konfederaci
Mogiłami znacząc polski trakt.*

*Z insurekcji kościuszkowskiej, z powstań dwóch,
Szkoł, barykad Warszawy i Łodzi
Konradowski unosił się duch
I nam na marszu do Polski przewodził.*

24 CZERWCA 2014 ROKU, GODZ. 18
W KAPLICY BŁ. BRONISŁAWY
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

*

Uczczenie Księdza Infulata Jerzego Bryły
oraz przyjęcie do członkostwa zwyczajnego
dra Krzysztofa Wielgusa i inż. arch. Mikołaja Korneckiego

Stało się już dobrym zwyczajem, że w tym dniu liturgicznego wspomnienia świętego Jana Chrzciciela, nieustraszenie piętnującego zło w jego ojczyźnie i wzywającego rodaków do naprawy, a więc przykładającego rękę do budowy lepszej rzeczywistości, nasze grono opiekunów tej piramidy ziemnej, jakby można nazwać tę Mogiłę-Pomnik nieśmiertelnego Kościuszki, w tym dniu nasz Komitet spotyka się w tej kaplicy na dorocznym uroczystym obrzędzie. To szczególnie czas kosmicznego zegara, czas letniego przesilenia, czas, gdy Słońce oświetla i ogrzewa najbardziej naszą część krążącego po swej ekliptyce Globu, więc czas najdłuższych dni, czas światła. Ziemia teraz zwalnia swój bieg, zaczyna się lato – pora żniw, pora zbierania plonu i dziękczynienia, pora zabawy i wytchnienia. Chcemy więc i my słudzy nieużyteczni

podziękować Opatrzności za wszystko dobro, które udało się naszym wysiłkom, podziękować i prosić. Nasza nadzieja i wspomnienie w św. Janie, którego hebrajskie imię *Johhanan* znaczy „Bóg jest łaskawy”. Święty Jan zawsze był patronem tych, co trzymali pion i pragnęli na różny sposób budować lepszą i piękniejszą rzeczywistość.

W tym dniu w latach poprzednich w naszym Komitecie działały się rzeczy ważne. Stawali pośród nas jako Honorowi nasi Członkowie Jego Eminencja kardynał Franciszek Macharski, a później Profesor Franciszek Ziejka, były dwukrotny *Rector Magnificus Almae Matris*. Dziś chcielibyśmy uczcić Księdza Infułata Jerzego Bryłę. Mamy też przyjąć do naszego grona dwu nowych członków. I jest jeszcze jedna okazja – minęło dwadzieścia lat jak Pani Janina Czapnik – nieoceniona i wierna służebnica naszych spraw – jest z nami. Niech nikogo nie gorszy to słowo „służebnica” – piękne słowo. Szkoda, że wyraz „służba” z całą jego treścią wypadł z użycia w polszczyźnie i w naszym życiu publicznym, bo gdyby tak nie było, to pewnie byłoby lepiej. Ale do rzeczy.

To, że Ksiądz Infułat Jerzy Bryła, zasłużony prepozyt starożytnej parafii Najświętszego Salwatora na norbertańskim krakowskim Zwierzyńcu, jest w Komitecie Kopca Kościuszki to zupełnie naturalne. Kopiec, obiekt naszej szczególnej troski, znajduje się wszak na terenie i w granicach jego jurysdykcji. Ale Ksiądz Infułat Jerzy Bryła jest Osobą i Osobistością niezwykłą i to nas zaszczycą. Jego władza duchowa sięga daleko poza granice parafii czy Krakowa, a sława poza granice Polski. Przez dziesiątki lat był związany współpracą i przyjaźnią z metropolitą krakowskim, kardynałem Karolem Wojtyłą, a później ze Świętym Papieżem. Znana jest niezwykła aktywność społeczna Księdza Infułata. Jest przyjacielem i opiekunem

naszych braci, którzy nie słyszą i nie mówią. Tu potrzeba szczególnego daru dobroci. Wyczulony na Piękno jest kapłanem Bractwa Kurkowego i duszpasterzem środowisk artystycznych i twórczych: malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, aktorów w naszym mieście. Wpisany wyraźnie w pejzaż Krakowa jest prawdziwym *Homo Cracoviensis*. Był inicjatorem i organizatorem udanych imprez kulturalnych o międzynarodowym znaczeniu, jak np. zjazd bractw kurkowych w Watykanie. Sam jest mecenasem sztuki, fundatorem m.in. niezwykłego, może najpiękniejszego, pomnika Papieża-Wędrowca przy kaplicy św. Małgorzaty na Salwatorze czy pomnika naszego noblisty, autora *Quo Vadis* w rzymskiej Villa Borghese. Autorem obu tych rzeźb jest obecny tu, jeden z nas, Profesor Czesław Dźwigaj. Jest też Ksiądz Infułat fundatorem niezwykłych instrumentów mających moc oddziaływania na ludzkie dusze – dzwonów – i jest wreszcie budowniczym – vide kościół na salwatorskiej nekropolii. Zresztą daremny nasz trud, bo słowami nie da się człowieka wyczerpać w zupełności. Ale nade wszystko jest Ksiądz Infułat człowiekiem niezwyklej delikatności i dobroci. Jest dobry dla nas, jest dobroczyńcą i darczyńcą naszego Komitetu. Pamiętamy Jego patriotyczne majówki tu pod Kopcem Kościuszki. Wiemy, że pośród zasług Księdza Infułata Jego członkostwo w Komitecie jest znikającą drobnostką, ale cenimy sobie tę obecność wśród nas bardzo wysoko.

Wiele już przebrzmiało hucznych jubileuszy Księdza Infułata i podziękowań. Pragniemy teraz choć tym kosztem kwiatów symbolicznie wyrazić naszą wdzięczność.

* * *

Teraz przyjmujemy dwóch nowych członków do Komitetu.

Kandydatami są: Inż. arch. Mikołaj Kornecki i Dr inż. arch. Krzysztof Wielgus.

Członkami wprowadzającymi są: Dr Zbigniew Beiersdorf i prezes Komitetu. Kandydatury obu Panów zyskały akceptację poprzez głosowanie na ostatnim posiedzeniu walnym Komitetu.

Proszę sekretarza Michała Koziola o odczytanie przepisów statutu dotyczących członkostwa w Komitecie.

* * *

Teraz proszę Dra Zbigniewa Beiersdorfa o przedstawienie nam kandydatów.

* * *

I jeszcze słowo przypomnienia.

Komitet nasz został ustanowiony w 1820 r. i odnawiając się w każdym pokoleniu przez kooptację, zachowuje ciągłość działania.

Zasadniczym celem i racją istnienia Komitetu jest opieka konserwatorska nad Mogiłą-Pomnikiem zwanym Kopcem Kościuszki, udostępnianie go społeczeństwu oraz pielęgnowanie pamięci i tradycji Kościuszkowskich.

Komitet jest historycznym i prawnym opiekunem tej narodowej pamiątki, jaką jest Kopiec, a tym samym jest kustoszem tej części narodowego, ale i ogólnoludzkiego dziedzictwa, jakim jest Kopiec Kościuszki ze wszystkimi niematerialnymi, „niedotykalnymi” wartościami tego Pomnika i zabytku.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

Panie Inżynierze, Drogi Przyjacielu (zwracam się do Mi-kołaja Korneckiego).

– Czy wysłuchawszy z uwagą tego, co tu zostało powiedziane, w pełni świadomie i bez przymusu chcesz przyjąć honor i obowiązki członka zwyczajnego Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie? I z dobrą, i nieprzymuszoną wolą będziesz przykładął rękę do realizowania zadań i celów Komitetu?

[Kandydat odpowiedział, że przyjmuje obowiązki członka].

Możesz więc czuć się członkiem tego Komitetu.

[Uściski dłoni z nowo przyjętym członkiem pozostałych obecnych członków; zajęcie miejsca przez nowego członka w ławie].

[Powtórzenie aktu przyjęcia drugiego kandydata do członkostwa w Komitecie].

Teraz zamykam I część naszego świętojańskiego posiedzenia w kaplicy i zapraszam do kurtyny na sympozjum przy stole. Tam zostanie uczczona Pani Janina.

AMERYKAŃSKIE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

2 VII 2014 R.

Ekscelencjo, Panie Ambasadorze²³, Pani Konsul Generalna²⁴,
Panie, Panowie!

Dziś to Pani Konsul i Pan Ambasador tu pod Kopcem Kościuszki są gospodarzami. Zaprosili nas tu z okazji Narodowego Święta Niepodległości swej Ojczyzny – w 238. rocznicę ogłoszenia *Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*.

Cieszymy się bardzo i jesteśmy zaszczyceni, że obchód tej rocznicy odbywa się tutaj. To najlepsze miejsce do fetowania tego święta.

[...]

Ale proszę Państwa – to święto jest wspomnieniem ogłoszenia jednego z najpiękniejszych, najdonioślejszych aktów w dziejach ludzkości, jakim jest wspomniana *Deklaracja niepodległości Stanów Zjednoczonych*, która mówi o przyrodzonym, świętym prawie człowieka do życia w wolności i do szczęścia. Dlatego to święto 4 lipca jest poniekąd ważnym dniem dla wszystkich ludzi dobrej woli.

²³ Stephen Mull, ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Stanów Zjednoczonych w Warszawie w latach 2012–2015.

²⁴ Ellen Germain, konsul generalna Stanów Zjednoczonych w Krakowie w latach 2013–2014.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

Nie będzie chyba nadużyciem z mej strony – choć widzę tu osoby godniejsze – jeśli jako opiekun tego miejsca w imieniu nas wszystkich tu obecnych złożę na ręce Pani Konsul i Waszej Ekscelencji najlepsze gratulacje z okazji tego święta i życzenia pomyślności w budowie lepszego, jak najlepszego, świata.

I wierzę, że za trzy lata będziemy to święto obchodzić w roku, który UNESCO, przy naszych wspólnych staraniach, ogłosi światowym Rokiem Kościuszki z okazji 200-lecia zgonu Kościuszki, który uosabia i symbolizuje uniwersalne pojmowanie wolności, humanitaryzmu i demokracji.

PRZY PŁYCIE PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI
NA RYNKU KRAKOWSKIM DO „KADRÓWKI”
W PRZEDDZIEŃ 100-LECIA
WYMARSZU Z OLEANDRÓW
PIERWSZEJ KOMPANII KADROWEJ
NA BOJE O POLSKĘ
5 VIII 2014 R.

Czołem, Kadrówka!

Nie przypadkiem w wigilię 100-lecia wymarszu z Oleandrów na rozkaz Józefa Piłsudskiego Pierwszej Kompanii Kadrowej zatrzymujemy się przy płycie przysięgi Kościuszki na krakowskim rynku.

Tutaj rankiem marcowego dnia 1794 r. generał Tadeusz Kościuszko jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej przysięgał Narodowi wierność sprawie niepodległości Polski. Tutaj 220 lat temu zaczęła się Insurekcja – Powstanie narodowe, Powstanie przeciwko gwałtownej przemocy wrogich sąsiadów, przeciwko nikczemności i zdradzie wewnątrz Rzeczypospolitej, które upadło, ale wytyczyło znaczony datami kolejnych powstań szlak polskiej krwi ku niepodległości. Historii nie da się zmienić. Znamy to stwierdzenie Józefa Piłsudskiego że „być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo”. I naród zwyciężony nie uległ.

Synowie tych, którzy chwycili za broń w 1863 roku, poszli z Oleandrów na boje o Polskę pod komendą Józefa Piłsudskiego. Pierwsza Kompania Kadrowa i kolejne, które poszły na

Kielce, dały początek Legionom, które wślawiły się w bojach o Polskę na froncie wschodnim Wielkiej Wojny; dały początek Legionom, które stały się umiłowaniem Narodu. I z tymi faktami nie można się już było nie liczyć, gdy po Wielkiej Wojnie stanowiono nowy ład w Europie. Zmartwychwstała Rzeczpospolita. I była to urzeczywistniona odpowiedź na Kościuszkowskie pytanie: „Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość?”. W 1918 roku dzięki Legionom Piłsudskiego idea niepodległościowego czynu – Insurekcja Kościuszkowska – zwyciężyła.

Ten kamień przysięgi Naczelnika Kościuszki od 220 lat jest ważnym miejscem narodowej pamięci i ogniskuje nas od pokoleń. Działo się tu wiele.

Marszałek Piłsudski, wspominając jak Sejm Ustawodawczy odrodzonej Rzeczypospolitej w marcu 1919 r. jednogłośnie wybrał go Naczelnikiem Państwa i Najwyższym Wodzem, pisał: „Dano mi miano, które u nas dziecko, nieledwie, gdy wymawiać słowa polskie zaczyna, wspomina je ze czcią – nadano mi nazwisko Naczelnika, imię, które łączy wyciska, imię człowieka, który pomimo, że umarł, żyje zawsze, wielkie imię Kościuszkowski [...]. To imię zostało mnie ofiarowane”.

W pół roku później, 19 października 1919 r. właśnie w Krakowie, kolebce legionowego czynu, w tym miejscu odbyła się uroczystość Zjednoczenia Armii Polskiej. Dwaj wodzowie, generał Józef Haller i generał Józef Dowbor-Muśnicki, przekazali dowództwo nad utworzonymi przez siebie formacjami Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu jako Wodzowi Naczelnemu. To zjednoczenie Armii Polskiej dokonało się już wcześniej na polach bitew pod hasłem wypisanym na jednym

z legionowych sztandarów: „Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej Chwały”. Ale tu nastąpiło symboliczne zjednoczenie.

Piłsudski z tego miejsca odebrał defiladę wojskową. Szli w niej weterani 1863 roku, hallerczycy, dowborczycy, legionieści, strażacy, sokoli i skauci.

Jutro wyruszymy na szlak Pierwszej Kompanii Kadrowej do Kielc, ale nasz marsz, nasz trud nie może się skończyć 12 sierpnia w Kielcach. Ten marsz nie może mieć tylko pamiątkowego charakteru. Każdy z nas, Kadrowiczów, musi iść dalej, codziennym, wytrwałym, bezinteresownym, szlachetnym czynem plenić zło, naprawiać popsute, budować mosty porozumienia, ale wyjaśniać prawdę, budować lepszą Polskę. Wiele przed nami roboty.

NA OTWARCIE WYSTAWY
„WĘGIERSCY ŻOŁNIERZE
NA WSCHODNIM FRONCIE”
1914–1916
6 VIII 2014 R.

Otwierając wystawę mającą nam przypomnieć walki żołnierzy węgierskich na froncie wschodnim Wielkiej Wojny w latach 1914–1916, pragnę serdecznie powitać obecnych tu naszych „bratanków” Węgrów w osobach: Pana Konsula Generalnego Węgier w Krakowie – Dra Sandora Nedeczkyego, Panią Annę Strubę z tegoż konsulatu, Pana Płk. Osobo Horvatha reprezentującego tu Pana Płk. Dra Vilmosa Kovacsza – Dowódcę Instytutu i Muzeum Historii Wojen Muzeum Ministerstwa Obrony w Budapeszcie. Witam też Burmistrza Miasta Limanowej – Pana Władysława Biedę, który później przejmie od nas tę wystawę, by ją pokazać w Limanowej. Witam Dyrektora Wydziału Rewaloryzacji Urzędu Wojewódzkiego – Panią Joannę Florkiewicz-Kamieniarczyk, Dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Urzędu Miasta – Pana Stanisława Dziedzica, Panią Agatę Tatarę reprezentującą Radę Miasta Krakowa i Pana Marcina Tatarę z Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Witam wszystkich Państwa i każdego – tak licznie tu zgromadzonych. Widzę tu osoby merytorycznie bardziej kompetentne niż ja do inaugurowania tej wystawy, ale proszę mi pozwolić na wypełnienie miłego obowiązku gospodarza miejsca.

Szanowni Państwo, nie będę oryginalny, jeśli wspomnę ponadtyśiącletnie stosunki z naszymi południowymi sąsiadami, poświadczone powstałym w XVIII wieku polskim, a mającym swój węgierski odpowiednik, przysłowiem: „Polak, Węgier – dwa bratanki...”. Już ponadtyśiącletnia historia naszych państw i narodów wiele ma wspólnych epizodów, całych okresów i wielkich dziejowych postaci. Poczynając od legendarnej Adelajdy Białej Knegini (która miała być siostrą lub córką Mieszka I a żoną księcia Gejzy), poprzez wspólnych królów Ludwika Wielkiego, Władysława „Warneńczyka”, łączą nas też święte księżniczki Kinga, Jolanta, święta królowa Jadwiga Andegaweńska, król Stefan Batory itd., aż do śp. Profesora Wacława Felczaka. Nasze wzajemne stosunki to bardzo pociągająca problematyka, ale do rzeczy.

Proszę Państwa, spotykamy się w dniu, w którym 100 lat temu około południa Rosja wypowiedziała wojnę monarchii austro-węgierskiej, w ramach której znajdowała się również polska Galicja. Tamto wypowiedzenie wojny otwarło front wschodni działań wojennych, który przebiegał przez ziemie polskie. Na tym froncie walczyły wielonarodowościowe armie: pruska i austro-węgierska przeciw armii rosyjskiej. W armii austro-węgierskiej walczyli m.in. Węgrzy i Polacy.

Pragnę przypomnieć, że ta Wielka Wojna sprzed 100 lat, w której walczyli dziadowie nasi i ojcowie niektórych z nas, była wojną, o którą Polacy modlili się słowami *Litanii pielgrzymskiej* Mickiewicza, bo wiązano z nią nadzieje na odzyskanie niepodległości, zmartwychwstanie Rzeczypospolitej. Młode pokolenie Polaków szykowało się do niej już na kilka lat wcześniej i na kilka godzin przed oficjalnym wypowiedzeniem wojny rankiem 6 sierpnia 1914 r. z krakowskich Oleandrów na rozkaz komendanta Józefa Piłsudskiego wyruszyła Pierwsza

Kompania Kadrowa wyćwiczonej wojskowo młodzieży – wyruszyła za kordon graniczny do Królestwa pozostającego pod zaborem rosyjskim. Właśnie wracam z Michałowic, granicznej wówczas wsi, w której owi Kadrowiaczy obalili słupy graniczne między Galicją a Królestwem, między Austro-Węgrami a Rosją. Tam z tej okazji odbyły się dziś uroczystości. Owa Kadrówka niebawem dała początek Legionom Polskim, które były oddzielną formacją wojskową armii austro-węgierskiej. W tych naszych Legionach było wielu Węgrów, w II Brygadzie była osobna Kompania Węgierska. Węgrzy zgłaszali się do Legionów z pobudek czysto ideowych, pragnąc się Polakom wywdzięczyć za ich pomoc w walkach narodowowyzwoleńczych w latach 1846–1848, za generała Bema, Dembińskiego i innych. Węgrzy, poczynając od 1914 r., w tych bojach nad Nidą, pod Limanową, w Sandomierszczyźnie, Lubelszczyźnie, w Karpatach Wschodnich, na Bukowinie, na Wołyniu byli przyjaciółmi i towarzyszami broni polskich Legionistów oraz Polaków w szeregach armii austro-węgierskiej. Razem walczyli, razem ginęli. Na wojennych cmentarzach, nie wyłączając krakowskiego cmentarza Rakowickiego, są ich groby. Po wojnie Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał 61 dokumentów Krzyża Niepodległości i 22 dokumenty Medalu Niepodległości – dla Węgrów. Przypominam o tym tutaj w murach proaustriackiego Fortu należącego kiedyś do Twierdzy Kraków – w 100-lecie wybuchu tamtej Wielkiej Wojny narodów, z której wyłoniła się nowa mapa polityczna Europy, na której zjawiała się odrodzona Rzeczpospolita Polska i Węgry.

NA RYNKU W JĘDRZEJOWIE
PRZED MUZEUM PRZYPKOWSKICH
W CZASIE MARSZU SZLAKIEM
I KOMPANII KADROWEJ
9 VIII 2014 R.

Szanowny Panie Starosto, Szanowny Panie Burmistrzu, Szanowny Panie Komendancie Policji, Panie Dyrektorze Muzeum, który jesteś kustoszem pamięci, Szanowni Państwo!

Jędrzejów był ważną stacją na szlaku Pierwszej Kompanii Kadrowej przed 100 laty – w sierpniu 1914 roku – i był miejscem postoju komendanta Józefa Piłsudskiego później – w czasie krwawych legionowych bojów nad Nidą. Żyje o tym pamięć podtrzymywana przez tablicę pamiątkową.

Dziedzice i kontynuatorzy niepodległościowej tradycji 49. już raz idą szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej z krakowskich Oleandrów do Kielc. Maszerowali tym szlakiem nasi ojcowie w latach II Rzeczypospolitej i maszerujemy my. W 1981 r. na fali solidarnościowego zrywu ku niepodległości została odrodzona tradycja tych marszów. Idziemy 34. już raz po wojnie. W tych szeregach stoją uczestnicy tamtych pierwszych po wojnie marszów. Ma więc i ta nasza Kadrówka już swoją historię. I trzeba powiedzieć, że nie zawsze byliśmy witani tak radośnie i uroczyście.

Po 13 grudnia 1981 roku, w stanie wojennym, który zmusił Solidarnościowy ruch do roboty podziemnej, również i te marsze szlakiem historycznej Kadrówki zostały uznane przez

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

ówczesną władzę za nielegalne. W roku 1984 uczestnicy marszu zostali napadnięci przez siły MO i SB w czasie posiłku w przydrożnym zajeździe w Łączynie i przetransportowani do budynku MO w Jędrzejowie. Tu byli zatrzymani, przesłuchiwani, a w konsekwencji odbyło się 67 karnych kolegów, kilkoro pozbawiono pracy, na uczestników spadły inne represje. Dalszego marszu wzbroniono, ale to ich nie powstrzymało. Niektórzy z uczestników tamtych wydarzeń stoją tutaj.

Znający swoją historię Kadrowicze ufundowali tablicę upamiętniającą tamten gwałt – z przeznaczeniem jej na ścianę budynku tutejszej komendy policji. Oto ta tablica i jej treść:

„Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo”

Józef Piłsudski

W TYM BUDYNKU
W DNIACH 9 – 10 SIERPNIA 1984 ROKU
PRZETRZYMYWANO I PRZESŁUCHIWANO
NAPADNIĘTYCH W ZAJEŹDZIE W ŁĄCZYNIE
PRZEZ SIŁY SB, MO I ZOMO
68 UCZESTNIKÓW MARSZU
SZLAKIEM PIERWSZEJ KOMPANII KADROWEJ
USIŁUJĄC ICH ZASTRASZYĆ I BRUTALNIE ZATRZYMAĆ
NA DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.
NIE ZŁAMANI DĄŻYLI DO CELU
POMIMO REPRESJI I OFIAR.

UCZESTNICY MARSZU
SIERPIEŃ 2014

Treść tej tablicy w początku roku 2012 była przekazana starostwu wraz z pismami Komendy Marszu, Zarządu Związku Piłsudczyków oraz Komitetu Opieki nad Kopcem Marszałka Piłsudskiego przy Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Odbywaliśmy też na ten temat rozmowy w bardzo przyjaznej aurze. Sprawa tablicy została też przedłożona miejscowej i Głównej Komendzie Policji, gdzie również nie spotkała się ona z odmową, choć nie zyskała pisemnej akceptacji.

W imieniu Kadrowiczów, którzy tę tablicę ufundowali oraz z upoważnienia wyżej wymienionych organizacji, zwracam się do Pana Starosty, do Pana Burmistrza i do Pana Komendanta Policji, by zechcieli pomóc nam sfinalizować tę sprawę. Jesteśmy przygotowani, by osadzić tę tablicę w miejscu, do którego została przeznaczona nawet dzisiaj, zaraz.

Panowie, Proszę Państwa!

Niedawno, przed dwoma miesiącami, tak hucznie obchodziliśmy 25-lecie pamiętnych wyborów 4 czerwca 1989 r. jako faktu zwrotnego naszych najnowszych dziejów, jako narodzin III niepodległej Rzeczypospolitej. Rozumiemy, że w ten sposób odcieśliśmy się od niegodziwości PRL-u i dlatego ufamy, że sprawa tej tablicy pamiątkowej znajdzie swój należyty finał.

„Chcieć to móc” – mawiał Piłsudski.

ZAGAJENIE KONFERENCJI
PT. „TROSKA O TRWAŁE ZABEZPIECZENIE
KOPCA KOŚCIUSZKI – W POSZUKIWANIU
SKUTECZNYCH SPOSOBÓW JEGO STABILIZACJI”

29 IX 2015 R.

DLACZEGO MUSIMY SIĘ TROSZCZYĆ O KOPIEC KOŚCIUSZKI?

Już sama obecność tak liczного grona znakomitych inżynierów geotechników oraz przedstawicieli takich instytucji, jak Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Państwowy Instytut Geologiczny, obecność Przedstawicieli Prezydenta Stołecznego i Królewskiego Miasta Krakowa i naszych wypróbowanych Przyjaciół z Politechniki Krakowskiej im. Kościuszki (zresztą współfirmujących to sympozjum) i obecność Posła na Sejm Rzeczypospolitej jest świadectwem, że istnieje świadomość potrzeby troski o tę narodową pamiątkę, jaką jest Kopiec Kościuszki. Są z nami również inżynierowie geotechnicy Włosi i Austriacy, których chciałbym szczególnie serdecznie powitać.

Ci sono con noi buoni e magnifici ingegneri terretecnini Italiani; mi dispiace perche la mia lingua italiana è molto imperfetta ma vorrei dare il benvenuto cordialmente.

Ich möchte sehr herzlich unsere Gäste aus Österreich, hervorragende Ingenieure Geotechniken, begrüßen.

Wobec tego moglibyśmy od razu przejść do meritum. Jednak pozwólcie mi Państwo na kilka słów odpowiedzi na tytułowe pytanie. Więc przypomnijmy najkrócej: czym jest ten Kopiec?

Wkrótce po zgonie Kościuszki (w Solurze 15 października 1817 r.), którego dokonania przynoszą zaszczyt nie tylko nam Polakom, i po złożeniu jego doczesnych szczątków obok trumien królewskich w krypcie katedry wawelskiej, Naród postanowił „ostatniego obrońcę Ojczyzny” uczcić „Pomnikiem prostym a trwałym” „z ojczystej ziemi i głazu krajowego”, Pomnikiem – na wzór legendarnych przedhistorycznych mogił – kopców Kraka i Wandy.

W latach 1820–1823 Polacy z trzech zaborów tu, na Górze św. Bronisławy nad starą stolicą Polski, wzniesli Bohaterowi Mogiłę za Pomnik zwany dziś przez nas Kopcem Kościuszki.

Kopiec ten wzniesiony i ufundowany przez Naród rozdarty przez trzech zaborców był umocowaną zapisami prawnymi jego własnością i był jedynym rzeczywiście wolnym i niepodległym skrawkiem ziem dawnej Rzeczypospolitej. Od początku pozostawał i pozostaje pod opieką Komitetu, który jest historycznym i prawnym opiekunem tej narodowej pamiętki.

Dla pokoleń Polaków w okresie zaborów był ten Kopiec znakiem pamięci o Bohaterze i symbolem wiary w zmartwychwstanie Polski. Po 1918 r. pozostał symbolem niepodległości i jest też znakiem solidarności narodów w imię dobra ludzkości.

Jest ten Kopiec nie tylko umiłowanym przez Polaków miejscem polskiej przestrzeni, ale też jest chętnie i świadomie odwieczanym przez pielgrzymów ze świata punktem na Globie.

Zdeponowano w tym Kopcu ziemię i z polskich, i z amerykańskich pól bitewnych o wolność i niepodległość. Ziemia zaś z tego Kopca została zdeponowana w wielu ważnych miejscach pamięci na świecie (m.in. pod pomnikiem prezydenta Wilsona w Waszyngtonie, pod pomnikiem Mickiewicza w Paryżu, pod pomnikiem Kościuszki w Warszawie i in.).

Sylwetka Kopca Kościuszki jest znacząco obecna w wielu dziełach malarstwa polskiego (m.in. u Malczewskiego, Wyspiańskiego, Kossaka). Ma też ten Kopiec swoje miejsce w strofach poezji i literackiej prozy polskiej (m.in. u Żeromskiego, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej). Znacząco wspominał Kopiec Kościuszki święty papież Jan Paweł II, a jego *Orędzie miłosierdzia* jako ważny drogowskaz dla ludzkości, pośród innych pamiątkowych depozytów, znajduje się pod głazem tatrzańskiego granitu na szczycie Kopca.

Nad Kopcem Kościuszki stale powiewa flaga biało-czerwona, a 4 lipca co roku obok flagi polskiej powiewa flaga Stanów Zjednoczonych, zaś 14 lipca – flaga Republiki Francuskiej. Kopiec Kościuszki jest odwiedzany przez prezydentów Rzeczypospolitej oraz przez oficjalnych przedstawicieli dyplomatycznych innych państw. Amerykanie nie raz fetowali tu swoje narodowe święto.

Jest więc ten Kopiec drogocenną narodową pamiątką, miejscem narodowej pamięci. Wpisany do rejestru zabytków podlegających ochronie prawa jest zabytkiem szczególnym, którego wartość polega również na niematerialnych treściach ideowych. Jest szczególną częścią naszego narodowego dziedzictwa i jest – choć jeszcze niezalegalizowanym ostatecznie – Pomnikiem Historii.

Wiele więc – jak widać – jest tytułów do szczególnej troski o Kopiec Kościuszki. Od 200 bez mała lat – jak wspomniano – ma on swego opiekuna w osobie prawnej Komitetu, bez którego codziennego pieczołowitego starania, inicjatywy i wiedzy nic się tu nie dzieje, ale Komitet oczekuje wsparcia i pomocy.

Kopiec został wzniesiony w romantycznym porywie serc jako „znak wiecznotrwały”. Poeta pisał:

*Czy widzisz tam górze na górze / jak czerni się uroczyście?
Choć z Tatrów nadciągną burze / ona trwać będzie wieczyście
Ona po wieków głębinie / święta, nietknięta przepłynie.*

Nic jednak, co ludzką ręką utworzone nie ma cechy bezwzględnej trwałości.

Kopiec Kościuszki – choć jego budowa była planowana i dozorowana przez najlepszych budowniczych swego czasu – został „usypany” jako bardzo prosta, pozbawiona jakiejkolwiek konstrukcji wewnętrznej budowla ziemna (geotechniczna). Jako taki jest szczególnie narażony na destrukcyjny wpływ sił natury, czynników meteorologicznych – jak zwłaszcza na erozję z powodu wód opadowych i topniejących śniegów.

Stromizna stoków przekraczająca naturalny kąt zsypania dodatkowo pogarsza sytuację i staje się przyczyną deformacji bryły Pomnika. Nieobojętny jest tu również niejednorodność budulec, w większości ziemia lessowa charakteryzująca się szczególnie niekorzystnymi właściwościami, o ile nie występuje w stanie natury (jak np. lessowe wąwozy Sandomierza). Nieobojętne są też czynniki atmosferyczne jak wiatr, nasłonecznienie, wilgotność i temperatura powietrza.

Wszystko to sprawia, że Kopiec Kościuszki jest – jak to czytamy już w dziewiętnastowiecznych aktach Komitetu – „istotą jakby żywą”, a ostatnio został nazwany „żywą konstrukcją”.

Kopiec ten w ciągu 200 bez mała lat swego istnienia od samego początku ulegał powodowanym przez siły natury destrukcjom, którym, często własnym kosztem, starali się zaradzić kolejni prezesi Komitetu. Kondycja Pomnika systematycznie słabła. W II poł. XX w. kilkakrotnie był naprawiany. Starano się wtedy wzmocnić go według najlepszej woli i może też metod, które w danym czasie wydawały się

najlepsze, a z pozycji obecnej inżynierii lądowej i geotechniki oceniane są krytycznie. Rzeczywiście bowiem zabezpieczenia te nie ustrzegły Pomnika przed największą w jego dziejach katastrofą wywołaną przez powodziowe ulewę 1997 i 1998 roku. Podjęta potem odbudowa Kopca, przeprowadzona w latach 2000–2002 przez Hydrotrest Skanską, była połowiczna, gdyż nie objęła południowych stoków Kopca i nie przyniosła pożądanego rezultatu. Mogliśmy się o tym przekonać już w czasie świętojańskich powodziowych ulew 2010 r., kiedy to z niepokojem obserwowaliśmy odspojenia gruntu od krawędzi ścieżek, otwierające możliwość penetracji wód opadowych w głąb bryły Kopca i grożące osuwiskami mas ziemi. Stanęliśmy wtedy na krawędzi kolejnej katastrofy budowlanej Kopca. Starania o pieniądze na ratowanie Pomnika nie dały rezultatu. Ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wobec potrzeb humanitarnych i komunikacyjnych (naprawa dróg i mostów) skreślił Kopic z listy potrzeb popowodziowych.

Zniecierpliwieni sytuacją i świadomi, że kolejna katastrofa Pomnika jest kwestią kolejnej powodzi, co pociągnęłoby nowy, wielomilionowy wydatek na Kopic wobec ogromu ludzkich potrzeb i biedy, postanowiliśmy szukać skutecznego sposobu trwałego zabezpieczenia Pomnika, opartego o naukową wiedzę z badań diagnostycznych i najnowocześniejsze metody geotechniczne. Przyjęliśmy zasadę spróbować zrobić raz a gruntownie niż jak dotąd częściowo, bo taniej; bowiem co tanie, to drogie.

W marcu 2010 r. wystosowaliśmy memoriał do premiera rządu wraz z prośbą o pieniądze ze środków publicznych na gruntowne badania geologiczne w celu zdiagnozowania przyczyn destrukcji Kopca w celu metodycznego i skutecznego zapobieżenia im w przyszłości – a następnie też na projekt

budowlany i docelowy remont Kopca. Sprawę skutecznie pilotował obecny tu Pan Poseł Ireneusz Raś, którego zasługę mocno tu pragnę podkreślić. Starania dały ten skutek, że Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zadeklarował fundusze na badania geologiczne w obrębie bryły Kopca oraz na dalsze etapy prac nad trwałym zabezpieczeniem Pomnika (tj. na projekt i jego realizację).

4 lipca 2011 r. odbyliśmy naradę z udziałem Wojewody, Marszałka, Dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego, Prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i przedstawicieli władz miasta. Ustalono *modus procedendi*. Beneficjentem został Wydział Inwestycji Urzędu Miasta Krakowa, nadzór nad badaniami geologicznymi w obrębie bryły Kopca zadeklarował Państwowy Instytut Geologiczny. Badania takie zostały przeprowadzone latem 2012 r. Wyniki badań znajdują się u Geologa Powiatowego i Dyrektora Wydziału Inwestycji UM Krakowa i od 2012 r. czekają kolejnych etapów zamierzonych działań.

Równocześnie z powyższymi działaniami, zgodnie ze światowymi tendencjami w inżynierii lądowej do zastosowania systemu monitorowania konstrukcji geotechnicznych, w roku 2012 na Kopcu Kościuszki został zainstalowany nowoczesny automatyczny system monitoringu, wyposażony również w stację pogodową. Pozwala on śledzić na bieżąco zachowania się bryły Kopca, jego odkształcenia pionowe (osiadanie), odkształcenia w płaszczyźnie poziomej (obwodowe i promieniste); pozwala też obserwować stosunki wodne i wilgotnościowe w bryle Kopca.

Sama ta wiedza jednak ani też same wyniki badań geologicznych nie zabezpieczą Kopca przed nieuchronną katastrofą z nastaniem pory powodziowych ulew – czego nie

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

chcielibyśmy już przeżywać. Nagromadzona wiedza jednak może wpłynąć na wybranie najskuteczniejszej metody zabezpieczenia Kopca Kościuszki na przyszłość. Temu ma służyć dzisiejsze sympozjum rzeczoznawców.

Kopiec zbudowany przez naszych przodków na „znak wiecznotrwały” musimy przekazać kolejnym i najdalszym pokoleniom tak, aby co wiosny zielenił się świeżą trawą. I przypomnijmy na koniec, że już w 2017 roku cały cywilizowany świat będzie obchodził 200-lecie zgonu nieśmiertelnego Kościuszki.

DO PRZEDSTAWICIELI
ŚRODOWISK KOŚCIUSZKOWSKICH W POLSCE
ZGROMADZONYCH W POŁAŃCU

9 V 2015 R.

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele!

Już wkrótce wejdziemy w cykl okrągłych rocznic Kościuszkowskich. W roku 2016 minie 270. rocznica urodzin Kościuszki, w roku 2017 – 200-lecie jego zgonu, w roku 2018 – 200-lecie krakowskiego pogrzebu i wawelskiego pochówku Kościuszki, a wreszcie w roku 2020 minie 200 lat od chwili, kiedy Naród nasz przystąpił do sypania na Górze Bronisławy nad starą stolicą Polski symbolicznej Mogiły za Pomnik „ostatniego – jak wtedy mówiono – obrońcy Ojczyzny”.

W naszym gronie Prezesów i członków stowarzyszeń Kościuszkowskich w Racławicach, Szczekocinach, Połańcu, Warszawie, Maciejowicach, a także w Terespolu i Stalowej Woli oraz naturalnie w Krakowie nie potrzebujemy się przekonywać, że obchody wymienionych rocznic powinniśmy, każdy w swoim środowisku, ale też wspólnie na forum ogólnopolskim, przygotować i zorganizować uroczyste i rozgłośnie.

To my musimy być inspiratorami tych obchodów, musimy wciągać w ich organizowanie władze samorządowe i centralne. Trzeba będzie puścić tę iskrę także do kuratoriów oświaty i do dziesiątków, dziesiątków szkół podstawowych i średnich noszących imię Kościuszki. Ta wyjątkowa koniunkcja

Kościuszkowskich rocznie stwarza znakomitą okazję do przywrócenia Kościuszki naszej świadomości zbiorowej, pogłębienia wiedzy i ugruntowania przekonania, że jego ideały wciąż są aktualne, dokonania zaś Kościuszki przynoszą zaszczyt nie tylko nam – Polakom.

Dlatego też Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie – najstarsze z naszych polskich ognisk pamięci o nim – wystąpił już za pośrednictwem Polskiego Komitetu UNESCO do centrali w Paryżu z wnioskiem o ustanowienie roku 2017 Rokiem Kościuszki w skali Globu. Wkrótce rozpoczniemy też starania o ustanowienie przez polski parlament roku 2017 Rokiem Kościuszki w Polsce²⁵. Snujemy plany i wszczynamy działania, by godnie obejść tę rocznicę.

Sądzę, że nikogo z obecnych w Połańcu nie trzeba przekonywać o celowości podobnych działań ani też specjalnie zachęcać do ich podejmowania. Proponuję, aby to spotkanie uczynić okazją do pierwszej wymiany myśli na ww. temat. Każde środowisko zachęcam też do budowania programów obchodów lokalnych i myślę, że celowe będzie spotkanie robocze nas wszystkich w celu zsynchronizowania działań rocznicowych – zwłaszcza na rok 2017 – i ustanowienia wspólnie ogólnopolskiego programu.

²⁵ Zob. Protokół zebrania Komitetu z dn. 28 IV 2014 r., na którym na wniosek prezesa postanowiono wszcząć starania o ustanowienie roku 2017 Rokiem Kościuszki; Wniosek z obszernym uzasadnieniem z dn. 20 XI 2014, L.dz. KKK 31 I/2014 do centrali UNESCO w Paryżu za pośrednictwem Polskiego Komitetu UNESCO w Warszawie o uchwalenie roku 2017 Rokiem Kościuszki w skali Globu; Pismo dn. 14 marca 2016 r. l.dz. KKK 63/2016 do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Karczewskiego z uzasadnionym wnioskiem o uchwalenie przez Parlament RP roku 2017 Rokiem Kościuszki w Polsce.

DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI PT.:
„OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO
W POLSCE”
18 XII 2015 R.

W poczuciu miłego obowiązku gospodarza miejsca bardzo serdecznie witam Państwa, którzy przybyliście tu pod Kopiec Kościuszki w Krakowie, aby radzić nad ochroną dziedzictwa kulturowego w Polsce.

P.T. organizatorom tej konferencji gratuluję podjęcia tego także ważkiego dla poczucia tożsamości i wspólnoty narodowej zagadnienia dziedzictwa kulturowego. Witam referentów, którzy podzielią się z nami swymi przemyśleniami na temat materialnego i niematerialnego dziedzictwa, omówią rolę narodowego instytutu muzealnictwa i ochrony zbiorów w ochronie dziedzictwa kulturowego, przypatrzą się naszemu prawnemu systemowi ochrony dziedzictwa, zwrócą też uwagę na narzędzia odnajdywania skradzionych czy nieprawnie wywiezionych zabytków. Spektrum więc rozległe, choć niewyczerpujące. Mimo obecności przedstawicieli tylu instytucji z Krakowa i Warszawy, ale i z Oświęcimia, Miechowa, Nowego Targu, Kielc, Łodzi, Opola, Reszla i Olsztyna – instytucji, które na różny sposób codziennie mają do czynienia każda z innym z różnorodnych składników naszego dziedzictwa kulturowego, gwarantuję, że rozważanie tej problematyki nie wyczerpie się i nie zamknie dzisiaj.

Są tu bowiem archeolodzy, muzealnicy, muzeolodzy i konserwatorzy, historycy, historycy sztuki, etnografowie, praw-

nicy, przedstawiciele organizacji PTH i PTTK, jest prywatny właściciel obiektu zabytkowego, są antykwarusze – bukiniści i marszandzi, są reprezentanci różnych muzeów z Muzeum Narodowym i bibliotek z Biblioteką Jagiellońską na czele, przedstawiciele kilku wyższych uczelni, w tym przedstawicielka Uniwersytetu Florenckiego. Są przedstawiciele urzędów i administracji. Jest też pracownik Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa UJ – jakże pomocnej w identyfikacji, dowodzeniu autentyczności i prawa własności obiektu zabytkowego. Brakło może archiwistów. Brak przyrodzowców – specjalistów od ochrony naszego dziedzictwa przyrodniczego – jest świadomy. Ale obecność Państwa, którzy – powtórzę – na co dzień macie do czynienia z tym, co w sumie składa się na całość kształt naszego narodowego dziedzictwa kulturowego, gwarantuje sukces tego spotkania i napawa optymizmem.

Nim jednak głos oddam organizatorom, proszę mi pozwolić na kilka podstawowych, rudymenarnych refleksji: „Co to znaczy chronić dziedzictwo?” i właściwie: „Po co chronimy?”.

Nasze dziedzictwo materialne i duchowe to „bezmiar wątków kultury” rozwiniętych i rozwijających się w obszarze Polski w przeciągu tysiąca z górą lat naszych dziejów.

Dziś wiemy coraz wyraźniej, że każdy materialny składnik dziedzictwa ma swoje dopełnienie w postaci jego treści ideowych, jego wartości niematerialnych, „niedotykalnych”, duchowych. Prócz tego istnieją też suwerennie i samoistnie duchowe składniki naszego dziedzictwa należące do dziedziny języka, wierzeń, religii, a też nauki i filozofii.

Dziedzictwu grozi – pomijamy kataklizmy wojenne i klęski żywiołowe – niszczenie jego postaci materialnej wskutek naturalnych, fizycznych i chemicznych procesów destrukcji i rozkładu materii, jak wietrzenie kamienia i murszenie cegły,

butwienie drewna, rdzewienie metali itd. Są to procesy tym bardziej intensywne, im większe jest skażenie naszego środowiska. Wraz z destrukcją materialną zabytku czeźnie i ulatuje w zapomnienie jego duch, jego niematerialne dopełnienie.

– Któż pamięta dziś w ćwierć wieku po ustaniu i likwidacji pamiętającego pewnie jeszcze czasy plemienne przewozu łodziowego na Wiśle pod Tyńcem?

– Któż pamięta, że wraz ze zniknięciem tego zabytkowego urządzenia komunikacyjnego ucichło i zamilkło nawoływanie z drugiego brzegu przewoźnika – jednym słowem: „Przeewwwózzz!”, którego przeciągła melodyka od długich stuleci była przekazywana z pokolenia w pokolenie przez lokalne społeczności Piekar i Tyńca, i które to nawoływanie było elementem akustycznym identyfikującym niejako tamtą przestrzeń. Żyjemy bowiem nie tylko w ikonosferze, ale również w akuosferze – dźwiękosferze. Dźwięki właściwe danej przestrzeni, dające się w niej słyszeć od wieków, identyfikujące tę przestrzeń, czyż nie należą również do składników naszego dziedzictwa?

Ale wracając do materialnej postaci wszelkich zabytków przeszłości – każdy musi mieć troskliwego opiekuna i konserwatora na co dzień, a nie dopiero wtedy, gdy „nadgryza go ząb czasu”.

Nasza konstytucja zapewnia ochronę prawną dziedzictwa ze strony państwa. Kraków z Wawelem i Kazimierzem, perła polskiego dziedzictwa, w którym jak w zwierciadle odbijają się nasze dzieje i kultura, pięknieje dzięki Narodowemu Funduszowi Rewaloryzacji Zabytków Krakowa dystrybuowanemu przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Mamy niezliczone przykłady dotowania ochrony i konserwacji zabytków przez państwo, ale to nie zwalnia nas – społeczeństwa – od

troski o nasze dziedzictwo. Musimy pobudzać troskę społeczną o wszystko to, co się na nie składa. Musimy walczyć ze zubożeniem i ignorancją w tym względzie. Musimy działać z determinacją Gintuła w *Popiołach* pod sandomierskim kościołem św. Jakuba wobec zagrożenia zniszczeniem przez działania wojenne. Tu godna jest podkreślenia tradycyjna już społeczna troska o zabytki wykazywana przez PTTK odziedziczona po PTKraj, ale też można przypomnieć inne lokalne towarzystwa, jak np. TMHiZK, zasłużone na tym polu.

„Chronić zabytki – mówi Aleksander Gieysztor – to znaczy tworzyć dla nich najkorzystniejsze warunki przetrwania i oddziaływania na kulturę narodową i światową”.

Nasze dziedzictwo kulturowe, ale i przyrodnicze to składniki naszej rzeczywistości, składniki mające wielką moc oddziaływania, wywoływania ogromnych emocji indywidualnych i zbiorowych. Dziedzictwo – zdaniem Gieysztora – „to jeden z fundamentów wspólnoty narodowej”. Ostatecznie chronimy też i konserwujemy, bo to się opłaca.

I już na koniec – cieszę się, że na miejsce swych obrad wybraliście państwo to Centrum Konferencyjno-Wystawowe w kurtynie I-V proaustriackiego Fortu nr 2, pod Kopcem Kościuszki.

Każdy zabytek musi mieć swego opiekuna, a zabytek architektury swego użytkownika, który troszczy się o niego na co dzień jak dobry gospodarz.

Istniejący od 1820 r. Komitet Kopca Kościuszki jest historycznym i prawnym opiekunem Kopca Kościuszki. I jest Komitet administratorem części tego Fortu. Choć to dwa zupełnie osobne ideowo byty, połączone tylko geograficznie, obydwa są zabytkami. Od 1994 r. staramy się o fundusze i prowadzimy remonty konserwatorsko-adaptacyjne najbardziej

zdevastowanej części tego Fortu: kaponiery, bastionu i tej kurtyny, w której się znajdujemy.

Przypomnę, bo może nie wszyscy Państwo, wchodząc tu, przeczytali u wejścia antykwową inskrypcję na tablicy z greckiego marmuru:

TA BUDOWLA KIEDYŚ WYPEŁNIONA ZIEMIĄ I SŁUŻĄCA OBRONIE
ARTYLERYJSKIEJ, JAKO KURTyna I-V FORTU NR 2 „KOŚCIUSZKO”
STARANIEM KOMITETU KOPCA KOŚCIUSZKI, NAKŁADEM UNII
EUROPEJSKIEJ I NARODOWEGO FUNDUSZU REWALORYZACJI
ZABYTEKÓW KRAKOWA, POD NADZOREM KONSERWATORSKIM
ZOSTAŁA WYDŹWIGNIĘTA Z RUINY I Z DZIEŁA ARCHITEKTURY
MILITARIS PRZEOBRAŻONA W ŚWIĄTYNIĘ MUZ I MIEJSCE
SPOTKANIA, BY SŁUŻYĆ CELOM KOMITETU I DOBRU
PUBLICZNEMU, JAKO CENTRUM WYSTAWOWO-KONFEREN-
CYJNE POD KOPCEM KOŚCIUSZKI.

AKT EREKCYJNY W MUROWANO 16 WRZEŚNIA 2011 ROKU

ZAS W SAM DZIEŃ ŚW. JANA CHRZCICIELA 2013 ROKU

J. E. KS. KARDYNAŁ FRANCISZEK MACHARSKI

TE MURY POŚWIĘCIŁ.

Q.B.F.F.F.S.



I dla pełniejszej świadomości miejsca, w którym się znajdujemy, jeszcze słówko o Kopcu. Otóż wzniesiony w latach 1820–1823 nakładem pieniężnym i fizycznym wysiłkiem Polaków ze wszystkich zaborów Kopiec Kościuszki, mimo systematycznego w ostatnim czasie formalnoprawnego obniżania jego rangi przez urzędników, dla których jest on „punktem widokowym”, „punktem wysokościowym” lub „działką”, wciąż jest podlegającym ochronie prawa zabytkiem rangi ogólnopolskiej,

jest ważnym, pełnym znaczeń – choć niezalegalizowanym jeszcze – Pomnikiem Historii i miejscem narodowej pamięci; jest znaczącym symbolem, mającym ugruntowaną lokatę w świadomości krakowian i Polaków, lokatę w tej wewnętrznej, serdecznej naszej geografii Polski. Jest bardzo szczególną częścią materialnego, a jeszcze bardziej tego duchowego, niematerialnego, dziedzictwa. I dlatego Komitet nasz się o niego troszczy, by z całym bogactwem jego znaczeń przekazać go następnym pokoleniom.

Ale Kopiec to miejsce, miejsce wyniosłe, z którego widać wokoło szmat kraju, a więc to miejsce i przestrzeń, miejsce, z którego widać było kiedyś tak piękną panoramę starej stolicy Polski, a dziś szpetniejący krajobraz kulturowy miasta i okolicy. Krajobraz kulturowy to także składnik dziedzictwa i przedmiot konserwatorskiej ochrony. I w tym to krajobrazie zdarzyły się w nie tak odległej przeszłości zaniedbania i „przestępstwa” – myślę tu o niekontrolowanej sukcesji zieleni na wzgórzu, przesłaniającej Kopiec jako znaczący składnik pejzażu semiotycznego Krakowa; i myślę tu o kominach i kotłach elektrociepłowni w Łęgu – posadowionych na osi optycznej z Kopca Kościuszki na Wawel. Tak – musnęliśmy tylko treści, jaką wyraża ten szczególny zabytek, jakim jest Kopiec Kościuszki i tylko dotknęliśmy zagadnienia tego Kopca jako miejsca w przestrzeni – w szczególnej przestrzeni kulturowej.

Przepraszam, jeśli nadużyłem praw gospodarza, którego rola miała się ograniczyć do powitania wszystkich Państwa – naszych Drogich Gości.

W KRYPCIE ŚW. LEONARDA
KATEDRY WAWELSKIEJ

4 II 2016 R.

Najdostojniejszy Księżę Infulacie²⁶, Czcigodny Księżę Prałacie²⁷, proszę przyjąć słowa serdecznej podziękii za tę mszę świętą odprawioną tu przy ołtarzu projektu Viollet-le-Duc w Kryptcie św. Leonarda katedry wawelskiej, przy grobie Kościuszki w dniu 270. rocznicy jego urodzin. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski jest z nami duchem i wszystkich obecnych pozdrawia. Księdzu Prałatowi dziękuję za okolicznościowe kazanie.

Nasza myśl biegnie dziś do dworku w Mereczowszczyźnie w dawnym województwie nowogródzkim Wielkiego Księstwa Litewskiego i do kościółka w Kossowie, gdzie Andrzej Tadeusz Bonawentura został ochrzczony. Wspominamy też jego rodziców – miecznika brzeskiego Ludwika Tadeusza i Teklę z Ratomskich. Wspominamy te mroźne zimowe dni lutego 1746 roku, dzień jego urodzin i dzień chrztu. I dziękujemy Niebom za Naczelnika Kościuszkę.

Tą mszą świętą nawiązaliśmy do dawnej tradycji, kiedy to Komitet nasz w tym właśnie dniu słuchał w katedrze wawelskiej dorocznej wieczystej mszy za Kościuszkę.

²⁶ Ks. infułat Jerzy Bryła – proboszcz parafii salwatorskiej na krakowskim Zwierzyńcu, członek Komitetu.

²⁷ Ks. prof. dr hab. Jacek Urban – prałat, kanonik Kapituły Katedralnej Wawelskiej, członek Komitetu.

Pamiętamy, Insurekcja 1794 roku była przegraną, ale duch Insurekcji zwyciężył w 1918 roku.

Dziś modliliśmy się nie tylko w intencji naszej Ojczyzny, ale też by nie zabrakło ludzi dobrej woli, którzy krzewiliby i pielęgowali Kościuszkowskie ideały, aby świat był lepszy.

Uczestnictwem w tej mszy z okazji 270. rocznicy urodzin Kościuszki zaczynamy myśleć o obchodzie 200-lecia jego zgonu w roku przyszłym. Cieszymy się, że cały świat tę rocznicę będzie obchodził. Jego ideały i czyny przynoszą za-szczyt nie tylko nam Polakom, ale całej ludzkości.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim obecnym. Teraz złożymy wieniec na grobie Kościuszki, a za chwilę – drugi na płycie przysięgi na krakowskim RYNKU. Dziękuję²⁸.

²⁸ Po mszy św. przed udzieleniem błogosławieństwa ks. infułat Jerzy Bryła w krótkich słowach wskazał na wartość moralną Osoby Kościuszki jako wzoru wychowawczego, zwierając się, jaki wpływ na jego samowychowanie w latach jeszcze szkolnych miał wzór Kościuszki. Przypomniiał uczniowskie wypracowanie Tadeusza na temat: „Co dla ciebie w życiu jest najważniejsze?”. Kościuszko odpowiedział krótko, przyjmując za swoje zdanie Seneki: „Zwyciężać siebie samego – panować nad sobą, to najwyższa władza”. I ten przykład Kościuszki zachęcił go do naśladowania cnoty dzielności, bo jak mówili Rzymianie *exempla trahunt*.

POD POMNIKIEM KOŚCIUSZKI
NA TERENIE AKADEMII WOJSKOWEJ
STANÓW ZJEDNOCZONYCH
W WEST POINT NAD RZEKĄ HUDSON

30 IV 2016 R.

Narody Globu od początku cywilizacji wydają ludzi wyjątkowych, których życie, myśl, odkrycie, dzieło lub czyn swym znaczeniem i pięknem przekraczają granice czasu i przestrzeni. I do tych wielkich duchów należy też Tadeusz Kościuszko.

Żył w epoce oświecenia, w której narodziły się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Republika Francuska. To wtedy zaczęto głosić oczywiste dziś dla nas prawdy i idee. Te ideały wolności, równości, sprawiedliwości i miłości braterskiej wyznawał Kościuszko.

Urodził się w Wielkim Księstwie Litewskim, które pozostawało w unii z Polską w ramach jednej Rzeczypospolitej. Od młodości sposobił się do zawodu wojskowego i najpierw osiem lat sprawdzał swe umiejętności i talent w zakresie inżynierii wojskowej i fortyfikacji tu w Ameryce w czasie wojny o niepodległość.

Dopiero później został wodzem narodowego Powstania w swej naturalnej Ojczyźnie. Więc polsko-litewskie państwo dało Ameryce Kościuszkę, ale ważne było doświadczenie rewolucji amerykańskiej, które wykorzystał jako ostatni wódz ginącej Rzeczypospolitej. Później jego duch wiódł Naród do niepodległości, którą Polska odzyskała w 1918 r. Nazywacie go czasem „mózgiem amerykańskiej rewolucji”. Zyskał sobie

prawo Waszego obywatelstwa i został uznany Bohaterem narodowym Stanów Zjednoczonych.

Polska, będąc dumna z Kościuszki, może też być wdzięczną Ameryce za Kościuszkę.

Wartość jego czynów i ideałów jest ogólnoludzka i ponadnarodowa, nieprzedawniona i wciąż aktualna. Przynosi on zaszczyt nie tylko obu naszym i jego Ojczyznom, ale całej ludzkości. I niezliczona jest liczba miejsc pamięci Kościuszki na Globie. Tu w West Point, gdzie zostawił swój ślad doczesny, żyje jego duch i pamięć. Jesteśmy zobowiązani do kultywowania jego pamięci. Czyni to Akademia.

Piękny i pełen ważnych znaczeń jest herb Akademii z hełmem greckim – chciałoby się rzec: z hełmem Leonidasa i z dewizą: „Obowiązek – Honor – Ojczyzna // *Officium – Honor – Patria*”. Leonidas, który w Termopilach poległ, broniąc swej ojczyzny Hellady i jej kultury przed Persami, mimo upływu 2500 lat wciąż jest dla nas ważnym symbolem.

Obowiązek – Honor – Ojczyzna; znaczenie tych trzech świętych słów jest nam wszystkim głęboko znane. Nosimy je w sercach i świadczymy o nich swym życiem.

Wartościami przez nie wyrażonymi stoi nasza, płynąca z greckich źródeł, kultura. A zatem Akademia ta wyznająca te wartości jest jednym z gwarantów trwania naszej wspólnej kultury. I mogę zapewnić, że również w mojej Ojczyźnie – Polsce, są one najwyżej cenione. Pamiętamy też o Opatrzności Boskiej, bez której człowiek sam nic dobrego, nic sprawiedliwego i nic pięknego uczynić (zdziałać) nie może.

Obowiązek – Honor – Ojczyzna są wpisane w żywot i czyny Kościuszki.

Kopiec Kościuszki w Krakowie i Monument Kościuszki w West Point – dwa prawie równoczesne i najpierwsze pomniki

Kościuszki na Globie ziemskim – traktujemy niby filary wielkiego transatlantyckiego mostu łączącego Europę z Ameryką, łączącego Polskę ze Stanami Zjednoczonymi, łączącego obie nasze Ojczyzny, które za swoje uważał Kościuszko.



Pod pomnikiem Kościuszki w West Point

AT THE KOŚCIUSZKO MONUMENT
ON THE GROUNDS OF THE MILITARY
ACADEMY UNITED STATES
AT WEST POINT ON THE HUDSON RIVER

30 IV 2016

Since the dawn of civilization, the nations of the world have been issuing exceptional individuals, the significance of whose lives, ideas, discoveries, deeds or accomplishment have transcended the bounds of time and space. One of these great spirits was Tadeusz Kościuszko.

He lived in the Age of Reason, when the United States of America and the French Republic were created. This was the time when truths and ideas that seem axiomatic to us were first put forward. Kościuszko upheld the ideals of liberty, equality, justice, and fraternal love.

He was born in the Grand Duchy of Lithuania, which was united in a single state with Poland. Since his youngest years, he prepared for a military career, and started by spending eight years here in America, during the War of Independence, trying his skills in military engineering and fortifications.

Only later did he become the commander of the Insurrection in his native land. So Poland-Lithuania lent Kościuszko to America, but it was the experience of fighting in the American War of Independence that he applied as the last military commander of Poland-Lithuania before its demise. Later his spirit guided the Nation to independence,

which Poland retrieved in 1918. You sometimes call him “the brain behind the American Revolution.” He earned the right to hold your citizenship and was hailed as a national hero of the United States.

Poland, which is proud of her Kościuszko, may be grateful to America for him.

The value of his deeds and ideals holds for all of humanity and is supranational. It has not become outdated and continues to be pertinent. It does credit not only to both of our and his countries but to all the human race. There are memorials to Kościuszko at countless places around the world. Here at West Point, where he left a tangible mark of his erstwhile activities, his spirit and memory live on. We are duty-bound to cultivate his memory. This is what the Academy is doing.

The Academy has a fine and meaningful coat of arms, crested with a Greek helmet, the helmet of Leonidas, we might say, with the motto OFFICIUM – HONOR – PATRIA (DUTY – HONOR – COUNTRY). Leonidas, who defended his native Hellenic land and its culture against the Persians, is still an important symbol for us, despite the passage of two and a half thousand years.

DUTY – HONOR – COUNTRY: we are all aware of the meaning of these three sacrosanct words. We have them in our hearts and bear witness to them with our lives.

The values these words express lie at the roots of our culture, which comes from Greek sources. Hence the Academy, which cherishes these values, is one of the guarantees of the continuity of our mutual culture. And I can assure you that these very same values are cherished in Poland, my country, as well. We are also mindful of Divine Providence, without which we humans can do no justice nor attain to beauty.

DUTY – HONOR – COUNTRY are inscribed in the life and deeds of Tadeusz Kościuszko.

The Kościuszko Mound in Kraków, and the Kościuszko Monument at West Point, raised almost simultaneously as the very first monuments to Kościuszko worldwide, may be treated as the bridgeheads on either side of the Atlantic of the bridge linking Europe with America, linking both of our countries, which Kościuszko regarded as his own.

NA UROCZYSTOŚĆ ŚLUBOWANIA
UCZNIÓW KLAS PIERWSZYCH
IV LICEUM IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI
W KRAKOWIE PODGÓRZU
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

13 X 2016 R.

Witam Uczniów i Profesorów IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie Podgórzu, witam tu pod Kopcem Kościuszki w tym uroczystym dniu ślubowania uczniów klas pierwszych. To dobre miejsce na spełnienia tego aktu.

Imię szkoły, patron szkoły to bardzo ważna rzecz. Nauczyciele przekazują uczniom wiedzę o patronie szkoły, o jego życiu i zasługach. Powinien on stać się wzorem do naśladowania. Waszym patronem jest Kościuszko. Z pewnością wiele o nim wiecie i życzę, abyście nie ustawali w przybliżaniu się do tej wyjątkowej postaci wpisanej w dzieje nie tylko polskie. Ale co tutaj jest najważniejsze?

Otóż to zupełne poświęcenie dla Ojczyzny. Jego najdonioślejszą zasługą dziejową jest wszczęcie w Naród idei walki o Wolność, Całość, Niepodległość. Trzeba wgłębiać się w treść tego insurekcyjnego trójhaska, które stało się programem pokoleń. Bo choć Insurekcja przegrała w 1794 r., to zwyciężyła w 1918 r. Historyk powstrzymuje się przed „gdybaniem”, ale można powiedzieć, że gdyby nie było 24 marca 1794 roku, to może nie byłoby też 11 listopada 1918 roku.

W wymiarze zaś czysto moralnym Kościuszkowski może być wzorem w samokształceniu, w myśl zasady Seneki, z której za młodu uczynił dewizę życia: *Imperare sibi maximum imperium est* (Panować nad sobą to najwyższa władza).

Kościuszkowski nie da się zamknąć w muzeum. Jego grób jest na Wawelu, jego symboliczna Mogiła jest tutaj, jego serce w Warszawie, ale Kościuszkowski nie wszystek umarł, nie przeminął, jest wciąż aktualny, potrzebny i ważny.

A więc nie egoizm i prywatność, ale poświęcenie dla wspólnego dobra, jakim jest Ojczyzna, to moralny obowiązek każdego uczciwego współrodaka. Bo jak to powiedział już w XV w. inny wielki – Jan Długosz: „Każdy jest winien swej Ojczyźnie tyle, na ile go stać przy jego zdolnościach i siłach, a za najnikczemniejszego może być uważany ten, kto jej nie wesprze i nie obdaruje jakimś upominkiem”. Więc „służmy pocziwej sprawie” – zachęca Jan Kochanowski – „a jako kto może niechaj ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże”. I nie pozostaje to bez nagrody, bo „jeśli komu droga otwarta do nieba, to tym, co służą Ojczyźnie”.

I jeszcze na koniec: szkoła – wiemy – jest instytucją szczególną, instytucją nie na jedno pokolenie. Szkoła ma uczyć i kształcić. Tradycję szkoły tworzą pokolenia nauczycieli i uczniów oraz też wychowankowie, a także rodzice. Szkoła i dom rodzinny. Dwa kamienie węgielne naszego wspólnego domu – Polski.

Życzę Wam dochowania wiary rocie dzisiejszej przysięgi, życzę, abyście starali się żyć w myśl tego filomacko-harcerskiego hasła: Ojczyzna – Nauka – Cnota. Życzę Wam, abyście w waszej szkole czuli się dobrze, abyście ją pokochali, aby pozostała trwała ślad w waszym życiu.



Komitet Kopca Kościuszki
al. Waszyngtona 1 Kopiec Kościuszki
30-204 Kraków tel./fax: 12 425-11-16
info@kopieckosciuszki.pl

L. dz. KKK/348/2016

Kraków dn. 03 .XI .2016 roku

**Do Uczestników Nadzwyczajnego Zjazdu
Chorągwi Krakowskiej Związku Harcerstwa Polskiego
na ręce Dha Harcmistrza Mariusza Siudka
w/m**

Druhu Komendancie – Szanowni Druhowie

Z powodu zmiany terminu Zjazdu, z dn. 5 listopada na 19 listopada, nie mogę Was – Druhowie powitać osobiście po Kopcu Kościuszki, niniejszym więc witam Wszystkich Obecnych bardzo serdecznie.

Ponieważ w programie Waszego spotkania jest „omówienie ewolucji i ewentualnych zmian Programu Rozwoju Chorągwi na lata 2014 – 2018” – pragnę uczulić Was na fakt, że w roku przyszłym mija 200. lat od zgonu Kościuszki, że rok 2017 został przez UNESCO a także przez Parlament Rzeczypospolitej ogłoszony Rokiem Kościuszki. Rocznicą tą będzie więc obchodzona w skali całego Globu.

Tadeusz Kościuszko jest nie tylko patronem naszej krakowskiej Chorągwi ZHP, ale patronem wielu starych drużyn harcerskich. A pamiętając, że najpierwsza polska Drużyna Skautowa utworzona we Lwowie przez Andrzeja Małkowskiego nosiła imię Kościuszki, a następnie wiele drużyn przyjmowało jego imię - można rzec, że cały nas ruch rozdził się w znacznej mierze pod technieniem Kościuszkowskich ideałów.

Ponieważ zaś tradycja Kościuszkowska wpisała się najwyraźniej w dzieje i przestrzeń Krakowa - tu bowiem rozpoczęła się Insurekcja, tutaj na Wawelu złożono doczesne szczątki Bohatera i tu w latach 1820 - 1823 naród polski własną ofiarą pieniężną i wysiłkiem rąk wznosił mu symboliczną Mogilę za pomnik (zwany dziś Kopcem Kościuszki) - najważniejsze uroczystości Kościuszkowskie w roku przyszłym odbędą się w Krakowie.

W programie tego obchodu w Krakowie nie może braknąć Harcerzy i harcerskich sztandarów. Konkretnie formy tej obecności są do przedyskutowania. Chętnie służę osobistą pomocą. Teraz pragnę tylko położyć tę sprawę na Waszym Sercu.

Wyobrażam też sobie, że harcerski obchód tej Kościuszkowskiej rocznicy powinien być zorganizowany wspólnie z innymi organizacjami harcerskimi działającymi w Polsce. Wszyscy nosimy ten sam Harcerski Krzyż, a nasze prawo, każe nam za Brata uważać każdego harcerza. Dość już mamy w Polsce społecznych pęknięć, rowów i rozłamów. A Kościuszko zawsze konsolidował i skupiał patriotyczne emocje Polaków.

Zamanifestujmy wspólnie patriotyczne przywiązanie do Kościuszkowskich tradycji.

Serdecznie życząc aby się to nam udało.

Z harcerskim pozdrowieniem - Czuwaj!

Prezes Komitetu Kopca Kościuszki



Włodzisław Rokosz H.O. p.w.d.

SŁOWO Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA
KAMIENIA PAMIĘCI
SYBERYJSKIEGO POWSTANIA
LEGIONU WOLNYCH POLAKÓW
W 1866 ROKU NAD BAJKAŁEM.
„NA RĘCE SZANOWNEGO
PANA BOGUSŁAWA NOWAKA
CZŁONKA WŁADZ KRAJOWYCH
I MAŁOPOLSKICH POLSKIEGO TOWARZYSTWA
SCHRONISK MŁODZIEŻOWYCH
I KOORDYNATORA DO KONTAKTÓW
Z POLONIĄ SYBERYJSKĄ”
ODCZYTANE
23 XI 2016 R.

Nie mogąc osobiście uczestniczyć w uroczystości odsłonięcia na krakowskich Oleandrach kamienia pamięci Syberyjskiego Powstania Legionu Wolnych Polaków nad Bajkałem w 1866 roku, łączę się ze wszystkimi obecnymi duchowo i pragnę Panu Bogusławowi Nowakowi pogratulować tej cennej inicjatywy. Inicjatywa to tym cenniejsza, że służy przypomnieniu i upamiętnieniu słabo obecnego w naszej narodowej pamięci, a istotnego historycznego faktu. Powstanie to trwało zaledwie kilka czerwcowych dni 1866 r. i zakończyło się ofiarą życia 300 uczestników, pogorszeniem losu pozostałych i straceniem przywódców, ale szerzony wcześniej spisek obejmował również zesłańców rosyjskich. Przygotowywany więc zryw miał

być walką za naszą i waszą wolność. Na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie od 1990 r. jest tablica wspominająca powstanie zabajkalskie. Krzyż nad brzegiem Bajkału upamiętnia bitwę sybiraków-powstańców pod Miszycą. Dziś ten kamień – przy Domu Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych na krakowskich Oleandrach. To ważne i dobre miejsce dla upamiętnienia tego niepodległościowego zrywu polskich zesłańców na nieludzką ziemię, które – można rzec – było ostatnim akordem Powstania Styczniowego. Inaugurujecie to miejsce pamięci w 150. rocznicę stracenia czterech przywódców zabajkalskiego powstania: Narcyza Celińskiego, Gustawa Szaramowicza, Władysława Kotkowskiego i Jakuba Reinera.

Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie – i wszystkim, którzy walczyli o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny – Polski.

NA LXII SESJI RADY MIASTA KRAKOWA

II I 2017 R.

W roku bieżącym minie 200 lat od zgonu Kościuszki. Obchody tej rocznicy objęła swym patronatem centrala UNESCO w Paryżu, a polski Sejm i Senat ogłosił ten rok 2017 Rokiem Kościuszki.

W dzieje i przestrzeń Krakowa tradycja Kościuszkowska wpisała się bardzo mocno i wyraziście. Gdyby nie to, co się zdarzyło i zaczęło na krakowskim rynku 24 III 1794 r., to pewnie nie byłoby ani 6 sierpnia 1914 roku, ani 11 listopada 1918 r. A gdy 15 października 1817 roku umarł Kościuszko w szwajcarskiej Solurze, w Krakowie z woli Narodu odbył się manifestacyjny pogrzeb i pochówek Kościuszki na Wawelu. Tu wreszcie na Górze Bronisławy nad starą stolicą w latach 1820–1823 Naród wzniosł Kościuszcze symboliczną Mogiłę za Pomnik na znak pamięci o Bohaterze i symbol niepodległości Polski.

Zasługi dziejowe Kościuszki – polskiego i amerykańskiego generała, obywatela honorowego Republiki Francuskiej, Bohatera narodowego Polski i Stanów Zjednoczonych, prawdziwego Przyjaciela Ludzkości – będzie w tym roku wspominał cały świat. Ale w Krakowie obchód tej rocznicy powinien być szczególnie uroczysty. To jest obowiązkiem starej naszej stolicy. Istnieje tu i działa nieprzerwanie od 1820 r. Komitet Kopca Kościuszki, który mam honor reprezentować jako jedenasty jego prezes. Od nas wyszła inicjatywa uczczenia tej rocznicy.

Obecnie, już od jakiegoś czasu, wspólnie z Urzędem Miasta Krakowa z gabinetem Pana Prezydenta Profesora Jacka

Majchrowskiego budujemy program tych obchodów. Zapraszamy grono prominentnych osób do Komitetu Honorowego. Występujemy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy o przyjęcie patronatu nad tymi obchodami.

Na ich program złoży się m.in. cykl wykładów Kościuszkowskich w Galerii Malarstwa Narodowego w Sukiennicach, które ruszają już 2 lutego. Przygotowywane są przez Muzeum Narodowe, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa i Komitet Kopca Kościuszki muzealne wystawy Kościuszkowskie, będą koncerty i lekcja śpiewania na rynku. Będzie emisja znaczków pocztowych oraz srebrnych i złotych monet pamiątkowych, wybijemy medal. Krakowianie zobaczą rekonstrukcję tryumfu racławickiego. Przygotowywane są konferencje.

Oficjalną inaugurację planujemy na 24 marca w rocznicę wybuchu Powstania Kościuszkowskiego. Występujemy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z zaproszeniem, by zechciał osobiście być gospodarzem tej uroczystości, a wówczas zyskałaby ona charakter inauguracji ogólnopolskiej. Chcemy, aby w tym dniu zagrzmiał w Krakowie salut armatni w hołdzie ceniom generała Kościuszki.

Zamknięcie zaś, a zarazem kulminację obchodu, planujemy na 15 października i tydzień poprzedzający. Odbędzie się wtedy spotkanie przedstawicieli środowisk Kościuszkowskich ze świata i konferencja w tej sali, zlot młodzieży ze szkół im. T. Kościuszki z całej Polski oraz harcerzy. I na koniec na Wawelu powinien odezwać się Zygmunt wzywający na pontyfikalną mszę rocznicową do katedry.

Liczymy, że będzie to obchód narodowy pod auspicjami władz samorządowych i państwowych. Kościuszko zawsze, za życia i po śmierci, skupiał i jednoczył Polaków, tak jak dawniej skupiał nas blask królewskiej korony, bo „imię jego jest Polska”.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

Wierzimy w tę konsolidacyjną siłę imienia Kościuszki dziś, bo dziś jest ona nam szczególnie potrzebna.

Informując o tym wszystkim, chcę Paniom i Panom Radnym Stołecznego i Królewskiego Miasta Krakowa obchód tej rocznicy położyć na sercu. I wierzę, że na tej pięknej sali urodzi się też jakiś pomysł, jakaś inicjatywa, których urzeczywistnienie upamiętni tę rocznicę. Komitet nasz jest otwarty i gotowy do pomocy i współpracy, a również liczy na wsparcie naszych inicjatyw.

NA OTWARCIE CYKLU WYKŁADÓW
W SALI HOŁDU PRUSKIEGO
MUZEUM NARODOWEGO W SUKIENNICACH
PT. „FENOMEN KOŚCIUSZKI”,
INAUGUROWANEGO WYKŁADEM
PROFESORA FRANCISZKA ZIEJKI
„KOŚCIUSZKO W PAMIĘCI NARODÓW ŚWIATA”
2 II 2017 R.

W roku bieżącym minie 200 lat od zgonu Tadeusza Kościuszki, ale ludzi prawdziwie wielkich czynem, dziełem, zasługą dziejową śmierć jakby nie dotyczy; oni nie przemijają. Do tych wielkich duchów, którzy przynoszą zaszczyt Narodowi polskiemu, należy Kościuszeko.

I dlatego Konferencja Generalna UNESCO już w 2015 roku zdecydowała się objąć swym patronatem obchody Kościuszkowskie, jakie w tym roku będą się odbywać w Polsce i na świecie. Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił Rok Kościuszki. Pan Prezydent Andrzej Duda objął te obchody swym wysokim honorowym patronatem.

Proszę Państwa, w dzieje i przestrzeń Krakowa tradycja Kościuszkowska wpisała się najdobitniej. I na Krakowie spoczywa szczególny obowiązek czczenia pamięci o tym błędnym rycerzu wolności i prawdziwym Przyjacielu Ludzkości. W Krakowie jesteśmy zobowiązani w sposób szczególny fetować Kościuszkowskie rocznice. Dlatego też istniejący od 1820 r. Komitet Kopca Kościuszki wspólnie z dyrekcją Muzeum

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

Narodowego w Krakowie postanowił tu w Galerii Malarstwa Narodowego, gdzie jest wiele płócien o Kościuszkowskiej tematyce, na czele z tym ogromnym Matejkowskim obrazem „Kościuszkę pod Racławicami”, zorganizować roczny cykl wykładów pod wspólnym tytułem „Fenomen Kościuszki”. Odczyty będą się odbywały w rytmie miesięcznym. Przed wakacjami przypominamy Kościuszkę doczesnego, jego żywot, talenty i zasługi. Po wakacjach wznowimy te wykłady. Przypomną one życie po życiu naszego Bohatera.

Cykl ten inauguruje dziś Profesor Franciszek Ziejka, który poza wszystkim kim jest, jest także wraz z Kardynałem Franciszkiem Macharskim Członkiem Honorowym naszego Komitetu, a więc liczy się do nieśmiertelnych. Pan Profesor będzie mówił o światowym wymiarze legendy Kościuszki.

Panie Rektorze, oddaję Panu głos.

W MUZEUM NARODOWYM W SUKIENNICACH
NA TLE MATEJKOWSKIEGO PŁÓTNA
„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI”
PRZED KONCERTEM UTWORÓW KOŚCIUSZKI
23 III 2017 R.

CZY KOŚCIUSZKO BYŁ TAKŻE KOMPOZYTOREM?

Tadeusz Kościuszko, generał amerykański i polski, uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, zaliczany do Ojców Założycieli tego pierwszego w świecie republikańskiego państwa, Bohater narodowy Amerykanów. Jeden z pierwszych na świecie przeciwników „handlu hebanem” i niewolnictwa, które uważał za hańbę ludzkości, tak jak za największe zło Rzeczypospolitej uważał niewolę polskiego chłopu. Uczestnik wojny w obronie Konstytucji 3 maja przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym jej wrogom. Naczelnik powstania narodowego o Wolność, Całość, Niepodległość, walki o niezbywalne prawa Narodu do swobodnego bytu we własnym suwerennym państwie. Ideolog demokratycznego, suwerennego państwa stanowiącego przez Naród, do którego należałyby wszystkie stany społeczne i w którym panowałyby równość i tolerancja. Jego duch obok Mickiewicza i Matejki podtrzymywał ducha Narodu w okresie niewoli. Fenomen Kościuszki należy do najdrogocenniejszych składników naszego narodowego materialnego i niematerialnego dziedzictwa. [...] Człowiek wielu talentów: wybitny inżynier wojskowy, ale też projektant

architektury cywilnej i ogrodów, uzdolniony plastycznie (rysował i malował). Czy był także kompozytorem?

Za chwilę usłyszymy dwa polonezy oraz walca wydane raz jeden w Londynie pod nazwiskiem generała. Na stronie tytułowej czytamy (podaję w przekładzie polskim z angielskiego) *Dwa Polonezy i Walec / skomponowane dla Patriotycznej Armii Polskiej / przez Generała Kościuszkę / Wydrukowane [...] i zadedykowane JW. Panom z Klubu Wigów / za zezwoleniem Generała / wydane [...], cena 1,6 / Jest do nabycia we wszystkich sklepach muzycznych w mieście i na terenie całego Kraju. Brak daty druku. Autograf zaginął, a druk jest bibliofilskim białym krukiem. Znajduje się w bibliotece Muzeum Brytyjskiego oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie (nabyty tu w 1955 r.). Na „polskim” egzemplarzu jest odręczna dedykacja anglojęzyczna, która w tłumaczeniu brzmi: *Dla Pani A. Thomas z Saint Pierre na Martynice, 1-szy luty 1798. W dukcie pisma „rozpoznano” rękę Kościuszki.**

Z przytoczonych danych wynika, że Kościuszko oddał te utwory do druku londyńskiemu wydawnictwu, kiedy po uwolnieniu z carskiej niewoli (grudzień 1796) przez Finlandię i Szwecję z Göteborga przyплыł (wiosną 1797 r.) do Londynu, gdzie się zatrzymał przed odpłynięciem do swej drugiej Ojczyzny – do Stanów Zjednoczonych. Światowej sławy generała odwiedzali wtedy odsunięci od władzy Wigowie i dawni przeciwnicy czasu amerykańskiej wojny. Z niektórymi z nich, jak np. z lordem Charlesem Greyem, zawiązał Kościuszko trwałą przyjaźń.

Uwzględniona w tytule „Patriotyczna Armia Polska”, dla której utwory te zostały, jak napisano, „skomponowane” (przeznaczone), to rodzące się właśnie we Włoszech Legiony Polskie Jana Henryka Dąbrowskiego.

A skąd ta zagadkowa dedykacja anglojęzyczna rzekomo Kościuszki dla nieznanej nam *Pani A. Thomas a Saint Pierre na Martynice*, napisana 1 lutego 1798 roku? Kościuszeko wprawdzie był na Martynice, gdzie wylądował na resztkach rozbitego statku, który uległ katastrofie morskiej, ale było to w czasie pierwszej jego podróży do Ameryki, czyli w roku 1778. Mieilibyśmy więc w tej dedykacji refleks dawnego wspomnienia.

Jeśli przyjmiemy z dobrą wiarą, że Kościuszeko jest autorem tych utworów, to kiedy one mogły powstać?

W Korpusie Kadetów w Warszawie uczono przyszłych oficerów i obywateli m.in. obok robienia bronią, jazdy konnej, także muzyki i tańca. Muzyki uczył Francuz o nazwisku Patouart. Kościuszeko był muzykalny, grał na klawesynie. Że był melomanem, poświadcza znający go osobiście jego cudzoziemski biograf Karol Falkenstein, pisząc, że od młodości „doskonalił się w muzyce, która aż do ostatnich chwil życia czarujący dla niego miała powab”. I wiele można by przytoczyć przykładów, że niejedna chwila życia generała była ozdobiona miłą uchu muzyką epoki Mozarta i Beethovena. Zresztą nie tylko z salonem, ale i z wojskiem muzyka była zawsze organicznie powiązana.

Czy jednak Kościuszeko rzeczywiście sam skomponował te utwory, które za chwile usłyszymy? Jeśli tak, to kiedy? Musiał je mieć ze sobą, gdy opuszczał „złotą carską klatkę” w Sankt Petersburgu w ostatnich dniach grudnia roku 1796. Teoretycznie mógł nad nimi pracować w ciągu dwóch lat niewoli w Petersburgu. Muzykolodzy wykazali np. podobieństwo melodii pierwszego poloneza ze sławną pieśnią *Podróż twoja nam niemiła / lepsza przyjaźń w domu była / Kochalim cię nad swe życie / szanowali należycie*, śpiewaną na melodię poloneza przez żołnierzy Kościuszki, kiedy w roku 1792 wyjeżdżał z kraju po przymusowym złożeniu broni podjętej w obronie Konstytucji

3 maja, gdy król przystąpił do targowiczán. Ale czy mógł mieć tę melodię na papierze ze sobą, gdy padał ranny na maciejówkim polu 10 października 1794 roku? I czy w niewoli nad nią pracował? Jeśli zaś teraz odtworzył ją z głowy, z pamięci słuchowej, to rzeczywiście świadczyłoby to o jego kompozytorskim uzdolnieniu. A może pracował nad tymi kompozycjami w Göteborgu, oczekując tygodniami na pomyślne wiatry dla żegluga do Anglii?

Mamy tu dwa polonezy. Polonez! Badacz tego gatunku Stefan Burchardt stwierdził, iż „ten właśnie taniec odgrywał zupełnie wyjątkową rolę w dziejach Polski. W chwilach potęgi i świetności symbolizował wielkość i majestat Rzeczypospolitej, w dniach zaś upadku i niewoli podnosił ducha Narodu, dawał siłę do przetrwania”. Rozwijający się w Polsce polonez od XVI w. jako muzyka do tańca w XVIII w. zaczął zyskiwać sławę europejską. Uroczystości na saskim dworze Wettynów zwykły się rozpoczynać polonezem. Dramatyczne wydarzenia w Polsce pod koniec XVIII wieku – wojna w obronę Konstytucji, Insurekcja, upadek państwa, emigracja – miały wpływ na popularność poloneza. Równocześnie przechodzi ewolucję z muzyki tanecznej do muzyki koncertowej. Motyw poloneza słyhać podobno już u Bacha, potem u Beethovena. Chopin dzięki Kościuszce i Raławicom wprowadził melodie krakowiaka na europejskie salony. Dzięki Chopinowi polonez koncertowy zyskał sławę światową.

Polonezy Kościuszki! Wiele jeszcze jest niejasności wokół autorstwa tych utworów oraz owego zagadkowego druku. Lecz nawet jeśli Kościuszko był tylko ich redaktorem muzycznym, to nikomu bardziej jak jemu nie należy się melodia poloneza, jemu, o którym powiedziano, że „był samą Polską”, że „imię jego jest Polska”.

Kompozycje te związane z imieniem Kościuszki, napisane na instrument klawiaturowy, później zinstrumentalizowane, były już wykonywane m.in. w czasie II wojny światowej przez orkiestrę londyńską pod batutą słynnego angielskiego dyrygenta sir Malcolma Sargenta. 19 maja 1995 r. przez orkiestrę kameralną w Konzertsal w Solurze pod dyrekcją kompozytora Ursyna Flury, który zinstrumentalizował te utwory. 24 listopada 1994 r. wykonał je kwartet klasyczny w składzie Bożena Hordziej-Mucharska (I skrzypce), Zbigniew Pilch (II skrzypce), Małgorzata Gołogórska (altówka) i Tadeusz Błachut (wiolonczela) – z naszej inicjatywy, dla uświetnienia święta Komitetu Kopca Kościuszki, w lokalu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przy ul. św. Jana 12 w Krakowie. I było to prawdopodobnie polskie prawykonanie. Również z naszej inicjatywy zostały odegrane na fortepianie w Bibliotece Polskiej w Paryżu na zebraniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego z naszym odczytem pt. „Kościuszką a prawa człowieka” w dniu 23 października 1996 r. W 2003 r. wykonano te utwory w instrumentacji kompozytora Zygmunta Rychtera i pod jego batutą na festiwalu w Lubiewie pod Gdańskiem. Z kolei 12-osobowy zespół Sydney Windiamers pod batutą Davida Ketleya wykonał je według aranżacji Jo & Marka Walton na Górze Kościuszki w czasie mitingu mającego na celu obronę nazwy Góry, podczas którego odczytano nasze przesłanie do zgromadzonych²⁹. Dysponujemy kilkoma różnymi nagraniami tych utworów.

²⁹ Zob. przesłanie z Kopca Kościuszki do zgromadzonych na Górze Kościuszki w Australii w dniu Święta góry, w rocznicę jej zdobycia i nazwania – na s. 62-67.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

No i dzisiejszy koncert w wykonaniu Quartetu Marlena w składzie: Barbara Gąsior (skrzypce), Renata Borucka (skrzypce), Dominika Hosiawa-Owczarek (altówka) i Magdalena Pluta (wiolonczela). Do utworów Kościuszki dołączyliśmy *Divertimento* Mozarta.

A teraz posłuchajmy.

DO SPOŁECZNOŚCI
IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI
W KRAKOWIE PODGÓRZU,
Z OKAZJI ŚWIĘTA SZKOŁY
23 III 2017 R.

Szanowna Pani Dyrektor³⁰, Szanowne Grono Profesorskie, Kochana Młodzieży, dziękując za zaproszenie na Wasze święto, pragnę z naciskiem powiedzieć, że traktujemy Waszą wspólną szkołę jako naturalnego partnera Komitetu Kopca Kościuszki. Święto to obchodzicie w wyjątkowym roku – Roku Kościuszki. A ponieważ święto to okazja do życzeń, życzę najserdeczniej Waszemu liceum – Wam – byście nadal tak pięknie i owocnie kontynuowali swą tradycję. Nieśmiertelne imię patrona Waszej szkoły jest szczególnie zobowiązujące. I pozwólcie, że przypomnę dwie zasady, których on przestrzegał, którymi się kierował: *imperare sibi maximum imperium est* i druga: *omnia reliquit servare republicam*. I pozwólcie, że jeszcze coś do tego dodam. Nasz wielki dziejopis Jan Długosz powiedział, że każdy jest winien Ojczyźnie tyle, na ile go stać przy jego zdolnościach i siłach, a za ostatniego powinien być uważany ten, który jej nie wspomógł i nie uświetni żadnym darem. I przypomina mi się fresk na sklepieniu wawelskiej kaplicy św. Zofii (na lewo od wejścia do katedry). Włodzimierz Tetmajer przedstawił tam

³⁰ Mgr Barbara Zgutka.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

Michała Archaniola prowadzącego Kościuszkę, Mickiewicza i Matejkę do Nieba i tu przypominają się słowa Jana, z Czarnolasu, Kochanowskiego – „A jeśli komu droga otwarta do nieba, tym, co służą ojczyźnie”. Tacy bądźcie.

W KAPLICA BŁ. BRONISŁAWY Z OKAZJI
PRZYJĘCIA DO CZŁONKOSTWA HONOROWEGO
KS. INFUŁATA JERZEGO BRYŁY
I PROFESORA JACKA PURCHLI
ORAZ DO CZŁONKOSTWA ZWYCZAJNEGO
KONSERWATORA JERZEGO ZBIEGIENIA
I DYREKTORA PIOTRA KEMPFA

24 VI 2017 R.

Jest już zwyczajem, że Komitet nasz spotyka się w dniu św. Jana Chrzciciela w kaplicy bł. Bronisławy pod Kopcem Kościuszki na uroczystym zebraniu, by przyjąć nowych członków do swego grona.

Od czasu pitagorejsko-platońskich przeświadczeń o koncentrycznej budowie kosmosu powzięliśmy wyobrażenie, że wszechświat jest kulisty i panuje w nim harmonia.

Czerwcowy dzień letniego przesilenia blisko związany z liturgicznym wspomnieniem św. Jana Baptysty jest szczególnym i pełnym znaczeń dniem na tarczy kosmicznego zegara. I dlatego właśnie on został wyznaczony.

Dziś mamy wykonać uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego, jakie odbyło się 8 dnia bm., a mianowicie mamy najpierw nadać godność Członka Honorowego naszego Komitetu Księdzu Infułatowi Jerzemu Bryle i Panu Profesorowi Jackowi Purchli. Nadanie godności Członka Honorowego Profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu, którą w dniu

8 czerwca Panowie uchwalili, nie może dziś być wykonane z powodu niemożności przybycia Profesora³¹.

Następnie mamy przyjąć do członkostwa zwyczajnego Komitetu Pana Jerzego Zbiegienia, Miejskiego Konserwatora Zabytków, i Pana Piotra Kempfa, Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej.

A więc pkt I. Nadanie godności Członka Honorowego Księdzu Infułatowi Jerzemu Bryle i Panu Profesorowi Jackowi Purchli.

Obydwaj mieszkają u podnóża Góry Błogosławionej, a właściwie jak to się mówi na Zwierzyńcu albo na Salwatorze; obaj więc – jeśli tak można powiedzieć – są Salwatorianami, ale ich sława sięga daleko poza Kraków, poza Polskę.

Proszę Księdza Prałata, Profesora dra hab. Jacka Urbana o wygłoszenie laudacji Księdza Infułata Jerzego Bryły.

[Wygłoszenie laudacji i odczytanie łacińskiej inskrypcji na medalu oraz jego wręczenie wraz z objaśnieniem].

Jest to wykonana przez naszego członka Profesora Czesława Dźwigają kopia medalu wybitego ku czci Kościuszki z powodu jego zgonu w Paryżu w 1818 r. Artystyczny projekt dał Caunois, a wydał Durand w ramach serii sławnych mężów.

[Wręczenie medalu wybitego nakładem Komitetu dla uczczenia 200 lat zgonu Kościuszki].

³¹ Względem Prof. J. Wyrozumskiego uchwała o nadaniu Członkostwa Honorowego Komitetu została wykonana 11 lipca w PAU przy Sławkowskiej 17, gdzie prezes Komitetu oraz Prof. Tomasz Gąsowski jako Wiceprezes i Filip Obara jako Sekretarz Komitetu złożyli wizytę J. Wyrozumskiemu jako Sekretarzowi Generalnemu PAU i wręczyli mu przygotowany na tę okoliczność medal z łacińską inskrypcją; przyjął go bez słów.

Proszę teraz Pana Doktora Zbigniewa Beiersdorfa o wygłoszenie laudacji Profesora Jacka Purchli.

[*Wręczenie medalu Członka Honorowego i medalu 200-lecia zgonu Kościuszki*].

[*Chwila dla Członków Honorowych*].

Przechodząc teraz do punktu II. naszego posiedzenia, pragnę w imieniu członków Komitetu powitać w naszym gronie nowo przyjętych naszych członków zwyczajnych: Pana konserwatora Jerzego Zbiegienia i Pana Dyrektora Piotra Kempfa. Żadnego z nich nie trzeba w tym gronie przedstawiać. Pan konserwator od długich lat jest naszym wypróbowanym Sojusznikiem i Przyjacielem. Dość wspomnieć, że to w jego biurze, choć też przy naszym udziale, powstało opracowanie uzasadniające wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o wpisanie Kopca Kościuszki na elitarną listę zabytków – listę Pomników Historii. Cieszymy się pozyskaniem Pana Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej do naszego grona i wiążemy z tym ogromne nadzieje.

[*Wręczenie medalu 200-lecia zgonu Kościuszki*].

Proszę mi z tej okazji pozwolić na krótką uwagę-przypomnienie o Kopcu Kościuszki i jego Komitecie. Czym jest Komitet i na straży czego stoi?

Otóż wzniesiony przez Naród polski Kopiec Kościuszki jest wielką symboliczną Mogiłą ostatniego obrońcy Ojczyzny, Bohatera dwóch kontynentów i Przyjaciela Ludzkości. W czasie budowy i później złożono w tym Pomniku ziemię z polskich i amerykańskich pól bitewnych wojen sprawiedliwych. Można więc uznać, że na zasadzie *pars pro toto* ta Mogiła jako

Pomnik dla Bohatera wzniesiona została z ziemi świętej, bo zroszonej krwią i zmieszana z prochami walczących o wolność i niepodległość. Na tym buduje się symboliczna wymowa tego niezwykłego pomnika jako znaku nie tylko pamięci o Kościuszcze, ale symbolu wolności, niepodległości i solidarności Narodów w imię dobra ludzkości.

Wzniesiona nad starą stolicą Polski Mogiła Kościuszki jest drugą obok Wawelu subdominantą w pejzażu kulturowym Krakowa. Obydwa są jakby dyplomami naszych dziejów. Wawel wyraża historię Polski Piastów i Jagiellonów, historię dawnej Rzeczypospolitej, Kopiec zaś każe wspominać historię niepodległościowego czynu. Gdy polski papież 22 czerwca 1983 roku z Błoni krakowskich patrzył na Kraków, dostrzegał w nim wyraźnie zwłaszcza Wawel i Kopiec Kościuszki i mówił, że tu „nasz naród [...] odczytuje – nie tylko swoją przeszłość – ale po prostu swoją tożsamość”.

Jest więc ten Kopiec szczególnego rodzaju zabytkiem, pełnym treści miejscem narodowej pamięci, a wreszcie i (choć niezalegalizowanym jeszcze) Pomnikiem Historii i jako taki należy do cennych składników naszego narodowego materialnego i niematerialnego dziedzictwa. I jest Kopiec Kościuszki w Krakowie znanym punktem na Globie ziemskim.

I na straży tego wszystkiego stoi od 200 bez mała lat nasz Komitet. Komitet nigdy nie był liczny, nie przekraczał liczby kilkunastu osób. Odnawiał się w każdym pokoleniu przez kooptację. Składały go osoby możne, wpływowe i kompetentne, osoby, które znalazły lub oczekują na swoje miejsce w *Polskim słowniku biograficznym*. W ciągu tych 197 lat istnienia Komitetu przeszło przezeń – jak wynika z naszych obliczeń – nie więcej jak 150 osób. Wszystkie one znajdują się w *Słowniku biograficznym ludzi Kopca*, który powinien

powstać na 200-lecie nieprzerwanego istnienia i misji Komitetu, czyli w 2020 roku³².

Dziś Komitet nasz działa na statusie stowarzyszenia. Lecz nie powinien ustawać w staraniach u najwyższych władz państwowych o uzyskanie statusu czy to fundacji narodowej, czy narodowego instytutu. Kościuszek bowiem, tak jak Mickiewicz czy Chopin, w najwyższym stopniu na to zasługuje. I byłoby to bardziej zgodne z tradycją i misją Komitetu.

Ale nawet póki działamy na statusie stowarzyszenia, nic nie przeszkadza temu, by spełniając warunki naszego statutu, pozyskiwać nowych członków zgodnie z tradycją, rozważnie, pamiętając, że jakość jest ważniejsza od ilości. I oto dziś pozyskawszy nowe siły, mamy dobry tego przykład.

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Troska o Kopiec Kościuszki to także trudny problem konfliktu natury i kultury, to także troska o krajobraz kulturowy.

Kiedyś otoczenie Mogiły-Pomnika Kościuszki było odkryte, poliste, miało charakter rustykalny. Zarzucenie upraw spowodowało naturalną sukcesję zieleni. Dziś krajobraz okolic Kopca wygląda na zaniedbany, „porzucony”. Czynione zabiegi w dziedzinie konserwacji zieleni są niewystarczające. Mogiła Kościuszki oglądana z Błoni z roku na rok pogrąża się w samosiewnym buszu. Dziś marzy nam się, by z miasta oglądać śmigłą zieloną bryłę Mogiły ponad odsłoniętym ceglany murem Fortu na tle błękitnego nieba. I m.in. do urzeczywistnienia tego marzenia – tu patrzę na nowo przyjętych członków – powinniśmy zmierzać.

³² Zob. *Opiekunowie Kopca Kościuszki w Krakowie. Słownik biograficzny członków Komitetu Kopca Kościuszki*, red. Mieczysław Rokosz, Agata Barzycka-Paździor, Kraków 2023.

CHRZEST RÓŻY – TADEUSZ KOŚCIUSZKO

12 X 2017 R.

Róża – królowa ogrodów od głębokiej starożytności, róża – piękno i aromat; szybko rozkwita i więdnie. Może być symbolem przemijania, symbolem *vanitatis*, lecz z wiosną odkwita, więc i symbolem życia, i długiego trwania. Symbolologia przypisuje róży niezliczoną ilość znaczeń. My trzymajmy się tego, co powiedział Wyspiański: „Jeśli kto ma zapach róż, / owiną go w słomę zbóż / a na wiosnę go odwiążą / i sam odkwitnie”.

Obecny tu z nami Pan Łukasz Rojewski, hodowca róż i Prezes Polskiego Towarzystwa Różanego, wyhodował nową odmianę tego kwiatu, charakteryzującą się żywotnością, wigorem i obfitym kwitnieniem. I postanowił „poświęcić go pamięci generała Tadeusza Kościuszki”. To postanowienie spotkało się z najgorętszym życzeniem Komitetu Kopca Kościuszki.

Pomysł dedykowania róży Kościuszcze i nazwania jej jego imieniem jest wyjątkowo szczęśliwy.

Generał Kościuszko poza wszystkim kim był, był również projektantem, założycielem i „reformatorem” ogrodów u stryja w Sławinku, w Sosnowicy, w Bervill pod Paryżem u swego przyjaciela Piotra Józefa Zeltnera. Znamy jego plan idealnego miasta ogrodu. W czasie ośmioletniego pobytu w Ameryce, w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, przez dwa lata budował twierdzę West Point. I tam, na stromym, skalistym brzegu rzeki Hudson, założył ogród, który istnieje do dziś, a opiekuje się nim i konserwuje go obecna

tu Pani Dr Betsey Blakeslee – Prezes The Sons of American Revolution w West Point. A pomagają jej w tym dziele kadeci szwadronu imienia Kościuszki z tamtejszej Akademii Wojskowej.

Jak bardzo Kościuszek lubił ogrody, niech świadczy to, co pisał do Izabeli Czartoryskiej, gdy opuszczał Polskę po przegranej przez króla wojnie z Moskalami w obronie Konstytucji 3 maja; pisał, że wolałby zostać i uprawiać ogródek.

Więc należy się Kościuszcze róża nazwana jego imieniem. Kwiat, który na całym świecie pielęgnowany niech niesie pamięć tego wybitnego generała o duszy artysty i wielkiego Przyjaciela Ludzkości.

Do ochrzcenia róży Pana Łukasza Rojewskiego imieniem Tadeusza Kościuszki zostały poproszone: przedstawiona już Pani Dr Betsey Blakeslee oraz Pani Anna Arczyńska, w prostej linii krewna Anny z Kościuszków Estkowej – najstarszej i ukochanej siostry Tadeusza. Bardzo proszę obie Panie do honoru czynienia obrzędu chrztu róży.

NA OTWARCIE
KOŚCIUSZKOWSKIEGO ZŁOTU MŁODZIEŻY
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

12 X 2017 R.

Szanowni Państwo – Kochana Młodzieży – Drodzy Przyjaciele!

Do tradycji obchodów narodowych w Krakowie należy Złot Młodzieży Polskiej, aby jego uczestnicy przenieśli w następne pokolenia pamięć o wydarzeniu, w którym uczestniczyli. Nie mogło nie dojść do tego Waszego spotkania w Krakowie i tutaj pod Mogiłą Kościuszki z okazji tej 200. rocznicy śmierci Kościuszki.

Za chwilę przemówią współorganizatorzy tego wydarzenia: Pani Dyrektor najstarszego liceum im. Tadeusza Kościuszki – IV Liceum w Krakowie³³, Prezes Ogólnopolskiej Federacji Szkół Kościuszkowskich³⁴, Komendantka Krakowskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego im. Kościuszki³⁵ oraz Prezes Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych³⁶. Ja chciałbym Was powitać jako gospodarz miejsca. Muszę dodać, że Kwaterna

³³ Mgr Barbara Zgutka.

³⁴ Dr Longina Ordon, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Kościuszki w Stalowej Woli, od marca 2019 r. Dyrektor Opatowskiego Ośrodka Kultury.

³⁵ Hm. Anna Nowak – zastępca komendanta Chorągwi.

³⁶ Bogusław Nowak, przewodnik tatrzański, wieloletni organizator ogólnopolskich rajdów Grunwaldzkich dla młodzieży.

Główna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w tym samym czasie ma w Krakowie własny, wspaniale zorganizowany, zlot, z którego nas pozdrawiają.

Witam więc Was, uczniowie szkół, których patronem jest Kościuszko, witam harcerzy ze Związku Harcerstwa Polskiego i młodzież krajoznawczą.

Patron szkoły to bardzo ważna rzecz. Patron szkoły to wzór do naśladowania w życiu. Historia Polski, nasz narodowy panteon ma wiele świetlanych postaci, które mogą być takim wzorem. Kościuszko świeci tu mocnym blaskiem.

Kościuszko to wspaniały patron szkoły, świetny wzór i przykład. Przykład patriotyzmu otwartego na świat i jego potrzeby, przykład bohaterstwa i zwykłej ludzkiej dobroci, miłości bliźniego, filantropii, dobroczynności. I pamiętajmy też, że Kościuszko to nie tylko rycerz, żołnierz, bojownik, ale także świetny pedagog, gorliwy zwolennik szerzenia oświaty, pracy organicznej, pracy od podstaw, rozwoju przemysłu i handlu krajowego. To przykład dobry na czas walki, ale i pokoju.

Harcerze! Nie mogło was tu nie być, choć jest Was o wiele za mało. Przecież polski skauting rodził się w znacznej mierze pod duchowym patronatem Kościuszki. Pierwsza polska drużyna skautowa założona przez Andrzeja Małkowskiego we Lwowie w 1911 roku to była drużyna im. Kościuszki. I patronował on, i patronuje wielu drużynom harcerskim w ciągu tych ostatnich 100 lat.

I młodzi krajoznawcy, którzy przez poznanie kraju dążą do jego umiłowania. A ileż w tej polskiej przestrzeni jest Kościuszki! To pola Racławic, Szczekocin, Maciejowic, ale też Połaniec i Warszawa; to nazwy ulic, placów, skwerów, parków, pomników, tablic pamiątkowych, kopców, pomnikowych drzew, z którymi związana jest Kościuszkowska legenda,

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

lub takich, które sadzono z okazji Kościuszkowskich rocznic. Wszystko to poznajcie dokładnie. Wsłuchujcie się w tę mowę i szept polskiej ziemi.

Przybyliście tu ze swymi sztandarami z bliska i z daleka, z całej Polski. Otwierając ten zlot, którego głównym celem jest oddanie przez Was czci Kościuszce, życzę Wam wszystkim najserdeczniej przeżycia tu w Stołecznym Królewskim Krakowie czegoś wielkiego i pięknego. Niech każdy z Was w głębi swego ducha powźmie jakieś dobre postanowienie, a później trwajcie przy nim i czuwajcie!

Z OKAZJI
ZASADZENIA PLATANA DLA KOŚCIUSZKI
NA PLANTACH KRAKOWSKICH
16 X 2017 R.

Przed chwilą z Panem Prezydentem Krakowa³⁷ zasadziliśmy tu na krakowskich Plantach platana dedykowanego Tadeuszowi Kościuszce. Dołączyli też Pan Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych³⁸ i Pan Konsul Republiki Francuskiej³⁹ oraz Wy, Drodzy Przyjaciele, ze środowisk Kościuszkowskich w Polsce⁴⁰ i z dziewięciu krajów z czterech kontynentów⁴¹, którzy

³⁷ Prof. Jacek Majchrowski.

³⁸ Pan Walter Brauhnler.

³⁹ Pan Frederic de Touchet.

⁴⁰ Racławickie Towarzystwo Kulturalne im. T. Kościuszki – prezes Eugeniusz Skoczeń, Polska Fundacja Kościuszkowska w Warszawie – prezes-fundator Dr Leszek Marek Krześniak, Towarzystwo Kościuszkowskie w Połańcu prezes Radosław Matusiewicz, Fundacja im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie – prezes-fundator kapitan Tomasz B. Otrębski, Towarzystwo Kulturalne im. Tadeusza Kościuszki w Szczekocinach – prezes Czesław Orliński, Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki w Maciejowicach – prezes-fundator Dr Leszek Marek Krześniak.

⁴¹ Na obchodach Kościuszkowskich w Krakowie były reprezentowane środowiska Kościuszkowskie ze Stanów Zjednoczonych (Towarzystwo Przyjaciół Kościuszki w West Point), z Brazylii (Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki w Kurytybie), z Francji (Towarzystwo Historyczno-Literackie przy Bibliotece Polskiej w Paryżu i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami i Grobami

przyjęliście nasze zaproszenie do Krakowa, by uczcić pamięć gen. Tadeusza Kościuszki w miejscu jego wiecznego spoczynku.

Zasadziliśmy drzewa między ulicą Szewską a ul. św. Anny – blisko nieistniejącej a związanej z Kościuszką bramy Szewskiej i blisko byłego pałacu gen. Wodzickiego, gdzie Naczelnik spędził ostatnią pracowitą noc z 23 na 24 marca 1794 r. przed inauguracją Powstania i przysięgą, a wreszcie też blisko kościółka oo. Kapucynów, gdzie razem z gen. Wodzickim święcił szablę.

Kościuszcze drzewo na krakowskich Plantach się należy. Poza wszystkim kim był, był także miłośnikiem drzew i roślin, zakładał lub przekształcał i zmieniał ogrody. Możemy go nazwać pionierem architektury krajobrazu. On też – jak niesie krakowska tradycja – w krótkich i pracowitych pierwszych dniach Insurekcji na miedzymurzu starych krakowskich fortyfikacji, nieopodal bramy Floriańskiej, zasadził drzewo wolności.

Wiemy, że w miejsce wyburzonych murów obronnych Krakowa na wyplantowanym terenie założono później ten okalający miasto ogród nazwany Plantami. Możemy więc powiedzieć, że Kościuszkę był tu inspiratorem. Drzewo Kościuszki na krakowskich Plantach, tę swoistą narodową pamiątkę, powalili i wykarczowali Niemcy w czasie II wojny światowej i okupacji, tak jak zniszczyli pomnik konny Kościuszki i wyrwali z bruku i murów Krakowa wszystkie tablice upamiętniające Naczelnika.

Polskimi we Francji w Paryżu), ze Szwajcarii (Muzeum Kościuszki w Solurze) i Rosji (Uniwersytet w Petersburgu), z Irlandii (School of Humanities, NUI Galway), z Białorusi (Państwowy Uniwersytet im. Aleksandra Puszkina), z Australii (Kościuszkę Heritage w Sydney) i przedstawiciele aborygeńskiego klanu Ngarigo z Gór Śnieżnych, gdzie wznosi się Góra Kościuszki.

Dziś zasadziliśmy tu, pod kolegiatą św. Anny, platana, dedykując go generałowi Tadeuszowi Kościuszce. *Vivat – crescat – floreat* – niech żyje, niech wzrasta, niech rozkwita⁴².

⁴² Mimo starań Komitetu, drzewo to nie doczekało się pamiątkowej inskrypcji.

DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI
POŚWIĘCONEJ FORTYFIKACJOM
KRAKOWA XIX I XX W. ZORGANIZOWANEJ
PRZEZ POLSKI KOMITET NARODOWY ICOMOS
W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM
15 III 2018 R.

Panie Prezydencie⁴³, Panie Wiceprezydencie⁴⁴, Panie, Panowie!

W imieniu Komitetu Kopca Kościuszki witam Państwa – uczestników posiedzenia wyjazdowego Komisji Architektury Militarnej Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS – tu w kurtynie Fortu nr 2 „Kościuszkę” przeobrażonej na Centrum Konferencyjno-Wystawowe pod Kopcem Kościuszki.

Macie Państwo dyskutować „całokształt prac i działań planistycznych, konserwatorskich, ochronnych i promocyjnych” dotyczących dziedzictwa fortyfikacyjnego Krakowa z XIX i XX wieku⁴⁵.

Wiadomo, że pośród tego dziedzictwa fortyfikacyjnego Krakowa, Fort „Kościuszkę”, choć nonsensownie zdewastowany przez komunistyczną władzę, jest jednym z najwybit-

⁴³ Prof. Jacek Majchrowski.

⁴⁴ Tadeusz Trzmiel.

⁴⁵ 19 VI 2019 r. w tym samym miejscu odbyła się konferencja wójtów i burmistrzów skupionych w Związku Gmin Fortecznych z udziałem Wiceprezydenta Krakowa – Pana Tadeusza Trzmiela, do których na powitanie wygłosiłem podobne do niniejszego przemówienie, które pomijam w tym zbiorze.

niejszych obiektów poaustriackiej Festung Krakau. Musimy jednak pamiętać, że nie było jeszcze tego Fortu ani Twierdzy Kraków, ani Twierdzy Przemyśl, gdy w latach 1820–1823 na tym wzgórzu Naród polski wznosił swemu Naczelnikowi tę ogromną symboliczną Mogiłę za Pomnik – Kopiec Kościuszki – i od jej imienia Fort ten wziął swą nazwę! Musimy pamiętać, że Mogiła Kościuszki, dzieło Narodu polskiego i opierścieniający ją, zbudowany przez zaborczą austriacką władzę, Fort, to dwa diametralnie różne w swej genezie, treści i funkcji obiekty. Łączy je tylko ich sąsiedztwo topograficzne oraz status prawny jako zabytków!

Kopiec Kościuszki z otoczeniem jest zabytkiem podległym ochronie prawa, zabytkiem szczególnym, pełnym niematerialnych treści i swoistym sacrum. Jako taki jest w najściślejszym rozumieniu tego określenia składnikiem narodowego dziedzictwa, narodowej pamięci, który „wraz z otoczeniem” ostatnio z naszej inicjatywy, na mocy rozporządzenia Prezydenta RP Andrzeja Dudy uzyskał status Pomnika Historii. Mam tu okazję podziękowania Panu Prezydentowi Majchrowskiemu i Panom konserwatorom, Janowi Janczykowskiemu i Jerzemu Zbiegieniowi, za popieranie tej sprawy.

Kopiec-Mogiła Kościuszki ma swego troskliwego opiekuna, który działa tu nieprzerwanie od 1820 roku. Komitet Kopca Kościuszki w ostatnim ćwierćwieczu (początkowo wraz z Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa) przejmował od gminy Krakowa najbardziej zrujnowane części Fortu: kaponierę południową, bastion V i kurtynę południową I-V. Czyniliśmy to, wychodząc z prostego założenia, że obiekt zabytkowy musi mieć troskliwego gospodarza, który pieczołowicie zapobiega ruinie, a zrujnowane podźwignie. W sposób naturalny realizowaliśmy więc statutowy zapis

Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS Polska, który mówi, że jego celem jest „ochrona, konserwacja i prawidłowe użytkowanie zabytków stanowiących element dziedzictwa kulturowego”. I dźwignęliśmy z ruiny kaponierę, bastion i kurtynę – za pieniądze Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i fundusze europejskie.

Do obecnych tu nie muszę mówić, jakim to dziełem *architecturae militaris* jest kurtyna. Jeszcze przed kilku laty był to rozsypujący się obiekt porośnięty samosiewnym lasem, a przestrzeń, w której się znajdujemy, była wypełniona ziemią. I przeobraziliśmy ten obiekt, służący kiedyś artyleryjskiej obronie, w przestrzeń konferencyjną i wystawową. Życzę sobie, życzę Komisji Architektury Militarnej i całemu Komitetowi Narodowemu ICOMOS odbudowania tego pięknego Fortu, odbudowania jego gwiazdистой części zachodniej zniszczonej z inicjatywy nieszczęsnego generała Michała Roli-Żymierskiego.

I jest jeszcze jeden ważny aspekt sprawy Kopca Kościuszki i Fortu „Kościuszek”, które są wybitnymi składnikami krajobrazu kulturowego Krakowa. [...]

Góra Bronisławy, kiedyś polista, przedstawiająca bezleśny, rustykalny, idylliczny krajobraz, na której jeszcze w latach 60. i 70. XX w. uprawialiśmy zimą narciarstwo, z roku na rok zarasta gęstwą samosiewnego buszu, całkowicie przesłaniając bryłę Fortu i zagłuszając sylwetę Mogiły. Zainicjowaliśmy i zorganizowaliśmy w tym samym miejscu przed kilku laty konferencję nt. uporządkowania zieleni wokół Kopca. Pisaliśmy artykuły. Wołaliśmy. Mijają zimy, upływają kolejne wiosny i okresy lęgowe – mamy ślady jakichś nieśmiałych działań, które wyglądają na pozorowane, a drzewa rosną. Mamy tu

klasyczny przykład konfliktu natury i kultury, ale po środku zawsze jest człowiek.

Już w początkach działalności Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie w 1926 r. Tadeusz Szydłowski obejmował troskliwym spojrzeniem i ochroną rejon otaczający Mogiłę poza obrębem Fortu, „by widok na Mogiłę nie uległ zeszpeceniu, a jej powaga jako Pomnika narodowego nie doznawała ujemy”. Wnioski w tej sprawie zostały wtedy przedstawione wojewodzie. Upływa prawie wiek.

Ktoś jest winien tych zaniedbań. Jakimś urzędnikom brakło chęci stosowania zasad ochrony czynnej przyrody, komuś brakło determinacji w ochronie krajobrazu kulturowego.

Widzę tu Panów, którzy również są członkami Komitetu Kopca Kościuszki. Sam prezes Komitetu i Dyrektor Biura Komitetu nie zrobią tu porządku. Wołam! Uporządkujmy, komponujmy zielen wokół Kopca, zwłaszcza na wschodnim stoku góry, przeobraźmy ją w świetlisty park, odsłaniając Kopiec Kościuszki i Fort. Generałowi Kościuszce, inżynierowi wojskowemu i architektowi zieleni, to się należy.

KOPIEC KOŚCIUSZKI – K2

26 IX 2018 R.

26 września 2018 r. Pani Anna Dymna założycielka i Prezes Fundacji „Mimo Wszystko” z okazji 15-lecia jej istnienia zorganizowała odbywanie Kopca Kościuszki przez jej podopiecznych z niepełnosprawnościami fizycznymi – jako ich K2. Imprezę pod hasłem „Każdy ma swoje »K2«” zabezpieczali ratownicy Grupy Podhalańskiej GOPR. Uczestniczyło w niej też troje z najwybitniejszych polskich himalaistów: Krzysztof Wielicki, Ryszard Pawłowski i Kinga Baranowska. Był również obecny ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, twórca Fundacji Brata Alberta. Słoneczna pogoda sprzyjała. Był widok na Tatry.

Kochana Pani Anno, Drodzy Jej Współpracownicy, Drogi Księżu Tadeuszu, Drodzy Przyjaciele Himalaiści, z którymi *amor montium* mnie łączy, Koledzy Goprowcy i przede wszystkim Wy, Kochani – Podopieczni Pani Anny Dymnej. Witam serdecznie i już nie po raz pierwszy pod Kopcem Kościuszki, ale pierwszy raz z okazji jubileuszu 15-lecia Fundacji „Mimo Wszystko”.

Przypomnę, że Kopiec Tadeusza Kościuszki upamiętnia tego Bohatera i wielkiego miłośnika bliźniego. Romantyczny poeta krakowski nazwał ten Kopiec „góra na górze”. [...] I ta „góra na górze” ma być dziś Waszym K2. Warto przypomnieć, że młody Tadeusz przyjął za swą zasadę życiową, że największą mocą, najwyższym rodzajem władzy jest panowanie nad sobą. Myślę, że ta zasada jest bliska wszystkim taternikom,

alpinistom, himalaistom, górolazom, ludziom gór. Trzeba czasem wielkiego wysiłku woli, żeby wspiąć się i osiągnąć szczyt. I choć to pozorny paradoks, górski, często nadludzki, trud, przewyciężający własną słabość i czasem pełen cierpienia – odpłaca się niewspółmierną do niego, niewypowiedzianą satysfakcją ze zwycięstwa nad sobą i przyjemnością ogarniania okiem pięknych widoków. Ale pamiętamy też, że wejście na szczyt to połowa sukcesu, bo trzeba jeszcze zejść i wrócić.

Więc życzę Wam, by dziś Kopiec Kościuszki, nad którym powiewa Wasza zielona flaga nadziei, był Waszym K2, byście go zdobyli, byście zachłysnęli się pięknym widokiem ze szczytu na Kraków jego okolice i dające się dziś widzieć Tatry i byście zeszli jeszcze mocniejsi, niż jesteście, z poczuciem zwycięstwa nad sobą.

NA WIELKANOCNYM SPOTKANIU KOMITETU

24 IV 2019 R.

Drodzy Przyjaciele!

Odkąd na soborze w Nicei za czasów Konstantyna Wielkiego postanowiono, że Wielkanoc będzie obchodzona w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, święto Paschy i wielkanocny poranek powracają do nas w określonym rytmie czasu; Wielkanoc powraca do nas wyznaczana przez „mechanizm” kosmicznego zegara już od 17 stuleci. W pierwszym zdaniu encykliki św. papieża Jana Pawła II *Redemptor hominis* czytamy, że „Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i ludzkości”. Wymowa i przesłanie Wielkanocy wpisują się w dzieje ludzkości i kosmosu.

W Polsce Wielkanoc obchodzimy już 1053 raz. Niedziela Wielkanocna, najradośniejszy dzień w roku, i uprzedzające ją zwłaszcza trzy ostatnie święte dni Wielkiego Postu przypominają o krzyżu i o pustym grobie.

Krzyż pośród całej głębi jego znaczeń – według wykładni Jana Pawła II – jest też znakiem dwóch dróg poznania: poziomej, horyzontalnej drogi poznania rozumowego, intelektualnego – wiedzy. Druga droga wiedzie ku górze – to droga mądrości.

Ten horyzontalny kierunek poznania często rodzi pyszałków. Poznanie wertykalne to poszukiwanie rzeczy ostatecznych, to mądrość. Wiedza to tylko intelekt i erudycja, która

często okazuje się mało znaczącą paplaniną i balastem. Mądrość zaś często objawia się w milczeniu i czynach, zawsze ma komponentę moralną.

W Wielkanoc dzielimy się jajkiem – odwiecznym symbolem nowego życia – składając sobie życzenia. Życzymy więc sobie postępowania drogą mądrości, która wie dzie dalej niż sama tylko wiedza.

Wszyscy razem jako istniejące od 200 – bez roku – lat zgromadzenie ludzi dobrej i nieprzymuszonej woli, odnawiające się w każdym pokoleniu, zostaliśmy powołani do troski o część, ale wyjątkową część, naszego nie tylko narodowego dziedzictwa, jaką jest Kopiec Kościuszki z całą jego aurą, jego symboliką, wartością niematerialną. Strzeżmy więc naprawdę wspólnie tej naszej komitetowej tradycji i pielęgnujmy tę część dziedzictwa, która jest nam dana. Jesteśmy wszyscy razem po to, by Kopiec co wiosny zielenił się świeżą trawą. Strzeżmy tego, co zbudowane, a zaniedbane i zrujnowane dalej dźwigajmy z ruiny.

NA OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ
„W DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI.
KANADYJSKI PRZYSTANEK –
OBÓZ »KOŚCIUSZKO«” 1917–1919
W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI
3 X 2019 R.

Mam honor i przyjemność powitać Państwa na otwarciu tej ważnej i pięknej w swej wymowie wystawy fotograficznej „W drodze do niepodległości. Kanadyjski przystanek – obóz »Kościuszko«”, której ujęcia powstały w kanadyjskim mieście nad Niagarą w latach 1917–1919.

Wystawa ta, która w jakże istotny sposób wpisuje się w obchody 100-lecia odzyskanej przez Polskę niepodległości, oglądana i kontemplowana już przez wielu w różnych miejscach w kraju, trafiła wreszcie pod Kopiec Kościuszki, który przez cały wiek XIX był symbolem dążeń Polaków do niepodległości.

O wystawie tych dokumentalnych, o bezcennym walorze źródłowym, fotografii zapewne jeszcze tu usłyszemy. Pragnę tylko podkreślić, że pokazują one i przypominają popartą przez Stany Zjednoczone, Kanadę i Francję mobilizację uchodźstwa polskiego w Ameryce Północnej do walki o niepodległość Polski w ostatniej fazie Wielkiej Wojny po stronie państw ententy. Zdjęcia tych młodych ochotników szkolonych w obozie nad Niagarą do walki na froncie zachodnim w Europie przywodzą na myśl postaci naszych

Ojców niepodległości: Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego i gen. Józefa Hallera. Miło mi też przypomnieć, że w tej mobilizacji militarnej żywiołu polskiego w Ameryce swoją rolę odegrał twórca polskiego skautingu-harcerstwa – Andrzej Małkowski. Ze czcią i wdzięcznością wspominamy te 22 tysiące ochotników, którzy nad Niagarą szkolili się do walki i z których wielu oddało życie. Wdzięczni jesteśmy mieszkańcom kanadyjskiego miasta Niagara-on-the-Lake za sympatie dla naszej sprawy. Nadanie zaś temu obozowi wojskowemu za patrona Kościuszkę jest też wymownym świadectwem i dowodem, jak to nazwisko było hasłem bojowym Polaków na szlakach do niepodległości. Właśnie w tym roku 1917, kiedy założono ten obóz, obchodzono 100-lecie śmierci Kościuszki.

Mamy tu na tych zdjęciach rekrutów przyszłej Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, która przybyła do Polski z Zachodu. Na ziemiach polskich walczyły Legiony Piłsudskiego. Pamiętamy też o wojsku generała Dowbora-Muśnickiego, którego geneza jest na Wschodzie. I oto właśnie w październiku 1919 r. te trzy armie polskie, które różnymi drogami poprzez krwawe boje szły do Polski, właśnie w Krakowie obchodziły wielkie święto zjednoczenia Armii Polskiej.

Należy się wdzięczność i podziękowanie wszystkim, których zasługą jest ta wystawa, że powtórzę z naciskiem, przypominająca przyćmiony przez niepamięć wysiłek zbrojny młodej Polonii amerykańskiej, poparty przez Stany Zjednoczone, Kanadę i Francję.

Dziękujemy więc autorce i kuratorowi wystawy Pani Doktor Anicie Maksymowicz z Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, a także organizatorowi i koordynatorowi wystawy Panu Wojciechowi Stanisławowi Grochowal-

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

skiemu – prezesowi Fundacji Kultury i Biznesu – za ich inicjatywę, concept i trud.

Dziękuję też zawiązanemu w 1921 r. Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce za sfinansowanie wykonania tej objazdowej wystawy, w tym archiwizację Stowarzyszenia w Nowym Jorku Doktorowi Teofilowi Lachowiczowi za przygotowanie zdjęć.

Każda wystawa jest efemerydą, jeśli nie pozostaje po niej trwały ślad w postaci katalogu lub innej publikacji. Warto więc może się zastanowić nad takim utrwaleniem.

NA POŚWIĘCENIE
NA POŁUDNIOWEJ ŚCIANIE KOLEGIATY
ŚW. FLORIANA NA KLEPARZU
TABLICY PAMIĄTKOWEJ
Z OKAZJI 200-LECIA
KRAKOWSKIEGO POGRZEBU
I WAWELSKIEGO POCHÓWKU
TADEUSZA KOŚCIUSZKI

15 X 2019 R.

Od głębokiej starożytności jest zwyczaj czczenia pomnikiem lub inskrypcją ważnych osób i wydarzeń dziejowych. I dlatego postaraliśmy się o upamiętnienie tablicą krakowskiego pogrzebu i wawelskiego pochówku Tadeusza Kościuszki.

Przed chwilą w tej kolegiacie/bazylice św. Floriana modliliśmy się w intencji Ojczyzny i jej najlepszego syna. Dziękujemy za przewodniczenie tej modlitwie Księdzu Prałatowi Jackowi Urbanowi – dziekanowi wawelskiej Kapituły Katedralnej i członkowi naszego Komitetu oraz Księdzu Prałatowi Grzegorzowi Szewczykowi – prepozytowi tej kolegiaty. Księdzu Profesorowi Jackowi Urbanowi dziękuję też za podniesłe i pełne historycznych treści kazanie.

Za nim poproszę Księdza Prałata Grzegorza Szewczyka o poświęcenie tej tablicy, proszę pozwolić, że odczytam jej treść:

W trosce o część dziedzictwa nam powierzona

W TEJ KOLEGIACIE
OD II IV DO 22 VI 1818 ROKU ZŁOŻONA BYŁA TRUMNA
ZMARŁEGO W SOLURZE 15 PAŹDZIERNIKA 1817 ROKU
T A D E U S Z A K O Ś C I U S Z K I
BYŁ TO CZAS OŻYWIENIA PATRIOTYCZNYCH UCZUĆ
BARDZIEJ NIŻ ŻAŁOBY
ODTĄD DUCH JEGO WIÓDŁ POLAKÓW DO NIEPODLEGŁOŚCI.
STĄD 22 VI WIECZOREM RUSZYŁ KONDUKT DROGĄ KRÓLEWSKĄ
NA WAWEL
BY DNIA 23 VI SPOCZAŁ WŚRÓD KRÓLÓW.
NA PAMIĄTKĘ 200-LECIA TAMTEGO POGRZEBU
W 100-LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI
TABLICĘ TĘ KŁADZIE
KOMITET KOPCA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE
USTANOWIONY W 1820 ROKU.

Dzisiejszą uroczystością inaugurujemy istnienie tej pamiątkowej inskrypcji w przestrzeni Krakowa. Inaugurujemy ją ze znacznym opóźnieniem⁴⁶, ale w dniu 202. rocznicy zgonu generała Kościuszki i w ramach wciąż trwających obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości.

Warta honorowa Wojska Polskiego i warta honorowa Krakowskiej Komendy Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki oraz obecność pocztu sztandarowego Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, jak też sztandarów

⁴⁶ Mieliliśmy nadzieję na poświęcenie tej tablicy w rocznicowym dniu eksporty trumny Kościuszki z tej kolegiaty – wieczorem 22 czerwca 2018 roku. Opóźnienie wynikło z oporów, na jakie napotykała ta inicjatywa u konserwatorskiej władzy kościelnej za arcybiskupstwa bpa Marka Jędraszewskiego.

IV Liceum Ogólnokształcącego oraz szkoły w Racławicach również noszących imię Naczelnika, obecność Jego Magnificencji Rektora Politechniki Krakowskiej Profesora Dra hab. Andrzeja Białkiewicza i obecność nas wszystkich jest wyrazem czci dla tego najczystszej patrioty, którego dewizą było hasło Cyncynata: *Omnia reliquit servare rempublicam*, patrioty otwartego na bieżące potrzeby świata, Bohatera, którego zasługi dziejowe nie ograniczają się do własnej Ojczyzny, są uniwersalne i ponadczasowe. I może on dla nas być przykładem, że także we współczesnym globalizującym się, uniformizującym świecie można i należy zachowywać miłość własnej Ojczyzny, szanując te same prawa innych narodów i wspólnie przeciwstawiać się tym nurtom, które chcą płynąć „przeciw prądowi sumień”.

Teraz prosimy Księdza Prałata o poświęcenie tej tablicy.

POWITANIA UCZESTNIKÓW
MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI
INSTYTUTU ZRÓWNOWAŻONEJ ENERGETYKI
W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI
16 X 2019 R.

Z miłego obowiązku gospodarza miejsca witam wszystkich Państwa przybyłych do naszego Centrum Konferencyjno-Wystawowego na międzynarodową konferencję zorganizowaną przez Instytut Zrównoważonej Energetyki.

Znajdujemy się pod Kopcem Kościuszki. To bardzo szczególny Pomnik wzniesiony wysiłkiem fizycznym i nakładem pieniężnym nas, Polaków, w latach 1820–1823 jako symboliczna Mogiła generała Tadeusza Kościuszki.

Żył w II połowie XVIII i pocz. XIX w., więc w epoce oświecenia i początkach epoki romantyzmu. Był Polakiem wykształconym w szkołach wojskowych w Warszawie i w Paryżu, gdzie także studiował w Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby. Zasłynął jako inżynier wojskowy i wódz, ale był też architektem krajobrazu, projektował architekturę cywilną, zakładał ogrody, komponował utwory muzyczne, był myślicielem. Osiem lat walczył w Ameryce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, nim oddał swe talenty własnej Ojczyźnie. Stał na czele Powstania narodowego w obronie niepodległości Polski zagrożonej przez potężnych i agresywnych sąsiadów. Powstanie upadło. Polska została wymazana z mapy

politycznej Europy, ale duch Kościuszki i jego nazwisko przez cały wiek XIX były hasłem w walce Polaków o niepodległość.

Jest więc Kościuszką Bohaterem narodowym nie tylko Polski, ale i Ameryki, jest obywatelem honorowym Republiki Francuskiej, jest wielkim filantropem uznającym prawo do wolności każdej osoby ludzkiej i jej prawo do szczęścia w życiu. Jego zasługi dziejowe wykraczają poza historię Polski. Miarą sławy Kościuszki niech będzie fakt upamiętnienia go i uczczenia 300 bez mała pomnikami na świecie. W cieniu najpierwszego na świecie Pomnika Kościuszki, w cieniu Kopca Kościuszki, będziecie Państwo obradować.

Jestem historykiem i nieznane mi są problemy, nad którymi Państwo będziecie radzić, ale oddychamy tym samym powietrzem, które jest coraz bardziej skażone wyziewami przemysłowymi, dymem z kominów ze spalane go węgla, wyziewami silników spalających ropę lub inne surowce energetyczne. Ogrzewa nas Słońce, którego promienie z coraz większym trudem przedzierają się przez zanieczyszczoną warstwę atmosfery. Pijemy tę samą coraz bardziej schemizowaną wodę. Kąpiemy się w zanieczyszczonych akwenach. Spożywamy produkty rolne, które rodzi skażona ziemia. Geosfera, hydrosfera i aerosfera, tworzące biosferę, środowisko życia, w skali globalnej są skażone. Osobnym problemem jest hałas i zaśmiecanie.

Coraz mniej już pozostało na Globie ziemskim enklaw nieskażonych, czystych. Są to anekumeny: wielkie pustynie, zlodowaciałe obszary podbiegunowe, wysokie góry, choć te, np. Himalaje, wskutek masowej inwazji wypraw komercyjnych bez szacunku dla ich majestatu są zaśmiecane i stają się cmentarzyskiem. Skażenie środowiska naturalnego człowieka zagraża naszej naturze i kulturze, degraduje nasze zdrowie i nasze kulturowe dziedzictwo.

W trosce o część dziedzictwa nam powierzoną

Jako członek założyciel Polskiego Klubu Ekologicznego raczej intuicyjnie tylko przeczuwam, że będziecie Państwo radzić nad problemami, które dotyczą sygnalizowanych zagadnień; będziecie Państwo pewnie radzić m.in. nad wykorzystaniem czystych źródeł energii odnawialnej: wody, wiatru, słonecznego ciepła, by chronić naszą, tak pełną przyrodzonego piękna, planetę przed dalszym procesem niszczenia.

Najserdeczniej życzę, by w obradach towarzyszył Państwu geniusz dobra i piękna, by były owocne.

NA OTWARCIE JUBILEUSZU 200-LECIA
KOPCA KOŚCIUSZKI I KOMITETU

16 X 2020 R.

Dokładnie 200 lat temu, 16 października 1820 roku, w pogodny poniedziałek, nazajutrz po trzeciej rocznicy zgonu Kościuszki na tym wzgórzu założono podstawę pod mającą się wzniesć ogromną symboliczną Mogiłę za Pomnik dla „ostatniego – jak go nazwano – obrońcy Ojczyzny”. Uroczystość przebiegła w aurze święta narodowego. Pośród śpiewów dało się słyszeć *Mazurka Dąbrowskiego*, tę niepodległą pieśń, która przekreślała rozbiory Polski. Wkrótce też powstał Komitet mający zarządzać budową tego Pomnika. Wznosił go Naród w romantycznym porywie serc nakładem pieniężnym i fizycznym wysiłkiem przez trzy kolejne sezony budowlane, ale już 16 października 1820 roku Kopiec Kościuszki zaistniał w świadomości Narodu. Budowa tego najpierwszego z około 300 istniejących dziś monumentalnych upamiętnień generała Kościuszki na Globie była aktem niemego protestu przeciw rozszarpaniu Rzeczypospolitej przez nieprzyjanych i potężnych sąsiadów. Pierwszy prezes Komitetu gen. Franciszek Maksymilian Paszkowski, ostatni sekretarz Naczelnika, rozesłał wieści o budowie tego Pomnika do przyjaciół Kościuszki we Francji, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, gdzie pisała o tym prasa. „Kopiec ten – jak powiedziano – jest prawdziwie narodową własnością, bo każdą bryłkę ziemi na tę Mogiłę dłoń polska zaniósł”. Ta jedna morga wiedeńska ziemi

u podstawy Pomnika była ostatnim skrawkiem wolnej ziemi dawnej Rzeczypospolitej. Z wiarą w zmartwychwstanie Polski pielgrzymowali na tę „górze na górze” krakowianie, Polacy ze wszystkich zaborów i z uchodźstwa, zabierali stąd garstkę ziemi do swych grobów na obczyźnie. Był ten Kopiec znakiem wiary w niepodległość. Po 1918 r. stał się znakiem spełnienia i pozostał symbolem niepodległości. Komitet historyczny i prawny opiekun tego Pomnika miał szacunek nawet władz zaborczych. Komitet nigdy nie uiszczal żadnych opłat z tytułu władania Kopcem. Władze II Rzeczypospolitej podpisały z Komitetem układ jako z suwerenem na Kopcu Kościuszki opiekującym się nim w imieniu Narodu⁴⁷.

Mija więc 200 lat od zaistnienia Kopca Kościuszki w przestrzeni Krakowa, w przestrzeni Polski i całego Globu i 200 lat od ustanowienia Komitetu, który odnawiając się w każdym pokoleniu przez kooptację, pod zarządem jedenastego prezesa, działa do dziś. Rocznicą to zawsze okazja do spojrzenia w tył i w przód, w czas miniony i przyszły.

Komitet nasz działa honorowo przy pomocy nader szczupłych sił etatowych biura Komitetu, kierowanego przez jego dyrektora i podlegających prezesowi Komitetu. Opiekujemy się przede wszystkim Kopcem i pielęgnujemy pamięć o Bohaterze, pozostając w kontaktach ze środowiskami Kościuszkowskimi w Polsce i na świecie. Zbudowaliśmy transatlantycki most wspólnoty idei z Towarzystwem Kościuszkowskim w West Point, a filarami tego ogromnego przęsła wspólnoty idei jest Kopiec Kościuszki i kolumna Kościuszki na terenie

⁴⁷ I dopiero całkiem niedawno wojewoda Miller na podstawie *Dekretu PKWN z 1944 r. o reformie rolnej* skomunalizował tę narodową pamiątkę, za którą Komitet uiszcza doroczną opłatę gruntową.

Akademii Wojskowej Stanów Zjednoczonych West Point nad rzeką Hudson. Mamy kontakt z organizacją Kościuszkowską Kosciuszko Heritage w Sydney i przez nią z Aborygenami z klanu Ngarigo, którzy przyjęli rolę opiekunów nazwy Góry Kościuszki w Alpach Australijskich. Poprzez osobę prezesa Komitetu mamy też m.in. kontakty z Towarzystwem Historyczno-Literackim przy Bibliotece Polskiej w Paryżu. Działamy na niwie szeroko pojętej kultury. Dźwigamy z ruiny to, co w nią przez dziesięciolecia popadło. Działamy na polu historii, ochrony dziedzictwa, edukacji młodzieży i dzieci w duchu patriotyzmu, troszczymy się o narodową tożsamość w otwarciu na współczesny świat. Odrestaurowaliśmy Kopiec po katastrofie spowodowanej ulewami 1997 i 1998 roku, dźwignęliśmy z ruiny część tego Fortu, przekształcając dzieło *architecturae militaris* w świątynię Muz i miejsce spotkania. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda uznał Kopiec Kościuszki z otoczeniem za Pomnik Historii. Wspólnie z Prezydentem Miasta Krakowa Profesorem Jackiem Majchrowskim zorganizowaliśmy w 2017 r. światowe uroczystości ogłoszonego przez UNESCO Roku Kościuszki, o ustanowienie którego staraliśmy się już w 2014/2015 roku. W ostatnich latach realizowaliśmy kosztowny program inwestycyjny, na który złożyło się m.in. właśnie Muzeum Kościuszkowskie, makietą Kopca i Fortu, ogród Kościuszki na tamburze Kopca, pamiętając o naszych bliźnich z niepełnosprawnością. W rewaloryzowanych przez nas obiektach zabytkowych stosujemy najnowocześniejsze rozwiązania energetyczno-ogrzewcze, które są sterowane elektronicznie, mają całkowicie ukrytą instalację, charakteryzującą się zerową emisją, są ekologiczne i ekonomiczne.

Przed chwilą w wyremontowanych i zaadaptowanych na cele muzealne obiektach fortecznych otwarliśmy nasze

Muzeum Kościuszkowskie, jak nazwaliśmy tę nowoczesną wystawę stałą pt. „Kościuszko – bohater wciąż potrzebny”. Jest to swoiste spełnienie pielęgnowanych od dawna marzeń Komitetu. Pewnie inaczej wyobrażał ją sobie mój poprzednik profesor Karol Estreicher. Ocenę tej interaktywnej i multimedialnej kreacji muzealnej pozostawiamy naszym Gościom, wszystkim, którzy ją odwiedzają. Nabyliśmy od Prezesa Fundacji Kościuszkowskiej w Krakowie Pana Tomasza Otrębskiego znaczny księgozbiór Kościuszkianów – bazę przyszłych prac nad szczegółowym kalendarium życia i dzieł generała Kościuszki. Mamy w planach starania o Narodowy Instytut Tadeusza Kościuszki, skoro ma taki instytut i Chopin, i Mickiewicz, a nie ma go jeszcze Kościuszko.

Mamy świadectwa życzliwości i opieki najwyższych władz Rzeczypospolitej. Dziękujemy najznamienitszym instytucjom Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, Kapitulie Katedralnej Wawelskiej, Dyrekcji Zamku Królewskiego na Wawelu, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, Polskiej Akademii Umiejętności, Muzeum Narodowemu w Krakowie, a także Towarzystwu Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, których historyczne związki z naszym Komitetem są wyraźnie oczywiste – dziękujemy, że są z nami.

Nie zrobilibyśmy tak wiele, gdyby nie życzliwość wspierającego nasze poczynania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, zwłaszcza za kadencji nieodżałowanej pamięci Profesora Franciszka Ziejki, naszego Członka Honorowego – nie zrobilibyśmy tak wiele, gdyby nie dotacje Urzędu Marszałkowskiego z funduszy europejskich.

Ten splendor, ta aura, która spowiła to, czego udało się nam dokonać, to jakby światło odbite właśnie od tych osób i instytucji, które nas wspomagały. Muszę przywołać osobę

kardynała Franciszka Macharskiego, naszego Członka Honorowego i wielkiego Przyjaciela. Jak nasi poprzednicy staraliśmy się budować zawsze pod Okiem Opatrzności. Dzisiejsza uroczystość ma więc charakter podwójnego jubileuszu 200-lecia Kopca i Komitetu, ale zarazem jest zwieńczeniem naszych działań ostatnich lat.

Nasz jubileusz będzie trwał przez najbliższe trzy lata, tyle, ile budowaliśmy Kopiec. Za chwilę fortepianową muzyką przemówi do nas Chopin i Kościuszko, a potem mój przyjaciel od najrańszej licealno-harcerskiej młodości – Jerzy Trela, niezapomniany Konrad-Gustaw z Mickiewiczowskich *Dziadów* w reżyserii Swinarskiego, przypomni słowa naszych Ojców Założycieli sprzed 200 lat, słowa wciąż aktualne. Teraz życzę wszystkim Państwu pięknych wrażeń.

Z OKAZJI POŚWIĘCENIA ODTWORZONEJ –
ZNISZCZONEJ PRZEZ NIEMCÓW W CZASIE
WOJNY – TABLICY KOŚCIUSZKOWSKIEJ
NA KAMIENICY NAROŻNEJ
PRZY UL. KAPUCYŃSKIEJ I LORETAŃSKIEJ
24 XI 2020 R.

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele!

Czworobok zamknięty ulicami Loretańską, Kapucyńską, Studencką i Podwalem do lat 90. XIX w. był „miejszem przepięknego parku i pałacu”, będącego najpierw własnością hr. Wodzickich, Konopków herbu Nowina, a następnie rodziny Piotra Michałowskiego. Rosły tu stare wiązy i dęby. Zanim założono Planty, teren ten był oazą zieleni tuż za murami Krakowa. A żywe wspomnienie Kościuszki i gen. Józefa Wodzickiego czyniło z tego miejsca jakby „relikwię narodową”, jak pisze w swych *Wspomnieniach* Maria z Mohorów Kietlińska⁴⁸. To tutaj do dworu Wodzickich przybył późnym wieczorem 23 marca 1794 r. generał Tadeusz Kościuszko, by po nieprzespanej, pracowitej nocy nazajutrz rano na rynku krakowskim uroczystie inaugurować narodowe Powstanie – Insurekcję. Pierwej jednak wraz z generałem Wodzickim przez furtkę w ogrodzeniu poszedł do kaplicy loretańskiej, by poświęcić oręż. I ten fakt

⁴⁸ M. z Mohorów Kietlińska, *Wspomnienia*, oprac. I. Homola-Skąpska, Kraków 1986, s. 290.

upamiętnili w roku 1894 budowniczowie i pierwsi właściciele tej oto kamienicy na rogu ul. Loretańskiej i Kapucyńskiej. Upamiętnili go tablicą z następującą inskrypcją:

PRZED TĄ TABLICĄ W ODLEGŁOŚCI 3 METYRÓW
ISTNIAŁA
W MURZE OGRODOWYM PAŁACYKU WODZICKICH
FURTKA, KTÓRĄ
T A D E U S Z K O Ś C I U S Z K O
RANO 24 MARCA 1794
UDAŁ SIĘ DO KAPLICY LORETAŃSKIEJ
W CELU POŚWIĘCENIA PAŁASZA

Tablica ta i jej treść jest przykładem szczególnego pietyzmu w pamięci o Naczelniku.

Gdy w czasie II wojny światowej niemiecki okupant z bezwzględną zaciekłością Wandali niszczył nasze narodowe pamiątki, pomniki i tablice, zniknęła i ta tablica⁴⁹, ale nie została zapomniana.

⁴⁹ W styczniu 1940 r. Niemcy usunęli z Wawelu pomnik konny Kościuszki, w sierpniu 1940 r. w ramach przygotowań do przyjazdu führera do Krakowa na 1. rocznicę wybuchu wojny i nazwania rynku krakowskiego Hitler Platz usunięto z rynku pomnik Mickiewicza, tablicę z domu nr 45 przy AB, że tu mieszkał Kościuszkowski, tablicę z szarej kamienicy, że tu był sztab Kościuszki i tablicę w bruk upamiętniającą miejsce przysięgi, a w tym miejscu zbudowano wielką trybunę. Pomnik Mickiewicza, jak wspomina Edward Kubalski, autor *Dziennika* (Kraków–Budapeszt 2010), niszczone w biały dzień „z wandalską furią” i „jakby z jakąś utajoną pasją, czy chęcią prowokacji”. W lutym 1943 r. Niemcy kazali zdjąć ze ściany kaplicy loretańskiej tablicę upamiętniającą poświęcenie szabel i najpewniej też wtedy zniknęła tablica

Staraniem Komitetu Kopca Kościuszki, którego głównym zadaniem, oprócz konserwatorskiej opieki nad Mogiłą Naczelnika, jest kultywowanie pamięci o nim, tablica ta została odtworzona i przywracamy ją w jej pierwotnym miejscu. Tym bardziej nam miło, że czynimy to w rocznicowym dniu 200-lecia ustanowienia naszego Komitetu. Szczególna wdzięczność należy się dwóm członkom naszego Komitetu: Inż. arch. Mikołajowi Korneckiemu i Dyrektorowi Biura Komitetu Leszkowi Cierpiałowskiemu, którzy krzątali się około przywrócenia tej tablicy. Miło nam, że przytomni temu wydarzeniu są potomkowie Kościuszkowskich generałów Jana Wodzickiego i Jana Feliksa Śląskiego.

Odsłaniamy więc tę tablicę i prosimy o jej poświęcenie Księdza Profesora Tadeusza Panusia – Proboszcza akademickiej kolegiaty św. Anny (ponieważ kamienica ta jest na terenie Jego parafii), prosimy też o to Księdza Dziekana Profesora Jacka Urbana, członka Komitetu, i Ojca Jerzego Pajaka – kapelana środowisk niepodległościowych.

z kamienicy naprzeciwno. Ponieważ poszukiwania oryginalnej tablicy nie dały rezultatu, została ona za zgodą współwłaścicieli kamienicy odtworzona na podstawie fotografii, którą dostarczył M. Kornecki. Historię wszystkich wymienionych upamiętnień Kościuszki w Krakowie, zob. P. Hapanowicz, *Krakowskim szlakiem Tadeusza Kościuszki*, Kraków 2010.

NA OTWARCIE WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ „KOMITET KOPCA KOŚCIUSZKI 1820–2020”

24 III 2022 R.

Witam wszystkich Szanownych Państwa przybyłych na otwarcie tej jubileuszowej wystawy pt. „Komitet Kopca Kościuszki 1820–2020”. Witam w imieniu dziesięciu moich czciogodnych śp. poprzedników, którzy patrzą tu na nas ze swych portretów i wszystkich tych, którzy w ciągu 200 lat przeszli przez ten Komitet, który najpierw nazywał się Komitetem Budowy Mogiły za Pomnik dla Kościuszki, następnie Komitetem Pomnika... albo Komitetem Konserwacji Pomnika Kościuszki, a wreszcie od 1937 r. Komitetem Kopca Kościuszki. Po wojnie nazywał się Komitetem Opieki nad Kopcem Kościuszki, by w 1994 r. powrócić do przedwojennej nazwy: KKK.

Przemijały epoki, zmieniali się ludzie, a Komitet nasz trwał, odnawiając się w każdym pokoleniu, zachowując ciągłość działania i wierność swej misji. Wierzę, że duchy naszych Ojców Założycieli i tych wszystkich, którzy stanowili ten Komitet, są z nami.

Budowa tego Kopca ofiarą Polaków ze wszystkich zaborów była „niemym aktem protestu” przeciw gwałtowi rozbiorów. Pomnik ten był i jest jak ta niepodległa pieśń Legionów Dąbrowskiego, której słowa przekreśliły akty zaborców. Nad ogromną symboliczną Mogiłą stale powiewają nasze barwy narodowe, w uroczyste dni jak dzisiejszy, z jego szczytu do podstawy spływa wielka, widoczna z miasta, flaga biało-czerwona,

4 lipca obok polskiej corocznie powiewa flaga amerykańska, a 14 lipca – tricolor Republiki Francuskiej.

W obecnym czasie, gdy za wschodnią naszą granicą jest wojna wywołana przez zbrodniczego agresora z Moskwy, na szczycie Kopca Kościuszki, który jest „symbolem niepodległości i solidarności narodów w imię dobra ludzkości”, nie mogło zabraknąć flagi walczącej o swą suwerenność Ukrainy.

Jesteśmy w trakcie trzyletnich obchodów 200-lecia Kopca i Komitetu, który nadzorował jego budowę i sprawuje nad nim opiekę konserwatorską, pielęgnując pamięć o tym wciąż potrzebnym Bohaterze światowej sławy.

Wysoki patronat honorowy nad obchodami jubileuszowymi objął Prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda, który też podniósł Kopicę Kościuszki „z otoczeniem” do statusu Pomnika Historii.

Naszymi partnerami zgodzili się być przedstawiciele szacownych instytucji stołecznego i królewskiego miasta: Dziekan Kapituły Katedralnej Krakowskiej – ks. prałat, prof. Jacek Urban, J.M. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – prof. Jacek Popiel, Prezes Polskiej Akademii Umiejętności – prof. Jan Ostrowski, Dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu – prof. Andrzej Betlej, Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie – prof. Andrzej Szczerski, Prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa – prof. Jacek Purchla oraz Dyrektor Muzeum Krakowa – dr Michał Niezabitowski. Ze wszystkimi tymi instytucjami łączą nas od długich lat mocne więzi ideowe i personalne.

Byliśmy ustanowionym przez Senat Rządzący Rzeczypospolitej Krakowskiej organem, z którym liczyły się kolejne zaborcze władze. Kiedy odrodziła się w swym państwowym kształcie ta, która nigdy nie zginęła, złożyliśmy sprawozdanie

ze swej służby Naczelnikowi Państwa i Sejmowi Ustawodawczemu, w wyniku czego rząd za pośrednictwem swego przedstawiciela zawarł *Układ* z Komitetem jako suwerenem na Kopcu i tej jednej wiedeńskiej mordzie ziemi u jego podstawy, zapewniając pomoc w konserwatorskiej opiece nad Kopcem ze strony wojska.

W latach II wojny i okupacji niemieckiej, kiedy Mogile Naczelnika zagrażała niwelacja, a Komitet tracił w KL Auschwitz swych członków – Jana Józefa Fischera i Tadeusza Polaczka-Korneckiego – prezes Karol Rolle konspiracyjnie jej doglądał.

W powojennej rzeczywistości politycznej prezes Komitetu prof. Karol Estreicher nie oświadczył się wobec władz PRL-u, lecz schronił się pod parasolem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, zachowując swą tożsamość i ciągłość działania; Profesor Estreicher w roku 1967 uczcił 150-lecie śmierci Kościuszki, a w roku 1970 – 150-lecie istnienia Komitetu, lecz nade wszystko opiekował się Kopcem i dążył do utworzenia Muzeum Kościuszkowskiego. Towarzystwo w imieniu Komitetu i wraz z Komitetem za prezesury Profesora Wojciecha Marii Bartła starało się u władz miasta o zrujnowane obiekty forteczne pod Kopcem na cele Muzeum. Przeprowadziliśmy remonty adaptacyjno-konserwatorskie tych obiektów.

Od 2007 r. mamy osobowość prawną i działamy samodzielnie. Niestety Kopiec Kościuszki – narodowa fundacja, własność Narodu i obiekt Skarbu Państwa, wbrew naszej woli został skomunalizowany, za czym poszła konieczność uiszczania do skarbu gminy opłat za administrowanie Kopcem i obiektami fortecznymi, które własnym staraniem i konceptem odbudowaliśmy.

Staraliśmy się u UNESCO i u władz Rzeczypospolitej o ogłoszenie roku 2017 Rokiem Kościuszki, a następnie z Prezydentem Krakowa Profesorem Jackiem Majchrowskim zorganizowaliśmy w Krakowie światowe obchody. Pozostajemy w kontaktach ze środowiskami Kościuszkowskimi w Polsce i na świecie, które sięgają Paryża, West Point, Solury, Raperswilu, Kurytyby, Sidney. Planujemy starania o utworzenie Narodowego Instytutu Kościuszki. Wiele dokumentów, archiwaliów, druków, fotografii, płócien niepośledniego Sarnatapedzla, muzealiów i pamiątek świadczy o tym, co tu zostało wspomniane.

Z okazji tego 200-lecia trzeba by urządzić wielką wystawę w Muzeum Narodowym czy Pałacu Sztuki, by dokładniej opowiedzieć historię Komitetu. Ta nasza ekspozycja jest skromnym zbiorem przypomnień i sygnałów, że istniejemy i działamy jako ci „słudzy nieużyteczni”, którzy robią to, co należy.

Aranżacja tej ekspozycji jest zasługą Dra Łukasza Sarnata z ASP, dziękuję też za pomoc w jej urządzaniu Panu Leszkowi Cierpiałowskiemu i Pani Kamili Kusie.

Pozwolą Państwo, że zanim wypowiem te „sakramentalne” słowa otwarcia, poproszę kilkoro zasłużonych dla nas Osób i naszych Przyjaciół o przyjęcie dyplomu oraz medalu, który zaprojektował i wybił Profesor Czesław Dźwigaj na nasze 200-lecie.

Wystawę naszą niniejszym uważam za otwartą, po jej obejrzeniu zapraszamy do zadaszego dziedzińca na rozmowy przy stole.

UZASADNIENIE WYWIESZENIA
NA KOPCU KOŚCIUSZKI
OBOK FLAGI POLSKIEJ
FLAGI UKRAINY

4 IV 2022 R.

W pierwszych dniach agresji rosyjskiej na Ukrainę na Kopcu Kościuszki wywiesiliśmy obok flagi polskiej flagę walczącą o swą suwerenność Ukrainy, na znak solidarności i moralnego poparcia.

W dniu 4 kwietnia 2022 roku Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie, ustanowiony w 1820 r. jako historyczny i prawny opiekun tego Pomnika, na swym zebraniu walnym podjął jednomyślną uchwałę, że „flaga Ukrainy obok flagi polskiej w obecnej sytuacji ma nadal pozostawać na Kopcu”.

Gdyby dla kogoś wymagało to uzasadnienia, to krótko wyjaśniamy.

Generał Tadeusz Kościuszko – Bohater światowej sławy – był szermierzem idei niepodległości narodów, walczył o suwerenność Rzeczypospolitej, w granicach której od kilku stuleci znajdowała się Ukraina. Łączy nas wspólna przeszłość i wspólne dziedzictwo kulturowe, które niszczy wojna. Naród ukraiński walczy teraz o swą wolność, o „to – jak pisał Kościuszko – najśłodsze dobro, którego człowiek na ziemi kosztować może”.

Walczył też Kościuszko o prawo do życia w pokoju i szczęście każdego człowieka. Był prawdziwym miłośnikiem bliźniego i wielkim filantropem. Powiedział, że „tylko wierność

ludziom czyni z nas człowieka”. Dziś na Ukrainie gwałcone są wszystkie te prawa przez okrucieństwo agresywnej wojny.

Kopiec zaś jest symboliczną Mogiłą wzniesioną za Pomnik dla Kościuszki. Wzniesli go Polacy, ale przyłożyli do jego budowy rękę również cudzoziemcy. Budowa tego Pomnika była aktem „niemego protestu przeciw gwałtowi rozbiorów” Rzeczypospolitej i odbiła się szerokim echem w wolnym świecie Zachodu. Kopiec jest szczególnym miejscem naszej polskiej przestrzeni, ale też jest znanym na świecie i ważnym punktem na Globie ziemskim. Jest w nim również ziemia z amerykańskich pól bitewnych o niepodległość. Od pokoleń jest odczytywany jako symbol niepodległości, ale też „solidarności narodów w imię dobra ludzkości”; a pod pomnikowym głazem na szczycie Kopca w zdeponowanej tam przez nas kapsule czasu znajduje się m.in. tekst *Orędzia miłosierdzia* św. Jana Pawła II, które powinno być drogowskazem dla ludzkości.

Powiewają nad Kopcem Kościuszki stale i przede wszystkim barwy biało-czerwone, ale też 4 lipca – flaga Stanów Zjednoczonych, a 14 lipca – tricolor Republiki Francuskiej, której Kościuszko jest honorowym obywatelem. W obecnym czasie rosyjskiej agresji na suwerenne państwo ukraińskie nie mogła tu nie zawisnąć flaga Ukrainy. Na tym naszym narodowym Pomniku jest ona symbolicznym wyrazem oczywistej solidarności z sąsiadami zza naszej wschodniej granicy – ludźmi, których niesprawiedliwie spotkało nieszczęście wojny.

PRZY KAMIENIU PRZYSIĘGI
NA KRAKOWSKIM RYNKU

24 III 2023 R.

Zabieram głos jako przedstawiciel najstarszej instytucji od 203 lat kultywującej pamięć Kościuszki, jest nią Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie ustanowiony w 1820 r.

Od dwóch stuleci ogniskuje nas co roku tu przy tym kamieniu przysięgi w dniu 24 marca nieśmiertelny duch Kościuszki jako Naczelnika Insurekcji, Naczelnika państwa w czasie wojny. Pierwszy ten pamiątkowy kamień został tu położony, gdy Naród zaczął mu wznosić tę symboliczną Mogiłę za Pomnik, zwany dziś Kopcem Kościuszki. Tu w 1794 r. zaczęła się walka o Wolność, Całość, Niepodległość. Insurekcja rozpoczęła jeden ze szlaków polskich dziejów ku niepodległości. Był to krwawy i pełen ofiary szlak powstań. Ten szlak tu się zaczął i tu się skończył.

W pogodny październikowy dzień 1919 roku w tzw. Święto Zjednoczenia Armii Polskiej drugi, bardziej szczęśliwy od Kościuszki Naczelnik – Józef Piłsudski – złożył na tym kamieniu wieniec białych i czerwonych kwiatów z napisem na szarfie: „Naczelnikowi Kościuszcze – Naczelnik Piłsudski”. Po tym dwaj generałowie, Józef Haller i Józef Dowbor Muśnicki, przekazali Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad swymi armiami. I stąd Piłsudski przyjmował defiladę Armii Polskiej.

Ten kamień przysięgi przypomina o faktach historycznych i znaczy Wolność, Całość – czyli solidarność i niepodziel-

ność – oraz Niepodległość. W czasie II wojny kamień ten został wyrwany z bruku przez niemieckiego okupanta, ale i wtedy 24 marca niewidzialna ręka Polskiego Państwa Podziemnego w tym miejscu kładła biało-czerwoną wiązanek kwiatów.

Insurekcja więc wytyczyła szlak czynu – powstańczy szlak polskich dziejów ku niepodległości. Jest w historiografii przekonanie, że „i bez powstań pozostałibyśmy w XIX w. narodem i jako naród dotrwalibyśmy do pierwszej wojny światowej; byłby to jednak naród inny niż ten, którym jesteśmy”⁵⁰. Historii jednak się nie zmieni. Powstania były przegrane i pełne ofiary, ale GLORIA VICTIS, którzy walczyli w słusznej sprawie.

Historyk Szymon Askenazy powiedział o Kościuszcze, że „był samą Polską”. Jednym z naczelných symboli Polski są barwy biało-czerwone. Zwracam się do Was, Młodzi Przyjaciele, którzy niesiecie tę wielką biało-czerwoną wstęgę. Zawszczytna, zobowiązująca i piękna jest symbolika tych barw. Biel – odbija blask srebra i białopiórego naszego Orła, biel to woda, oczyszczenie, czystość, nieskazitelność i niepokalanie; amarantowa czerwień zaś to ogień, miłość, ale jak trzeba, to ofiara krwi. Tacy bądźcie.

⁵⁰ E. M. Rostworowski, *Popioły i Korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1985, s. 196.

POWITANIE DELEGACJI ABORYGENÓW
SPOD GÓRY KOŚCIUSZKI W AUSTRALII
POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

11 V 2023 R.

Witam serdecznie pod Kopcem Kościuszki w Krakowie niezwykle Gości. Są nimi przedstawiciele aborygeńskiego klanu Monaro Ngarigo władający od tysiącleci obszarem Gór Śnieżnych, w których wznosi się Mount Kosciuszko – tak nazwana przez Pawła Edmunda Strzeleckiego. Są oni kustoszami tej góry i jej nazwy. Z inicjatywy niezmordowanej Pani Dr Ernestyny Skuriat-Kozek, Prezeski Kościuszeko Heritage w Sydney, Parlament Rzeczypospolitej ogłosił rok bieżący Rokiem Strzeleckiego. I w ramach jego obchodów gościmy w Polsce Was, Przyjaciele, rdzennych mieszkańców tego niezwykłego kontynentu, jakim jest Australia. Patronem zaś honorowym Waszego pobytu w naszym kraju jest Jego Ekscelencja Ambasador Australii w Polsce Lloyd Brodrick, którego bardzo serdecznie witam. Jest też z nami Pan Profesor Andrzej Kozek z Kosciuszeko Heritage, który pilotuje naszych Gości. Serdecznie Cię witam, Drogi Profesorze!

Starszyźnie Monaro-Ngarigo towarzyszy chór Dianamo Yiliga, który przy akompaniamencie gitary zaśpiewa nam swoje pieśni. Pan Profesor zaś opowie o tym niezwykłym polonim, jakim jest nazwa najwyższej góry w Australii – Mount Kosciuszko, która należy już do dziedzictwa ludzkości. Przypomni nam też Profesor Pawła Edmunda Strzeleckiego – tego

niezwykłego podróżnika, uczonego odkrywcę i wielkiego filantropa. Witam najserdeczniej wszystkich naszych austrijskich Gości i witam Państwa, którzy przybyliście na to spotkanie i koncert.

Od lat szkolnych wszyscy wiemy, że to wspomnienie Kopca Kościuszki w Krakowie zainspirowało Strzeleckiego, by nazwać wielką górę w Australii imieniem Kościuszki. Dlatego też nie mogę się oprzeć pokusie, by nie zacytować, jak to wspomina sam Strzelecki: „Szczególny wygląd tego wierzchołka uderzył mnie tak silnie swym podobieństwem do Kopca w Krakowie usypanego [...] na cześć Kościuszki, że [...] nie mogłem się powstrzymać od tego, żeby nie nadać górze nazwy Mont Kościuszek”. Do gubernatora Gippsa zaś pisał: „najwyższy szczyt [...], który króluje nad tym kontynentem, którego nikt przede mną nie zdobył [...] otoczony ciszą i dostojeństwem [...] poświęciłem, aby [...] przekazać temu nowemu kontynentowi imię drogie i święte dla każdego Polaka, dla każdego człowieka miłującego wolność i honor. Dziś szczyt ten nazywa się Kościuszek Mount i [...] po wydaniu mapy Ziemi Gippsa wszyscy przyklasnęli temu mianu”. Dodajmy, że gdyby generał Tadeusz Kościuszek był tam w Australii po odkryciu i zdobyciu tego kontynentu przez admirała Kuka dla Korony Brytyjskiej, to na pewno byłby przyjacielem i obrońcą Was – rdzennych mieszkańców Australii. Gratulujemy więc Wam, Drodzy Przyjaciele, tej nazwy Mount Kosciuszek, jaką nosi najwyższa góra Waszego pięknego kontynentu, i niech tak już zostanie do końca świata.

WELCOMING THE ABORIGINAL DELEGATION
FROM MOUNTAIN KOŚCIUSZKO IN AUSTRALIA
BY THE KOŚCIUSZKO MOUND

11 V 2023 R.

It is my pleasure as the host of this place to cordially welcome our special guests at the Kościuszko Mound in Krakow. Our guests are the representatives of the Monaro Ngarigo Aboriginal people, who for thousands of years have been traditional custodians of the snowy region with the Mount Kosciuszko named so by Pawel Edmund Strzelecki. They are the custodians of the mountain and its name. On the initiative of Dr. Ernestyna Skuriat Kozek, the tireless president of the Kosciuszko Heritage in Sydney, the Parliament of the Polish Republic has announced that the current year will be devoted to the memory of Strzelecki. Within the framework of its celebration, we welcome you here, dear friends, the indigenous residents of the magnificent continent of Australia. The honorary patron of your stay in our country shall be His Excellency the Australian Ambassador in Poland Mr Lloyd Brodrick, whom I wish to cordially welcome. Present with us is also Professor Andrzej Kozek from Kościuszko Heritage, who will be piloting our guests. I wish to cordially welcome you, dear Professor Kozek. The Monaro Ngarigo elders are accompanied by Dinamo Yiliga choir who will sing to us their songs accompanied by a guitar. Professor Kozek will offer us a story of the most interesting polonicum which is the name of the highest

Australian mountain: Mount Kosciuszko, which is already a part of the humanity's heritage. He will also remind us of Paweł Edmund Strzelecki, the memorable traveler, scientist, explorer and a great philanthropist.

Let me greet with all my heart all our Australian guests and all those who have come to this meeting and concert.

Since our school days, we have known that the memory of the Kosciuszko Mound in Krakow inspired Strzelecki to give the name of Kosciuszko to the great mountain in Australia. Therefore, I cannot resist the temptation to quote what Strzelecki himself said about it: "I have been so struck by a strong resemblance of this summit to the mound piled in Krakow . . . to honor Kosciuszko . . . that I could not refrain from naming the mountain after him." He also wrote to Governor Gipps as follows: "the highest summit . . . overlooking this continent, the summit that had not been conquered by anyone before myself is surrounded by silence and dignity . . . I devoted to . . . offer to this new continent the name that is dear and sacred to every Pole, to every man loving freedom and honor. Today the mountain bears the name of Mount Kosciuszko and . . . after the map of Gippsland had been published, everybody gladly approved of this name."

Let us add that should Tadeusz Kościuszko be present in Australia after the continent had been won by Admiral Cook for the British Crown, he would surely act as a friend and defender to you, the indigenous people of Australia. Therefore, we wish to congratulate you, dear friends, on the name of Mount Kosciuszko borne by the highest summit of your beautiful continent, and may this remain till the end of the world.

NA ZAMKNIĘCIE JUBILEUSZU
KOPCA KOŚCIUSZKI I KOMITETU

24 XI 2023 R.

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele!

Jest czas otwarcia, inauguracji i czas zamknięcia. Zamykamy dziś trzyletni jubileusz 200-lecia Kopca Kościuszki oraz 200-lecia Komitetu Kopca skupiającego jego budowniczych i opiekunów.

Pragnę w imieniu Komitetu najserdeczniej powitać wszystkich Państwa przybyłych na tę uroczystość.

Witam Panią Konsul Generalną Stanów Zjednoczonych w Krakowie – Panią Erin Nickerson z Małżonkiem. Witam Panów oficerów Armii Stanów Zjednoczonych.

Witam Profesora Anthony'ego Bajdka z Małżonką Cynthia, którzy przylecieli do nas z Bostonu. Pan Profesor jest Prezesem-fundatorem Towarzystwa Przyjaciół Kościuszki w West Point i Członkiem Honorowym naszego Komitetu. Przypadające wczoraj Święto Dziękczynienia Profesorostwo Bajdkowie spędzili w samolocie zamiast przy obficie zastawionym stole w gronie rodziny.

Witam Profesora Jacka Purchlę – naszego Członka Honorowego, Prezesa TMHiZK. Witam Panią Profesorową Renatę Bartłową, Małżonkę mojego znakomitego poprzednika śp. Profesora Wojciecha Marii Bartla. Witam Prezesa Fundacji Kościuszkowej Tomasza Otrębskiego z Małżonką, Pana Eugeniusza Skoczenia z Raclawic, Pana Adama Lejczaka – Prezesa

Wydawnictwa „Księgarnia Akademicka” i Pana Andrzeja Zarzyckiego – kompozytora hymnu Komitetu Kopca Kościuszki, którego premiera miała uświetnić naszą dzisiejszą uroczystość, ale niestety odbędzie się w innym terminie.

Witamy wszystkich i każdego bardzo serdecznie.

Szereg osób, np. Pan generał brygady Jarosław Mokrzycki – szef 2. Korpusu Polskiego, Profesor Stanisław Sroka – Dziekan Wydziału Historycznego UJ, Pan Sławomir Pietrzyk – Przedstawiciel Rady Miasta Krakowa i inni, którzy zapowiedzieli swą obecność, musieli ją odwołać z powodu nagłych obowiązków. Przekazują nam swe pozdrowienia.

Szanowni Państwo, nie spotkalibyśmy się tu dzisiaj, gdyby nie fenomen Kościuszki.

„Imię jego jest Polska”, „jest jednym z nieśmiertelnych bohaterów ludzkości” – powiedział o Kościuszcze Szymon Askenazy w 1917 r., a wcześniej w Kongresie Stanów Zjednoczonych William Henry Harrison na wieść o zgonie generała wyraził wiarę, że „sława jego trwać będzie, dopóki wolność panować będzie nad światem; dopóki [...] jej obrońcy składać będą w ofierze swe życie, imię Kościuszki trwać będzie wśród nas”. Można by przytoczyć całą antologię opinii jakie wypowiedziały o Kościuszcze historia.

Dziejowe zasługi Kościuszki są uniwersalne i ponadczasowe. Trzeba tworzyć muzea i miejsca pamięci tego amerykańskiego i polskiego generała – Naczelnika swojego Narodu, ale nie da się go zamknąć w muzeum. Jest Bohaterem wciąż potrzebnym.

[...] Naród polski złożył doczesne szczątki swego Naczelnika w nekropolii królewskiej na Wawelu i wznosił mu tę wielką symboliczną Mogiłę zwaną dziś przez nas Kopcem Kościuszki. Był to pierwszy Pomnik generała spośród około

300 obecnych dziś jego monumentalnych upamiętnień na świecie. Drugim był Pomnik Kościuszki w Akademii Wojskowej Stanów Zjednoczonych w West Point nad rzeką Hudson. Ufundowała go pierwsza generacja kadetów tej Akademii. Oba te Pomniki traktujemy jako filary wielkiego transatlantyckiego mostu, który Komitet nasz buduje wraz z Towarzystwem Przyjaciół Kościuszki w West Point.

Budowę Kopca rozpoczęto uroczystie 16 października 1820 r., a w trzy lata później jego śmigła sylweta zaistniała w panoramie Krakowa.

Dlatego też nasz jubileusz 200-lecia trwał trzy lata. Objął go swym honorowym patronatem Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Andrzej Duda. Eksponujemy tu dyplom przygotowany przez Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej z tej okazji.

Partnerami naszego jubileuszu były najczcigodniejsze instytucje Krakowa: tysiącletnia Krakowska Kapituła Katedralna, której Dziekan Ksiądz Profesor Jacek Urban również jako członek naszego Komitetu jest tu z nami; Zamek Królewski na Wawelu, Uniwersytet Jagielloński, Polska Akademia Umiejętności, Muzeum Narodowe, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i Muzeum Krakowa. Dziękujemy.

Z inicjatywy przewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego Profesora Jana Dudy i jego zastępcy Kazimierza Barczyka, dzięki subwencjom Urzędu Marszałkowskiego, powstał film w reżyserii Dariusza Fedorowicza o naszym Komitecie (*Opiekunowie pamięci*). Dziękujemy.

A teraz zapraszam do wysłuchania koncertu Młodej Filharmonii Krakowskiej pod batutą Profesora Tomasza Chmiela. Będziemy słuchać polskiej muzyki filmowej.

Życzę Państwu miłego wieczoru.

[*Po koncercie*].

Proszę pozwolić jeszcze na kilka zdań o Kopcu Kościuszki i jego Komitecie.

W postanowieniu Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej z 19 lipca 1820 r. czytamy:

„Gdy zwłoki Kościuszki w Grobach Królów Polskich złożone zostały ogłosił Senat Rządzący składkę na wzniesienie Pomnika dla ostatniego swobód Ojczystych Obrońcy. [...] By więc to postanowienie [...] należytej nabyło powagi, Senat [...] postanowił w dniu szesnastego października założyć z przyzwoitą okazałością podstawę mającej się wzniesić na cześć Jego Mogiły, a Góra Bronisławy przyległa starożytnej Polskiej Stolicy [...] będzie miejscem, na którym [...] z ojczystej ziemi i z głazu krajowego dźwignie się Pomnik z tym napisem: KOŚCIUSZCE”.

Zaś 24 listopada 1820 r. Senat ustanowił Komitet zarządzający budową Mogiły-Pomnika Kościuszki. W postanowieniu tym czytamy:

„Wzniesienie Pomnika [...] Tadeuszowi Kościuszce, dzieło wdzięczności narodowej już początek wzięło. [...] Pomnik ten jest prawdziwie narodową własnością, bo każdą bryłkę ziemi na tę Mogiłę dłoń polska zaniósł; [...] Sprawiedliwą przeto jest rzeczą, ażeby skład tyłu szlachetnych uczuć i znoju obywatelskiego pod strażą obywatelską zostawał [...]. W tej myśli [...] postanowił Senat utworzyć Komitet, któremu tak chlubne zatrudnienie poruczone zostało”.

Komitet, ukonstytuowawszy się pod zarządem I prezesa generała Franciszka Maksymiliana Paszkowskiego, nadzorował budowę pomnika, a kiedy ten pomnik został wzniesiony, Komitet się nie rozwiązał, lecz stanął na straży tej narodowej

pamiętki. I pod zarządem jedenastu kolejnych prezesów działa do dziś.

Mogiła Kościuszki została wzniesiona na podobieństwo spowitych w legendy przedhistorycznych podkrakowskich kopców: Kraka oraz córki jego Wandy. Dawały one gwarancję trwałości. Ale pamiętano też o kurhanach bohaterów spod Termopil i Cheronei. Dlatego w trakcie budowy Kopca Kościuszki deponowano w nim ziemię z mogiły tych, co ginęli pod Racławicami oraz z Dubienki, Szczekocin i Maciejowic. Składano więc ziemię z pól bitewnych Insurekcji Kościuszkowskiej i ziemię zroszoną krwią bohaterów walk w obronie Konstytucji 3 maja. A w 1926 r. 4 lipca w 150. rocznicę *Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych* nasi przyjaciele z Ameryki złożyli ziemię z Saratogi na dowód i świadectwo udziału Kościuszki w amerykańskiej wojnie o niepodległość. Tedy na zasadzie *pars pro toto* możemy postrzegać tę Mogiłę Kościuszki jako świętą górą i tak była traktowana przez pokolenia.

Polacy wznosili ją, jak mówiono, na znak niemego protestu przeciwko rozbiorom Polski i unicestwieniu państwa. Była ta mogiła symbolem niepodległości i wiary w jej odzyskanie, była jak ta nieśmiertelna pieśń *Jeszcze Polska nie zginęła*. Ta jedna wiedeńska morga ziemi u podstawy Kopca z mocy prawa była niepodległym zaborcy skrawkiem wolnej Rzeczypospolitej. Komitet nie uiszczal za nią zaborcy żadnego podatku. Tu zawsze byliśmy wolni. I dziś dla nas jest Kopiec Kościuszki symbolem niepodległości – a przez pamięć ideałów, jakie niósł Kościuszek – także symbolem solidarności narodów. Papież Jan Paweł II, patrząc z Błoń na Kraków z Wawelem i Kopcem Kościuszki, mówił, że są to nie tylko zabytki naszej przeszłości, ale znaki naszej tożsamości.

Przypatrując się 200-letnim dziejom Komitetu, stwierdzić można, że przeszło przezeń niewiele ponad 150 osób. Zawsze więc było to nieliczne grono odnawiające się w każdym pokoleniu przez kooptacje.

Spotykamy tu posła na Sejm Wielki i członka Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji 3 maja, uczestników Insurekcji Kościuszkowskiej i osobistych znajomych Naczelnika, żołnierza Legionów Polskich Jana Henryka Dąbrowskiego, uczestnika wojen napoleońskich, który dosłużył się szlifów generalskich, członka Towarzystwa Patriotycznego i sybiraka, powstańców 1830 i 1863 r., wybitnych uczonych z krakowskiego środowiska naukowego, specjalistów od budownictwa, przedstawicieli i hierarchów krakowskiego duchowieństwa, członków Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, wśród których znalazł się sam prezes Akademii i rektor UJ. Mamy tu wysokich urzędników krakowskich władz miejskich, nie wyłączając prezydentów miasta, działaczy w dziedzinie rolnictwa i ubezpieczeń społecznych i filantropów. Spotykamy w Komitecie konserwatystów spod znaku Stańczyka z okresu autonomii galicyjskiej – posłów do Sejmu Krajowego we Lwowie i do Rady Państwa w Wiedniu. Znaleźli się w tym gronie: senator Odrodzonego Państwa Polskiego i znów prezydenci Krakowa, wysocy wojskowi II Rzeczypospolitej, którzy uczestniczyli w walkach o niepodległość. W czasie II wojny światowej dwaj znakomici członkowie Komitetu, Tadeusz Polaczek Kornecki i Jan Józef Fischer, zginęli w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Dalej pośród członków Komitetu znaleźli się konspiratorzy Polskiego Państwa Podziemnego, uczestnicy tajnego nauczania, ratownicy zagrożonych dóbr kultury, a potem działacze opozycji antykomunistycznej, działacze Solidarności,

uczestnicy zakazanych marszów szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej Strzelców Józefa Piłsudskiego i znów profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych szkół wyższych Krakowa, w tym artysta rzeźbiarz światowej sławy, konserwatorzy, muzealnicy, społecznicy itd. Naszymi Członkami Honorowymi są m.in. Kardynał Franciszek Macharski i Rektor UJ Franciszek Ziejka. To osoby, które były nie tylko świadkami historii, ale wręcz czynnie w niej uczestniczyły, których osobiste losy odzwierciedlają los kolejnych pokoleń Polaków. W nich jest zapisana historia naszego Komitetu. Zawsze było to grono osób pielęgnujących pamięć Kościuszki i troszczących się o ten bardzo szczególny Pomnik-Mogilę – Kopiec Kościuszki, szczególnie zabytek i Pomnik Historii.

Każdy jubileusz ma Janusowe oblicze, to okazja do spojrzenia na przebytą drogę i w perspektywę przyszłości, to okazja do zadumy i refleksji oraz snucia planów.

I wydaje się, że mimo zmiennych kolei losu nie ma takiego prawa, które by mogło pozbawić Komitet jego obowiązku. Jest nim straż nad Kopcem, by co wiosny zielenił się świeżą trawą, i pielęgnowanie pamięci o Bohaterze wciąż potrzebnym.

NA DOROCZNYM ZEBRANIU WALNYM KOMITETU
W CENTRUM WYSTAWOWO-KONFERENCYJNYM
POD KOPCEM

12 IV 2024 R.

Szanowni Panowie!

Postanowiłem złożyć godność prezesa Komitetu Kopca Kościuszki. Czynię to nie bez uczucia żalu, ale też nie bez poczucia satysfakcji. Honoruję godność strażnika tego ważnego miejsca narodowej pamięci, jakim jest Kopiec, a zarazem kustosza choć cząstki Kościuszkowskiego dziedzictwa, pełniłem od stycznia 1994 roku. Kiedy obejmowałem tę służbę po krótkotrwałej prezesurze śp. Ignacego Trybowskiego, Komitet składali: prof. Janusz Bogdanowski, profesor Mirosław Francić, doc. Kazimierz Nowacki, płk Jan Raduchowski-Brochwicz. Razem było nas pięciu. Komitet działał wtedy w formalnym związku z Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i władał tylko Pomnikiem-Mogiłą (Kopcem) z kaplicą bł. Bronisławy i izbą strażnika. Nie będę tu przypominał, co udało nam się w ciągu tych 30 lat zrobić, bo wydaje się, że to dla każdego z Panów oczywiste. Są zresztą drukowane sprawozdania z czynności. Pozostaje mi tylko podziękować za każde przyłożenie ręki do wspólnego dzieła. Sam za konsulami rzymskimi mogę tylko powiedzieć:

Quod potui feci faciant meliora potentes

Za nami jubileusz 200-lecia Kopca Kościuszki i naszego Komitetu. Niech mi wolno będzie na koniec krótko odpowiedzieć na pytanie – co dalej?

Komitet nasz od dwustu już z okładem lat w imieniu Narodu stoi na straży Mogiły-Pomnika Kościuszki, który nazywamy dziś Kopcem. Stoi na straży jego dobrego stanu fizycznego i ducha tego miejsca, aury, jaką spowiły go pokolenia. Tym samym jest historycznym i prawnym opiekunem tej ważnej części Kościuszkowskiego dziedzictwa materialnego i niematerialnego. Kultuwyuje pamięć Kościuszki, podtrzymuje, współtworzy, wzbogaca tradycję Kościuszkowską. Swymi aktywnościami oddziałuje społecznie. To pozostaje najpierwszym zadaniem i misją Komitetu. Wiąże się z tym ściśle bezwzględna troska o tożsamość miejsca, jakim jest Kopiec i tożsamość Komitetu. W związku z tym – jak już napisałem we wstępie do *Słownika biograficznego członków Komitetu* – należy pamiętać, że Kopiec Kościuszki, i poaustriacki Fort nr 2 nazwany imieniem Kościuszki, którego część Komitet dźwignął z ruiny, „by służył celom Komitetu i dobru publicznemu” – choć połączone ze sobą topograficznie i objęte rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej uznającym „Kopiec Kościuszki z otoczeniem” za Pomnik Historii – to jednak dwa odrębne byty ideowe i formalne. Oba, każdy z innych powodów i w innym czasie, zostały wpisane do rejestru zabytków (Kopiec w 1936 r., a Fort w 1968 r.). I nie powinno być zadaniem Komitetu Kopca Kościuszki zajmowanie się historyczną problematyką poaustriackiej Festung Krakau, ponieważ to właśnie godziłoby w tożsamość Komitetu i zaciemniało treść ideową tego miejsca narodowej pamięci, jakim jest Mogiła Kościuszki. Festung Krakau powinno się zajmować, organizować muzeum i wystawy Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji.

Komitet jest instytucją dysponującą wpływami z biletów wstępu na wystawy i na Kopiec. Traktujemy ten pieniądź jako ofiarę narodową na utrzymanie naszych nieruchomości i realizację celów Komitetu. Czy nie warto pomyśleć nad prawnym usankcjonowaniem dorocznej, choćby symbolicznej ofiary na wsparcie patriotycznych inicjatyw czy wsparcie biedy – dobroczynność – przez pamięć na filantropię Kościuszki, tak jak to czyniliśmy w pierwszych latach mej prezesury.

Kościuszkowską spuściznę – dziedzictwo Kościuszkowskie jako istotny składnik naszego dziedzictwa narodowego, którym dzielimy się ze światem – wciąż należy strzec, propagować i zadbać o jej (wynikającą z zapisów Konstytucji) doskonalszą ochronę prawną.

Wciąż jesteśmy niewypłacalnymi dłużnikami Kościuszki, nie spłaciliśmy jeszcze całego długu wdzięczności, zwłaszcza nauka jeszcze się nie wypłaciła. Mimo tak znacznego piśmiennictwa na tematy Kościuszkowskie brak kompletnej i uzupełnianej bibliografii. Wciąż brak jest dokładnego, kilku-tomowego opracowanego z akrybią, udokumentowanego źródłowo kalendarium życia i dokonań Kościuszki, dla którego wzorem powinna być siedmiotomowa *Kronika życia i twórczości Mickiewicza* pod redakcją Stanisława Pigonia, jaka ukazywała się w latach 1957–1978. Nie obeszłoby się tu bez pomocy zagranicznych przyjaciół Kościuszki, bez kwerend na Białorusi, w Rosji, Francji, Stanach Zjednoczonych i Szwajcarii. Takie dzieło dopiero mogłoby być pomnikiem dla Kościuszki, który przecież „do całego świata należy”, stałoby się też ono podstawą i punktem wyjścia do dalszych badań problematyki Kościuszkowskiej. Mam pierwszy architektoniczny plan tego dzieła, który możemy dyskutować. Ustępuję z funkcji, nie z członkostwa.

Pracownia naukowa, która winna podjąć obydwu ww. dzieła powinna powstać jeśli nie w ramach Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, to w ramach Narodowego Instytutu Kościuszki, nad którego strukturą, powiązaniem z Muzeum Kościuszkowskim, biblioteką i archiwum powinien myśleć Komitet, a zwłaszcza zasiadający w nim prawnicy. Komitet jest władny do wystąpienia z taką inicjatywą do najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej. Komitet władny jest też starać się o prawne zabezpieczenie Kościuszkowskiego dziedzictwa, o ustawę o ochronie tego dziedzictwa, a może też wzorem honorowej odznaki: Zasłużony dla dziedzictwa Chopina – o analogiczną odznakę; Zasłużony dla dziedzictwa Kościuszkowskiego, którą szafowałby Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W roku bieżącym mija 40 lat od śmierci śp. Profesora Karola Estreicherza – gorliwego opiekuna Kopca Kościuszki w trudnym czasie. W związku z tym Muzeum Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego organizuje wystawę i konferencję, zostaliśmy poproszeni o patronat i partnerstwo, ustępujący prezes przygotowuje wspomnienie o Karolu Estreicherze jako prezesie Komitetu. Jesteśmy wspólnotą duchową, która trwa już od kilku pokoleń. Musimy o naszych Ojcach Założycielach i poprzednikach pamiętać.

Życzę Komitetowi pomyślności.

Mieczysław Rokosz

BIBLIOGRAFIA KOŚCIUSZKOWSKA

Z LAT 1994–2024

Sprawozdania

Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 24 I do 23 VI 1994 r., „Rocznik Krakowski” 1994, T. LX, s. 177–180.

[W latach 1995–1997 lakoniczne informacje o czynnościach Komitetu Kopca Kościuszki, który działał w ramach Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, znajdowały się w sprawozdaniach sekretarza TMHiZK drukowanych na łamach tomów LXI, LXII i LXIII *Rocznika Krakowskiego*. Pełne sprawozdania prezesa z czynności Komitetu Kopca Kościuszki w tych latach znajdują się w aktach KKK].

Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od marca 1997 do marca 1998 r., „Rocznik Krakowski” 1998, T. LXIV, s. 191–194.

Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 1 kwietnia 1998 do 31 marca 1999 oraz Lista ofiarodawców na odbudowę Kopca Kościuszki (od 1 IV 1998 do 31 III 1999), „Rocznik Krakowski” 2001, T. LXV–LXVI, s. 175–177.

Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od marca 1999 do marca 2000 oraz Lista ofiarodawców na odbudowę Kopca Kościuszki (od 1 IV 1999 do 31 III 2000), „Rocznik Krakowski” 2001, T. LXV–LXV, s. 183–185.

Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 1 kwietnia 2000 do 19 marca 2001 oraz Lista ofiarodawców na odbudowę Kopca Kościuszki (od 1 IV 2000 do 19 III 2001), „Rocznik Krakowski” 2001, T. LVII, s. 157–159.

- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 20 marca 2001 do 20 marca 2002* [powinno być: „do 4 kwietnia 2002”], „Rocznik Krakowski” 2002, T. LXVIII, s. 235-237.
- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 5 kwietnia 2002 do 25 marca 2003 oraz Lista ofiarodawców na odbudowę Kopca Kościuszki od 31 III 2002 do 25 III 2003*), „Rocznik Krakowski” 2002, T. LXIX, s. 237-239.
- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 25 marca 2003 do 29 marca 2004*, „Rocznik Krakowski” 2004, T. LXX, s. 191-193.
- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 30 marca 2004 do 14 marca 2005*, „Rocznik Krakowski” 2005, T. LXXI, s. 225-226.
- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 15 marca 2005 do 28 marca 2006*, „Rocznik Krakowski” 2006, T. LXXII, s. 151-153.
- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie za rok 2013–2014* [powinno być: „za lata 2013/2014”], „Rocznik Krakowski” 2015, T. LXXXI, s. 263-270.
- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki za okres od 1 stycznia 2014 do 5 kwietnia 2016 r.*, „Rocznik Krakowski” 2016, T. LXXXII, s. 157-161.
- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie od 6 kwietnia 2016 do 22 marca 2017 roku*, „Rocznik Krakowski” 2017, LXXXIII, s. 239-245.
- Obchody Roku Kościuszki w Krakowie. Czynności Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie od 23 marca 2017 do 23 kwietnia 2018 roku*, „Rocznik Krakowski” 2018, T. LXXXIV, s. 157-171.
- Z czynności Komitetu Kopca Kościuszki za okres od 24 kwietnia 2018 do 26 marca 2019 roku*, „Rocznik Krakowski” 2019, T. LXXXV, s. 239-247.
- Z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 26 marca 2019 do 16 kwietnia 2020 roku*, „Rocznik Krakowski” 2020, T. LXXXVI, s. 119-128, <https://doi.org/10.36123/RK.2020.86.09>.
- Z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 16 kwietnia 2020 do 16 kwietnia 2021 roku*, „Rocznik Krakowski” 2021, T. LXXXVII, s. 169-177, <https://doi.org/10.36123/RK.2021.87.09>.
- Z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 17 kwietnia 2021 do 4 kwietnia 2022 roku*, „Rocznik Krakowski” 2022, T. LXXXVIII, s. 361-366, <https://doi.org/10.36123/RK.2022.88.14>.

- Z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 5 kwietnia 2022 do 4 kwietnia 2023 roku*, „Rocznik Krakowski” 2023, T. LXXXIX, s. 151–154, <https://doi.org/10.36123/RK.2023.89.09>.
- Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 5 IV 2023 do 12 IV 2024 roku*, „Rocznik Krakowski” 2024, T. XC (czeka na druk).

Wydawnictwa samoistne, artykuły, wstępy, wywiady

- Zamiast wstępu*, [w:] *Kościuszcze w hołdzie*, „Biblioteka Krakowska” 1994, 133, s. 5–12.
- Wstęp*, [w:] *Atlas Twierdzy Kraków*, t. 3, *Fort 2 „Kościuszeko”*, Komitet Kopca Kościuszki: Kraków 1994, s. 1.
- Akt złożenia ziemi amerykańskiej w Kopcu Kościuszki 15 X 1995 roku*, „Tygodnik Salvatorski” 1995, 1(2), s. 1.
- Podniosła uroczystość na Kopcu Kościuszki*, „Kurier Zwierzyniecki. Piśmo Rady Dzielnicy VII M. Krakowa” 1995, 10–11(23–24), s. 4.
- Uroczystość odsłonięcia tablicy Kongresu Polonii Amerykańskiej na Kopcu Kościuszki*, „Tygodnik Salvatorski” 7 IX 1997, 36(142), s. 4–7.
- O grosz na Kopiec Kościuszki. Przemówienie w dniu 15 października 2000 r.*, „Tygodnik Salvatorski” 2000, 43(305), s. 3.
- Wywód historyczno-prawny Kopca Kościuszki w Krakowie i dzieje ustrojowe jego Komitetu w latach 1820–2000*, [w:] *180 lat Kopca Kościuszki. Materiały z sesji naukowej odbytej 15 kwietnia 2000*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa: Kraków 2001, s. 105–122.
- Katastrofa Kopca Kościuszki w 1997 r. i pierwsze próby ratowania zabytku*, [w:] *180 lat Kopca Kościuszki. Materiały z sesji naukowej odbytej 15 kwietnia 2000*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa: Kraków 2001, 167–176.
- Dziejowa rola Kościuszki. Z powodu poświęcenia sztandaru szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Targowisku nad Rabą w dn. 24 czerwca 2001*, Targowisko 2001, broszura, ss. 16.
- Pamiętka z Kopca Kościuszki. Vademecum dla zwiedzających*, Kraków 2004, broszura, ss. 48.
- Ein Andenken von Kościuszeko-Hugel. Ein Leitfaden für die Besucher*, Kraków 2004.

- A Memento from the Kościuszek Mount: Guidebook for Visitors*, Kraków 2004.
- [Głos w dyskusji nad referatem]: Biliński P., *Działalność Piotra Mozyńskiego w Towarzystwie Naukowym Krakowskim*, [w:] *Prace Komisji Historii Nauki*, t. VII, red. Adam Strzałkowski, Polska Akademia Umiejętności: Kraków 2006, s. 247–248.
- A Message from the Kosciuszko Mount in Cracow to Those Assembled on Mound Kosciuszko in Australia on the Day of the Celebration of the Mountain, on the 167th Anniversary of Its Conquest and Naming*, [w:] *Welcome to the National Premiere of Music Composed by General Tadeusz Kosciuszko...*, [Sydney] 2007, s. 5–8.
- Z Kopca Kościuszki w Krakowie na Górę Kościuszki w Australii*, „Tygodnik Polski” 14 II 2007, s. 12.
- Przesłanie z Kopca Kościuszki w Krakowie do zgromadzenia na Górze Kościuszki w Australii w dniu święta Góry w rocznicę jej zdobycia i nazwania*, „Expres Wieczorny” 2007, 7, wydanie australijsko-nowozelandzkie, s. 2.
- Mickiewicz o Kościuszcze (Mickiewicz on Kościuszko)*, [w:] *Inter Majestatem ac Libertatem. Studia z dziejów nowożytnych dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Przybosiowi*, red. Marek Ferenc, Jarosław Stolicki, Janusz Dąbrowski, Historia Jagellonica: Kraków 2010, s. 283–292.
- Z tradycji kościuszkowskiej w Krakowie*, „Nasza Politechnika. Miesięcznik Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki” 2012, 6 (106), s. 19–22.
- Przebieg Insurekcji Kościuszkowskiej na Ziemi Krakowskiej*, [w:] *Małopolskie Centrum Edukacji*, [on-line: <http://1794szlak.mec.edu.pl/przebieg-insurekcji-kosciuszkowskiej>].
- Przemówienie z okazji Jubileuszu XXV rocznicy założenia Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu. Połaniec, dn. 24 listopada 2012 r.*, „Zeszyty Połanieckie. Czasopismo Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu” 2013, 24, s. 17–19.
- Płyta Przysięgi Kościuszki – miejsce pamięci [tytuł zmieniony: Rocznica przysięgi Kościuszkowskiej. Miejsca pamięci]*, „Kraków PL. Dwutygodnik Miejski” 2014, 6 (133), s. 4–6.
- Insurekcja Kościuszkowska w Krakowie*, [w:] *Czas upadku, czas postępu. Okres stanisławowski 1764–1795*, Kraków 2014, s. 92–106.

- O Kopcu Kościuszki kilka przypomnień i aktualności*, „Tygodnik Salwatorski” 2015, 22(12) (1057), s. 4-6.
- Krajobraz z Kopcem Kościuszki. Szkic geograficzno-historyczny. The Kościuszk Mound and Its Surrounding Landscape*, „Aura. Ochrona Środowiska” 2015, 7, s. 19-21.
- Kopiec Kościuszki w Krakowie – pomnik historii i miejsce pamięci*, [w:] *Wolne Miasto Kraków 1815-1846. Ludzie – wydarzenia – tradycja*, red. Piotr Hapanowicz, Mariusz Jabłoński, Kraków 2015, s. 119-125.
- Krajobraz Krakowa z Kopcem Kościuszki. Wstęp, wybór i opracowanie ilustracji / Landscapes of Kraków with Kościuszk Mound. Introduction, selection and compilation of visuals*, Komitet Kopca Kościuszki: Kraków [2016].
- Krakowski pogrzeb i Mogiła Kościuszki. Dwa obrazy*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej. Relacje, obrazy, wspomnienia*, red. Monika Stankiewicz-Kopeć, Tadeusz Budrewicz, Wydawnictwo WAM: Kraków 2016, s. 111-122.
- Najkrótsza historia budowy i napraw Kopca Kościuszki. «Z ojczystej ziemi i głazu krajowego»*, [w:] *Kopiec Kościuszki i jego podłoże geologiczne*, red. Antoni Wójcik, Wyd. Kształtowania Środowiska Urzędu M. Krakowa, Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie: Kraków 2016, s. 6-22.
- Konferencja Kościuszkowska na Uniwersytecie Gdańskim*, „Nasza Gazetka. Polnische Zeitschrift in der Schweiz” 2016, 4(296), s. 14-16.
- Rok 2017 Rokiem Kościuszki. Kurier Komitetu Kopca Kościuszki*, dodatek do „Dziennika Polskiego” 24 III 2017, s. 2.
- Płyta przysięgi Kościuszki – miejsce pamięci. Kurier Komitetu Kopca Kościuszki*, dodatek do „Dziennika Polskiego” z dn. 24 III 2017, s. 3.
- Kopiec Kościuszki w Krakowie. Czym jest? I co znaczy?*, [w:] *Tadeusz Kościuszk – historia, współczesność, przyszłość. Relacje i zależności*, red. Maria Jolanta Żychowska, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 2017, s. 119-125.
- Kopiec Kościuszki w Krakowie. Czym jest? I co znaczy?*, „Nasza Gazetka. Polnische Zeitschrift in der Schweiz” 2017, 1(297), s. 16-20.
- Tadeusz Kościuszk – przyjaciel ludzkości*, „Posłaniec Serca Jezusowego” VIII 2017, s. 54-59.

- Insurekcja Kościuszkowska w Sandomierskiem*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego” VII 2017, 22(43), s. 2-9.
- Przedmowa*, [w:] *Rozważny i romantyczny. W 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa: Kraków 2017, s. 13-17.
- Kopiec Kościuszki w Krakowie – znak wiecznotrwały*, [w:] *Rozważny i romantyczny. W 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa: Kraków 2017, 193-212.
- Wstęp*, [w:] *Wszyscy Jesteśmy Kościuszkami. Lekcja Śpiewania 65 1/200, 14 października 2017 r.*, Biblioteka Polskiej Piosenki: Kraków [2017].
- Kopiec Kościuszki w Krakowie – pomnik historii i miejsce pamięci*. *Kurier Komitetu Kopca Kościuszki*, dodatek do „Dziennika Polskiego” z dn. 13 X 2017, s. 4-5.
- Polonezy i walc. Czy Kościuszko był także kompozytorem?* *Kurier Komitetu Kopca Kościuszki*, dodatek do „Dziennika Polskiego” z dn. 13 X 2017, s. 8.
- Fenomen Kościuszki*, „Posłaniec Serca Jezusowego” XI 2017, s. 50-52.
- Kościuszko a Żydzi*. *Kurier Komitetu Kopca Kościuszki*, dodatek do „Dziennika Polskiego” 27 XI 2017, s. 10-11.
- Kraków Kościuszcze 1817-2017*, „Rocznik Krakowski” 2017, T. LXXXIII, s. 5-20.
- Kopiec Kościuszki w Krakowie*, „Głos Katolicki / Voix Catholique” 2017, 40, Paryż, s. 9-12.
- Le tertre de Kościuszko à Cracovie: Qu'est-ce que c'est et quelle est sa signification?*, „Annales Academie Polonaise des Sciences. Centre Scientifique à Paris” 2017, 19, s. 158-176.
- Obchody światowego Roku Kościuszki. Wywiad z prof. Mieczysławem Rokoszem*, „Nowy Dziennik” 14-22 XI 2017, przeprowadziła Anna Nawas, s. 22-23.
- Pomnik z wierszy i piosenek. Wstęp*, [w:] *Kościuszko. Friend of Humanity. Przyjaciel Ludzkości. An Anthology of Prose and Poetry*, cz. 2, *Wiersze i opowiadania po polsku*. red. Ernestyna Skuriat-Kozek, Marianna Lacek, Wydawnictwo Kościuszkowski, Sydney 2018, s. 100-103.
- Tadeusz Kościuszko – Przyjaciel Ludzkości*, „Nowy Dziennik” 4-10 V 2019, gazeta polonijna wydawana w Nowym Jorku, s. 23.

- Kopiec Kościuszki – Pomnik Historii. Konserwacja, zarządzanie, promocja*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2019, 7, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Organizacji Ochrony Zabytków ICOMOS, s. 149–165.
- Wstęp*, [w:] *Tadeusz Kościuszko dla najmłodszych*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Komitet Kopca Kościuszki: Kraków 2019, s. [1].
- Takiego bohatera potrzebujemy. Rozmowa z Mieczysławem Rokoszem*, dodatek do „Gazety Wyborczej” z dn. 29 VI 2020, przeprowadziła Anna Gruszecka, s. 2.
- Kopiec Kościuszki w Krakowie. 200 lat symbolu niepodległości. Opinia Nurtu Niepodległościowego*, „Kwartalnik Ośrodka Myśli Niepodległościowej” 2020, 30(128), s. 89–96.
- Kopiec Kościuszki – K2*, „Wierchy” 2018, T. 84, s. 301–302.
- Z Kopca Kościuszki w Krakowie na Mount Kościuszko w Górach Śnieżnych w Australii*, „Wierchy” 2017, T. 83, druk Kraków 2020, s. 273–279.
- Długa droga do Muzeum Kościuszki pod Kopcem*, [w:] *Kościuszko – bohater wciąż potrzebny. Przewodnik po wystawie stałej*, Komitet Kopca Kościuszki: Kraków 2021, s. 4–14.
- »Góra na Górze«. *O Kopcu Kościuszki z okazji 200-lecia Mogiły Naczelnika*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 2021, T. 30, druk Kraków 2022, s. 230–245.
- Krajobraz z Kopca Kościuszki*, „Ziemia” 2022, T. LXVIII, s. 27–34.
- Zarys dziejów ustrojowych Komitetu Kopca Kościuszki i jego członkowie*, [w:] *Opiekunowie Kopca Kościuszki. Słownik biograficzny członków Komitetu Kopca Kościuszki 1820–2020*, współred. Agata Barzycka-Paździor, Księgarnia Akademicka: Kraków 2023, s. 11–25, <https://doi.org/10.12797/9788381389822>.
- [48 haseł biograficznych z bibliografią], [w:] *Opiekunowie Kopca Kościuszki. Słownik biograficzny członków Komitetu Kopca Kościuszki 1820–2020*, współred. Agata Barzycka-Paździor, Księgarnia Akademicka: Kraków 2023.
- Profesor Karol Estreicher – troskliwy opiekun Kopca Kościuszki*, „Alma Mater” 2024, nr 250 (w druku).

Prace redakcyjne

Kościuszcze w hołdzie, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”: Kraków 1994.

„Zeszyt Kościuszkowski 1”. *Materiały z Sympozjum Kościuszkowskiego, które odbyło się dnia 23 marca 2006 roku [oraz] Kronika i sprawozdania*, Komitet Kopca Kościuszki: Kraków 2008.

„Zeszyt Kościuszkowski 2”. *Kościuszek – żołnierz wolności*, współred. Piotr Hapanowicz, Komitet Kopca Kościuszki: Kraków 2008.

„Zeszyt Kościuszkowski 3”. *Kościuszek. Człowiek – czyny – tradycja*, Komitet Kopca Kościuszki: Kraków 2018.

Kościuszek w harcerstwie, współred. Janusz Wojtycza, Księgarnia Akademicka: Kraków 2023, <https://doi.org/10.12797/9788383680156>.

Opiekunowie Kopca Kościuszki. Słownik biograficzny członków Komitetu Kopca Kościuszki 1820–2020, współred. Agata Barzycka-Paździor, Księgarnia Akademicka: Kraków 2023, s. 11–25, <https://doi.org/10.12797/9788381389822>.

INDEKS OSOBOWY

- Adamik Jerzy A. 48, 52
 Andriolli Elwiro Michał 122
 Anna Cylejska, królowa Polski 136-137
 Arczyńska Anna 206
 Armstrong Neil 82
 Askenazy Szymon 85, 245, 251
 Assurbanipal VII, król Asyrii 132
- Bach Jan Sebastian 63, 195
 Bajdek Anthony 24, 70-71, 73-74, 250
 Bajdek Cynthia 70, 250
 Baliński Michał 122
 Baranowska Kinga 217
 Barczyk Kazimierz 93, 252
 Bartel Renata 250
 Bartel Wojciech Maria 87, 240, 250
 Barzycka-Paździor Agata 204
 Bąkowski Klemens 86
 Bątkiewicz Henryk 56
 Beethoven Ludwig van 194-195
 Beiersdorf Zbigniew 14, 144, 202
 Belina-Prażmowski Władysław 86
 Bem Józef 153
 Betlej Andrzej 239
 Białkiewicz Andrzej 226
- Bieda Władysław 151
 Bieniak Jerzy 110-111
 Bieniak Karol 110, 138-139
 Bieńkiewicz Tadeusz 110
 Blakeslee Betsey 206
 Błachut Tadeusz 196
 Bogdanowski Janusz 257
 Borucka Renata 197
 Braunohler Walter 210
 Brodrick Lloyd 246, 248
 Brodziński Kazimierz 45
 Bryk Zenon 21
 Bryła Jerzy 17, 44, 60-61, 87, 141-142, 172-173, 200-201
 Bujak Franciszek 123
 Byron George 139
- Caunois François Augustin 88, 98, 201
 Celiński Narcyz 186
 Chechelski Adam 54
 Chmiel Tomasz 252
 Chopin Fryderyk 63, 195, 204, 233
 Chrzanowski Tadeusz 14, 23, 30
 Cierpiałowski Leszek 54, 61, 237, 241
 Clinton Bill 20
 Cook James 63
 Cranach Lucas 133

- Curtius Philippe 54
 Cyncynat 57, 226
 Czapnik Janina 142, 145
 Czartoryska Izabela 206
- Dąbrowski Jan Henryk 55, 193, 238
 Dembiński Henryk 153
 Długosz Jan 182, 198
 Dmowski Roman 222
 Dousa Stefan 24
 Dowbor-Muśnicki Józef 149, 222, 244
 Drozdowski Marian Marek 84, 102
 Drzewicki Maciej 133
 Duda Andrzej, prezydent RP 188, 190, 214, 232, 239, 252
 Duda Jan 252
 Durand Amédée 88, 98, 201
 Dürer Albrecht 133
 Dworak Brutt 92
 Dymna Anna 217
 Dzianotti Jan, książdz 87
 Dźwigaj Czesław 143, 201, 241
- Einstein Albert 116
 Estkowa Anna 206
 Estreicher Karol 14-15, 44, 52, 59, 86, 106, 233, 240, 260
- Fairfax Kenneth 54
 Falkenstein Karol 194
 Fedorowicz Dariusz 252
 Felczak Wacław 152
 Fischer Andrzej 92
 Fischer Jan Józef 86, 240, 255
 Flaga Kazimierz 31
- Florkiewicz-Kamieniarczyk Joanna 92, 151
 Fluri Kurt 68
 Flury Ursyn 196
 Francić Mirosław 257
 Franciszek Józef I Habsburg, cesarz Austrii 136
 Furtak Kazimierz 115
- Gąsior Barbara 197
 Gąsowski Tomasz 201
 Gejza, książę Węgier 152
 Germain Ellen 108, 146
 Gieysztor Aleksander 169
 Gipps George 64-65, 247, 249
 Gloger Zygmunt 123
 Głowacki Bartosz 55
 Głowacki Jan Nepomucen 122
 Gołogórska Małgorzata 196
 Greenberg Allen 79, 104
 Grochowski Wojciech Stanisław 222-223
- Haller Józef 149, 222, 244
 Handzlik Stanisław 23, 31
 Hapanowicz Piotr 237
 Harrison William H. 24, 64, 251
 Herzig Wiktor 55
 Holbein Hans 133
 Homola-Skapska Irena 235
 Hordziej-Mucharska Bożena 196
 Hosiawa-Owczarek Dominika 197
 Hovath Osobo 151
 Humboldt Aleksander 119
- Isakowicz-Zaleski Tadeusz 217

- Jadwiga Andegaweńska, św. 56, 152
 Jan Paweł II, papież, św. / Karol
 Wojtyła 19-20, 47, 49, 56, 80-
 81, 113, 142, 159, 219, 243, 254
 Janczykowski Jan 92, 214
 Janota Eugeniusz 123
 Janowski Aleksander 120
 Janowski Aleksander Ludwik
 123-124
 Jefferson Thomas 26, 72, 109
 Jędraszewski Marek, bp 225
 Jolanta, św. 152
 Jonkajtys Jan 139
 Jurczak Stefan 23
- Kaplicki Mieczysław 86
 Karczewski Stanisław 165
 Karczmarczyk Stanisław 29
 Katarzyna II, caryca Rosji 77
 Kazimierz III Wielki, król Pol-
 ski 56, 136
 Kempf Piotr 201-202
 Ketley David 196
 Kietlińska Maria 235
 Kinga, św. 152
 Kniaziewicz Karol 73, 85
 Kochanowski Jan 5, 182, 199
 Koj Aleksander, rektor UJ 21, 23
 Kolberg Oskar 122
 Kołłątaj Hugo 56
 Komornicki Stefan 86-87
 Komorowski Bronisław 84
 Konopczyński Władysław 97
 Konstantyn Wielki, cesarz rzym-
 ski 219
 Kopernik Mikołaj 56, 62
 Kornecki Mikołaj 141, 144-145, 237
- Kossak Juliusz 159
 Kościuszko Ludwik Tadeusz 172
 Kościuszko Tadeusz *passim*
 Kościuszko Tekla 172
 Kotkowski Władysław 186
 Kovacs Vilmos 151
 Kozek Andrzej 246, 248
 Koziół Michał 144
 Krześniak Leszek Marek 102, 210
 Kubalski Edward 236
 Kusa Kamila 241
 Kwaśniewski Aleksander, prezy-
 dent RP 48
- La Fayette Marie Joseph de 26, 69
 Lachowicz Teofil 223
 Lassota Józef 17, 21, 23
 Laszczak Kazimierz 17, 24
 Latrobe John 75
 Latusek Witold 92
 Lejczak Adam 250
 Lenin Włodzimierz 55
 Leo Juliusz 86
 Leonardo 62
 Leonidas, król Sparty 57, 175, 179
 Lipiński Tomasz 122
 Ludwik Wielki (Węgierski), król
 Węgier i Polski 152
- Macharski Franciszek, kardynał
 20, 48, 93, 96, 104, 115, 142, 172,
 234, 256
 Machulak Mieczysław 103
 Maczek Stanisław 110
 Majchrowski Jacek, prezydent
 Krakowa 23, 52, 92, 187-188,
 210, 213-214, 232, 241

- Majewski Czesław 139-140
 Maksymowicz Anita 222
 Malczewski Jacek 159
 Małkowski Andrzej 208
 Marshall Mary B. 17, 20
 Maślowski Ryszard 30
 Matejko Jan 55-56, 58, 191-192, 199
 Matusiewicz Radosław 99, 103, 210
 McCarty Stewart Bonny 18, 20, 47
 Michał Anioł 62
 Michałowski Piotr 235
 Mickiewicz Adam 25, 57-58, 73, 85, 88, 101, 111, 120, 139, 152, 158, 192, 199, 204, 233-234, 236
 Mieszko I, książę Polski 152
 Miller Jerzy 231
 Mokrzycki Jarosław 251
 Moszyński Piotr 47, 86-87
 Mozart Wolfgang Amadeusz 63, 194, 197
 Muczkowski Józef 86
 Mull Stephen 108, 146
 Murzyn Jan 55
 Musiał Karol, rektor UJ 56
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 77
 Nedeczky Sandor 151
 Nickerson Erin 250
 Niemcewicz Julian Ursyn 72, 85
 Niezabitowski Michał 13, 52, 59, 71, 104, 105, 239
 Norwid Cyprian Kamil 34-35
 Nowacki Kazimierz 257
 Nowak Anna 207
 Nowak Bogusław 113, 185, 207
 Obara Filip 201
 Orda Napoleon 122
 Ordon Longina 102, 207
 Orliński Czesław 210
 Orłowicz Mieczysław 124
 Ostrowski Jan 239
 Otrębski Tomasz 102, 106, 210, 250
 Paderewski Ignacy Jan 55, 105, 222
 Pająk Jerzy 237
 Pałeczki Jacek 55
 Panuś Tadeusz, ks. 237
 Paszkowski Franciszek Maksymilian 14, 26, 38, 49, 52, 81, 86-87, 105, 112, 230, 253
 Patouart, nauczyciel muzyki 194
 Paweł I, car Rosji 77
 Pawlikowska-Jasnorzewska Maria 159
 Pawłowski Ryszard 217
 Piekarczyk Tadeusz 20
 Pietrzyk Sławomir 92, 251
 Pigoń Stanisław 259
 Pilch Zbigniew 196
 Piłsudski Józef 55, 77, 101, 129, 148-149, 152-156, 244, 256
 Pluta Magdalena 197
 Plutarch z Cheronei 71
 Płaziński Maciej, marszałek Sejmu RP 40
 Pol Wincenty 122
 Polaczek-Kornecki Tadeusz 240, 255
 Popiel Jacek, rektor UJ 239
 Prończuk Andrzej 24
 Pułaski Kazimierz 55
 Purchla Jacek 200-202, 239, 250

- Raduchowski-Brochwicz Jan 257
 Radzikowski Walery Eljasz 123
 Raś Ireneusz 93, 162
 Reiner Jakub 186
 Rejtan Tadeusz 57
 Rembrandt 62
 Reymont Stanisław 35
 Rojewski Łukasz 205-206
 Rola-Żymierski Michał 215
 Rolle Karol 86, 240
 Rostworowski Emanuel Mate-
 usz 245
 Rychter Zygmunt 196
- Sapieha Adam Stefan, kardynał
 87
 Sare Józef 86
 Sargeng Malcolm 196
 Sarnat Łukasz 241
 Scanlan Francis E. 23
 Schneider Antoni 122
 Schoen Henryk 30
 Seneka 182
 Setinc Marian 135
 Sienkiewicz Henryk 55
 Sieńko Rafał 115
 Sikorski Władysław 110, 138
 Skoczeń Eugeniusz 17, 102, 210,
 250
 Skórkowski Karol, biskup 87
 Skurjat-Kozek Ernestyne 62, 246,
 248
 Slaski Jan Feliks 237
 Smoluchowski Marian 116
 Sołtyk Teodor 87
 Sosnowski Kazimierz 124
 Speidel Maciej 24
- Sroka Stanisław 251
 Stachowicz Michał 86
 Stanisław August Poniatowski,
 król Polski 57
 Stattler Joachim 86
 Stefan Batory, król Polski 152
 Stęczyński Maciej Bogusz Zyg-
 munt 122
 Stojalowski Stanisław 100
 Straszewski Florian 86
 Struba Anna 151
 Strzelecki Bogdan 30
 Strzelecki Paweł Edmund 64, 119,
 246-249
 Swinarski Konrad 234
 Syryjczyk Tadeusz 23
 Szaban Elżbieta 56
 Szaramowicz Gustaw 186
 Szczerski Andrzej 239
 Szekspir William 116
 Szewczyk Grzegorz 224
 Szpak Marek 24
 Szujski Józef 56
 Szydłowski Tadeusz 216
- Tarnowski Mieczysław 103
 Tarnowski Stanisław, rektor UJ
 56, 86, 97
 Tatara Agata 151
 Tatara Marcin 151
 Tetmajer Włodzimierz 58, 198
 Thomas A. 193-194
 Tomasz à Kempis 91
 Tomaszewski Andrzej 11
 Tomkowicz Stanisław 86
 Toner Mark 23
 Touchet Frederic de 210

- Trawiński Zdzisław 14
 Trela Jerzy 234
 Treter Bohdan 87
 Trybowski Ignacy 257
 Trzmiel Tadeusz 79, 213
 Tukidydes z Aten 81
 Tussaud Marie 54
 Tuzo Adyna 65
 Tylutki Jerzy 14

 Urban Jacek, ksiądz 79, 87, 93, 172,
 201, 224, 237, 239, 252

 Viollet-le-Duc Eugène 172

 Waclawski Mieczysław 31
 Waligórski Kalikst 87
 Wałęsa Lech 20, 78
 Wasilewski Edmund 112
 Wasserrab Józef 87
 Wądołny Czesław, ksiądz 87
 Welz Elżbieta 24
 Wężyk Franciszek 122
 Wielgus Krzysztof 141, 144
 Wielicki Krzysztof 217
 Więcek Wojciech 100

 Wilhelm, hrabia Cylii 136
 Wilson Woodrow 25, 73, 85, 158
 Władysław II Jagiełło, król Pol-
 ski 56, 136
 Władysław IV Warneńczyk, król
 Polski i Węgier 152
 Wodzicki Jan 237
 Wodzicki Józef 211
 Woronicz Jan Paweł, biskup 87
 Wyrozumski Jerzy 14, 17, 21, 23, 61,
 92, 94, 200-201
 Wyspiański Stanisław 101, 159

 Zarycki Andrzej 251
 Zbiegień Jerzy 201-202, 214
 Zejszner Ludwik 123
 Zeltner Piotr Józef 205
 Zgórniak Marek 61
 Zgutka Barbara 198, 207
 Ziejka Franciszek, rektor UJ 17,
 48, 92, 94, 96, 142, 191, 233, 256
 Zoll Fryderyk 86
 Zygmunt II August, król Polski
 133
 Żeromski Stefan 159

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE.....	7
NA OTWARCIE PIERWSZEJ WYSTAWY W KAPONIERZE POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 28 V 1994 R.....	13
Z OKAZJI ZŁOŻENIA W KOPCU KOŚCIUSZKI ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ – 15 X 1995 R.....	17
AKT ZŁOŻENIA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ W KOPCU KOŚCIUSZKI – 15 X 1995 R.....	20
Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA POD KOPCEM TABLICY PAMIĄTKOWEJ W 250-LECIE URODZIN KOŚCIUSZKI, UFUNDOWANEJ PRZEZ KON- GRES POLONII AMERYKAŃSKIEJ W BOSTONIE – 30 VIII 1997 R.....	23
NA KONFERENCJI PRASOWEJ O RATUNEK DLA KOPCA – 26 I 1998 R..	29
OPŁATEK KOMITETU KOPCA KOŚCIUSZKI W SALI FONTANY PAŁACU POD KRZYSZTOFORY – 20 I 2000 R.....	34
O GROSZ NA KOPIEC KOŚCIUSZKI W CZASIE ZGROMADZENIA POD KOPCEM – 15 X 2000 R. (W NIEDZIELĘ).....	38
DO UCZESTNIKÓW SPOTKANIA ŚRODOWISK KOŚCIUSZKOWSKICH W POŁAŃCU – 12 III 2001 R.....	42
Z OKAZJI MAJÓWKI MIESZKAŃCÓW ZWIERZYŃCA POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 27 V 2001 R. (NIEDZIELA).....	44
NA SZCZYCIE ODBUDOWANEGO KOPCA KOŚCIUSZKI, ZWRÓCENIE MOGILE PAMIĄTKI ZABRANEJ NA CZAS REMONTU I ZDEPONOWA- NIE W NIM PAMIĄTEK NASZEGO CZASU – 15 X 2002 R.....	46
NA UROCZYSTOŚCI ODDANIA KOPCA KOŚCIUSZKI SPOŁECZEŃSTWU PO ODBUDOWIE W WIGILIĘ NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁO- ŚCI – 10 XI 2002 R.....	48
NA OTWARCIE NOWEJ EDYCJI WYSTAWY „INSUREKCJA I TRADYCJE KOŚCIUSZKOWSKIE W KRAKOWIE” – 8 V 2003 R.....	52
NA OTWARCIE WYSTAWY FIGUR WOSKOWYCH „POLAKÓW DROGI DO WOLNOŚCI” – 15 VII 2004 R.....	54

NA OTWARCIE SYMPOZJUM KOŚCIUSZKOWSKIEGO DLA LICEALISTÓW W AULI COLLEGIUM NOVUM – 23 III 2006 R.....	56
NA POŚWIĘCENIE WYREMONTOWANEGO BASTIONU V I OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ „KOPCE KRAKOWSKIE” NA PARTERZE – 18 V 2006 R.....	59
PRZESŁANIE Z KOPCA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE DO ZGROMADZONYCH NA GÓRZE KOŚCIUSZKI W AUSTRALII W DNIU ŚWIĘTA GÓRY, W ROCZNICĘ JEJ ZDOBYCIA I NAZWANIA – 5 II 2007 R.....	62
ODCZYTANE W SOLURZE – 28 VIII 2008 R.....	68
OTWARCIE SYMPOZJUM POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO W MUZEUM HISTORYCZNYM MIASTA KRAKOWA – 15 IX 2008 R., O GODZ. 10.....	70
NA ODSŁONIĘCIE AMERYKAŃSKIEJ TABLICY PAMIĄTKOWEJ POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 16 IX 2008 R., O GODZ. 14.....	74
Z OKAZJI POBRANIA ZIEMI Z MOGIŁY POLEGŁYCH POD SZCZECOCINAMI – 5 VI 2009 R.....	77
W KAPLICY BŁ. BRONISŁAWY Z OKAZJI ZAŁOŻENIA KOLUMBARIUM W KRYPCIE PRZY KAPLICY POD KOPCEM – 15 X 2009 R.....	79
SŁOWO W KRYPCIE ŚW. LEONARDA – 15 X 2009 R.....	83
NA UROCZYSTOŚCI WMUROWANIA AKTU EREKCYJNEGO I SZKLANEJ AMPUŁKI Z ZIEMIĄ Z KOPCA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE W FUNDAMENT POMNIKA KOŚCIUSZKI W WARSZAWIE – 27 IX 2010 R.....	84
NA UROCZYSTYM POSIEDZENIU W KAPLICY BŁ. BRONISŁAWY Z OKAZJI PRZYJĘCIA PRZEZ JEGO EMINENCJĘ KARDYNAŁA FRANCISZKA MACHARSKIEGO GODNOŚCI CZŁONKA HONOROWEGO KOMITETU I WRĘCZENIA MEDALU PAMIĄTKOWEGO – 21 X 2010 R.....	86
NA UROCZYSTYM WRĘCZENIU NAGRÓD LAUREATOM OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU WIEDZY O KOŚCIUSZCE W SALI BALTAZARA FONTANY W KRZYSZTOFORACH – 18 IV 2011 R.....	90
NA WMUROWANIE AKTU EREKCYJNEGO KURTyny I-V ODBUDOWYWANEJ NA CELE CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWEGO – 16 IX 2011 R.....	92
NA POSIEDZENIU W KAPLICY BŁ. BRONISŁAWY Z OKAZJI NADANIA PROFESOROWI FRANCISZKOWI ZIEJCE GODNOŚCI CZŁONKA HONOROWEGO KOMITETU I WRĘCZENIA MU MEDALU PAMIĄTKOWEGO – 25 VI 2012 R.....	96
NA 25-LECIE TOWARZYSTWA KOŚCIUSZKOWSKIEGO W POŁAŃCU – 24 XI 2012 R.....	99

NA OTWARCIE WYSTAWY „TADEUSZ KOŚCIUSZKO ROZDZIAŁ PIERWSZY” W BASTIONIE V POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 28 XI 2012 R.....	104
W WIGILIĘ WIGILII ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZO- NYCH POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 2 VII 2013 R.....	108
NA OTWARCIE WYSTAWY „POGRZEB GEN. WŁADYSŁAWA SIKOR- SKIEGO W OBIEKTYWIE KAROLA BIENIAKA” W CENTRUM KONFEREN- CYJNO-WYSTAWOWYM POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 16 VII 2013 R....	110
DO UCZESTNIKÓW 38. RAJDU TOWARZYSTWA SCHRONISK MŁO- DIEŻOWYCH NA KOPCU KOŚCIUSZKI – 17 X 2013 R.....	112
NA OFICJALNE OTWARCIE CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWO- WEGO W ODBUDOWANEJ KURTYNIE I-V – 20 XI 2013 R.....	114
DO PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH Z OKAZJI MIĘDZYNARODO- WEGO DNIA PRZEWODNIKA W KRAKOWIE POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 22 II 2014 R.....	117
PRZY PŁYCIE PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI – 24 III 2014 R.....	127
NA OTWARCIE WYSTAWY EKSLIBRISU KOŚCIUSZKOWSKIEGO W 220. ROCZNICĘ INSUREKCJI – 6 V 2014 R.....	132
NA OTWARCIE CZ. II KONFERENCJI: „W GALICJI I NAD SOCZĄ. POLACY I SŁOWEŃCY NA FRONTACH I WOJNY ŚWIATOWEJ” W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM POD KOPCEM – 30 V 2014 R.....	135
DO UCZESTNIKÓW ZJAZDU LAGIERNIKÓW – ŻOŁNIERZY AK Z OKAZJI OTWARCIA WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ „ŻYCIE CODZIENNE ŻOŁ- NIERZY I KORPUSU POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH” – 6 VI 2014 R.....	138
24 CZERWCA 2014 ROKU, GODZ. 18 W KAPLICY BŁ. BRONISŁAWY POD KOPCEM KOŚCIUSZKI.....	141
AMERYKAŃSKIE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI POD KOPCEM KO- ŚCIUSZKI – 2 VII 2014 R.....	146
PRZY PŁYCIE PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI NA RYNKU KRAKOWSKIM DO „KADRÓWKI” W PRZEDDDZIEŃ 100-LECIA WYMARSZU Z OLEAN- DRÓW PIERWSZEJ KOMPANII KADROWEJ NA BOJE O POLSKĘ – 5 VIII 2014 R.....	148
NA OTWARCIE WYSTAWY „WĘGIERSCY ŻOŁNIERZE NA WSCHODNIM FRONCIE” 1914-1916 – 6 VIII 2014 R.....	151
NA RYNKU W JĘDRZEJOWIE PRZED MUZEUM PRZYPKOWSKICH W CZASIE MARSZU SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ – 9 VIII 2014 R..	154

ZAGAJENIE KONFERENCJI PT. „TROSKA O TRWAŁE ZABEZPIECZENIE KOPCA KOŚCIUSZKI – W POSZUKIWANIU SKUTECZNYCH SPOSOBÓW JEGO STABILIZACJI” – 29 IX 2015 R.....	157
DO PRZEDSTAWICIELI ŚRODOWISK KOŚCIUSZKOWSKICH W POLSCE ZGROMADZONYCH W POŁAŃCU – 9 V 2015 R.....	164
DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI PT.: „OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W POLSCE” – 18 XII 2015 R.....	166
W KRYPCIE ŚW. LEONARDA KATEDRY WAWELSKIEJ – 4 II 2016 R.....	172
POD POMNIKIEM KOŚCIUSZKI NA TERENIE AKADEMII WOJSKOWEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WEST POINT NAD RZEKĄ HUDSON – 30 IV 2016 R.....	174
AT THE KOŚCIUSZKO MONUMENT ON THE GROUNDS OF THE MILITARY ACADEMY UNITED STATES AT WEST POINT ON THE HUDSON RIVER – 30 IV 2016	178
NA UROCZYSTOŚĆ ŚLUBOWANIA UCZNIÓW KLAS PIERWSZYCH IV LICEUM IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE PODGÓRZU POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 13 X 2016 R.....	181
SŁOWO Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA KAMIENIA PAMIĘCI SYBERYJSKIEGO POWSTANIA LEGIONU WOLNYCH POLAKÓW W 1866 ROKU NAD BAJKAŁEM. „NA RĘCE SZANOWNEGO PANA BOGUSŁAWA NOWAKA CZŁONKA WŁADZ KRAJOWYCH I MAŁOPOLSKICH POLSKIEGO TOWARZYSTWA SCHRONISK MŁODZIEŻOWYCH I KOORDYNATORA DO KONTAKTÓW Z POŁONIĄ SYBERYJSKĄ” ODCZYTANE – 23 XI 2016 R.....	185
NA LXII SESJI RADY MIASTA KRAKOWA – 11 I 2017 R.....	187
NA OTWARCIE CYKLU WYKŁADÓW W SALI HOŁDU PRUSKIEGO MUZEUM NARODOWEGO W SUKIENNICACH PT. „FENOMEN KOŚCIUSZKI”, INAUGUROWANEGO WYKŁADEM PROFESORA FRANCISZKA ZIEJKI „KOŚCIUSZKO W PAMIĘCI NARODÓW ŚWIATA” – 2 II 2017 R..	190
W MUZEUM NARODOWYM W SUKIENNICACH NA TLE MATEJKOWSKIEGO PŁÓTNA „KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI” PRZED KONCERTEM UTWORÓW KOŚCIUSZKI – 23 III 2017 R.....	192
DO SPOŁECZNOŚCI IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE PODGÓRZU, Z OKAZJI ŚWIĘTA SZKOŁY – 23 III 2017 R.....	198

W KAPLICA BŁ. BRONISŁAWY Z OKAZJI PRZYJĘCIA DO CZŁONKOSTWA HONOROWEGO KS. INFUŁATA JERZEGO BRYŁY I PROFESORA JACKA PURCHLI ORAZ DO CZŁONKOSTWA ZWYCZAJNEGO KONSERWATORA JERZEGO ZBIEGIEŃ I DYREKTORA PIOTRA KEMPFA – 24 VI 2017 R.....	200
CHRZEST RÓŻY – TADEUSZ KOŚCIUSZKO – 12 X 2017 R.....	205
NA OTWARCIE KOŚCIUSZKOWSKIEGO ZŁOTU MŁODZIEŻY POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 12 X 2017 R.....	207
Z OKAZJI ZASADZENIA PLATANU DLA KOŚCIUSZKI NA PLANTACH KRAKOWSKICH – 16 X 2017 R.....	210
DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI POŚWIĘCONEJ FORTYFIKACJOM KRAKOWA XIX I XX W. ZORGANIZOWANEJ PRZEZ POLSKI KOMITET NARODOWY ICOMOS W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM – 15 III 2018 R.....	213
KOPIEC KOŚCIUSZKI – K2 – 26 IX 2018 R.....	217
NA WIELKANOCNYM SPOTKANIU KOMITETU – 24 IV 2019 R.....	219
NA OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ „W DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI. KANADYJSKI PRZYSTANEK – OBÓZ »KOŚCIUSZKO«” 1917–1919 W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 3 X 2019 R.....	221
NA POŚWIĘCENIE NA POŁUDNIOWEJ ŚCIANIE KOLEGIATY ŚW. FLORIANA NA KLEPARZU TABLICY PAMIĄTKOWEJ Z OKAZJI 200-LECIA KRAKOWSKIEGO POGRZEBU I WAWELSKIEGO POCHÓWKU TADEUSZA KOŚCIUSZKI – 15 X 2019 R.....	224
POWITANIA UCZESTNIKÓW MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI INSTYTUTU ZRÓWNOWAŻONEJ ENERGETYKI W CENTRUM KONFERENCYJNO-WYSTAWOWYM POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 16 X 2019 R.....	227
NA OTWARCIE JUBILEUSZU 200-LECIA KOPCA KOŚCIUSZKI I KOMITETU – 16 X 2020 R.....	230
Z OKAZJI POŚWIĘCENIA ODTWORZONEJ – ZNISZCZONEJ PRZEZ NIEMCÓW W CZASIE WOJNY – TABLICY KOŚCIUSZKOWSKIEJ NA KAMIENICY NAROŻNEJ PRZY UL. KAPUCYŃSKIEJ I LORETAŃSKIEJ – 24 XI 2020 R.....	235
NA OTWARCIE WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ „KOMITET KOPCA KOŚCIUSZKI 1820–2020” – 24 III 2022 R.....	238

MIECZYŚŁAW ROKOSZ

UZASADNIENIE WYWIESZENIA NA KOPCU KOŚCIUSZKI OBOK FLAGI POLSKIEJ FLAGI UKRAINY – 4 IV 2022 R.....	242
PRZY KAMIENIU PRZYSIĘGI NA KRAKOWSKIM RYNKU – 24 III 2023 R..	244
POWITANIE DELEGACJI ABORYGENÓW SPOD GÓRY KOŚCIUSZKI W AUSTRALII POD KOPCEM KOŚCIUSZKI – 1 I V 2023 R.....	246
WELCOMING THE ABORIGINAL DELEGATION FROM MOUNTAIN KOŚCIUSZKO IN AUSTRALIA BY THE KOŚCIUSZKO MOUND – 1 I V 2023 R.....	248
NA ZAMKNIĘCIE JUBILEUSZU KOPCA KOŚCIUSZKI I KOMITETU – 24 XI 2023 R.....	250
NA DOROCZNYM ZEBRANIU WALNYM KOMITETU W CENTRUM WYSTAWOWO-KONFERENCYJNYM POD KOPCEM – 12 IV 2024 R.....	257
BIBLIOGRAFIA KOŚCIUSZKOWSKA Z LAT 1994–2024.....	261
INDEKS OSOBOWY.....	269

Książka ta jest zbiorem przemówień jedenastego prezesa istniejącego od 1820 roku Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie, wygłoszonych z różnych okazji w ciągu trzech dekad, od 1994 do 2024 roku. Jest to więc swoista dokumentacja wydarzeń, jakie miały miejsce w Krakowie i poza Krakowem – w Polsce i na świecie. Wszystkie one dotyczą – mówiąc ogólnie – spraw Kościuszkowskich, lub innych patriotyczno-niepodległościowych, czy życia Komitetu. Przemówienia te są wyrazem troski Komitetu, by Kopiec co wiosnę zielenił się świeżą trawą. Są w nich echa starań o odbudowę, gdy siły natury postawiły go w dramatyczny stan katastrofy budowlanej. Jest w nich echo dwóch ważnych jubileuszy: 200-lecia zgonu Kościuszki i 200-lecia istnienia Kopca i Komitetu. Są wyrazem konserwatorskiego starania nie tylko o fizyczny, materialny stan tego Pomnika, ale też o aurę, jaką spowiły go pokolenia, o ową treść ideową zabytku, o jego wartość niematerialną, słowem: o tożsamość tego Pomnika; gdyż zawsze – jak powiedział Andrzej Tomaszewski – „zmaterializowane dzieło jest nośnikiem zakodowanych w nim wartości”. Staraliśmy się, by Kopiec Kościuszki nie był traktowany tylko jako punkt widokowy, lecz także jako miejsce zadumy i refleksji. W przemówieniach tych są ślady konsekwentnych dążeń Komitetu do odziedziczonych po przodkach, lub wyznaczonych sobie, celów.



<https://akademicka.pl/>

